WYKŁAD OBRZĘDÓW

i religijnych zwyczajów

ŚW. RZYMSKO-KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA

dla użytku

SZKÓŁ GIMNAZYALNYCH I REALNYCH

napisał

KS. LUDW. LEWARTOWSKI.

„I ukazywał ludowi ceremonie i porządek służenia, i drogę, którąby chodzić mieli, i dzieło, któreby czynić mieli.“
(II. ks. Mojż. XVIII, 20.)

Za potwierdzeniem Władzy duchownéj i wys. c. k. Ministeryum oświecenia.

Wydanie trzecie.

RZESZÓW.
NAKŁAD KSIĘGARNI J. A. PELARA.
1872.

109557

PRZEDMOWA

DO WYDANIA PIERWSZEGO.

Idąc za zaszczytném wezwaniem kurendy konsystoryalnej z dnia 13. Stycznia r. b. L. 89 (Nr. I. Kur.), powołującéj dyecezalnych kapłanów do ułożenia w języku polskim dla drugiej klasy gimnazyalnej książki podręcznej, zawierającéj w sobie: *Wykład obrzędów Kościoła katolickiego;* w téj słodkiéj nadziei ułożyłem niniejszą, że młodzież szkolna tak chętnie korzystać z niéj zechce, jak chętnie jéj potrzebie pragnąłem zaradzić. Uprzytomnić całą treść prawd wiary i obyczajności i zbliżyć ją do serca młodzieży, otrzepać z ócz młodzieńczych, zapatrujących się zwykle bez wiary i myśli na obrzędy święte, łuskę próżnej ciekawości lub zimnéj obojętności, a natomiast wszczepić w młodych katolikach wiarę, uzasadnioną na gruntownėm wyrozumieniu wszelkich zewnętrznych religijnych czynności, rozgrzać ich serce i rozpalić ogniem miłości bożéj, znamionującéj każdą sprawę kościelną, podźwignąć ich ducha przez wykazanie potrzeby ćwiczeń religijnych z pieluch moralnego uśpienia, lub roztrzepanego siłą cudowną religijnych znaków na wodzy utrzymać i poskramiać nauczyć; oto był cel dla téj książki wytknięty, cały téż wykład zmierza ku niemu! Wszystko co dobry katolik o kościelnej służbie bożej wiedzieć powinien, obrałem za przedmiot wykładu a pouczony doświadczeniem, że uczniowie podczas wykładu obrzędów kościelnych, zwróciwszy nieraz uwagę na najdrobniejsze nawet religijne znaki, dopytują się ciekawie o ich duchowne znaczenie, nie pominąłem w stósownėm miejscu i tę chwalebną zaspokoić ciekawość, zostawując wszelako katechetom gimnazyalnym nie mały jeszcze obszar do rozszerzenia według potrzeb mojego wykładu i wysnucia z niego odpowiednich moralnych nauk. Nie chlubię się, abym do tego dziełka wyczerpał cały zdrój nauki, bijący tak żywo i obficie po rozległych a bujnych niwach liturgii kościelnej; do podobnego zamiaru i zakre-

ślone tego dziełka ramki zaciasne, i cel istotny byłby dla zbytecznej objętości chybiony i wreszcie sił niéma po temu; nie śmiem sobie téż rościć prawa do tego, aby cała niniejsza praca należała do mnie. W ułożeniu tego dziełka korzystałem z wielu pobożnych i światłych, tak dawniejszych jakoteż nowoczesnych autorów. I tak miałem pod ręką oprócz dzieł *Beleta*, *Duranta*, *Gawantego*, *Le Bruna*, sławne dzieło ks. *Mignè* „Encyklopädisches Handbuch der katolischen Liturgie, bearbeitet von E. Schinke und J. Kühn“ (Schleiwitz 1846); *Grzegorza Rippla* „Schönheit der katolischen Kirche, bearbeitet von H. Himioben“ (Mainz 1846); także nieznajomego autora *Erklärung der Gebräuche und Ceremonien unserer heil. katolischen Kirche* (Eger 1844). Z polskich dzieł „Ozdobę kościoła katolickiego przez ks. *Nowerani*“ ks. *Paugeta* „Nauki katolickie w sposób katechizmowy, w których wyłożone są dzieje religii, modły, obrzędy“ i t. p. „*Przyjaciela chrześciańskiej prawdy*“, czasopismo teologiczne (rocznik III, IV, V, VI, VII, Przemyśl 1835—1839). „Wykład historyczny i moralny świąt, obrzędów, zwyczajów“ przez ks. *Arciszewskiego* S. J. (Lwów 1852), nareszcie „Wykład obrzędów i zwyczajów religijnych rzymsko-katolickiego Kościoła“ przez ks. *Jana Ludwika Łunkiewicza* (Wilno 1851).

Jeżeli za wypracowanie tego dziełka mogę mieć jaką zasługę, to pewnie nie u świata. Nie dla światowéj pisałem zasługi, nie będę jéj téż szukał u ludzi; najpewniejsza — u Boga!

Zawoja pod *Babią górą*, dnia 15. Października 1853.

X. Ludwik Lewartowski.

PRZEGLĄD DZIEŁKA.

stron.

Przedmowa 3

WIADOMOŚCI WSTĘPNE.

§. 1. Wywód obrzędów kościelnych i tychże określenie . 13
§. 2. Potrzeba i ważność obrzędów kościelnych . . 15
§. 3. Rozkład nauki o obrzędach kościelnych . . . 17
§. 4. Przechód do rozdziału pierwszego 17

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

O miejscu przeznaczoném do publicznéj służby bożej.

PODDZIAŁ I.

O zewnętrznéj i wewnętrznéj budowie kościołów.

§. 5. Kościoły pierwotne chrześciańskie 18
§. 6. A) Zewnętrzna budowa kościołów tegoczesnych . 19
§. 7. B) Wewnętrzna budowa, czyli wewnętrzne urządzenie tegoczesnych kościołów 21
§. 8. Środek czyli nawa kościoła 23
§. 9. Przedsionek kościoła 25

PODDZIAŁ II.

O ozdobach kościelnych.

§. 10. Ozdoby ołtarzy 25
§. 11. Ciąg dal. a) Obrazy i statuy, jako ozdoby ołtarzy 29
§. 12. b) Obrazy po ścianach kościelnych . . . 30

stron.
§. 13. Ciąg dalszy o obrazach 32
§. 14. O Chorągwiach i pająkach, jako ozdobach kościeln. 34

PODDZIAŁ III.
O szatach kościelnych i ubiorze kapłańskim obrzędowym czyli liturgicznym.

§. 15. O ubiorze i szatach kapłańskich liturgicznych, w ogólności 36
§. 16. O ubiorze i szatach kapłańskich liturgicznych, w szczególności 38
§. 17. Ubiór kapłański liturgiczny, używany oprócz mszy ś. 40
§. 18. Ubiór biskupi podczas mszy ś., czyli pontyfikalny . 41
§. 19. Ubiór kościelny dyakonów i subdyak., jako lewitów. 42
§. 20. Ubiór kość. ministrantów, czyli służących do M. ś. 43

PODDZIAŁ IV.
O naczyniach kościelnych.

§. 21. A) O naczyniach i sprzętach kość. w ogólności . 44
§. 22. B) O naczyniach i sprzętach kość. w szczególności. 44

PODDZIAŁ V.
O śpiewie i muzyce kościelnej.

§. 23. I) Śpiew kościelny i tegoż potrzeba . . . 46
§. 24. II.) Muzyka kościelna 47

DODATEK.

§. 25. O języku kościelnym (liturgicznym) . . . 49

ROZDZIAŁ DRUGI.
O obrzędach przy sprawowaniu Sakramentów śś.

§. 26. Rozkład osnowy tego rozdziału 51

PODDZIAŁ II.
Obrzędy chrztu świętego.

§. 27. A) w pierwiastkach kościoła. 51
§. 28. B) W naszych czasach, i tychże wykład . . 53

stron

I. Obrzędy poprzedzające sam chrzest święty . 53.

§. 29. II. Obrzędy towarzyszące samemu sprawowaniu czyli szafowaniu chrztu św. 57

§. 30. III. Obrzędy dopełniające chrzest św. . . . 59

PODDZIAŁ II.

Obrzędy Sakramentu Bierzmowania.

§. 31. A) W pierwiastkach kościoła 62

§. 32. B) Obrzędy tegoczesne 63

PODDZIAŁ III.

Obrzędy Sakramentu pokuty.

§. 33. A) W pierwiastkach kościoła 68

§. 34 B) Obrzędy tegoczesne 71

PODDZIAŁ IV.

Obrzędy Sakramentu Ołtarza.

§. 35. Podział tychże 73

§. 36. A) *Obrzędy przy mszy św.* — Uwagi ogólne . . 74

§, 37. I. *Część mszy św.*. — Od początku do ofiarowania. 76

§. 38. „ „ „ „ Ciąg dalszy . . . 79

§. 39. „ „ „ „ „ „ . . . 83

§. 40. II. „ „ „ Od ofiarowania do poświęcenia czyli konsekracyi (przeistoczenia i podniesienia) . 87

§. 41 „ „ „ „ Ciąg dalszy . . . 91

§. 42. „ „ „ „ „ „ Kanon mszy św. 93

§. 43. III. *Część mszy św.* — Od konsekracyi czyli poświęcenia, do końca . . . 97

§. 44. „ „ „ Modlitwy po podniesieniu . 99

§. 45. „ „ „ Ciąg dalszy . . . 103

§. 46. „ „ „ Modlitwy przygotowawcze do komunii św. . . . 106

§. 47. „ „ „ Komunia kapłańska i komunia ludu 107

stron.
§. 48. III. *Część mszy św.* — Koniec mszy św. . . 109
§. 49. Msza o Świętych Pańskich i za umarłych . 113
§. 50. Rozpamiętywanie męki i śmierci Jezusa Chrystusa podczas ofiary mszy św. 116
§. 51. Msza biskupia 121
§. 52. B) *Obrzędy komunii św.* Uwagi ogólne . . . 122
§. 53. „ „ Udzielanie kom. ś. w kośc. 125
§. 54. „ „ „ „ „ chorym. 127

PODDZIAŁ V.

Obrzędy sakramentu Ostatniego Pomazania.

§. 55 Uwagi ogólne 128
§. 56. Sposób udzielania ostatniego pomazania i tegoż znaczenie 129

PODDZIAŁ VI.

Obrzędy sakramentu Kapłaństwa.

§. 57. Uwagi poprzednicze 132
§. 58. Tonzura czyli postrzyżyny 134
§. 59. A) *Mniejsze stopnie kapłańskie* (Ordines minores). I. Stopień odźwiernego (Ostiarius). 135
§. 60. „ „ „ „ II. Stop. czytelnika czyli lektora (L.) 136
§. 61. „ „ „ „ III. St. zaklin. czyli egzorcysty (Ex.) 137
§. 62. „ „ „ „ IV. Stopień usługującego czyli akolity (Acolytha) . 138
§. 63. B) *Wyższe stopnie kapłańskie* (Ordines majores). — I. Stop. subdyakona . 139
§. 64. „ „ „ „ II. Stopień dyakona . 140
§. 65. „ „ „ „ III. Stop. kapłana czyli presbitera . 142
§. 66. Konsekracya biskupa 147

stron.

DODATEK

do obrzędów sakramentu Kapłaństwa.

§. 67. Prymicya i sekundycya 151
§. 68. Instalacya plebana 152
§. 69. Instalacya biskupa 154
§. 70. Wybór i koronacya Papieża 156
§. 71. O hierachii kościelnéj 159

PODDZIAŁ VII.

Obrzędy sakramentu Małżeństwa.

§ 72. Uwagi ogólne 161
§. 73. Obrzędy przy ślubie 162
§. 74. Ślub podczas mszy świętej 164
§ 75. Ślub 50-letni (Złote wesele) 165

ROZDZIAŁ TRZECI.

O sakramentaliach czyli poświęceniach i błogosławieniach kościelnych.

§. 76. Wywód sakramentaliów i tychże określenie . . 165
§. 77. Wywód historyczny sakramentaliów . . . 166
§. 78. Zewnętrzne znaki sakramentaliów i tychże podział 168

PODDZIAŁ I.

O poświęceniach kościelnych.

§. 79. I. O poświęceniu kościoła i ołtarza . . . 169
§. 80. Ciąg dalszy. 172
§. 81. Ciąg dalszy. 174
§. 82. Ciąg dalszy. 177
§. 83. II. Święcenie dzwonów kościelnych . . . 178
§. 84. III. Poświęcenie cmentarza 180
§. 85. Pogrzéb chrześciański (Exequiae) 182
§. 86. IV. Poświęcenie naczyń i szat kościelnych . . 185

stron.

PODDZIAŁ II.

O błogosławieniach kościelnych.

§. 87. Określenie błogosławień kościelnych . . . 185
§. 88. Znaki zewnętrzne błogosławień kościelnych . . 187
§. 89. I. Błogosławienie soli (Benedictio salis) . . 188
§. 90. II. Błogosławienie wody do kropienia, (Benedictio aquae) 188
§. 91. III. Błogosławienie chleba, soli i wody w dzień św. Agaty (5 lutego) 189
§. 92. IV. Błogosławienie jabłek w dzień świętego Błażeja (3 lutego) 189
§ 93. V. Błogosławienie biskupie i kapłańskie . . 189

ROZDZIAŁ CZWARTY.
O kościelnych świętach i uroczystościach.

PODDZIAŁ I.

O kościelnych świętach i uroczystościach w ogólności.

§. 94. Niedziela i inne dni tygodnia 190
§. 95. Kościelne święta i uroczystości 191
§. 96. Święte czasy 194
§. 97. Podział świąt i uroczystości 194

PODDZIAŁ II.

O kościelnych świętach i uroczystościach w szczególności.

OKRES I.

Od adwentu czyli początku kościelnego roku, do wielkiego postu.

§. 98. Adwent 195
§. 99. Dzień św. Mikołaja (6 grudnia) 197
§. 100. Uroczystość niepokalanego poczęcia najśw. Maryi Panny (8. grudnia). 197
§. 101. Suchedni kwartałowe 198
§. 102. Wigilia do Bożego Narodzenia (24 grudnia) . . 199
§. 103. Uroczystość Bożego Narodzenia (25 grudnia). . 201
§. 104. Uroczystość ś. Szczepana (26. grudnia) . . . 202
§. 105. Dzień ś. Jana apostoła i ewanielisty (27 grudnia . 203

stron.

§. 106 Dzień śś. młodzianków (28 grudnia) . . . 204
§. 107. Ostatni dzień roku czyli zakończenie starego roku (31 grudnia) 205
§. 108. Uroczystość Obrzezania Pańskiego i Imienia Jezus nowy rok (1 stycznia) 206
§. 109. Uroczystość śś. Trzech Królów (Epiphania D. N. J. C. — 6. stycznia) 207
§. 110. Uroczystość Oczyszczenia Najśw. M. Panny i ofiarowania Jezusa w kościele (2. lutego) . . 209
§. 111. Niedziela starozapustna, mięsopustna i zapustna, czyli siedmdziesiątnica (Septuagesima), sześćdziesiątnica (Sexagesima) i pięćdziesiątnica (Quinquagesima) 211
§. 112. Czterdziestogodzinne nabożeństwo 212

OKRES II.

Od wielkiego postu do Wniebowstąpienia Pańskiego.

§. 113. Popielec i wielki post 213
§. 114. Ciąg dalszy o wielkim poście 216
§. 115. Uroczystość Zwiastowania N. M. Panny (25 marca) 217
§. 116. Niedziela męki pańskiej (Dominica passionis) . . 219
§. 117. Święto Matki Boskiéj Bolesnéj 220
§. 118. Niedziela kwietnia czyli palmowa i święcenie palm 220
§. 119. Wielki tydzień 222
§. 120. Ciemna jutrznia 223
§. 121. Wielki czwartek 225
§. 122. Wielki piątek (Parasceve) 229
§. 123. Wielka Sobota 234
§. 124. Ciąg dalszy 237
§. 125. Wielkanoc czyli uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego 240
§. 126. Niedziela przewodnia (Dominica in albis) . . . 242
§. 127. Dzień ś. Marka (25 kwietnia) 243
§. 128. Krzyżowe dni (Dies rogationum) 243

stron.

OKRES III.

Od Wniebowstąpienia Pańskiego do końca kościelnego roku.

§. 129. Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego . . 245
§. 130. Uroczystość zesłania Ducha ś., czyli Zielone Świątki 246
§. 131. Uroczystość Trójcy przenajświętszej . . . 247
§. 132. Uroczystość Bożego ciała 248
§. 133. Uroczystość ś. apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca) 251
§. 134. Uroczystość Wniebowz. Najśw. Maryi P. (15 sierpnia) 252
§. 135. Uroczystość Narodzenia Najś. Maryi P. (8 wrześ.) 253
§. 136 Uroczystość ś. Michała archanioła (29. września) . 254
§. 137. Rocznica poświęcenia kościoła (dedykacya) . . 254
§ 138. Uroczystość Wszystkich Świętych (1 listopada) . 255
§. 139. Dzień zaduszny (2 listopada) 256

DODATEK.

O ćwiczeniach religijnych i przywiązanych do nich zwyczajach pobożnych.

§. 140. Pacierze kapłańskie 258
§. 141. Modły wiernych 260
§. 142. Pobożne bractwa 262
§ 143. Zakony 263
§. 144. Post w piątki i soboty 264
§. 145. Procesye 265
§. 146. Pobożne pielgrzymki 268

WIADOMOŚCI WSTĘPNE.

§. 1. Wywód obrzędów kościelnych i tychże określenie.

Od Boga mamy ducha i ciało, więc nie tylko duchem t. j. wewnętrznie, ale i ciałem t. j. zewnętrznie powinniśmy temu wszechmocnemu Stwórcy i Panu przynależną cześć i chwałę oddawać. Jest też każdy człowiek już od natury tak usposobiony, że swoje wewnętrzne ku Bogu uczucia pragnie przez zewnętrzne i powierzchowne okazać znaki. W niedoli, utrapieniu lub smutku podnosi oczy ku niebu; przejęty serdecznym i szczerym żalem za grzechy, pada na kolana, składa ręce i w tém pokornem ułożeniu ciała przeprasza obrażony Majestat.

Wszakże w wylaniu na zewnątrz pobożnych uczuć wewnętrznych wieleby było zdrożności i dziwactw, gdyby każdemu dozwolono według własnej woli wyrażać powierzchownie religijne uczucia. Dla tego już śś. Apostołowie ustanowili, aby przy publicznej służbie bożej odbywało się wszystko według potrzeb narodów i czasów w właściwym porządku i sposobie; oni-to wykazali (I. do Korynt. 14, 40), jak uczciwie na zewnątrz Boga chwalić można. Tak samo następcy apostołów, głowa Kościoła papież i biskupi mieli to zawsze przed oczyma, a nawet tym celem wydawali przepisy, aby z przynależytém uszanowaniem, i w sposób najprzyzwoitszy publicznie odprawiano nabożeństwo; z ich-to ustaw i rozporządzeń biorą początek swój obrzędy czyli ceremonie, które w naszym ś. katolickim Kościele napotykamy.

Pod obrzędami kościelnemi rozumiemy więc „zbiór wszystkich właściwych od Chrystusa Pana i od Kościoła ustanowionych świętych czynności i znaków (symbolów), przez które religia wewnętrzna t. j.

wiara i życie chrześciańskie tak gmin i tychże członków, jakoteż całego Kościoła na zewnątrz przedstawianą, taż wiara i życie chrześciańskie nadal utrzymywane, a życie istniejące w Bogu i Chrystusie t. j. społeczeństwo i łaska boża gminom i tychże członkom wyjednaną bywa.“

Uwaga. W dalszém znaczeniu rozumiemy pod obrzędami każdą publiczną religijną czynność ustanowioną przez samego Chrystusa Pana albo przez Kościół.

Że Chrystus Pan nie gardził religijnemi obrzędy, ale owszem takowe ustanowił, to Jego własne potwierdza życie. I tak, mile przyjął od mieszkańców miasta Jerozolimy, kiedy z palmami wyszli na przyjęcie Jego i szaty swoje rozścielili po drodze, grzesznicy dozwolił namaszczać swoje nogi olejkiem; sam też uzdrawiając chorych, różnych przy tém powierzchownych używał znaków. Kiedy przywracał wzrok ślepemu, śliną rozczynionym prochem nacierał tegoż oczy (Jan IX), a uzdrawiając głucho-niemego, wziął go na stronę, włożył palce do uszu, dotknął śliną jego języka, wejrzał ku niebu, westchnął i rzekł „Epheta“ t. j. otwórz się (Mar. VII, 32). Nakarmiając podwakroć kilka tysięcy ludzi na puszczy, błogosławił chleby i ryby. Uczniów swoich nauczył odmawiać modlitwę Pańską „Ojcze nasz“ i t. d. (Mat. VI, 9); sam też modlił się klęcząc na górze Oliwnéj (Łuk. XXII, 41). Najważniejszym zaś dowodem jest to, iż sam siedm widomych ustanowił znaków, przez które nabywamy łaskę bożą. Wiemy nadto, iże sam dał się Janowi św. ochrzcić w rzece Jordanie, że na każdą uroczystość spieszył do kościoła jerozolimskiego, że kiedy uczniom swoim udzielał Ducha ś. na odpuszczenie grzechów, owionął ich własnym tchem swoim (Jan. XX. 22), że wreszcie po swojém chwalebném wniebowstąpieniu, w postaci ognistych języków zesłał Ducha św. na apostołów swoich.

Apostołowie zaś, znosząc wiele obrzędów starego zakonu, jakiemi były ofiary, pożywanie baranka wielkanocnego,

obrzezanie i inne jako wyobrażenie nowego Prawa; zostawili z tych tylko te, których cześć Pana Boga koniecznie wymaga, a które wszystkim narodom były wspólne, jakiemi są np. budowanie kościołów i ołtarzy, modlitwy, klęczenie i t. p. Ustanowili także Apostołowie ważniejsze święta nowego zakonu, jako to: Boże Narodzenie, Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie i Zesłanie Ducha św. czyli Zielone Świątki. Nadto przepisali sposób sprawowania śś. Sakramentów; co wszystko wykazują pisma najdawniejszych Ojców śś. Kościoła.

Gdy po krwawych prześladowaniach przez pierwsze trzy wieki trwających, powiększyła się liczba wiernych i przy sprawowaniu rzeczy świętych można było użyć więcej wspaniałości; dodał Kościół niektóre obrzędy przy poświęcaniu kościołów, pogrzebach wiernych, i inne tym podobne.

§. 2. Potrzeba i ważność obrzędów kościelnych.

Lubo z pierwszego paragrafu wywiązuje się dość jasno potrzeba i ważność istniejących w Kościele katolickim religijnych obrzędów, są przecież jeszcze i inne przyczyny, dla których te obrzędy w publicznéj służbie bożéj ustanowiono. I tak:

1. Jeżeli nasze wewnętrzne uczucia są szczere i prawdziwe, to już nawet nie od nas zależy, aby je ukryć i przytłumić; — gdyż równie jak człowiek miotany rozpaczą załamuje ręce i mimowolnie włos sobie targa; tak chrześcijanin rzetelną pobożnością przejęty, pada z naturalnego popędu na kolana i ręce do błagalnej układa modlitwy. Wielką ulgę czujemy, kiedy nasze wewnętrzne uczucia i powierzchownie wynurzyć możemy — a przeciwnie wielkaby nas ogarnęła boleść, gdybyśmy je ukryć lub przytłumiać musieli.

2. Nasze uczucia przybierają mocy, jeżeli je także na zewnątrz okazać możemy. Wprawdzie i myślą wzniesiona ku Bogu modlitwa może być szczera i pobożna; przecież, gdy uklękniemy i złożymy ręce, czujemy: jak przez to rośnie nasza pokora i uszanowanie przed Stwórcą — czujemy jak szczersze

nabożeństwo nasze; bo to, co przez powierzchowne wyrażamy znaki, pragniemy w sercach naszych wskrzesić i ocucić.

3. Innym przez to podajemy także sposobność do przekonania się o naszych pobożnych uczuciach. Wszakże, jeżeli drudzy po naszej pokornej postawie uważają uszanowanie i nabożeństwo ku Bogu, już ich to samo nakłania i zachęca do tego, aby się z nami w modłach łączyli; tak samo i my przez drugich zbudowani i do pobożnego sprawowania służby bożej nakłaniani bywamy.

4. Obrzędy śś. nie są to czynności kościelne próżne lub odbywane dla oka ludzkiego; lecz obrazem zmysłowym, do pojęcia łatwym, przedstawiającym łaski Boga i skutki z śś. Sakramentów wynikające, — przypominają przytem artykuły wiary świętej, uczonym i nieuczonym dają ważne nauki, smutnym i stroskanym pocieszenie, niedowiarkom zbudowanie; — które-to korzyści mając kościół na oku, zaprowadzał je stósownie do narodów i czasów.

5. Najistotniejszą część tych obrzędów, które się odbywają przy sprawowaniu Sakramentów śś., ustanowił sam najdroższy Zbawiciel Jezus Chrystus, jak wyroki Pisma ś. wskazują; niektóre zaś z istoty sprawy ś. przez Chrystusa przykazanej, jako obrzędy przy spowiedzi i komunii używane wypływają. A że nie jest w mocy Kościoła odmienić to, co Chrystus Pan przykazał; więc te obrzędy trwać muszą w Kościele katolickim aż do skończenia świata.

6. Zresztą, gdyby przyczyny ustanowienia obrzędów kościelnych były nawet zupełnie niewiadome; skoro wiemy, że są ustanowione od posłanników Chrystusa: Apostołów, od nieomylnéj władzy Kościoła, że były zachowywane i uwielbiane przez tyle wieków, tyle tysięcy mężów świetnych nauką, świą. tobliwością i obdarzonych łaskami bożemi; ta sama już powaga Kościoła i całej chrześciańskiej starożytności powinnaby nas zniewolić do szanowania tych świętych zwyczajów.

§. 3 Rozkład nauki o obrzędach kościelnych.

Jeżeli nauka o tych, tak odległą starożytnością uświęconych śś. religijnych obrzędach, pożądany ma odnieść skutek; należy zgłębić ich ducha i z każdego w szczególności obrzędu właściwe wydobyć znaczenie. Z tego powodu rozpada cała nauka na cztery rozdziały.

Rozdział pierwszy opiewa o miejscu przeznaczonem do publicznej służby bożej czyli o Kościołach.

Rozdział drugi rozbiera obrzędy przy sprawowaniu śś. Sakramentów.

Rozdział trzeci orzeka o Sakramentaliach czyli Poświęceniach i Błogosławieniach kościelnych.

Rozdział czwarty wykłada kościelne święta i Uroczystości.

§. 4. Przechód do Rozdziału pierwszego.

Dla dokładniejszego obznajomienia się tak ze zewnętrzną budową jakolitéż z wewnętrznem urządzeniem kościołów, tudzież dla wyrozumienia tego wszystkiego, co ku ich wspaniałości, ozdobie i świetności jest zaprowadzone; roździał ten zawierać w sobie będzie następujące poddziały:

I poddział: O zewnętrznej i wewnętrznej budowie kościołów.
II „ O ozdobach kościelnych.
III „ O szatach kościelnych czyli liturgicznych.
IV „ O naczyniach i sprzętach kościelnych.
V „ O śpiewie i muzyce kościelnéj.
Dodatek: O języku kościelnym czyli liturgicznym.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

O miejscu przeznaczonem do publicznej służby Bożej.

PODDZIAŁ I.

O zewnętrznej i wewnętrznej budowie kościołów.

§. 5. Kościoły pierwotne (chrześciańskie.)

Kościoły chrześcijańskie są tak dawne, jak chrześciaństwo. Już owa sala w Jeruzalem, w której Zbawiciel obchodził ostatnią wieczerzę, stała się témsamém chrześcijańskim kościołem, ileże tam ustanowił nadto przenajśw. Sakrament Ołtarza była też kościołem i ta sala, w której Apostołowie oczekiwali wśród modlitwy zesłania Ducha świętego. Dokądkolwiek później udali się dla opowiadania Ewangelii, oznaczali pewne wiernych mieszkania, do których się zgromadzali celem uroczystego obchodzenia ofiary nowego przymierza i na wspólną modlitwę. W miejscach, gdzie swoją wiarę mogli wyznawać publicznie, stawiali zawcześnie obszerne kościoły. Gdy zaś nadeszły czasy prześladowań; ukrywali się chrześcianie po katakumbach (pieczarach), po lasach i jaskiniach, gdzie z tą samą gorącością ducha nabożeństwo odprawiali; — a więc i te podziemne pieczary były chrześciańskiemi kościołami, z których chwała Boga i modlitwa wiernych, niemniej wspaniale unosiła się ku niebiosom, jak po dziśdzień z najświetniejszych bazylik.

Dopiero kiedy się ułożyły burze prześladowań (około 300 lat po Chrystusie), a cesarz Konstantyn Wielki przyjął chrześciaństwo, zaczęły się po całém rzymskiém państwie wspaniałe wznosić świątynie. Sam cesarz wybudował kościół Grobu ś. w Jeruzalem, w Rzymie zaś kościół na cześć Zbawiciela, a inny na cześć ś. Piotra.

Odtąd z rozszerzeniem się wiary chrześcijańskiej, mnożyła się liczba kościołów, tak iż dzisiaj nie tylko po miastach liczne napotykamy świątynie, ale że już i po wsiach każda parafia własnym się cieszy kościołem.

§. 6. Zewnętrzna budowa kościołów tegoczesnych.

Z kościołem bywa zwykle połączona wieża, ozdobiona zegarem, w której wiszą dzwony, a nad którą wznosi się krzyż; poniekąd także postać koguta.

1. Wieża. — Wzniesiona nad pomieszkania ludzkie a nawet nad sam kościół, wskazuje nam gdyby palcem — niebo, naszą wieczną ojczyznę. Kiedykolwiek na nią wejrzymy, zdaje się wołać do nas: Szukajcie tego co w górze jest, gdzie Chrystus siedzi po prawicy bożej! Co w górze jest, miłujcie; nie to, co na ziemi!“ (Kolos. III. 1. 2) Nadto daje nam naukę, abyśmy w wypełnianiu przykazań boskich, naszych powinności i w dobrych przedsięwzięciach naszych byli tak silnemi i niewzruszonemi, jak ta wieża na fundamentach swoich stoi silnie i niewzruszenie; także i to nam zaleca, abyśmy w przechowywaniu naszéj wiary tak wierni, a w wyznawaniu Ukrzyżowanego byli tak odważni i mężni, jako ona znak krzyża wysoko trzyma do góry.

2. Krzyż. — Jest on cechą odznaczającą kościoły chrześciańskie od kościołów niewiernych, np. od tureckich meczetów, które na szczycie wież osadzony mają półksiężyc i t. d. Prócz tego oznacza zwycięztwo krzyża i Ukrzyżowanego nad grzechem i śmiercią, nad niedowiarstwem i błędną nauką, gdyż jak chorągiew zwycięzka unosi się w powietrze.

3. Zegar. — Przypomina nam szybkość życia naszego i czekającą na nas wieczność, w której dla wykonywania dobrych uczynków już czasu nie będzie; upomina nas przeto wyraźnie, abyśmy godzin życia naszego na dobre używali.

4. Dzwony. — Prawdopodobnie już przed VI stóleciem używano dzwonów po niektórych kościołach; pierwotnie miały one być wynalezione w Nola w Kampanii, lub tam przy najmniej przelewane, zkąd też ich łacińskie nazwisko („campana“ dzwon, a nola dzwonek albo łańcuszek brzęczący). Dzwonki i łańcuszki z kruszcu, już dawno przed Chrześcianami mieli w używaniu poganie; — pierwsi chrześcianie z tego powodu w czasie nabożeństwa używać ich nie mogli, aby się

przeto wśród tak srogich prześladowań nie wydali z ukrycia. Podówczas było zatrudnieniem Dyakonów: czas, godzinę a nawet i miejsce do nabożeństwa przeznaczone za każdym razem od domu do domu zapowiadać sekretnie. Za czasów Konstantego, jakkolwiek chrześcianie mieli wolność publicznego wyznania, nie zaraz mieli dzwony;— długo używano deszczek, w które uderzano młotem, a tym sposobem wzywano na nabożeństwa. Dotąd jeszcze utrzymuje się tegoż pamiątka w Wielki tydzień. — Pierwsi Zakonnicy, mianowicie w wieku IV, wzywani byli na nabożeństwo głosem trąby, na sposób hebrajski. Turcy podziśdzień nie mają dzwonów; tylko jeden z kapłanów (derwiszów) wychodzi na wieżę i donośnym głosem wzywa Muzułmanów do modlitwy lub do meczetów.

Pierwszem przeznaczeniem dzwonów, jest tedy ogłoszenie chwały bożej; dlaczego także przy podniesieniu przenajśw. hostyi i t. d. odgłosem dzwonka wzywa się lud do uczczenia najśw. Sakramentu. Mają też cel zgromadzenia duchowieństwa i ludu do Mszy ś. i na inne nabożeństwa. Jeżeli się odzywają w wypadkach śmierci, przy pogrzebach lub corocznych nabożeństwach żałobnych; upominają nas do modłów za dusze zmarłych. Przy poświęcaniu tychże (§. 83) modli się Kościół, aby przez nie wszelkie nieszczęścia, grzmoty, burze i nawałnice od chrześcian były odwrócone Zresztą służą one nie tylko do zwiastowania ale i do pomnożenia chwały Uroczystości lub innych Świąt Pańskich; jakolitéż przez poranny, południowy i wieczorny odgłos do przypomnienia tak wielkiej tajemnicy Wcielenia Syna bożego.

5. Postać koguta. — Na dachach lub wieżach niektórych kościołów, spostrzegamy postać koguta. Przyczyna tego zwyczaju może być ta: że jako żywe koguty pianiem swem oznaczają zmianę powietrza; tak te sztuczne umieszczone po kościołach obrotem swoim tożsamo wyrażać mają. Wszakże w duchu chrześcijańskim wyobraża ta postać koguta, najpierw ową czujność, która wszelkich pokus do grzechu unikać, a zmysłów i skłonności strzedz nakazuje. Powtóre

przez swoje czuwanie i pianie o świcie, przypomina nam ową gorliwość, z którą, z poświęceniem nawet wygód i zaniechaniem nocnego spoczynku, gotowymi być mamy do służby bożéj i modlitwy. Na widok tegoż koguta powinien sobie każdy chrześcijanin, podobnie Piotrowi św. przypomnieć obowiązek pokutowania za popełnione grzechy; boć on zdaje się wołać do nas słowy Zbawiciela: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie.“

§. 7. Wewnętrzna budowa czyli wewnętrzne urządzenie tegoczesnych kościołów.

Każdy tegoczesny kościół z trzech pospolicie składa się oddziałów. Pierwszym jest chór (presbyterium) — drugim: środek kościoła (navis Ecclesiae) — a trzecim: przedsionek (vestibulum).

1. Chór. — W starożytnych kościołach była w chórze tak zwana Solea (Senatorium) t. j. miejsce przeznaczone dla pierwszych urzędników, panów radnych albo dla królów i cesarzów; przegrodzone kratkami od tak zwanego Sanctuarium, t. j miejsca świętego, gdzie stał wielki ołtarz. W środku tych kratek był wchód, a w większych kościołach było ich trzy; dwa po krajach, a jeden w środku. Po bokach były siedzenia dla księży i dwa pulpity; na jednym czytano Ewangielią, na drugim listy Apostolskie, Proroctwa i t. d. Tudzież na stronie Ewangielii umieszczono w wieku IX słup żelazny lub drewniany, na którym stawiano Paschał. Przy samym końcu ku ołtarzowi, znajdowało się miejsce podwyższone „katedrą zwane — dla biskupa, z któréj jednakże nigdy do ludu nie przemawiał, tylko z tak zwanej kazalnicy (ambony).

Podziśdzień prawie tożsamo urządzenie w większych napotykamy kościołach, a osobliwie po katedrach.

W głębi chóru spostrzegamy wielki ołtarz, miejsce najznamienitsze i najświętsze w całym kościele; bo się na nim bezkrwawa odprawia ofiara.

a) Wielki ołtarz. Jako u wszystkich narodów znachodzimy religią i ofiary; tak też u wszystkich znachodzimy

ółtarze, t. j. pewne miejsca poświęcone Bogu, a przeznaczone na ofiary; ofiara bowiem bez ołtarza nie ma znaczenia.

I tak kiedy Noe wystąpił z arki, wystawił Bogu ołtarz i sprawował ofiarę dziękczynną. Mojżesz urządził na rozkaz boży ołtarz na całopalenie. Ołtarzem stał się także krzyż, na którym Chrystus ową pojednawczą ofiarę za grzechy całego świata dokonał: a kiedy przy ostatniéj wieczerzy ustanawiał bezkrwawą ofiarę nowego przymierza, stół był jego ołtarzem. W pierwiastkach kościoła chrześcijańskiego był ów ołtarz, na którym odnawiano bezkrwawą ofiarę, drewniany albo kamienny; podziśdzień jest on tylko kamienny. — Ołtarze kamienne miały kształt grobowego kamienia; ponieważ pierwsi chrześcianie, nie mając jeszcze kościołów, odprawiali ofiarę Mszy św. zwykle na grobach śś. męczenników, aby ich przykładem tem silniéj do pobożności byli pobudzani. Późniéj na tychże samych miejscach stawiali kościoły i ołtarze — a wreszcie, gdy już takiego miejsca nie mieli, umieszczali przynajmniéj niektóre relikwie Świętych pod kamień ołtarza, co jeszcze trwa aż podziśdzień (§. 84).

Zrazu każdy kościół jeden tylko miał ółtarz, który stał w chórze. W naszych czasach mają nawet kościoły po wsiach zwykle trzy lub więcéj; a po miastach kilkanaście ołtarzy. Główny ołtarz nazywa się wielkim ołtarzem (alta ara, ztąd altare) i bywa zwykle, gdzie położenie miejsca pozwala, zawsze na wschód słońca stawiany; a to z téj przyczyny: iż Bóg jest dawcą światła, i że już od-dawien-dawna z twarzą ku wschodowi obróconą modlić się zwykło. — Wielki ołtarz bywa rozmaicie, a po niektórych kościołach nawet wykwintnie przyozdabiany; o czem będzie mowa w następnym poddziale.

Blisko ołtarza stało naczynie z wodą, które nazywano piscyną, infundibulum. W niem umywali kapłani ręce, nim ze Mszą ś. szli do ołtarza. Dla odpływu wody była pod posadą kościoła zrobiona cysterna, do któréj zsypywano także popioły z popalonych starzyzn kościelnych, z bielizny, obrazów i t. p. oraz wylewano do niéj wodę z obmytych poświę-

canych naczyń Dopiéro od wieku IX brano te naczynia z wodą z ołtarzy i stawiano je w zakrystyach, a w wieku XVI upoważniono ten obyczaj, który trwa dotąd.

b) Ambona (kazalnica, z greckiego ἄμβων, pulpit do czytania) od najdawniejszych czasów w każdym znajdowała się kościele. Na ambonę prowadziły schody. Gdy lektor, subdyakon lub dyakon szedł po schodach (gradus) na ambonę; reszta duchowieństwa śpiewała tymczasem Antyfonę, którą dla tego „Graduale“ nazywano, jak dotąd w księgach mszalnych przychodzi. (§. 38)— W niektórych kościołach była jedna tylko ambona, z któréj czytano rozdziały z Listów apostolskich lub z świętych Ewangelij. W innych zaś było ich dwie; jedna po prawéj, druga po lewéj stronie; z pierwszéj odczytywano listy Apostolskie, z drugiéj Ewangelie. Stały one pospolicie u kratek, które chór (Presbyterium) od reszty kościoła oddzielały. — Po dziśdzień znajduje się ambona po niektórych kościołach w chórze, po innych w środku, i różnego jest kształtu n. p. okrętu, co ma nam przypomnieć, jak Zbawiciel nauczał z okrętu. Na pokrywie ambony spostrzegamy wyobrażenie gołębia, co oznacza to gorące życzenie, aby Duch św. kaznodzieję łaską swoją zasilał. Krzyż na ambonie daje do zrozumienia: że kaznodzieja nie o czem innem ma prawić, tylko o ukrzyżowanym Jezusie (I. do Korynt. I. 23—25).

c) Zakrystya. — Miejsce przyległe chórowi, wszakże drzwiami od tegoż oddzielone, w którém wszystkie ubiory kapłańskie, kościelna bielizna, naczynia święte i inne sprzęty do służby bożéj potrzebne przechowywane bywają, zowie się zakrystyą. W niektórych kościołach, osobliwie w katedrach biskupich, znajduje się oprócz zakrystyi: Skarbiec t. j. miejsce przeznaczone na przechowanie najkosztowniejszych naczyń, śś. ubiorów i szat kościelnych, albolitéż starożytnych pamiątek.

§. 8. II. Środek czyli nawa kościoła (navis Ecclesiæ)

Środek czyli nawa kościoła jest to miejsce, w którém lud na nabożeństwie zwykle się mieści. Swoją nazwę łacińską: „navis Ecclesiae“ bierze od starożytnego zwyczaju po-

równywania Kościoła t. j. zgromadzenia wszystkich prawowiernych z okrętem, dla oznaczenia tych burz i niebezpieczeństw, na jakie chrześcijanin żeglujący po morzu doczesnego życia jest wystawiony. — Podłoga w środku kościoła bywa albo z desek, albo z kamieni lub też płyt marmurowych, w różne figury sztucznie ułożonych. W starożytnych kościołach był środek tychże na dwa lub trzy oddziały przedzielony murem, ścianą drewnianą albo kratą żelazną. Pierwszy oddział od drzwi był przeznaczony dla katechumenów i pokutników; w drugim mieścili się wierni, rodzice z dziećmi; — a w trzecim osobliwie po większych miastach: dorośléjsza młodzież. Po-dziś-dzień stawają zwykle w środku kościoła po jednéj stronie mężczyźni, po drugiej niewiasty. Umieszczone ławki są dla osób podstarzałych i słabowitych. — Nasze tegoczesne kościoły mają także poboczne kaplice z jednym lub kilkoma ołtarzami, do których ze środka kościoła zwykle się wchodzi; wszakże i te kaplice liczą się do środka kościoła.

W środku kościoła napotykamy po wszystkich prawie świątyniach a) chrzcielnicę, b) słuchalnię czyli konfessyonały i c) chór muzyczny.

a) Chrzcielnica. — W pierwiastkach kościoła bywały osobne ku sprawowaniu obrzędów Chrztu ś. przeznaczone miejsca, które „Baptisteryów“ nazwę nosiły. W naszych czasach odbywa się Chrzest ś. w kościele i to przy chrzcielnicy, która zwykle wyobrażeniem chrztu Zbawiciela przez Jana św. na pokrywie, wszystkim wiernym przypomina dobrodziejstwa boskie udzielone przy chrzcie św. upominając ich, aby śluby uczynione Bogu, w sobie jak najczęściej odnawiali.

b) Słuchalnia (konfessyonał).— Po klasztorach osobliwie po miejscach cudownych, jak n. p. w Kalwaryi, w Tuchowie, w Inwałdzie itd. nie tylko w środku kościoła, ale i na cmentarzu dla licznego zgromadzenia w czasie odpustów, umieszczone są słuchalnie czyli spowiednice. Wzywają one grzeszników do oczyszczania się z brudów grzechowych i pojednania się z Bogiem.

c) Chór muzyczny.— Jest to miejsce wywyższone nad przysionkiem kościoła, w którém są umieszczone organy i galerya dla śpiewaków.

§. 9. III. Przedsionek kościoła (Vestibulum).

Pod przedsionkiem kościoła rozumiemy to miejsce, w którém zwykle przesiadują szpitalni żebracy, a w którém umieszczona jest kropielnica kamienna, oznaczająca wchód do kościoła.

Kropielnica umieszczona w przedsionkach chrześciańskich kościołów ma prawie ten sam kształt, jaki miało naczynie wystawione na rozkaz boży przez Mojżesza przed przybytkiem Pańskim (II Mojż. XXX, 18 — 21). Podówczas miało to naczynie przeznaczenie, aby kapłani, zanim do sprawowania ofiar przystąpią, oczyścili się przez obmycie; nam zaś ma ta kropielnica przypomnieć ową czystość duszy, z którą w obliczu Boga w Jego świętym kościele przebywać mamy, skoro do Niego w tym celu dążymy, abyśmy mu złożyli ofiarę z modlitw naszych. Mamy tu wszystkie myśli światowe od nas oddalić, pożądliwości serca oczyścić; aby oko boże, które jest niepokalaną świętością, nie dostrzegło w nas nic występnego.

W niektórych przysionkach kościelnych dają się widzieć wiszące od dzwonów sznury, przymocowane do ogromnych piszczeli przedpotopowych według tradycyi zwierząt, przechowywanych prawdopodobnie w tem ś. miejscu dla przekazania potomstwu.

Przedsionki kościelne noszą także poniekąd nazwę „babieńców“; iże stare kobiety żebraczki zwykły w nich przebywać.

PODDZIAŁ II.

O ozdobach kościelnych.

§. 10. Ozdoby ołtarzy.

1. Pierwszą ozdobą kościoła w ogólności a w szczególności ołtarza, był od najdawniejszych wieków „wizerunek Ukrzyżowanego“, czyli krucyfix. Krzyż stał pospolicie

we środku tak zwanego „ciborium“; stawiano go pomiędzy lichtarzami, na środku ołtarza! co też i dzisiaj ma miejsce, a nie z innej, tylko z tej przyczyny, iże Chrystus wskazał nam śmiercią swoją krzyżową drogę do tronu i majestatu boskiego, i że na ołtarzu tażsama ofiara odnawianą bywa bezkrwawo, którą on niegdyś dla zbawienia całego rodu ludzkiego krwawym sposobem na krzyżu sprawował. Tenże krzyż przedstawia nam najżywszą pamiątkę Jego ku nam miłości; boć przezeń wznosi się nasza modlitwa do niebieskiego Ojca; przezeń spływa na nas zmiłowanie i łaska.

2. Ciborium (podług wywodu z narzecza greckiego: „arka widzenia“—(puhar) a podług łacinskiego: miejsce chleba anielskiego), umieszczone zwykle w wielkim ołtarzu, bywało niegdyś w formie namiotu, na cztérech słupkach zazwyczaj kutych ze złota lub srebra, wystawione i z wierzchu przykryte, a zawsze zamknięte. W odległej starożytności były to naczynia, które na środku ołtarza wisiały; dopiero w wieku XII zaczęły przybierać ten kształt, w którym je teraz po kościołach widzimy. W tych ciboryach przechowuje się Przenajśw. Sakrament; dla tego wszystkie sobory, a osobliwie Akwisgrański z roku 1585 zalecił mieć staranie o jak najznakomitsze tychże przyozdobienie. Według wyroku tego Synodu powinny one być, tam gdzie można, ze szczerego złota a w niektórych częściach, nawet drogiemi wysadzane kamieńmi.

3. Wieczna lampa. — Już w wieku IV paliła się przed ciboryum lampa, a to nietylko w dzień, ale i w nocy — zapewnie na pamiątkę owego wiecznego ognia, który na ołtarzu starego zakonu przez kapłanów utrzymywanym być musiał. (III, Mojż. VI, 12). — Ma ona nam przypominać ową żywą wiarę, którą dla Zbawiciela utajonego w najśw. Sakramencie okazywać mamy — niemniej i ową gorącą miłość, którą ku Temuż w sercach naszych nosić, ożywiać i podniecać jesteśmy obowiązani, a której wygasnąć nie powinniśmy nigdy dozwalać.

4. Oprócz lampy przed najśw. Sakramentem nieustannie gorejącej, używał Kościół katolicki od najdawniejszych czasów nietylko podczas większych uroczystości, ale w każdym dniu przy sprawowaniu religijnych obrzędów świéc gorejących. Wskazują one Chrystusa, owo światło prawdziwe, które wszystko oświeca, zachęcając nas zarazem, abyśmy to jasne światło wiary, płomień nadziei i ogień miłości w sercach naszych nosili i powierzchownie niém ludziom przyświecali. — Na wielkie uroczystości zapala się sześć albo dwanaście świec; w niedziele i mniejsze święta po cztery lub sześć, a w dnie powszednie po dwie. Przy wystawieniu najśw. Sakramentu zapala się o dwie świéce więcéj, dla uczczenia przytomności Jezusa Chrystusa.

Lampy i lichtarze, które po kościołach w dawnych używano czasach, były bardzo piękne i sztuczne; dla tego też służyły za ozdobę kościołów. Niektóre z nich były szklanne, inne były z kosztownego kruszcu, ze srebra lub złota; — jedne wisiały na pięknych łańcuchach, drugie stawiano około ołtarza lub po innych miejscach kościoła — znowu jedne stały na słupach umyślnie do tego przyrządzonych, a jeszcze inne nosili tak zwani Akolici (§ 62).

5 Pomiędzy lichtarze przed ołtarzami, stawiano niekiedy, osobliwie na większą Uroczystość, maleńkie drzewka, rozmaite krzewy lub kwiaty. Gdy zaś pora roku była na przeszkodzie kwiatom naturalnym, używano sztucznych, t. j. robionych, które rozmaitością i żywością kolorów upiększały ołtarze. Ten zwyczaj trwa po-dziś-dzień, i ma piękne znaczenie.*)

6. W wieku IX przydawano do kwiatów zdobiących ołtarze, relikwiarzyki, jak to i dzisiaj po wielu napotykamy kościołach.

7. Stawiano także tablice na ołtarzach z początkami

*) Kwiaty bowiem upominają z jednej strony wiernych, aby Temu ufali, który o liliach i polnych kwiatach nie zapomina i swym wiernym dziatkom niezwiędłe gotuje wieńce; a z drugiej: abyśmy przez Jezusa codziennie ofiarującego się za nas, zbierali dobre uczynki, które jak kwiaty, miłą i wdzięczną wydają z siebie woń.

cztérech Ewangelij; wszelako w wieku XVI zamiast cztérech tablic ewangelicznych zaczęto używać jednej, na której było napisane: „Gloria in excelsis — Credo“ tudzież „słowa konsekracyi chleba i wina.“ — Synod Konstancyjski nazywa tę tablicę „Secretarium Missae.“ — Po wydaniu mszału Piusa V, według którego początek Ewangelii św. Jana przy końcu mszy św. czytać się zwykło; dodano tablicę z psalmem „Lavabo“, który podczas obmywania rąk odmawiają duchowni; teraz więc trzy zwykle na ołtarzach widzimy tablice, „kanonkami“ zwane

8. Ołtarz pokrywano płótnem, które „mappą“ lub obrusem zwano. — Ten zwyczaj pochodzi od Żydów (według archeologii bibl. Jahna str. 214), który zatrzymali śś. Apostołowie i pierwsi w chrześciaństwie Biskupi podczas ofiary mszy św. a papieże śś. Sylwester i Bonifacy powszechnie nakazali. Według świadectw wiarygodnych, taż mappa czyli obrus, nazywała się także pallium — płaszcz, który bywał ze sukna, albo z materyj jedwabnych. Na tym-to obrusie, zwanym także pallium, rozścielano przy każdej mszy św. jeszcze inne nakrycie, dla tego „korporałem“ zwane, że na niém składał się chleb zamieniony w ciało Pańskie. Po ukończonéj ofierze św. składano je wraz z kielichem, tudzież z innemi rzeczami w miejscu bezpiecznem. Według przepisów powinien być korporał z jak najcieńszego płótna.

Było jeszcze i trzecie „pallium“ zwane „antipedium frontale“, które za czasów Leona III papieża powstało i dotychczas jest w używaniu. Powodem do ich używania były ołtarze, według dawnego zwyczaju na wszystkie cztéry strone otwarte — do osłonienia tych otworów używano zasłon, które się nazywały antipedia frontalia; — na nich wyszywano srebrem lub złotem rozmaite symboliczne obrazy. Zasłony, które wieszano po bokach ołtarzy na kształt kobierców, zwały się „dorsalia“— U Greków używają poczwórnego nakrycia ołtarzy; przy ołtarzu stoją pospolicie dwa stoliki: jeden „Diaconicum minus“ a drugi Prothesis nazwany. Na pierwszym kładzie się ubiór kościelny

czyli apparaty, książki liturgiczne i inne rzeczy; na drugim zaś chleb i wino. Od Greków przeszedł ten zwyczaj do łacinników, którzy od najdawniejszych czasów, osobliwie podczas pontifikalnej mszy św. podobnych pobocznych używają stolików.

§. 11. Ciąg dalszy. a) Obrazy i statuy — jako ozdoby ołtarzy.

Obrazy i statuy mają nam to przypominać, co Chrystus Pan i Jego śś. wyznawcy i męczennicy czynili dla Jego boskiej nauki, co ucierpieli i jaką śmiercią uwieńczyli zbawienny swój zawód. One powinny w nas wzbudzać pobożne uczucia i święte przedsięwzięcia, przywołując nam na pamięć Boga i wieczność, na co w natłoku zatrudnień doczesnych tak często zapominamy. Obrazy i statuy są to książki, w których tak umiejętni jakoliteż i nieuczeni wielkich i głębokich prawd doczytać się mogą. Już na widok sam, zdaje się każdy z nich przemawiać do nas z Apostołem Pawłem św. „Proszę was, bądźcie naśladowcami moimi; jakom i ja Chrystusów“ (I do Korynt. IV, 16) Dla tego używanie obrazów w kościele katolickim jest tak dawne, jak chrześciaństwo.

Po kościołach uważamy ołtarze ozdobione w obrazy ukrzyżowanego Zbawiciela, najdostojniejszéj Matki Jego, świętych męczenników lub wyznawców, śś. panien i wdów; albolitež w statuy Aniołów, Cherubinów, Serafinów i Świętych Pańskich. To wszystko nie tylko zaprowadzone dla ozdoby ołtarzy, ale daleko więcej dla zbudowania wiernych.

Od obrazu w wielkim ołtarzu umieszczonego, bierze Kościół swoje imię; a i ten zwyczaj ma najbogobojniejszy wywód. Macierzyńskim sposobem Kościół opiekuje się nami; a jako Bóg nadał każdemu człowiekowi za obrońcę Anioła stróża a za patrona jednego z Świętych Pańskich, którego nazwę nosi; tak też całéj gminie, mającéj kościół w swoim obrębie, bywa nadany za obrońcę jeden ze Świętych Pańskich, którego ma naśladować w cnotach i w jego przyczynieniu się do Boga pokładać nadzieję (§. 96).

Statuy Aniołów, zdobiące ołtarz wielki lub inne poboczne, mają nam przypominać owe śś. tajemnice, które

z nauką o Aniołach się łączą, jako to: Zwiastowanie wcielenia syna Bożego — oznajmienie Tegoż narodzenia — zmartwychwstania i t. p. — Na widok tychże powinny się rozgrzewać serca i umysły nasze, a na płomienistych skrzydłach szczerego nabożeństwa wznosić się ku niebieskiemu Ojcu. — Gdzieniegdzie są także statuy Świętych Pańskich.

§. 12. b) Obrazy po ścianach kościelnych.

I ściany kościelne bywają przyozdabiane w obrazy Chrystusa lub śś. Pańskich, nie dla tego aby je ubóstwiać — bo to uwielbienie jednemu tylko przynależy Bogu; ale z tego powodu, abyśmy zachęcali się do naśladowania cnót, jakiemi ci wyobrażeni śś Pańscy za życia jaśnieli. Wszakże nie tylko śś. Pańskich, ale nawet samego Boga usiłują malarze i rzeźbiarze w ludzkiéj przedstawić postaci; i tak:

1. Obraz Boga Ojca przedstawia nam zwykle sędziwego starca, opartego lub spoczywającego niejako na kuli ziemskiéj (co oznacza stwórcę), z głową ozdobioną w równoboczny trojkąt, który bóstwo w trzech osobach uzmysłowia.—Bywa także Bóg Ojciec wyobrażony jako siedzący na tronie, trzymający w prawicy berło jako symbol odwiecznej władzy i sprawiedliwego panowania, z wzrokiem utkwionym na swoje stworzenia. — W postaci starca dla tego bywa przedstawiony; bo się tak prorokowi Danielowi i ś. Janowi Ewangieliście objawił (Dan. VII, 9)

I pojedyńcze własności boskie, bywają nam obrazowo przedstawiane, n. p. boska wszechwiedza przez oko w trojkącie, pochmurne, co ma oznaczać: iż Bóg w Trójcy jedyny widzi wszystko i że my Go także t. j. Jego przykazania, zawsze przed oczyma mieć mamy. — Ręka wystająca z obłoków, jest symbolem wszechmocy, dobroci i sprawiedliwości niewidzialnego Boga i t. d.

2. Obraz Syna Bożego bywa rozmaity. Widzimy go jako dziecię leżące w żłobie albo spoczywające na łonie najś. Maryi Panny; to znowu jako chłopczynę w kościele lub też jako Boga-człowieka nauczającego, dobroczynnego albo cierpiącego; najczęściej zaś jako ukrzyżowanego. Niekiedy bywa

Biblioteka Szkoły Realnej w Krakowie BIBLIOTEKA GŁÓWNA

Chrystus Pan wyobrażony w postaci łagodnego baranka, który bez otwarcia ust, daje się za nas prowadzić na rzeź (Izaj. 53, 7. Dzieje Apost. 8. 32) i t. d.

Droga krzyżowa, przedstawia nam na XIV obrazach, które stacyami zowiemy, cierpiącego Chrystusa od Jego pojmania aż do złożenia w grobie. Już we wieku III, a osobliwie we wieku IV i V. udawało się wielu pielgrzymów z krajów zachodnich do Jerozolimy, celem nabożnego zwiedzenia miejsc uświęconych drogą męką Zbawiciela (stationes). Później po zdobyciu przez niewiernych kraju świętego, ustały prawie podobne pielgrzymki. Aby zaś wierni mękę i śmierć Jezusa Chrystusa równie nabożnie i nadal rozmyślać mogli, rozpowszechniano obrazy tychże śś. stacyj, które teraz nietylko po miejscach cudownych, ale w każdym prawie kościele obchodzone bywają.

3. Duch święty bywa przedstawiony w postaci białego gołębia unoszącego się w czerwonym obłoku; bo w tej postaci łagodności i niewinności ulatywał przy chrzcie Jezusa.

Są obrazy, na których wszystkie trzy boskie osoby wraz przedstawiane bywają: Bóg Ojciec jako sędziwy starzec — Syn boży z krzyżem na ramieniu — a Duch ś. w postaci gołębia. Taki obraz nazywamy obrazem Trójcy ś.

4. Obraz Matki Boskiej. — Jako przeczysta Boga rodzica bywa Marya przedstawiona w osobie niewiasty, której głowę zdobi korona dwunasto-gwiazdowa, a która stojąc na kuli ziemskiej okrążonej przez węża i u stóp mając półksiężyc, złote berło trzyma w prawicy. Dwanaście gwiazd, oznacza dwunastu Apostołów; berło przypomina: że jest królową nieba; — księżyc jako symbol zmienności (Syr. XXVII, 12) umieszczony pod Jej nogami, daje do zrozumienia: że żadnej nie podlega zmianie; — a wąż, przez którego zazdrość przyszedł grzech na świat (Ks. Mądr. II, 24) przytacza na myśl owo przyrzeczenie uczynione przez Boga w raju (I. Mojż. III, 15): „Położę nieprzyjaźń między tobą a między niewiastą i między nasieniem twem a nasieniem jej; — ona zetrze głowę twoją, a ty czychać będziesz na piętę jéj“

Macierzyńską miłość Maryi ku nam, przedstawiają obrazowo przez otulanie wszystkich płaszczem miłości, jak gdyby przez to okazać chciano: że ona nas tak troskliwie pod straż i pieczę swoją bierze, jak kokosz pisklęta pod swe skrzydła.

5. Obraz ś. Familii. — Na nim widzimy najśw. Maryą Pannę z dostojnem dziecięciem Jezus, jéj rodziców Joachima i Annę, ś. Józefa i ś. Jana Chrzciciela jako dziecko

6. Aniołowie, jako boscy posłańcy bywają zwykle przedstawieni w postaci miłych pacholąt lub młodzieńców i to albo obnażeni, albo w białej sukni jako symbol niewinności i czystości z skrzydłami u ramion, na oznaczenie téj szybkości, z którą rozkazy boskie wykonywują.

Anioł Stróż prowadzi za rękę powierzone mu dziecię do nieba.—Archanioł Michał, trzyma w lewéj ręce wagę a w prawéj płomienisty miecz, wskazując nam: jak niegdyś Aniołowie, których jest księciem (Dan. X, 13) odłączać będą dobrych od złych (Mat. 13, 49) i jako podówczas Bóg duszę każdego człowieka według wagi sprawiedliwości sądzić będzie.

§. 13. Ciąg dalszy o obrazach.

1. Obrazy świętych Apostołów mieszczą w sobie pewne znamiona, które z ich urzędowaniem, śmiercią lub innemi zdarzeniami z ich życia bliższą mają styczność. Tak n. p. ś. Piotr Apostoł, trzyma klucze w ręku, które mu Chrystus nadał, jako symbol najwyższej władzy w Jego Kościele (Mat. XVI, 19). Kogut na obrazie zdaje się do nas wołać: „Kto stoi prosto, niechaj uważa, aby nie upadł“ (I do Kor. X, 12), jako temuż Apostołowi pianiem swojém przypomniał trzykrotne zaprzanie się Jezusa. — Ś. Paweł Apostoł, trzyma miecz; ponieważ za wiarę w Jezusa Chrystusa został ścięty. Ś. Jan Apostoł bywa malowany z księgą; ponieważ opisał życie Jezusa i z kubkiem, z którego wygląda wąż. Tu głosi tradycya, że pewien bałwochwalca, Arystomed podał ś. Apostołowi kubek z zatrutem winem do wypicia, z przyrzeczeniem przyjęcia chrztu ś., jeżeli Jan ś. bez uszkodzenia zdrowia ten trunek wypije. Ś. Jan przeżegnawszy kubek z trucizną, wypił go

bez najmniejszego uszczerbku zdrowia (§ 105).—Ś. Andrzej Apostoł przedstawiony bywa na ukośnym krzyżu (X) wiszący, bo też na takim był ukrzyżowany, i t. d.

2. Godła śś. Ewangelistów. —ŚŚ. Ewangeliści mają na obrazach godła sobie właściwe wyjęte z widzenia proroka Ezechiela (Roz. I) i objawienia ś. Jana (IV, 7); a sciągające się na osnowę początku swoich Ewangelij. Ś. Mateusz, rozpoczynający swoją Ewangelią rodowodem Jezusa, ma za godło anioła w postaci człowieka, aby właśnie przez to oznaczone było Wcielenie syna bożego. — Ś. Marek rozpoczyna swoją Ewangelią kazaniem Jana ś. na puszczy; dlatego ma za godło: lwa, mieszkańca pustyń — nadto oznacza lew królewską godność Chrystusa, którą ś. Marek w swojéj Ewangelii tak pięknie wykazał. — Ś. Łukasz opowiada na wstępie swojéj Ewangelii, jak Zacharyasz odprawiał w kościele ofiarę i jak mu przy tém ogłoszone zostało narodzenie Jana chrzciciela; dlatego ma za godło „wołu“ jako zwierzę ofiarne. — Jan ś. unosi się zaraz w piérwszych słowach swojéj Ewangelii, gdyby na skrzydłach orlich do samego Boga, aby udowodnić odwieczne pochodzenie Syna bożego od Ojca niebieskiego; dla tego jego godłem jest orzeł.

3. Godła śś. Wyznawców i Męczenników. — Ś. Józef n. p. trzyma w ręce białą lilią, w oznakę czystości duszy;—często przedstawiony bywa także na obrazach jako opiekun, piastujący na rękach swoich dziécię Jezus.—Ś. Alojzy, patron szkolnéj młodzieży, trzyma także białą lilią, co anielską oznacza niewinność —Ś. Mikołaj, czczony jako patron dzieci, trzyma w ręku Ewangielią, na któréj leżą trzy złote jabłka; co oznaczać ma ową trojaką złotą jałmużnę, którą niewinność trzech panien okupił (§ 99).—Na obrazie św. Hieronima, widzimy książki, pióra, trupią głowę i trąbę wystającą z obłoków; bo ten mąż święty i wielce uczony zwykł był mawiać: że ta trąba, która go niegdyś przed sąd zapozwie, brzmi ustawicznie w jego uszach.—Ś. Augustyn, ma za godło płomieniste serce: na oznaczenie jego gorącéj ku Bogu miłości. Zwykle na obrazie tego Świętego znajduje się mały chłopczyna, czerpiący

wodę z morza i przelewający ją do małego dołeczka; — co ma tłumaczyć tę prawdę: iż łatwiéj jest wyczerpać wodę z morza aniżeli zgłębić tajemnicę Trójcy przenajświętszéj. — Ś. Wawrzyniec wyobrażony bywa w ubiorze Dyakona z rożnem, na którym został spalony.— Ś. Jan Nepomucen ma około głowy wieniec gwieździsty, co nam przypomina, że kiedy po nieskazitelném dotrzymaniu sekretu spowiedzi, został wrzucony w bałwany rzeki Wełtawy (Mołdawy), płynące jego ciało opromieniała jasność niebieska, a świętą jego głowę zdobił wieniec gwiazdowy.

Uwaga.—Powszechne znamiona Świętych.—Korona gwiazdowa, czyli wieniec gwieździsty (gloriola) około głowy Świętych, ma nam uzmysławiać ich obecną chwałę i świetność. — W rękach męczenników spostrzegamy rószczki palmowe, jako znak ich bohaterskiego przez wiarę nad światem zwycięztwa. Znajdują się także na obrazach Męczenników wyobrażone narzędzia ich cierpień i katusz n. p. piły, koła, miecze, pochodnie, obcęgi i t. p. — Święte Panny i Męczenniczki, odznacza biała lilia i gałązka palmowa. — Świętych Papieży poznajemy po troistej koronie i troistym krzyżu; śś. Arcybiskupów po dwoistym krzyżu i po infule; - śś. Biskupów zaś po lasce pasterskiej (Pastorale) i po infule. — Święci Cesarze mają koronę i berło; śś. królowie i królowe tylko koronę. Na obrazach śś. doktorów kościoła i uczonych, jeżeli żadnych właściwych nie mają znamion, spostrzegamy: książki, zwoje papierów, pióra i t. d. n. p. ś. Justyn Męczennik wyobrażony bywa z książką i palmową gałązką i t. d.

§. 14 O chorągwiach i o pająkach jako ozdobach kościelnych.

1. Prócz wyż wymienionych ozdób t. j. obrazów i statuów, spostrzegamy jeszcze w każdym prawie kościele chorągwie, których początek słusznie do wieku IV odnieść można. Kiedy bowiem przez 300 prawie lat nieprzerwanie prześladowaną była religia chrześciańska; wstąpił nareszcie na tron rzymski Konstanty, z przydomkiem „wielki“. Będąc poganinem, nie był przecież nieprzyjaźnym dla Chrześcian, których pomimo poprzednich prześladowań, bardzo mnoga liczba na jego dworze prze-

bywała Powoli uznawał on nicość bałwochwalstwa; dla tego zamiast do bałwanów, udawał się często ze swoją modlitwą do jednego prawdziwego Boga Chrześcian, prosząc go o pomoc i zwycięztwo nad nieprzyjaciołmi. I tak szykując przed bitwą pod samym Rzymem swe wojska, gdy ciężko skłopotany modlił się do Boga Chrześcian o pomoc, miał widzenie krzyża jaśniejącego w obłokach z imieniem Chrystusa i z napisem: „w tym znaku zwyciężysz“; na co i wojska patrzały. Następnej nocy sam Zbawiciel z tymże znakiem objawił się Cesarzowi i chorągiew podobną zrobić mu kazał. Natychmiast umocowano do drzewca piki drążek na poprzek, który ramiona krzyża formował; a z tego drążka spływała na dół bogato w złoto i w drogie kamienie przyozdobiona purpurowa chorągiew tej samej długości i szerokości. Na końcu drzewca, gdzie zwykle pierwej umieszczano pogańskie bożki, jaśniało teraz w wieńcu imię Zbawiciela. Tę chorągiew miewał Konstanty we wszystkich swoich wojennych wyprawach, kazał nadto inne na ten sam sposób przyrządzić, aby je przed różnymi oddziałami wojska noszono; sam też na swojej przyłbicy miał przypięte imię Chrystusa. W cztérech bitwach odniósł zwycięztwo, a w czwartej poległ nawet nieprzyjaciół pogański wódz, który Konstantemu zaprzeczał tron i posiadłość Rzymu. To całe zdarzenie opowiedział cesarz Biskupowi Euzebiuszowi, który je w swoich dziejach zapisał. — Od tego czasu zmienił się wprawdzie kształt chorągwi wojennych gdyż przybrano kształt tak zwanych sztandarów; wszakże Chrześcianie pozaprowadzali owe starożytne chorągwie z krzyżem na wierzchu przy służbie bożej i używali ich przy uroczystych procesyach; co też trwa podziśdzień, lubo i sztandary są w używaniu. Spływająca na dół materya bywa stosownym przyozdabiana obrazem, jak to w każdym kościele widzieć można. — Oznaczają zaś chorągwie tryumf czyli zwycięztwo Chrześciaństwa odniesione nad żydostwem i pogaństwem (§. 145).

2. Do ozdób kościelnych liczymy wreszcie pająki, czyli lichtarze kilkoramienne wiszące zwykle w pośrodku kościoła albo przed ółtarzami. Już w starym zakonie miały one

miejsce; ich przyrząd był nawet prawem ściśle określony.(II Mojż. XXV). Podziśdzień służą one osobliwie podczas większej uroczystości do okazałości nabożeństwa; bywają też osobliwie po stołecznych bazylikach wielce kosztowne i misternej roboty.

Uwaga. — Spostrzegamy jeszcze w kościołach 12 lichtarzyków ściennych umieszczonych na znakach krzyża ś. po obydwóch stronach kościoła; wszakże o nich będzie mowa w dalszym Poddziale, kiedy będzie wykład obrzędów przy poświęceniu kościołów (§. 79).

PODDZIAŁ III.

O SZATACH KOŚCIELNYCH I UBIORZE KAPŁAŃSKIM OBRZĘDOWYM CZYLI LITURGICZNYM.

§. 15. O ubiorze i szatach kapłańskich liturgicznych w ogólności.

Zaraz w pierwszych czasach kościoła, różnił się strój kościelny od zwykłego ubioru świeckiego. Różnica ta zachodziła co do materyi, co do formy czyli kroju i co do koloru; boć już i szaty kapłanów starego zakonu podczas sprawowania w Świątyni obrzędów śś. różniły się od zwyczajnych pod tymże trojakim względem. — W niezwykłym tudzież stroju występuje kapłan przy Mszy ś., bo przedstawia osobę Jezusa, a ta niezwykłość ubioru odrywa człowieka od ziemi, budzi w nim wyższe pobożne uczucia i przenosi go niejako w błogosławioną krainę; ztąd szaty kościelne, używane do sprawowania Mszy ś. lub innych religijnych obrzędów, zowią się szatami świętemi (vestes sacrae, sacratae v. liturgicae).

I. Co się tyczy koloru; do wieku IX nie znano w kościele innego, tylko biały. — Tło, czyli dno wszelkich szat kościelnych było zawsze koloru białego, na którém dawano hafty złote, srebrne, jedwabne, różowe lub inne wyszycia. — Szaty w innych kolorach, dopiero w wieku IX zaprowadzać poczęto. Po dziśdzień używa kościół przy nabożeństwie pięciu kolorów. Temi są:

a) Kolor biały, odznacza duchowną radość, także nie-

winność i czystość, którą się święci Pańscy odznaczali za życia; bywa więc używany na wielkie uroczystości Zbawiciela, najświętszej Panny i śś. Wyznawców lub śś. Panien.

b) Kolor czerwony oznacza najpierw miłość Boga ku nam, dla czego kościół tego koloru używa w Zielone Świątki, kiedy Duch ś., duch miłości, okazał się w ognistych językach nad każdym z Apostołów, — oznacza on także miłość Apostołów i Męczenników ku Bogu, którą przelaniem własnej krwi udowodnili; a z tego względu bywa tylekroć używany, ilekroć święto ktorego z Apostołów lub śś. Męczenników przypada.

c) Kolor zielony oznacza nadzieję: iże kiedyś będziemy uczestnikami żywota wiecznego i że ciała nasze strupieszałe i przegniłe w grobie, powstaną na sąd ostateczny tak, jak po zimie powstają z łona ziemi zieleniejące rośliny; — a ponieważ od Zielonych Świątek aż do Adwentu przez wszystkie w onym czasie przypadające niedziele obchodzi kościół uroczyście chwałę i majestat naszego Zbawiciela siedzącego po prawicy niebieskiego Ojca; dla tego ubiéra się w kolor zielony, nauczając nas zarazem, że jeżeli tu z Chrystusem cierpimy, i tam z Nim ową chwałę dzielić będziemy.

d) Kolor fioletowy, jest kolorem pokory, pokuty i smutku; używa go tedy kościół w czasie ś. Adwentu, wielkiego postu, w suche dni i wilie Świąt, kiedy nas do zamiłowania tych cnót jak najusilniej wzywa.

e) Kolor czarny oznacza wreszcie najgłębszy smutek w dzień śmierci Zbawiciela, tudzież współczucie nad duszami w czyścu zostającemi; dlaczego używany bywa w wielki Piątek, w dzień zaduszny, przy pogrzebach i nabożeństwach żałobnych.

II. Krój i forma szat kościelnych pochodzi od najdawniejszych czasów. Kościół boży szanuje ten starożytny zwyczaj tak dla jedności, jakoliteż dla okazania, że nawet co do powierzchowności nie zmienił się w istocie od czasów Apostolskich. Starożytność szat kapłańskich nadaje sprawom kościelnym właściwą powagę i uroczystość, niemało tedy przyczynia się do zbudowania wiernych, którzy jako ludzie

zmysłowi z ozdoby i wystawności ubiorów sług bożych, zwykli wnosić na wielkość i potęgę samego Boga.

§. 16. O ubiorze i szatach kapłańskich liturgicznych w szczególności.

A. Szaty kościelne (liturgiczne) używane do sprawowania Mszy ś. — Do tych należą:

1. Humerał (humerale vel amictus) jest to biała, lniana chusta, którą kapłan zakłada na szyję. Przy wdziewaniu tejże na siebie, przypomina sobie kapłan ową chustę, którą obwiązawszy oczy Jezusa, bito Go i z szyderstwem: kto Go bije, pytano (Łuk. XXII, 64); oznacza ona nadto poskromienie zmysłów, przynależne do sprawowania najśw. ofiary. — Dawniej okrywano głowę nakszałt przyłbicy; — co potwierdza zwyczaj wkładania ją przez zakonnych na kaptur habitu. (Lit. le Brun.)

2. Alba (alba vestis) jest biała, lniana i od szyi aż do nóg spadająca szata. Częstokroć bywają one u dołu ozdobione złotemi lub jedwabnemi falbanami, także koronkami. — Oznacza ona najświętsze człowieczeństwo Jezusa Chrystusa, którego miejsce przy ołtarzu kapłan zastępuje; w takiej szacie objawił się Syn boży Janowi ś. (Obj. Jan. I, 13): „Widziałem w pośrodku siedmi lichtarzów złotych podobnego Synowi człowieczemu, obleczonego w długą szatę i przepasanego u piersi pasem złotym“. — Oznacza ona także ową czystość i nieskazitelność serca, z którą kapłan do ołtarza przystępować powinien; dla tego też wkładając ją na siebie, prosi Boga o czystość duszy. — Wierni zaś na widok tej białej szaty, mają sobie przypomnieć: że tylko z czystem sercem Mszy ś. słuchać powinni.

3. Pasek (cingulum) służy do podwiązania zbyt długich alb, aby się po ziemi nie wlokły. Dawniej bywały one z włosienia, jedwabiu przeplatanego złotem, lub ze lnu. — Przy opasywaniu się, przypomina sobie kapłan owe powrozy, któremi był skrępowany Zbawiciel, jakoliteż odpowiednią stanowi swemu powściągliwość.

4. Manipularz (manipulus, v. sudarium). — Byłato pierwotnie chustka do ocierania potu, którą zwykle u lewej ręki noszono. Nabożeństwo trwało bowiem nieraz przez kilka godzin; kazania zaś, modły i śpiewy wyciskały nieraz kroplisty pot z czoła. Dla ocierania więc potu przypinali sobie Biskupi i kapłani do lewej ręki chustkę lnianą, która później przez pobożność przyozdobiana, z kosztownej materyi robiona, częścią ubioru kościelnego została. — Kościół nadał temuż manipularzowi ważne znaczenie. Kapłan wdziewając go na rękę ma sobie najpierw przypomnieć owe prześcieradło, którem oblicze naszego Zbawiciela w pośród jego cierpień otarte zostało, a potem i to, że jako Chrystus przez smutki, utrapienia i męki wszedł do chwały wiecznej; tak też i on pracować i cierpieć z Nim musi, jeżeli tejże chwały dostąpić pragnie.

5. Stuła (Stola), jest właściwie najgłówniejszą częścią ubioru kapłańskiego, gdyż ją przy każdem urzędowaniu kościelnem kapłan nosić na sobie powinien; dla tego także ofiary, dawane przy sprawowaniu funkcyj kapłańskich, zowią się: jura stolae. Materya i forma jej były dawniej rozmaite. Znajdowały się wyszywane złotem, ozdobione drogiemi kamieńmi, częstokroć z dzwonkami u końców, aby oznajmiały każdy ruch kapłana, — a spadały z ramion i połowy rąk na piersi, gdzie się spinały sprzączką. Pierwotnie miały łokieć szerokości; dzisiaj są zwężone i składają się na krzyż na piersiach, kiedy kapłan ubiera się do mszy ś. — Stuła jest oznaką kapłańskiej godności i władzy. Wyobraża ona także duchowną szatę sprawiedliwości i nieśmierteiności, którąśmy przez grzech pierworodny utracili a którą nam Zbawiciel na nowo wysłużył. — Że ją kapłan układa na piersiach na krzyż, oznacza to pragnienie, które kapłana ożywiać powinno, na mocy krzyżowej śmierci Jezusa przyswoić sobie ową miłość boską, którą niegdyś zniweczył upadek Adama. — W naszych czasach, sam tylko Papież, jako pierwszy i najwyższy Kapłan, używa stuły także oprócz urzędowania kościelnego.

6. Ornat (Planeta u Greków, u Łacinników casula)

jest to szata zwierzchnia, którą nosi kapłan u ołtarza podczas Mszy ś. Jéj kształt pierwiastkowy był zupełnie od teraźniejszego różny i podobny do płaszcza, albo do naszych kap; cała albowiem okrywała osobę i na piersiach miała spięcie. Bywała ona z kosztownej materyi, złotem i srebrem lamowana, perłami i drogiemi kamieńmi osadzona, jako ozdoba kapłańska do ś. ofiary przeznaczona. Później dawano w kościele łacińskim po bokach ornatów coraz większe roztwory; aż nareszcie dla wolniejszego użycia rąk, dano im w XVI wieku kształt taki, jaki dziś widzimy. Zwyczaj podnoszenia ornatu przez ministrantów, pochodzi z czasów, w których one pierwiastkową miały jeszcze formę, gdy były długie i ciężkie.

Ornat oznacza świętą miłość, z którą kapłan równie boskiemu Nauczycielowi swemu, wszystkich ludzi ogarnąć i gdyby pod płaszcz tulić powinien. Wdziewając tę szatę, ma sobie przypomnieć posłuszeństwo Jezusa Chrystusa, które okazywał dla swego niebieskiego Ojca, wkładającego nań wszystkie nasze grzechy.

Uwaga. Krzyże umieszczone na ornacie, stule i manipularzu oznaczają: iż te poświęcone szaty nie na inny cel, tylko do służby bożej i do sprawowania owej najśw. ofiary są przeznaczone, którą niegdyś Chrystus na krzyżu sprawował.

§. 17. B. Ubiór kakłański liturgiczny używany oprócz Mszy ś.

1. Kapa pluviale. Pierwotnie był to płaszcz duży, którego podczas processyj i innych ceremonij poza kościołem dla ochronienia się przed słotą, używali kapłani. Z tej przyczyny miał on kaptur, który na głowę było można zawdziać, a którego ślady na kapie widzimy. Później robiono tę szatę z drogich i kosztownych materyj; a teraz służy ona więcej do ozdoby i wystawności służby bożej, aniżeli za ochronę przeciwko słocie. Przypomina nam wszakże ten płaszcz owe wielkie miłosierdzie i nieograniczoną miłość, którą Jezus Chrystus wszystkim ludziom a nawet złośliwym Żydom tak jawnie okazywał, mówiąc: „Chciałem zgromadzić syny twoje, jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza.“ (Mat.

XXIII. 37). Téjże kapy używają teraz kapłani przy nieszporach, procesyach, pogrzebach, i t. d.

2. Komża (superpelliceum), jest albo skrócona, używana zwykle do mniejszych ceremonij kościelnych n. p. do wywodów, chrztów, słuchania spowiedzi i t. d. Pomiędzy komżami wyższego i niższego kleru zachodzi wszakże różnica. Komże wyższego duchowieństwa zdobią mantolety t. j. płaszczyki.

3. Biret (Birett) i tak zwana piuska, są nakryciem głowy kapłańskiem; pierwszego używa się w kościele przy niektórych ceremoniach, tudzież na procesyach, pogrzebach; — piuska zaś służy do domowego użytku, lub odwiedzenia chorych.

Uwaga. — Sutanna (Vestis clericalis; vel talaris), długa czarna szata, któréj kapłan do każdéj sprawy kościelnéj używa, i Obojczyk z dwiema czarnemi i biało lamowanemi tabliczkami we środku, przypominającemi tablice Mojżesza i ostrzegającemi do zachowania zakonu pańskiego, stanowią zwyczajny ubiór kapłański. — Zakonnice noszą habity.

§. 18. Ubiór Biskupi podczas Mszy ś. czyli pontyfikalny.

Ozdobę ubioru Biskupiego przy uroczystem nabożeństwie stanowią:

1. Właściwe obuwie czyli trzewiki takiego koloru, jakiego jest ornat; oznacza to urząd kaznodziejski Jezusa Chrystusa, który Biskup jako następca Apostołów, według słów ś. Pawła, ustawicznie piastować ma (Efez. VI, 15).

2. Pektorał czyli krzyż na piersiach (Pectorale), oznacza miłość i pragnienie Jezusa Chrystusa za śmiercią krzyżową (Łuk. XXII, 15). Wyobrażona jest przez pektorał i ta miłość, którą Biskup dla krzyża pańskiego i dla ukrzyżowanego Zbawiciela w sobie utrzymuje.

3. Szaty Lewitów (Dalmatica et Tunicella), które ma pod ornatem; oznaczają że w sobie łączy najwyższą władzę tak ministrów czyli sług ołtarza jakoliteż kapłanów.

4. Infuła (Mitra), którą ma na głowie (patrz §. 66) wskazuje ową wysoką godność i chwałę, do której Ojciec

niebieski wywyższył Zbawiciela i tak na niebie jak na ziemi uczynił go wielkim (Filippen II, 8 9). Wiernym zaś ma ta biskupia ozdoba przypominać ową godność, którą Biskup sam, jako zastępca Zbawiciela od Boga otrzymał.

5. Pastorał (Pastorale), oznacza berło królewskie i najwyższą władzę Jezusa Chrystusa, tak w niebie jak i na ziemi (Mat. XXVIII, 18), nadto władzę pastérską, którą Biskup imieniem Jezusa Chrystusa posiada i wykonywa.

6. Rękawiczki oznaczają zbawienną i dobroczynną moc cudownych rąk Jezusa, których wkładaniem tylu chorych uleczył (Mar. VI, 5) i to błogosławieństwo, które z rąk Biskupa spływa na wiernych.

7. Pierścień, który Biskup nosi na palcu, jest symbolem miłości i niezłomnej wierności, którą Chrystus dla swojej oblubienicy kościoła świętego, aż do śmierci dochował (Ef. V. 25 i t. d.). Oznacza on także ową miłość i wierność, którą Biskup przechowuje w sercu dla katolickiego kościoła i którą wiernym szczególnie swojéj dyecezyi okazuje.

Zresztą używa Biskup do sprawowania najśw. Ofiary tych samych szat, jak i kapłani.

§. 9. Ubiór kościelny Dyakonów i Subdyakonów jako Lewitów.

Dyakoni wdziewali na siebie w pierwszych wiekach jako suknię wierzchnią: Colubium, która była bez rękawów i ściśle przylegała do ciała. Colobia nosili także rzymscy radcy i szlachta. Późniéj dopiero nadano im ubiór, zwany „Dalmatica“, który wprzód służył tylko Biskupom i kapłanom aż do wieku VI. Samo nazwisko okazuje: że początek „dalmatyki“ pochodzi z Dalmacyi. Zrazu był to ubiór podobny do Colobium, nie osłaniający ramion; późniéj dano dalmatykom podobieństwo coraz większe do tegoczesnych ornatów.

Dalmatyk dozwolono także używać Subdyakonom, gdy ich policzono między stany, czyli święcenia wyższe duchowne. Dawniej nosili także superhumerale, alby lub tuniki długie, pasy i birety. Przydano im nadto subtile i sudarium czyli manipularz. „Subtile“ była krótka z cienkiego płótna szata,

którą brano na albę, z szerokiemi rękawami i aż kolan sięgająca. — Dalmatyki mają na celu pomnożenie uroczystości nabożeństwa i wyrażenie radości Chrześcian z sprawowania ś. ofiary. Także szczególniejszemu krojowi tego ubioru różne nadawano znaczenia. I tak n. p. w szerokich rękawach upatrywano pamiątkę na łagodność i dobroczynność, którą słudzy ołtarza dla ubogich okazywać winni; ponieważ za czasów Apostolskich pierwszém urzędowaniem Dyakonów, było rozdawanie jałmużny. Dyakoni i Subdyakoni jako Lewici, t, j. jako asystujący do Mszy ś. mają także, równie jak kapłan, manipularze — co ztąd pochodzi, ponieważ dawniéj nosili na lewém ramieniu czyste płótno do czyszczenia naczyń kościelnych; — teraz oznacza ich manipularz to samo co manipularz kapłana: chustkę do ocierania potu i jest upomnieniem dla nich, aby trudy tego życia cierpliwie znosili a przezto wysłużyli sobie uciechy niebieskie. — Dyakoni mają także stułę, ale nie tak jak u kapłana na krzyż złożoną, tylko z lewego ramienia ku paskowi przez pierś i plecy spadającą, co oznacza: że już wprawdzie posiadają cząstkę władzy kapłańskiéj, ale nie całą władzę, która dopiero przez Sakrament Kapłaństwa udzielaną bywa.

§. 20. Ubiór kościelny Ministrantów, czyli służących do Mszy ś.

Służący do Mszy ś. zastępują miejsce duchownych sług ołtarza, którzy niegdyś w albach albo długich białych sukniach Biskupowi i kapłanowi przy ołtarzu usługiwali; — bywają przeto już dla tego samego ubrani w komeżki — już i z téj przyczyny, aby przyzwoicie swoje posługi koło ołtarza czynili. Nadto przedstawiają oni Aniołów bożych, którzy Syna Bożego zstępującego na ołtarz, czczą i swoją niewidomą przytomnością uwielbiają. Aniołowie zaś objawiali się w białych szatach, jako Maryi Magdalenie i innym pobożnym u grobu Chrystusa niewiastom.

PODDZIAŁ IV.

O NACZYNIACH KOŚCIELNYCH.

§. 21 A) O naczyniach i sprzętach kościelnych w ogólności.

Tajemnice boskie, równie jak najświętsze czynności Religii przy dzielności słowa bożego, z jednym i tymże samym skutkiem odbywaćby się mogły w drewnianych lub glinianych jak w złotych i srebrnych naczyniach. Wszelako nieskończony majestat boski domaga się po ludziach, aby dla wyrażenia wdzięczności i głębokiéj uległości przed władzą najwyższą, z największą okazałością oddawali mu chwałę. Naczynia nie przydają wprawdzie świętości i ważności jakiéjbądź religijnéj czynności; są one przecież świadkami naszego uszanowania i naszéj dla Najwyższego miłości. Z tej przyczyny rozkazał był najmędrszy z królów Salomon sprzęty i naczynia kościelne z najczystszego porobić złota. — Trzéj mędrcy ofiarowali Zbawicielowi złote i kosztowne dary. Po tegoż wniebowstąpieniu, składano w kościołach dary kosztowne ku przyozdobieniu czci; a w pierwszych wiekach znajdujemy drogie po kościołach naczynia. Podług ś. Optata posiadał kościół Kartagiński tak wiele kosztownych złotych i śrebrnych naczyń, iż nie wiedziano, gdzieby je podczas prześladowania przechować.— Widać ztąd, iż nawet przed czasy Konstantyna W. miały kościoły dostatkiem naczyń i sprzętów kościelnych wielce kosztownych i drogich. A gdy religia chrześciańska stała się panującą, pomnożyły się one tak dalece, iż dla ich przechowania potrzebnemi się stały osobne budynki (skarbce) i osobni dozorcy.

§. 22. B) O naczyniach i sprzętach kościelnych w szczególności.

Najważniejszém naczyniem świętém był i jest dotąd zawsze:

1. K i e l i c h (calix); ponieważ w nim przemienia się wino w krew Zbawiciela. Przypomina nam nadto grób Zbawiciela; a że jest ze złota, to ztąd dla nas nauka, abyśmy serca nasze przyozdabiali złotem miłości, a tak przy komunii ś. przyjmowali godnie Chrystusa.

2. Patena (patena). Był to zrazu głęboki półmisek z tego samego kruszcu co i kielich. Według różnej wielkości kielichów, były też i one większe i służyły za podstawy, na których stawiano na ółtarzach chleby przeznaczone do konsekracyi. Po konsekracyi roznoszono na nich komunię. Przy Mszy ś. aż do komunii trzymano patenę obróconą w górę na ółtarzu. Zwyczaj ten zaprowadzono zapewnie dla tego, aby przytomni wiedzieli, kiedy się komunia zaczyna. — Patena, którą się wraz z hostyą kładzie teraz na kielich, przypomina nam ów kamień, którym grób Zbawiciela był przywalony.

3. Puszka (pyxis). W pierwszych trzech wiekach, przechowywano po domach Eucharystyą w szacie zwanéj oratoryum, lub w koszykach wewnątrz złotą blachą wybitych Tą w razie niebezpieczeństwa posilali się wierni na żywot wieczny. Od wieku IV zaczęto Eucharystyą trzymać w naczyniu mającem postać gołębia, które nad ółtarzem wisiało. W miejsce tego naczynia nastały potem wieżyczki (turres), które nie były złączone z ółtarzem, ale się w zakrystyach przechowywały. Naczynia te były stósownie do zamożności kościołów z rozmaitego kruszcu, i dotrwały do X wieku. — Zamiast wieżyczek zaprowadzono nareszcie puszki z rozmaitego kruszcu, najczęściej jednak ze śrébra, zewnątrz i wewnątrz lub przynajmniéj wewnątrz pozłacane. Chowano je jak teraz w cyborium. W tych puszkach przechowuje się przenajświętsze ciało (kommunikanty) przeznaczone do komunii wiernych lub do dusznego zasilenia chorych jako ś. wiatyk.

4. Monstrancya (Ostensorium), w której w wielkie uroczystości wystawia się do uczczenia przenajśw. Sakrament, lub się obnosi w solennych Procesyach, jak np na Boże Ciało, na Zmartwychwstanie Pańskie; pochodzi od owych wieżyczek, o których była powyżéj mowa. Dla tego po niektórych starożytnych kościołach napotykamy bardzo kosztowne i okazałe monstrancye przyozdobione wieżyczkami.

5. Ampułki (urceoli, ampullae) pochodzą od naczynia zwanego ampulla, w którem przechowywano

wino przyniesione na ofiarę przez wiernych. Były to baryłeczki śrebrne lub mosiężne, okrągłe, z wierzchu wązkie, u spodu szersze. — W piérwszych wiekach, gdzie podczas liturgii ofiarowano zawsze wino; naczynia te były potrzebne, bo wtenczas przyjmowali ministrowie razem z kapłanami przy mszy ciało i krew pańską. Gdy i ten zwyczaj ustał, zmniejszyły się do dzisiejszéj formy.

6. Kadzielnica czyli Turybularz (thuribulum), jest to naczynie, w którém przy uroczystém nabożeństwie ofiaruje się Bogu i pali kadzidło. W starożytności bywały one dwojakie: mniejsze i większe; — mniejsze można było nosić; większe stały po rogach ołtarza, były zamknięte dokoła; wszelako w powierzchni przykrycia miały otwory, którymi dym i zapach uchodził. Późniéj nastały kadzielnice wiszące, rozmaitemi sztucznemi rzeźbami i obrazami ozdobione. Kadzielnica jest symbolem naszej modlitwy. (Ps. 140, 2 i t. d.)

Łódka (navicula), jett to naczynie mające kształt małego okrętu, w którém się chowa kadzidło zwyczajne z tego kruszcu, co i kadzielnica. Za pomocą łyżeczki bierze się kadzidło z łódki i posypuje żarzące w kadzielnicy węgle.

Prócz wspomnionych naczyń kościelnych, są jeszcze naczynia do przechowywania śś. olejów, krzyżma ś, święconéj soli; tudzież talerze i talerzyki na ampułki, na popiół (w środę popielcową) itd.

PODDZIAŁ V.

O ŚPIÉWIE I MUZYCE KOŚCIELNEJ.

§. 23. 1) Śpiéw kościelny, i tegoż potrzeba.

Śpiéw wywiéra silny wpływ na serce i umysł ludzki, usposabia nas bowiem równie do smutku jak do radości, łagodzi w nas gniéw i inne namiętności, zachęca do czynności, zapala do odwagi i męztwa—nadto ożywia i porusza uczucia pobożności, uwielbienia, ufności i miłości ku Bogu. Z téj przyczyny uważali już starożytni śpiéw za wielce skuteczny środek do moralnego

wychowanie młodzieży, łącząc go z nabożeństwem. I wiemy, że posępność i ponurość umysłu króla Saula, śpiew tylko Dawida przerwać i łagodzić podołał. Jest też wrodzone człowiekowi, wewnętrzną radość wygłaszać śpiewem na zewnątrz; jako i Apostoł Jakób ś. pisze (V, 13): „Smuci się kto z was? niech się modli. Wesołego serca jest? niechajże śpiewa“ Jeżeli zaś uroczysty obchód Chrześcianina oznacza poufne zbliżenie się dzieci do wspólnego niebieskiego Ojca; mogłażby podzięka, modlitwa i uwielbianie ich unosić się milej ku niebu, jak na skrzydłach pobożnego śpiewu?.. —

Chrystus sam zanucił po ustanowieniu ostatniej wieczerzy z Apostołami swymi, hymn pochwalny. Pierwsi Chrześcianie, idąc za przykładem Żydów, śpiewali wśród swoich nabożnych zgromadzeń psalmy Dawida i inne hymny. Do tego zwyczaju wzywa także Apostół Paweł ś. (Ef. V, 19): „Bądźcie napełnieni Duchem świętym, rozmawiając z sobą w Psalmach i w pieśniach i w śpiewaniach duchownych: śpiewając i grając w sercach waszych Panu!“ — Według świadectwa Pliniusza młodszego (Lib. X. ep. 97) mieli owocześni Chrześcianie w Bitynii zwyczaj: w oznaczonym dniu (w Niedzielę) zgromadzać się przed świtem i odśpiewywać Chrystusowi hymn pochwalny

Wielkie zasługi dla ulepszenia śpiewu kościelnego zyskali sobie ś. Ambroży, Papież Grzegórz I i inni. — Po dziśdzień mamy już śpiewniki kościelne tak dla kapłanów, jakoliteż dla ludu; ułożone nawet na nuty.

§. 24. II) Muzyka kościelna.

Po tegoczesnych kościołach napotykamy wszędzie muzykę kościelną, którą właściwie stanowią: Organy. — O tym muzycznym instrumencie już w I księdze Mojżesza, w księdze Joba i innych znajdujemy wspomnienie; lubo z teraźniejszemi organami nie może iść w porównanie Dawne organy składały się niekiedy z więcej lub z mniej, lecz pospolicie z siedmiu piszczałek czyli fujarek wydrążonych ze trzciny, rozmaitéj długości a jednakowej grubości, woskiem w jeden rząd prosty spojonych. Zrazu były

piszczałki bez dziurek poprzecznych; rozmaitość tonów pochodziła tylko z rozmaitéj długości; daléj przydano w nich po kilka dziurek. Miejsce piszczałek ze trzciny, podlegających szkodliwemu wpływowi gorąca lub wilgoci, a przez to ton zmieniających; zastąpiły z czasem piszczałki lane z kruszcu, które spojone, przez różne posuwanie ust, rozmaite wydawały tony. — Były też organy wodne (organa hydraulica), których piszczałki, spadająca z góry woda napełniała powietrzem i rozmaite z nich wyciskała tony. Sposób robienia tychże, podczas napadów barbarzyńców na Państwo rzymskie, poszedł zupełnie w niepamięć.

Teraźniejsze organy, których piszczałki za pomocą miechów wydają głosy; już za czasów ś. Augustyna były znane w Afryce. W Europie weszły one dopiero z wiekiem VIII w użycie. W wieku X widziano w Anglii organy, które z wierzchu 12, a na spodzie 14 miechów, piszczałek zaś 400 miały. Potrzeba było do nich dwóch organistów i kilku kalikantów. Grzmiały tak mocno, że uszy przytomnych znieść tego nie mogły. — W wieku XII i XIII już po bardzo wielu katedrach i klasztorach miano organy. — Na powszechnym soborze Trydenckim żalili się niektórzy Biskupi na nadużycia organistów, którzy częstokroć sztuki teatralne i koncerta podczas nabożeństwa na organach wygrywali, żądając zupełnego tychże zniesienia; za wstawieniem się atoli Cesarza Ferdynanda wyrok już gotowy został cofnionym.

W naszych czasach czuwają nad tem Biskupi a bezpośrednio wszyscy przełożeni kościołów, aby przy muzyce kościelnéj nic nieprzyzwoitego nie zaszło. Nie podpada bowiem żadnéj wątpliwości, że organy przyczyniają się niezmiernie do okazałości i uroczystości służby bożej, równie jak do porządku i regularności w śpiewie. — Po katedrach lub po znakomitszych stolic kościołach miejsce organ zastępują orkiestry; według zdań teologów powinny w kościołach katolickich trzymać zawsze pierwszeństwo organy.

Uwaga. — Podczas podniesienia, kiedy wierni w najgłębszéj pokorze uwielbiają przenajświętsze ciało i krew Jezusa Chrystusa, powinny milczeć organy i wszelka muzyka.

DODATEK.

§. 25. O języku kościelnym (liturgicznym).

Językiem kościelnym jest podziśdzień język łaciński, a to z następujących powodów:

1. Pierwsi opowiadacze nauki Chrystusa, którzy cały nawrócili zachód, pochodzili bezpośrednio albo pośrednio z Rzymu; aby więc uczcić miejsce ich pochodzenia, zatrzymano tę mowę, któréj oni do nawrócenia pogan używali.

2. Wyrażamy przezto naszą wdzięczność ku kościołowi Rzymskiemu, jako Matce naszéj, który Mszą ś. zawsze w tym języku odprawiał, i od którego otrzymaliśmy gdyby w puściźnie przykaz odprawiania tejże przenajś. ofiary, jakolitéż oświecenie w chrześciańskiéj wierze.

3. Najważniejszym powodem zatrzymania łacińskiej mowy przy sprawowaniu najśw. tajemnic jest wykazanie jedności i zgody w wierze po wszystkich katolickich krajach i usilność utrzymania tejże. Jakże się pięknie maluje jedność katolików, kiedy i w najodleglejszych krajach wstępując do katolickiego kościoła, widzimy te same obrzędy podczas Mszy ś. i w téj saméj mowie słyszymy ich odprawianie, jak w kraju rodzinnym!

4. Biskupi jako naczelnicy swoich dyecezyj, muszą się znosić z Najwyższą głową w rozlicznych sprawach i zadaniach kościelnych; w czasie religijnych zaburzeń i napaści zgromadzają się Biskupi z rozlicznych krajów na synod czyli sobór powszechny; — jakżeby podówczas roztrząsali sprawy kościelne i jak naradzali się wspólnie nad uchyleniem złego, gdyby jednéj wszyscy nie używali mowy?

5. Język łaciński, jako martwy, nie podlega żadnéj zmianie; przeto i z tego względu upoważnia kościół do zatrzymania go przy śś. Ceremoniach. Żyjące mowy prawie z każdym dniem udoskonalają się i czyszczą; gdyby więc Msza ś. i inne ceremonie w ojczystym języku były odprawiane; musianoby z każdą zmianą mowy odmieniać mszały i rytuały; coby niemałem dla kościoła groziło niebezpieczeństwem.

6. Jakkolwiek lud prosty nie zna mowy łacińskiéj, może przecież wyrozumieć wszystko, co się podczas Mszy ś. dzieje, lub jakie obrzędy i w jaki sposób sprawowane bywają; ponieważ według Soboru Trydenckiego (Sess. XXII, c. 8) objaśniane bywają wiernym tak modlitwy we mszy ś. zawarte, jakoliteż ceremonie, które się przy téj bezkrwawéj ofierze odbywają. Nadto są książki do modlenia, w których na ojczysty język przełożone są wszystkie modlitwy łacińskie; może przeto każdy wierny, uważając na ruch, postawę i czynności kapłańskie zrozumieć to wszystko, co kapłan sprawuje, lubo łacińskiego używa języka.

7. Wreszcie język łaciński jest i dla tego do tajemnic świętych pożądany; ponieważ jako język martwy nie bywa poniewierany i kalany przekleństwem, kłamstwem — w ogóle grzechem.

Te więc powody zniewalają kościół do używania języka łacińskiego podczas Mszy ś. i innych obrzędów.

Uwaga 1. Kościół wschodni używa przy nabożeństwie języka greckiego i syryjskiego; — lecz i te mowy są martwe, a zatem są one dla mieszkańców wschodu tém, czem jest dla mieszkańców zachodu mowa łacińska.

Uwaga 2. ŚŚ. Missyonarze Metody i Cyryl ułożyli w IX wieku Liturgią dla Słowian przez nich nawróconych, w języku słowiańskim, którato grecka Liturgia w Rosyi, Bulgaryi, Serbii, na Wołyniu, w Dalmacyi, i Illyryi dotąd jest zwyczajna. Papież Hadrian II i Jan VIII uchwalili tę Liturgią. Wszakże żadnéj niepodpada wątpliwości, że to staro-sławiańskie narzecze jest teraz większéj części ludności mniéj zrozumiałe a nawet obce — jest ono zawsze mową tylko kościelną.

ROZDZIAŁ DRUGI.

O OBRZĘDACH PRZY SPRAWOWANIU SAKRAMENTÓW ŚŚ.

§. 26. Rozkład osnowy tego Rozdziału.

Ponieważ w naszym katolickim kościele liczymy siedm śś. Sakramentów a obrzędy każdego Sakramentu z osobna dokładnie poznać i tychże znaczenie gruntownie zgłębić mamy: rozkładamy przeto powyższy Rozdział na siedm Poddziałów, a to w ten sposób, że

I. Poddział będzie opiewał o Obrzędach Sakramentu Chrztu ś.

II. „ „ „ „ „ Bierzmowania.

III. „ „ „ „ „ Pokuty.

IV. „ „ „ „ „ Ołtarza.

V. „ „ „ „ „ Ostatniego pomazania czyli Oleju ś.

VI. „ „ „ „ „ Kapłaństwa.

VII. „ „ „ „ „ Małżeństwa.

PODDZIAŁ I.

OBRZĘDY CHRZTU ŚWIĘTEGO.

§. 27. A) W pierwiastkach Kościoła.

Nowo nawróconych nie zaraz chrzczono w pierwiastkach kościoła. Uprzednio musieli oni przez dwa lub trzy lata ćwiczyć się w nauce Jezusa Chrystusa, dlaczego także zwali się Katechumenami (t. j. uczącymi, lub gotującymi się do Chrztu ś.). *) Dorośli katechumeni musieli nadto kilka tygodni przed chrztem rozważać stan swój grzechowy przez posty, modlitwy i inne pokutne uczynki — musieli się wyrzec wszelkich błędów, nałogów i czarta jako sprawcy wszelkiego złego

*) Rozróżnić tu należy Katechumenów dorosłych od Katechumenów dzieci, które lubo już ochrzczone, tak przecie się zwały z powodu, iż pobierały naukę w religii Chrystusa.

a Chrystusowi Panu i jego śś. przykazaniom przyrzec posłuszeństwo (ślub na Chrzcie ś.). Żaden z dorosłych nie był przypuszczony do Chrztu ś., jeżeli naganne prowadził życie.

Chrzest nieuroczysty odbywał się trzykrotnem zanurzeniem w wodzie katechumena, kropieniem (w czasie słabości) lub polewaniem, ale zawsze z wezwaniem ś. Trójcy. W potrzebie, gdy nie było kapłana albo Dyakona, osoby także świeckie chrzcić mogły; nawet chrzest przez heretyków wykonany był ważny, skoro tylko udzielony był w imię Trójcy ś. i w intencyi Kościoła.

Chrzest uroczysty odbywał się z obrzędami, które się podziśdzień dochowały, w wielką Sobotę i w Sobotę (czyli w Wilią) przed Zielonemi Świątkami; dlaczego jeszcze teraz w tych dwóch dniach święci się woda przeznaczona na chrzest. — Że w Wielką Sobotę chrzczono, ważne do tego były powody.

a) najprzód: w owym tygodniu dokonaną została niegdyś przez Chrystusa sprawa naszego odkupu i zbawienia.

b) Poprzedzający wielki post podawał najlepszą sposobność do godnego przygotowania się ku przyjęciu tego ś. Sakramentu; wreszcie

c) chrzest przez zanurzanie jest symbolem pogrzebu Chrystusowego, jako podniesienie się nowo ochrzczonego z źródła chrztu ś. jest obrazem zmartwychwstania Zbawiciela; co nam przypomina Paweł ś. w liście do Rzymian (VI, 3, 4): „Ażali nie wiecie, iż którzykolwiek w Jezusie Chrystusie jesteśmy ochrzczeni, w śmierci jego ochrzczeni jesteśmy? Albowiem jesteśmy z nim pospołu pogrzebani w śmierć przez chrzest; aby jako Chrystus wstał zmartwych przez chwałę ojcowską, tak i my żebyśmy w nowości żywota chodzili.“

Wilia do Zielonych Świątek była zaś dla tego do chrztu przeznaczona, ponieważ Uroczystość Zesłania Ducha ś. uważano za dalszy ciąg i dokończenie czasu wielkanocnego — ponieważ w on dzień wstąpił niegdyś Duch ś. na Apo-

stołów, ochrzcił ich ogniem i w nich światło żywéj wiary zapalił — wreszcie dla tego: iż po zesłaniu Ducha ś. i po pierwszém kazaniu ś. Piotra tak wielka liczba ludu ochrzczoną została. — Z biegiem czasu inne jeszcze dni wyznaczono do udzielania chrztu ś. jako to: Boże narodzenie, dzień ś. Jana Chrzciciela i inne, a szczególnie uroczystość śś. trzech królów, w którą kościół obchodzi Objawienie narodzenia Zbawiciela trzem królom pogańskim, cud uczyniony w Kanie Galilejskiéj i chrzest Jezusów w rzece Jordanu. Wszelako te dni wyszczególnione, były wyznaczone tylko dla dorosłych i zdrowych; w razie choroby, lub kiedy niemowlęta chrzcić miano, nie brano na te dni względu — pierwszém albowiem było staraniem kościoła, aby nikt bez chrztu ś. nie umarł.

Nowo ochrzczeni czyli neofici ubierali się po chrzcie w białe szaty, na znak, że zrzucili z siebie dawnego grzesznego człowieka a przyoblekli się w nowego, który wedle Boga stworzony jest w sprawiedliwości i świątobliwości prawdy (do Ef. IV, 24). Te białe szaty nosili na sobie przez ośm dni, przed których złożeniem upominano ich, aby uzyskaną czystość serca aż do śmierci starannie dochowali.

Uwaga. Zbawienne skutki chrztu ś. dają się najlepiej przez wodę wyrazić. Tak bowiem, jak woda obmywa nieczystość z ciała, tak oczyszcza chrzest z plam grzechowych duszę; a jako woda ochładza ciało, tak chrzest przygasza ogień nieczystych pożądliwości.

§. 28. B. W naszych czasach i tychże wykład.

Jak w pierwiastkach kościoła tak i w naszych czasach są obrzędy:

I. poprzedzające Chrzest ś.; II. towarzyszące samej czynności Chrztu ś. i III. dopełniające Chrzest ś.

I. Obrzędy poprzedzające sam Chrzest ś.

1. Chrzestni Ojcowie*) przynoszą dziecię do ko-

*) Chrzestni Ojcowie, byli pierwotnie świadkami, że katechumen przyjął chrzest ś. co też i teraz ma miejsce. Prócz tego mają oni jeszcze obowiązek, chrześnika w razie śmierci naturalnych rodziców ćwiczyć w naukach religijnych; dlaczego według ustaw kościelnych zacho-

ścioła: ale zatrzymują się przy drzwiach kościelnych. — I w pierwiastkach kościoła nie wpuszczano zaraz do kościoła dorosłych żydów, lub pogan, którzy chrzest ś. przyjąć mieli: ale żądano uprzednio potrzebnych wiadomości w nauce Chrystusa Pana. W pamiątkę tego przepisu, zachowuje kościół zwyczaj zatrzymania ojców chrzesnych z dziecięciem u drzwi kościelnych; który to zwyczaj oznacza, iże to dziécię nie ma jeszcze prawa do kościoła, do uczestnictwa w modłach i nabożeństwie Chrześcian i do liczenia się w grono uczniów i wyznawców Jezusa Chrystusa. Oznacza nadto, że chrzest jest drzwiami do kościoła, jako do zgromadzenia wiernych i że bez niego nie może nikt dostać się do nieba, jako powiedział Zbawiciel (Jan. III, 5): Jeźli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha ś.; nie może wnijść do królestwa bożego.“

3. Przyjmującemu chrzest ś. nadaje się Imię.— Kapłan ubrany w komżę i stułę fioletową (co oznacza grzeszny stan dziecięcia), przybywa do drzwi kościelnych i zapytuje się chrzestnych ojców, jak to dziécię ma się po imieniu nazywać. Ten zwyczaj przypomina: że chrzestnik (chrzest ś. przyjmujący) bywa przez chrzest ś. w nowego, lepszego człowieka przemieniony i do liczby Chrześcian wpisany. — Chrześni Ojcowie nadają mu imię jakiego Świętego, aby ochrzczony miał w nim przykład i wzór cnotliwego życia, także patrona przed majestatem boskim; gdyż jego szczególniejszéj opiece bywa polecony. Ztąd to pochodzi, że tego Świętego nazywamy „Patronem“ t. j. naszym obrońcą. — Wreszcie imiona nadawane przy Chrzcie ś. mają po największéj części bardzo piękne znaczenie, np. Piotr (skała, opoka) oznacza silność i stałość w wierze — Adam (utworzony z ziemi) każe przypominać znikomość światową. Szczepan (ukoronowany) wzywa do walki o koronę chwały niebieskiéj i t. d.

---

dzi między chrzesnemi ojcami, chrzesnikiem i tegoż rodzicami duchowne powinowactwo. — Heretycy nie mogą zastępować miejsca Ojców chrzesnych; ponieważ trudno przypuścić, aby wyż wspomnione obowiązki sumiennie wypełnić mogli, skoro inną wyznają naukę.

3. Pyta się kapłan: N. czego żądasz od kościoła bożego? dając do poznania, że do kościoła nie przystępuje się bez celu pobożnego. Chrześnik, albo chrześni Ojcowie odpowiadają w jego imieniu (jeżeli jest dziécię) „Wiary“ tj. że chrześnik chce żyć w wierze zbawiennéj. Téj odpowiedzi żąda kościół, bo wiara jest fundamentem całego moralnego życia.

4. Dla pociechy i nauki pyta się jeszcze kapłan: Wiara coć daje?—Odpowiada się: „Żywot wieczny“ tj. że tą błogą wiarą i nadzieją ożywiony przystępuje do Chrztu świętego.

5. Na to kapłan: „Jeźli chcesz wnijść do żywota, chowaj przykazania: będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego, z całej duszy i ze wszystkich sił twoich, a bliźniego twego jako siebie samego,“—jak gdyby chciał powiedzieć: miłość Boga i bliźniego, jako treść nauk i zasad wiary w Chrystusa ma być żywiołem wszystkich spraw chrześnika.

6. Teraz owiewa kapłan tchem swoim z lekka trzykroć oblicze chrześnika. — Ten obrzęd oznacza, że jako Chrystus Pan przez tchnienie udzielił Ducha ś. Apostołom, tak Duch ś. udziela się przez Chrzest; a ś. Chryzostom mówi: że jako Bóg wszechmogący dał przez tchnienie życie naturalne pierwszym naszym rodzicom, tak przez chrzest bierze człowiek życie duchowne, od pierwszego daleko ważniejsze. — Przez słowa, które kapłan przy tém tchnieniu wymawia, nakazuje ustąpić złemu duchowi z chrześnika, tj. zabrania mu szkodzić pokusami, mając na względzie wyrazy Piotra ś. „Czuwajcie, bo przeciwnik wasz dyabeł, krąży jakoby lew ryczący, szukając, kogoby pożarł.“

7. Kapłan kładzie znak krzyża ś. na czole i na piersiach chrześnika. — Znak krzyża na to, aby dał do zrozumienia: że łaskę nowego życia ma chrześnik zawdzięczać ukrzyżowanemu Zbawicielowi, według którego nauki i przykładu żyć powinien, by się stał kościołem Boga, mieszkaniem Ducha ś. — Kładzie ten znak na czole, dla upomnienia go: aby się krzyża Chrystusowego nie wstydził, lecz owszem aby się

nim chlubił i tę wiarę wyznawał słowy i uczynkiem, mając na pamięci głos Zbawiciela (Mat. X, 33): „Ktoby się mnie zaparł przed ludźmi, i ja się go zaprę przed Ojcem moim, który jest w Niebiesiech.“ — Krzyż na piersiach przypomina, że mamy miłować Chrystusa ukrzyżowanego i z miłości ku niemu tenże krzyż nosić.

8. Kapłan kładzie rękę na głowę chrześnika — jako niegdyś Chrystus wkładając na dziatki ręce, błogosławił ich; i prosi Boga aby ślepotę rozumu od niego odwrócić, wszystkie sidła szatańskie rozerwać i złe pożądliwości wytępić a duszę jego do przyjęcia tak wielkiego Sakramentu usposobić raczył, ażeby mu przez całe życie służył wiernie w Jego ś. kościele.

9. Następnie kładzie kapłan trochę święconej soli do ust chrześnika. — Ten obrzęd ma wielkie znaczenie. Sól bowiem zachowuje od zgnilizny, daje potrawom smak lepszy; a u starożytnych znaczyła sól: niewinność, mądrość, uprzejmość w mowie; — dla tego Paweł ś. (do Koloss. IV, 6) upomina: „mowa wasza zawsze w przyjemności, niechaj będzie zaprawiona solą.“ — Wkładanie więc soli w usta chrześnika oznacza: iż tenże ma unikać zgnilizny grzechowej, a mieć smak i zamiłowanie w rzeczach niebieskich, starać się o niewinność, mądrość, i przyjemność lub uprzejmość w mowie.

10. Następują uroczyste zaklęcia złego ducha; w oznakę: że szatan, który pierwszych naszych rodziców napowiódł do grzechu i tym sposobem grzech na nas sprowadził, nie będzie miał nad chrześnikiem mocy, gdyż Duch ś. pragnie nim rządzić, jego rozum i serce ku dobremu kierować i te w nim świątobliwe wzbudzać uczucia, aby idąc za bożém natchnieniem, cnotliwe i bogobojne prowadził życie. — Przytem kładzie kapłan znak krzyża ś. na czole chrześnika; bo o tę łaskę prosi Boga przez zasługi Zbawiciela, który za nas umarł na krzyżu.

11. Powtórne wkładanie ręki kapłana na głowę chrześnika z towarzyszącą temuż modlitwą, wyraża pokorną prośbę do Boga o udzielenie chrześnikowi światła rozumu, czystości i świątobliwości życia, aby obdarzony łaską chrztu ś.

ożywiał w sobie później silną ufność w Bogu i trzymał się wiernie Jego ś. nauki.

12. Kapłan podając koniec stuły chrzesnym Ojcom, albo kładąc go na chrześnika, oznajmia pozwolenie wstępu do kościoła; odtąd bierze chrześnika kościół w swoją opiekę i prowadzi go do Jezusa, jako przyjaciela dzieci, jako niegdyś przyprowadzały ku niemu matki swoje dziatki, prosząc go, aby ręce na nie wkładał i błogosławił je. — Ojcowie chrześni niosą dziecko do chrzcielnicy, odmawiając przez drogę z kapłanem: Skład Apostolski, co ma oznaczać: że chrześnik téj a nie innéj wiary będzie się trzymał—także „Modlitwę pańską“ wskazując przez to: iż jest najdoskonalsza do wynurzenia przed Stwórcą tak potrzeb cielesnych, jakoliteż duchownych, i że chrześnik ma już prawo odmawiać je

13. Po odmówieniu modlitwy pańskiéj i powtórzeniu zaklęcia duchanieczystego, przystępuje kapłan z ojcami chrzesnemi i z chrześnikiem do chrzcielnicy, a nacierając uszy i nozdrze chrześnika śliną, mówi: „Epheta, tj. otwórz się.“ — Czyni to kapłan według przykładu Chrystusa Pana, który głuchoniemego swą śliną uleczył (Mat. VII, 33), aby przez to wyraził: iż przez Sakrament chrztu ś. ulecza się i znosi duchowa głuchota na prawdziwą naukę i przykazania boskie; tudzież przypomina ten zwyczaj każdemu Chrześcianinowi: aby jego uszy były zawsze otwarte na nauki i napomnienia Jezusa Chrystusa i aby usiłował przez cnotliwe i bogobojne życie stać się słodką i przyjemną wonią przed obliczności Boską wodług słów Apostoła Pawła ś. (II. Kor. II 15) „Jesteśmy dobrą wonnością Chrystusową Bogu w tych, którzy zbawieni bywają—wonią żywota ku żywotowi.“

§. 29. II. Obrzędy towarzyszące samemu sprawowaniu czyli szafowaniu chrztu świętego.

1. Kapłan się pyta chrześnika: „N. odrzekasz się ducha złego? i wszystkich spraw jego? i wszelkiéj pychy jego?“ — Imieniem chrześnika odpowiadają ojcowie chrześni: „odrzekam.“ —Chrześnik musi się wyrzec dusznego

nieprzyjaciela, ponieważ chce wstąpić do królestwa Chrystusa; musi się wyrzec spraw czartowskich t. j. wszystkich nałogów i grzechów, bo te nie przystoją zwolennikowi Jezusa — także wszelkiéj pompy i pychy szatańskiéj, ponieważ pokornego Zbawiciela naśladować pragnie; słowem, przez to wyrzeczenie się czarta, obowiązuje się nowy wyznawca Chrystusa według upomnienia ś. Pawła (do Rzym. XII, 13) „o d r z u c a ć u c z y n k i c i e m n o ś c i, a p r z y o b l é c się w z b r o j ę ś w i a t ł o ś c i“. Oto przymierze na chrzcie ś. uczynione z Bogiem.

2. Zaraz po otrzymanéj odpowiedzi n a m a s z c z a k a p ł a n O l e j e m ś w i ę t y m*) p i e r s i i b a r k i czyli ł o p a t k i chrześnika w z n a k k r z y ż a ś. — Znaczenie tego obrzędu jest wielkie. Niegdyś szermierze nacierali się przed walką olejem, aby członki swe wzmocnić i większéj nabrać zwinności. Skoro tedy chrześnik ma w przyszłości walczyć z szatanem i tegoż pokusami; ten starożytny zwyczaj służy tu za symbol téj duchownéj pomocy do walki, aby mu tem wyraźniéj jego przyszłe obowiązki przypomniał. Namaszcza kapłan najprzód p i e r s i, aby przez to okazał: że Chrześcianin musi posiadać odwagę, gorliwość, męztwo i stałość, aby mógł walczyć z pokusami świata, z pożądliwością ciała i z szatanem;—namaszcza powtóre ł o p a t k i, dając do poznania: że Chrześcianin potrzebuje wielkiéj siły i nie mało cierpliwości, aby jarzmo boskiego prawa bez uprzykrzenia całe życie dźwigał, a tę cierniową drogę życia z niezłomną ku Bogu wiernością przepielgrzymował. To namaszczenie daje zaś siłę do pokonania dusznych nieprzyjaciół i do znoszenia prac zbawiennych.

3. K a p ł a n o d m i e n i a t e r a z s t u ł ę, odkładając fioletową a biorąc na siebie b i a ł ą, aby okazał nawet przez znak powierzchowny wewnętrzne uświątobliwienie chrześnika przez przyjęcie Chrztu ś.

4. Teraz się pyta: „N. W i e r z y s z w B o g a O j c a W s z e c h m o g ą c e g o, S t w o r z y c i e l a n i e b a i z i e m i? W i e-

*) Kościół ma t r o j a k i święcony Olej: o l e j w i e r n y c h (Oleum catechumenorum), o l e j d l a c h o r y c h (Oleum infirmorum) i ś. k r z y ż m o (s. chrisma). — Święcenie tych olejów odbywa się przez Biskupa w wielki Czwartek (§. 121).

rzysz w Jezusa Chrystusa, syna jego jedynego, pana naszego narodzonego i umęczonego? Wierzysz w Ducha ś., święty kościół powszechny, Świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie — Ciała zmartwychwstanie i Żywot wieczny? — Imieniem chrześnika odpowiadają ojcowie chrześni: „Wierzę.“ — Przezto wskazuje kościół chrześnikowi najgłówniejsze nauki wiary, według których ma życie swoje urządzić. Ojcowie zaś chrześni przyjmują tu na siebie obowiązek starania się o to, aby chrześnik w wierze katolickiéj był wychowany i do pobożności naprowadzany.

5. Jeszcze pyta się kapłan: „N. chcesz być ochrzczony?“ Katechumen dorosły sam za siebie; za niemowlę zaś odpowiadają ojcowie chrześni: „chcę.“ — Robi się to pytanie; bo człowiek przyszedłszy do używania rozumu, powinien żądać łaski chrztu świętego, inaczej chrzest nie byłby ważnym. Dziecię też urodzone z katolickich rodziców, gdyby już było rozumne, żądałoby zapewnie tejże łaski—ale będąc niemowlęciem jedynie przez odpowiedź ojców chrzesnych wyraża to gorące pragnienie.

6. Teraz następuje udzielenie Chrztu świętego. Kapłan polewa naturalną wodą po trzykroć w znak krzyża ś. głowę chrześnika, wymawiając przy téj czynności: „N. ja ciebie chrzczę w Imię Ojca † i Syna † i Ducha † świętego Amen.“ Te słowa przypominają nam jak najwyraźniéj: że przez chrzest Święty staliśmy się wyznawcami w Trójcy jedynego Boga; bo ten sposób udzielania chrztu wskazany jest słowy Zbawiciela: „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha ś.“ — (Mat. XXVIII.) Polewanie odbywa się w formie krzyża; ponieważ chrzest sprawuje swoje skutki jedynie przez Jezusa Chrystusa, który na odpuszczenie grzechów naszych, zakończył życie swoje na krzyżu.

§. 30. III. Obrzędy dopełniające Chrzest święty.

1. Ochrzczone dziecię namaszcza obecnie kapłan krzyżmem ś. na szczycie głowy, czyli na ciemieniu w znak krzyża świętego. Ten obrzęd oznacza:

a) że dziécię jest już chrześciańskie i do Chrystusa należy, bo i Chrystus (przeto także Chrześcianin) znaczy tyle, co pomazaniec, namaszczony.

b) Przez to uwydatnia się szczytność imienia i powołania chrześciańskiego, do którego nowo ochrzczone dziécię zostało wyniesione. Był bowiem zwyczaj w starożytności, że królów i kapłanów namaszczano głowy;—tu na chrzcie ś. jednoczy się człowiek z Jezusem Chrystusem, jako z najwyższym kapłanem oraz królem nieba i ziemi, przezco nowo ochrzczony ma uczestnictwo w kapłaństwie i w królewskiéj godności Chrystusa. Dlatego ś. Apostoł Piotr pisze w pierwszym liście swoim (II, 9); do wszystkich Chrześcian: „Jesteście rodzaj wybrany, królewskie kapłaństwo, naród święty.“ I w rzeczy saméj, wszyscy Chrześcianie są w pewnem znaczeniu kapłanami; ponieważ wszyscy biorą uczestnictwo w świętéj ofierze, którą kapłan na ółtarzu sprawuje i którą wszyscy z kapłanem ofiarują Bogu; a potem także dla tego, iże każdy jest obowiązany ofiarować i przedstawiać się Bogu, jako żywa, święta i przyjemna ofiara (do Rzym. XII. 1)—Lecz i królami są Chrześcianie w duchownem znaczeniu; ponieważ nad sobą, nad własném sercem i nad swojemi skłonnościami panować i te pokonywać powinni; tudzież iże na mocy chrztu ś. posiadają prawo do królestwa niebieskiego — są przeto dziećmi bożemi, dziećmi najwyższego i odwiecznego króla, a tem samem dziedzicami i współdziedzicami tegoż Syna, Jezusa Chrystusa.

c) Nowo ochrzczone dziécię bywa i dla tego namaszczane krzyżmem ś., aby okazać, że jego dusza stała się uświęconym kościołem i przybytkiem dla ducha ś. i wybranem naczyniem, w którem niegdyś przechowywać się ma droga krew Jezusa Chrystusa na ś. komunii przyjęta. Jako tedy używane na ółtarzach złote i srebrne kielichy bywają uprzednio namaszczane; tak nowo ochrzczony Chrześcianin przygotowany bywa przez ten obrzęd do przyjęcia ciała i krwi Jezusa Chrystusa i w tym celu duchownie poświęcony.

2) Po namaszczeniu kładzie kapłan na głowę nowo

ochrzczonego chustkę albo czepek biały; jest to znak owéj anielskiéj niewinności, którą daje chrzest. Z tym obrzędem łączy kapłan upomnienie, aby chrześnik przed stolicę sędziego Jezusa Chrystusa stanął niegdyś w szacie czystéj i nieskalanéj sumienia. Ta ceremonia oznacza wreszcie świetność uwielbionego ciała, w którem w dzień sądu w liczbie wybranych powstaniemy z martwych, jeżeli naszemu chrześciańskiemu powołaniu godnie odpowiemy. — Że ten zwyczaj już w pierwiastkach kościoła był znany, wiemy z §. 27.

3. Nowo ochrzczonemu lub ojcom chrzesnym daje także kapłan do ręki gorejącą świécę jako napomnienie: że a) człowiek ochrzczony wyszedł z ciemności do światła, według słów Pawła ś. (do Efez. V, 8). „Albowiem niekiedy byliście ciemnością, lecz teraz światłością w Panu. Jako synowie światłości chodźcie.“ — b) że nasza wiara nie zimną i martwą, ale żywą i płomienną być powinna; tożsamo, żeśmy gorącą miłość ku Bogu w sercach naszych nosić i gotowymi być winni, podobnie do gorejącéj świécy wyniszczyć się dla służby bożéj i dla zbawienia bliźnich naszych; c) żebyśmy przykładem i uczynkami pobożnemi innym przyświécali, podług wezwania samego Zbawiciela (Mat. V, 16: „Niechaj świéci światłość wasza przed ludźmi; aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili Ojca waszego, który jest w Niebiesiech.“ — Nakoniec d) przyozdobieni w dobre uczynki powinniśmy także niegdyś stanąć przed odwiecznym Sędzią podobni owym mądrym pannom ewangelicznym, które zawczasu napełniły lampy swoje olejem, aby za przybyciem oblubieńca — kiedyby już było za późno — nie popaść w bojaźń i przestrach (Mat. XXV, 1 i t. d.)

4. Wreszcie zakończa kapłan obrzędy chrztu św. mówiąc: „N. idź w pokoju i Pan Bóg niech będzie z tobą, Amen“, co wygłaszając daje ojcom chrzesnym patenę lub wizerunek ukrzyżowanego do ucałowania. Temi słowy życzy ochrzczonemu doczesnego i wiecznego szczęścia.

Uwaga 1. Przyjmując chrzest ś. wielkie uczyniliśmy

Panu Bogu obietnice, lubo ustami chrzesnych rodziców. Przyszedłszy do używania rozumu, powinniśmy te obietnice osobliwie przed pierwszą kommunią ś. przed przyjęciem sakramentu Bierzmowania, w rocznicę chrztu, na Zielone Świątki i w inne uroczystości odnawiać; ponieważ przez to pobudzamy się do ich wykonywania i do prostowania naszych uchybień.

Uwaga 2. Według pism ś. Ireneusza (ks. II, r. 39), ś. Cypriana i Oryginesa (hom. 8 in Lev.) już od czasów Apostolskich także dzieciom udzielano chrzest ś. Czynił to kościół ś bo nauczał, że dziecię bez chrztu ś. zostaje w stanie grzechu pierworodnego, w którym — gdyby pomarło — nie otrzymałoby. wiecznego szczęścia, podług wyroku Zbawiciela: „Kto się nie odrodzi z wody i z Ducha ś., nie może wnijść do królestwa niebieskiego.“

PODDZIAŁ II.

OBRZĘDY SAKRAMENTU BIERZMOWANIA.

§. 31. A) W pierwiastkach kościoła.

Od czasów Apostolskich udzielano w kościele katolickim Sakrament Bierzmowania przez wkładanie rąk i modlitwę. Tak uczą nas Dzieje Apostolskie (VIII, 14), że Apostołowie Piotr i Jan ś. ochrzczonym przez Dyakona Filipa Samarytanom przez wkładanie rąk i modlitwę, udzielali dary Ducha ś.;—tożsamo (Dzieje Apost. XIX, 5) czytamy, że ś. Paweł dwunastu mężom w Efezie, którzy chrzest Jana ś. przyjęli, udzielił chrzest w Imieniu Jezusa i przez włożenie na nich rąk, łaski Ducha ś. — Lecz nietylko dorosłym, także dzieciom i to zaraz po chrzcie ś. udzielano w pierwszych wiekach Chrześciaństwa przez wkładanie rąk Ducha św., który to zwyczaj jeszcze do dziśdnia utrzymuje się w kościele greckim. Jest wszakże rzeczą wielce zbawienną, aby dzieci przed przyjęciem tegoż Sakramentu, obeznanemi były przynajmniéj z początkami wiary, przezcoby z większém pragnieniem i uszanowaniem do tego ś. Sakramentu przystępować i tegoż niebieskiego zasiłku uczestnikami stać się mogły. Dla tego to i Zbawiciel przez trzy lata nauczał uprzednio uczniów swoich, zanim im

zesłał Ducha ś., który udzieloną naukę miał im przypomnieć, ich pod tymże względem oświecić i w ś. wierze wzmocnić. Według Katechizmu rzymskiego dzieci od siedmiu do dwunastu lat mające, są sposobne do przyjęcia Sakramentu Bierzmowania.

Uwaga. — W pierwiastkach kościoła musiał każdy przystępujący do tego Sakramentu mieć z sobą obwiązkę czyli przepaskę, którą po namaszczeniu obwiązywano czoło. Tę przepaskę nosił każdy przez siedm dni po bierzmowaniu, po których upływie skórką z chleba i bawełną scierano mu namaszczenie.

§. 32. B) Obrzędy tegoczesne.

1. Zanim Biskup przystąpi do udzielania Sakramentu Bierzmowania, obmywa sobie ręce i ociera je czystym ręcznikiem na znak świętości i uszanowania dla sprawy, którą przedsięwziąć ma.

2. Przystępujący do tego Sakramentu przyklękują,—Biskup zaś modli się ze złożonemi rękami, aby Duch ś. oczyścił ich z grzechów a tak uczynił ich sposobnymi do przyjęcia jego łask. Prosi także dla siebie pomocy Ducha ś. ku skutecznemu dopełnieniu tak ważnego dzieła

3. Trzymając teraz ręce rozłożone nad wszystkimi, których ma bierzmować, modli się do Pana Boga, aby na nich zesłał Ducha ś.—Ducha mądrości i rozumu, Ducha rady i męztwa, Ducha umiejętności i pobożności, Ducha bojaźni pańskiéj. – Temi słowy wyraża siedm darów Ducha ś. Mądrość sprawuje zamiłowanie rzeczy boskich — rozum daje poznanie prawd wiary ś. dar rady wskazuje, co więcéj i skuteczniéj służy do chwały Pana Boga, do zbawienia naszego i bliźnich; męztwo udziela mocy do zwyciężenia wszystkich przeszkód i trudności w sprawie zbawienia; umiejętność ukazuje niebezpieczeństwa, których unikać należy; — pobożność sprawuje smak i zamiłowanie do tego wszystkiego, co należy do służby bożéj; wreszcie bojaźń pańska, obudza z uszanowania i miłości ku Bogu wynikającą lękliwość i trwożliwość przed każdym złym uczynkiem, złą żądzą, złém słowem i złą myślą

4. Biskup robi znak krzyża ś. nad klęczącemi, aby się odznaczali jako prawdziwi Chrześcianie, którzy wierząc w Jez. Chryst., biorą uczestnictwo w tych zasługach, jakie im przez śmierć krzyżową wyjednał. — Wszyscy przytomni kapłani, assystujący Biskupowi, powtarzają do wyż wspomnionych modlitw kilkakrotnie „Amen“ tj. aby Bóg te modły wysłuchać raczył.

5. Teraz dopiero wkłada się Biskupowi na głowę mitra a do ręki podaje się pastorał na oznakę, iż przynależy mu jako Biskupowi prawo bierzmowania i że tu działa na mocy swojéj zwyczajnéj biskupiéj władzy.

6. Tak przystępując do każdego z osobna, kładzie nań prawą rękę i namaszcza go ś. krzyżmem, naczoleczyniąc znak krzyża ś. i mówiąc: „N. naznaczam cię znakiem krzyża i namaszczam cię dla utwierdzenia (tj. we wierze) krzyżmem zbawienia w imię Ojca i Syna i Ducha ś. Amen.“

Wkładając ręce na przystępujących do Sakramentu Bierzmowania, idzie Biskup za przykładem śś. Apostołów którzy (jako powiedziano w poprzedzającym §.) w ten sposób udzielali Sakrament Bierzmowania. To wkładanie rąk oznacza jednakowoż i to, że opatrzony i zaszczycony tym Sakramentem zostaje pod szczególniejszą opieką i obroną Ducha ś.; jak to Papież Melchiades (in Epist. ad Episc. Hisp.) w podobieństwie wyjaśnia: mówi bowiem: „Na nic się przyda, kiedy rodzice umierając swoim małoletnim dzieciom wiele dóbr tylko i bogactw w puściźnie zostawiają: muszą oni im zarazem nadać opiekuna i obrońcę, który tak o osoby, jak o dziedzictwo opuszczonych sierot troszczyć się będzie. Równie niebyłoby dosyć, gdyby Jez. Chr. wyjednawszy nam przez swoją śmierć krzyżową wszystkie niebieskie łaski i dary, pozostawił je nam przy swoim powrocie do niebios; musiał on nam zesłać także Ducha ś., który te dary boskie utrzymuje w nas i udoskonala.“

Namaszczenie krzyżmem św. oznacza: że otrzy-

mujący Sakrament Bierzmowania wzmacniany bywa i utwierdzony w wierze Chrystusa łagodną i wnikającą mocą Ducha ś. Składa się bowiem to krzyżmo ś. z oliwy i balsamu. Jako oliwa wnika niepostrzeżenie w ciało ludzkie; tak nieodgadnionym sposobem jednoczy się łaska Ducha ś. z naszą duszą, wzmacniając ją do walki z grzechem. Namaszczenie krzyżmem, jest przeto stósowną oznaką wewnętrznego wzmocnienia w wierze — Balsam zaś ma tę własność, iż zachowuje od zepsucia, przezco więc moc i dzielność tego Sakramentu dokładnie wyrażoną bywa; bo dusze wiernych stają się przez otrzymane w Bierzmowaniu łaski sposobnemi do ochronienia się przed zarazą występków. Ma też balsam przyjemny zapach, która to wonność oznacza: że wierni, udoskonaleni przez Sakrament Bierzmowania, przyjemną wonność świątobliwego życia stósownie do słów Apostoła Pawła ś. (II do Korint. II, 15) wszędzie roznoszą. Połączenie różnorodnych części w krzyżmie ś. jako to: oliwy i balsamu, oznacza rozmaitość darów Ducha ś.

To namaszczenie czyni Biskup na czole każdego z osobna znakiem krzyża ś., aby dał do poznania, że ten Sakrament udziela łaskę do śmiałego wyznania wiary ś. Tak bowiem jak ten, który do dobréj poczuwa się sprawy, każdemu śmiało stanie w oczy; powinien także Chrześcijanin bez względu na ludzi i słowem i uczynkiem wyznawać śmiało wiarę swoją świętą, pomny na owe pocieszne, lecz oraz straszne Zbawiciela słowa (Mat. X, 32, Łuk. XI, 26): „Wszelki, który mnie wyzna przed ludźmi, wyznam go ja też przed ojcem moim, który jest w niebiesiech; a ktoby się wstydził mnie i słów moich, tego się syn człowieczy wstydzić będzie, kiedy przyjdzie w majestacie swym i Ojcowskim i ś. Aniołów“ — Z tego powodu odbywa się to namaszczenie pod znakiem krzyża ś. Przez Bierzmowanie bywa bowiem człowiek jako duchowny wojownik przyjęty do wojska Chrystusowego; a jako żołnierz nosi znak polowy i ubiór swego króla dla odróżnienia się od innych; tak przystoi, aby wojownik Chrystusa na najcelniejszéj części swego ciała: na głowie i czole nosił znamię

swego Pana i Króla: krzyż Zbawiciela. Podobnym sposobem wyraża się także ś. Sobór Florencki: „Dla tego przyjmujący Bierzmowanie, namaszczonym bywa na czole, gdzie jest wstydliwości siedziba, aby się nie wstydził imienia Jezusa a szczególniéj Jego krzyża, który zgorszeniem był Żydom, a głupstwem dla pogan.“—Z tej przyczyny nazwano znak krzyża już w odległéj starożytności: „pieczęcią Zbawiciela“ (daru Ducha św.? signaculum doni spiritus s.).

Uwaga.—Namaszczenie krzyżmem ś. przy Bierzmowaniu różni się od owego przy Chrzcie ś. najprzód tem: iż przy Bierzmowaniu namaszczane bywa czoło—przy chrzcie ś. zaś ciemię czyli wierzch głowy chrześnika. Potém namaszczenie przy Chrzcie ś. oznacza: iż duch ś. wstępuje do dziecka jako w swoje mieszkanie, biorąc go w swoje posiadanie; — namaszczenie zaś przy Bierzmowaniu daje do poznania: jak tenże Duch ś. napełnia człowieka swemi łaskami i uzbraja do walki

7. Biskup daje wreszcie każdemu przyjmującemu Sakrament Bierzmowania lekki policzek, mówiąc: „Pokój tobie.“ — Ten policzek oznacza: abyśmy gotowymi byli: wszystkie obelgi i prześladowania cierpliwie, jak Apostołowie (Dziej. Ap. V, 41), którzy z radością poddawali się największym męczarniom, mieniąc się być szczęśliwymi, iż dla imienia Jezusa było im dozwolono cierpieć i umierać. Nadto przypomina nam także ów policzek, policzkowanie Zbawiciela dla Jego ś. nauki (Jan. XVIII, 22). Wyrzeczone słowa: „pokój tobie“ oznaczają, że przyjmujący Bierzmowanie otrzymał już łaskę i pokój Ducha ś.; bo skutkiem tego Sakramentu jest pokój wewnętrzny, czyli wesele dobrego sumienia.

8. Podczas Bierzmowania trzyma ojciec lub matka duchowna prawą rękę na ramieniu przyjmującego tenże Sakrament—przezco daje do poznania, że chce być świadkiem jego przy Bierzmowaniu odnowionego przymierza wiary i przypominać mu wierne dochowanie tegoż. Ojciec duchowny podaje także imię jakiego Świętego,

który prócz otrzymanego na Chrzcie ś. Patrona, ma być dla przyjmującego Bierzmowanie przyjacielem i pośrednikiem u Boga, a którego cnoty naśladować powinien.

9. Po Bierzmowaniu, kiedy już Biskup powrócił do Ółtarza, modlą się wszyscy przytomni kapłani, aby Pan Bóg raczył to utwierdzić, co przez ś. Bierzmowanie sprawił — t. j. aby ci, którzy przyjęli tenże Sakrament, współdziałali z otrzymaną łaską.

10. Wzywa też potém Biskup wszystkich przytomnych do wspólnéj modlitwy, a sam zakończając ten święty obrzęd, śpiéwa: „Wzmocnij i utwierdź o Boże! coś w nas udzielał! ukaż nam miłosierdzie Twoje i obdarz nas zbawieniem Twojem!—Boże, któryś Apostołom Twoim dał Ducha ś. i chciałeś, aby przez nich i ich następców był także wszystkim innym udzielony wiernym; wejrzyj na nas łaskawie i spraw to, aby ci, którzy teraz Bierzmowania dostąpili, za sprawą tegoż Ducha ś. w godne kościoły boskiéj wspaniałości przemienionymi zostali.“—Obracając się jeszcze Biskup do przyjmujących tenże Sakrament z pięknym wyrazem Psalmisty: „patrz! tak bywa błogosławiony każdy bojący się Boga“, wygłasza wreszcie błogosławieństwo następującemi słowy: „Niechaj was błogosławi Pan z Syonu, abyście skarby Jerozolimy oglądali po wszystkie dni życia waszego i mieli żywot wieczny.“ — Pod Syonem i Jerozolimą rozumié się królestwo i kościół Jezusa Chrystusa.

Uwaga. — Iż sami tylko Biskupi udzielają Sakrament Bierzmowania, pochodzi ztąd, ponieważ według rozporządzenia Chrystusa Pana, bez wątpienia sami tylko Apostołowie bierzmowali, których następcami i zastępcami Biskupi. Druga przyczyna jest ta, że w Sakramencie Bierzmowania nabywa człowiek, jako chrześcianin, swoje moralne uzupełnienie czyli ukończenie. A jako nie każdemu robotnikowi, lecz tylko samemu zarządcy lub budownikowi przynależy wykończenie dzieła,

tak i kapłani mogą wprawdzie w sprawie zbawienia robić początek przez udzielanie chrztu i innych Sakramentów; wszakże ostatnie wkładanie rąk i ukończenie dzieła samym pozostawiono Biskupom, -- mającym zupełność kapłaństwa.

PODDZIAŁ III.

OBRZĘDY SAKRAMENTU POKUTY.

§. 33. A) W pierwiastkach kościoła.

Niegdyś aż do VIII wieku za publiczne grzechy, publiczne i ostre naznaczano pokuty. Pokutników publicznych były cztery stopnie, które kolejno musiał przejść każdy publiczny grzesznik, zanim uzyskał pojednanie z kościołem, i łaskę przystąpienia do ś. komunii.

a) Do pierwszéj klasy należeli pokutnicy płaczący (flentes.) — Skoro tylko dopuścił się który z owoczesnych Chrześcian jakiego wielkiego przestępstwa, z którém było połączone publiczne zgorszenie, nie śmiał już pojawiać się na wspólném nabożeństwie Chrześcian. Jako zgniły i zepsuty członek został oddzielony od ciała i wykluczony z kościoła. — Jeżeli więc tacy nieszczęśliwi przyszli do poznania swych błędów i pragnęli pojednać się ze społeczeństwem Chrześcian, których przez swoje przestępstwa znieważyli i zgorszyli; musieli przez długi czas w podartych szatach, z głową osutą popiołem, stawać za drzwiami kościelnemi, z płaczem upadać do nóg przychodzącym na nabożeństwo wiernym, prosić ich o przebaczenie za popełnione zgorszenie i żebrać o łaskę przyjęcia do publicznéj pokuty. To częstokroć kilka lat trwało, a wśród najostrzejszych mrozów i najdokuczliwszéj słoty, nie mieli oni przez przeciąg całego nabożeństwa, które nieraz było za długie – oprócz przysionka — żadnego innego schronienia. Niekiedy i tego schronienia odmawiano im; musieli tedy po za kościołem stać pod gołem niebem. Przebywszy tak według ciężkiego przewinienia, lub według ducha pokuty, który ich ożywiał, krótszy lub dłuższy czas opłakania przestępstw, przy-

puszczeni nareszcie zostali do kościoła i włączeni do drugiéj klasy pokutników.

b) Pokutnicy drugiéj klasy nazywali się słuchający (audientes).—Dozwolony był im wprawdzie wstęp do kościoła, musieli wszakże stawać zaraz przy drzwiach kościelnych, gdzie także poganie, żydzi, odszczepieńcy i tacy, którzy pierwszych początków chrześciaństwa wyuczyć się chcieli, przebywać mogli. Nadto zaraz po odczytaniu Ewangelii i kazaniu, musieli się zarówno z niedowiarkami wydalać z kościoła, co było wielkiém ich powstydzeniem i poniżeniem, gdyż oznaczało, że na nowo potrzebna im nauka początkowa religii, którą albo zapomnieli, albo nigdy nie pojmowali dokładnie.

c) Do trzeciéj klasy należeli pokutnicy leżący lub klęczący (prostrati). — Tym już i w środku kościoła pomiędzy katechumenami było wolno przebywać; ale jako poprzedni musieli zaraz przed ofiarowaniem t. j. po kazaniu wychodzić z kościoła. Przed wydaleniem się z kościoła téj jeszcze zwykle dostępowali łaski, że Biskup wraz z kapłanami i ze zgromadzonym ludem długie nad nimi odmawiał modlitwy, podczas których z najgłębszą pokorą klęczeć lub krzyżem leżeć musieli, zkąd też ich nazwisko. Prócz tego nadawano im najsurowsze pokuty: posty, czuwanie, jałmużny, modlitwy, czytanie i rozważanie Pisma ś, noszenie pokutniczego odzienia, powściąganie się od wszelkich światowych zatrudnień, od biesiad, kąpieli, wesel — słowem: przepisano im życie pełne umartwienia i zaprzania samych siebie. Przez przeciąg pokuty, nie wolno im było ani zawierać małżeństw ani zostawać w służbie wojskowéj; na wszystkich nabożeństwach i ceremoniach, wyjąwszy właściwą Mszę ś. od ofiarowania do końca — musieli znajdować się ochotnie i punktualnie. To smutne i przykre życie trwało zwykle kilka lat, a najboleśniejszém dla nich było to, iż tak długo od stołu pańskiego a nawet od słuchania całéj Mszy ś. wykluczeni bywali.

d) Nakoniec przychodzili do czwartéj klasy, która nosiła nawę stojących (stantes).—Należący do téj klasy stali wprawdzie od reszty ludu odłączeni w pobliżu chóru, jednakże

zarówno z innymi wiernymi już całéj Mszy ś. słuchać mogli. Nie było im zaś wolno przystępować do składania ofiar i do komunii ś., dopóki w téj klasie nie przebyli wyznaczonego terminu lub dopóki Biskup dla ważnych przyczyn nie darował im reszty pokuty, aby ich cokolwiek wcześniéj połączył z kościołem.

Uwaga. — Jeżeli który z tych pokutników zachorował niebezpiecznie podczas odprawiania pokuty; udzielał mu w imieniu Biskupa który z kapłanów rozgrzeszenie, — jeżeli zaś wyzdrowiał, resztę pokuty odprawić musiał.

Publiczne i uroczyste rozgrzeszenie pokutników, udzielano we Wielki Czwartek — w niektórych krajach także we Wielki Piątek i we Wielką Sobotę. Z tąd bierze swój początek ów zwyczaj uwalniania w Wielki Czwartek więźniów, którzy wielkiéj nie dopuścili się zbrodni. W tymże dniu odprawiano w pierwiastkach kościoła trzy uroczyste Msze śś. Pierwsza na pojednanie pokutników — druga ku święceniu ś. oleju i krzyżma, a trzecia ku czci i pamiątce ustanowienia najświętszego Sakramentu Ołtarza. Podczas pierwszéj wychodził Biskup po Ewangelii na ambonę i miał przemowę do duchowieństwa, do ludu i do pokutników, którzy na wezwanie Biskupa podnosili prawą rękę do góry i przysięgali, że odtąd jako poprawieni okazywać się będą. Biskup napomniał ich do wytrwałości w dobrem, a powróciwszy do ołtarza, rzucał się na twarz, co téż czynili wszyscy w kościele przytomni. Po odmówieniu siedmiu psalmów pokutnych, powstał dla udzielenia rozgrzeszenia pokutnikom, którzy jeszcze krzyżem leżeli.

Czas pokuty trwał częstokroć kilka lat, nieraz i przez całe życie. Tak np. krzywoprzysięzca musiał przez czterdzieści dni pościć o chlebie i wodzie, nadto siedm lat pokutować. Przeklętnik miał za pierwszym razem przez siedm dni — za drugim razem przez czternaście dni pościć o chlebie i wodzie;—gwałciciel dni niedzielnych i uroczystości musiał przez trzy dni takąż samą odbyć pokutę — za szeptanie podczas nabożeństwa trzeba było przez dziesięć dni — za przeklinanie rodziców czterdzieści dni, a za uderzenie

tychże, siedm lat tak samo pokutować. Za kradzież znaczniejszą była wyznaczona pięcioletnia — za mniejszą jednoroczna pokuta publiczna. Całe życie musieli pokutować ci, którzy odpadli od wiary.—Jeżeli pokutujący w czasie odprawianéj pokuty popełnił ten sam grzech lub inny jaki nowy, musiał na nowo rozpocząć pokutę — a jeżeli po odprawionéj pokucie powrócił do dawnego nałogu, nie dozwolono mu już powtórnie pokutować — mógł on wprawdzie uczęszczać na publiczne nabożeństwo, ale od Sakramentu Ołtarza bywał wykluczony, na śmiertelném tylko łożu, kiedy okazał prawdziwy żal i skruchę za grzechy, podano mu ś. wiatyk.

Ta surowość kościelnéj karności dawała owoczesnym Chrześcianom jasno do poznania, jak wielce każdym grzechem brzydzi się Bóg, ztąd też unikali go ile możności i nad udoskonaleniem swojém gorliwie pracowali. Prócz tego sprawiła ona i to, że ci, którzy jeszcze do grzechu nie wpadli, lękali się na grzech zezwolić.

Jakkolwiek ta karność kościelna zwolniała z biegiem czasu a nawet ustała, zawsze przecież złość grzechu tasama,—mamy przeto nie mniejszy powód do czynienia pokuty za przewinienia nasze i ćwiczenia się w zaprzaniu samych siebie. Z téj też przyczyny nie poprzestał kościół na zadosyćuczynienie za grzechy naznaczać pokutne uczynki, jako to: post, modlitwę i jałmużnę.

§. 34. B) Obrzędy tegoczene.

1. Grzesznik uklęka przed kapłanem, jako Namiestnikiem boskim, robi znak krzyża ś, składa ręce i prosi o błogosławieństwo kapłańskie mówiąc: „Pobłogosław wielebny Ojcze, ażebym się z grzechów moich dobrze i dokładnie mógł wyspowiadać.“

Grzesznik uklęka, bo już z natury rzeczy wynika, aby grzesznik, który szuka łaski i odpuszczenia, upokorzył się przed tym, od ktorego oczekuje przebaczenia i odpuszczenia nieprawości swoich. Tak Piotr ś. padł na kolana, kiedy w okręcie na jeziorze Genezaret wyznał się być grzesznikiem,—tak Tomasz ś. kiedy dla niedowiarstwa ukarany, do błędu się przyznał.

Jak tedy przez uklęknienie i złożenie rąk, wyraża grzesznik pokorę i skruchę serca; tak znowu wiarę i ufność w Jezusa wyraża przez znak krzyża ś., wyznając przez to, iż jedynie przez śmierć krzyżową Zbawiciela może odpuszczenie uzyskać. Prosi nareszcie o błogosławieństwo kapłańskie, bo nie ufa własnym swoim siłom, ażali spowiedź jego byłaby dokładną bez wyższéj łaski z Nieba.

2. Kapłan udzielając błogosławieństwo, prosi Boga, aby pokutujący dokładnie się wyspowiadał, mówiąc: „Pan nasz Jezus Chrystus, niechaj będzie w sercu twém i w ustach twoich, abyś godnie i przynależnie wyznał grzechy twoje — w Imie Ojca i Syna i Ducha ś. Amen.

3. Po otrzymaném od spowiednika błogosławieństwie, mówi się spowiedź powszechną czyli: Confiteur. Następnie wskazuje się czas ostatniéj spowiedzi i wylicza wszystkie grzechy od tegoż czasu popełnione, oraz okoliczności, które tym grzechom towarzyszyły. Wyznanie grzechów zakończa się wyrazami serdecznego żalu, szczerego postanowienia poprawy życia i prośbą o kapłańskie rozgrzeszenie i o zbawienną pokutę.

4. Kapłan rozpoznawszy wewnętrzny stan grzesznika, wielkość i ciężkość przewinień, poucza go, karci lub napomina, przestrzega lub pociesza, szczególniéj zaś usiłuje obrzydzić mu nawykły występek, wzbudzić w nim prawdziwy żal i szczerą poprawę życia, podaje mu téż stósowne środki, za pomocą których tychże grzechów na przyszłość ustrzedz się może.

5. Przekonawszy się kapłan o szczerym żalu grzesznika i mocném postanowieniu poprawy życia, naznacza mu pokutne uczynki i udziela na mocy otrzymanéj od Chrystusa władzy rozgrzeszenie, odmawiając przepisane ku temu przez kościół modlitwy i czyniąc nad nim znak krzyża ś.*)—Naznaczają się pokutne uczynki, aby grzesznik uczuł złe popełnione i strzegł

*) Podczas tego wynurza grzesznik powtórnie żal swój, bijąc się (po trzykroć) w piersi i mówiąc: „Boże bądź miłościw grzesznéj duszy mojéj.“

się tegoż na przyszłość. Abyśmy za grzechy mogli Bogu zadość uczynić: trzeba do tego prosić Go o łaskę (modlitwa) — naszą zmysłować t. j. złe pragnienia, skłonności i chęci przytłumiać (post) i przez czynną miłość (jałmużnę) stać się godnymi do uzyskania łaski boskiéj. Grzesznik naruszył i pogwałcił powinności względem Boga, względem samego siebie i względem bliźnich swoich. Przez modlitwę wynagradza wyrządzoną krzywdę Bogu — przez post wypłaca się sprawiedliwości Boskiéj za popełnione grzechy względem samego siebie — a przez jałmużnę za grzechy względem bliźniego.

6. Jeżeli się spowiednik przekonał, że grzesznik nie czuje ani prawdziwego i szczerego żalu za grzechy, ani też życie swoje poprawić myśli, — że nie unika okazyj do grzechu i napowrót w dawne wpada występki; natenczas zatrzymuje rozgrzeszenie na tak długo, dopoki dostatecznych dowodów zalu i poprawy grzésznik nie okaże.

7. Po ukończonéj spowiedzi, odprawia kapłan grzesznika słowy: „pokój z tobą“, lub niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, przyczém stuknięciem w konfessyonał daje znak do odchodu.

Uwaga.—Spowiedź generalną, czyli z całego zycia powinni ci składać, którzy poprzednie spowiedzie z niewiadomości lub dla niedokładnego rachunku sumienia niedbale odprawili, lub jaki ważny stanowczy krok w swém życiu uczynić zamierzają.

PODDZIAŁ IV.

OBRZĘDY SAKRAMENTU OŁTARZA.

§. 35. Podział tychże.

Sakrament Ołtarza, który Chrystus Pan przy ostatniéj ustanowił wieczerzy, uważamy w stosunku dwojakim; w stosunku do krzyżowej śmierci Jezusa a przez tę do Boga i w stosunku do wiernych. Pod pierwszym względem jest Sakrament Ołtarza odnowieniem i uprzytomnieniem dzieła odkupienia przeznaczonym ku przejednaniu Boga, pod drugim

ku przyjmowaniu dla ludzi (Kommunią) — jest przeto w pierwszém znaczeniu: ofiarą — w drugiém Sakramentem czyli Kommunią ś. Według tego rozbioru i obrzędy kościelne dzielimy na dwie części: A. na Obrzędy przy Mszy ś.; B. na Obrzędy przy ś. Kommunii.

A. Obrzędy przy Mszy ś.

§. 36. Uwagi ogólne.

Ofiara nowego zakonu, przez Jezusa Chrystusa postanowiona, jako czynność zewnętrzna religijna, domaga się także pewnych powierzchownych obrzędów. Już pierwsza Msza ś. sprawowana w Wielki Czwartek przez samego Chrystusa Pana, lubo była pojedyncza, nie była bez obrzędów. Jezus wziął chléb, żegnał, łamał i rozdawał uczniom, mówiąc: „Bierzcie i pożywajcie — to jest ciało moje.“ Wziął też kielich z winem, a pobłogosławiwszy go, podał Apostołom, mówiąc: „Bierzcie i pijcie z tego wszyscy: albowiem to jest krew moja nowego testamentu, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów.“ — Jako Dzieje Apostolskie opowiadają, i po Wniebowstąpieniu Jezusa odprawiano jeszcze pojedyńczo Mszę ś. — gdyż jest tylko mowa o „modlitwie“ i „łamaniu chleba.“ — Jednakowoż zapewne już Apostołowie ku większemu uczczeniu téj bezkrwawéj ofiary, a niewątpliwie następcy ich, ułożyli różne modlitwy i zaprowadzili pełne znaczenia ceremonie; bo ś. Justyn Męczennik, żyjący 150 lat po Chrystusie, opisuje je w ten sposób: „W dniu od słońca nazwanym, zgromadzają się wszyscy, żyjący w mieście lub po wsiach — w tém zgromadzeniu czytane bywają pamiętniki Apostołów albo pisma Proroków. Po odczytaniu, ma przełożony (zwykle sam Biskup) mowę, w której owe wzniosłe nauki i do przechowania w sercu zaleca i do naśladowania zachęca. Potem wstajemy wszyscy i odmawiamy nasze modlitwy. Następnie przynoszą chléb, wino i wodę (Offertorium) — przełożony modli się i czyni dzięki według sił swoich, a lud

łączy się z nim, mówiąc: Amen! (Prefacya). Każdemu przytomnemu udziela się z poświęconego (Komunia), a nieprzytomnym przesyła się przez Dyakonów. Zresztą, możniejsi znoszą według upodobania i majątku dary swoje, które zebrane, oddane bywają przełożonemu; ten wspiera niemi sieroty i wdowy, także tych, którzy przez choroby lub z innych jakich przyczyn zostają w nędzy lub są we więzach, tudzież przychodniów i gości.“

Według świadectw najdawniejszych pisarzy kościoła, rozróżniano Mszę Katechumenów (Missa Catechumenorum) od Mszy Wiernych (Missa fidelium). Msza Katechumenów trwała od początku aż do Ofiarowania (Offertorium) —następującą część od ofiarowania aż do końca, nazywano „Mszą wiernych“ Katechumeni, pokutnicy publiczni (obacz §. 33) i niewierni, musieli po kazaniu wydalać się z kościoła. Jeden z Dyakonów zwykł był wołać: „Jeżeli tu jest który katechumen, pokutnik albo niewierny, niech się wydali!“ — Poczém zamykano drzwi kościelne, bo następująca po kazaniu część Mszy ś. tak święte zawiera w sobie czynności, że kościół katolicki takich tylko Chrześcian jako uczestników chciał mieć przypuszczonych, którzy swego imienia są godni. — Od tego wydalenia niechrzczonych, także z tej przyczyny, ponieważ wiernym, równie jak teraz, zapowiadano koniec Mszy ś. słowy: „Ite, missa est,“ t. j. idźcie, jest uwolnienie, — otrzymała ofiara nowego zakonu nazwę „mszy“ (missa), co tyle znaczy, jak: missio, dimissio.

Msza uroczysta, przez kilku kapłanów, dyakonów, subdyakonów i kleryków odprawiana, zowie się „Mszą solenną“ (Missa solemnis). Mniej uroczysta, zowie się Mszą wielką lub „Sumą.“ — Msza odprawiana bez okazałości i muzyki, w któréj tylko jeden lub dwóch ministrantów usługuje kapłanowi, bez śpiewania — nazywa się „Mszą cichą“ lub „czytaną.“

Msza ś. dzieli się na trzy części. Pierwsza Część zawiera w sobie czynności święte od początku aż do ofiarowania;

druga od ofiarowania do poświęcenia czyli przemienienia — trzecia od poświęcenia (przemienienia i podniesienia) do końca.

I. Część Mszy świętéj.

§. 37. Od początku do ofiarowania.

1. Modlitwa u stopni ołtarza. — Kapłan przystępując do sprawowania tak ś. ofiary *), uniża się przed Bogiem i pozostaje u stopni ołtarza dla rozważania, co przedsiębierze i dla wynurzenia wspólnie z usługującym mu (ministrantem), który zastępuje miejsce zgromadzonego ludu, uczuć pokuty i błagań o miłosierdzie boskie. Zrobiwszy na sobie znak krzyża świętego, na okazanie, iże chce odprawiać bezkrwawą ofiarę nowego przymierza, którą Chrystus krwawym sposobem na krzyżu dokonał, odmawia na przemian z ministrantem Psalm 42. Dawida, w którym tenże król tęsknotę swoją za przybytkiem pańskim wyraża. Jako ten król w swojej ucieczce przed Absalonem, która na czas wielkiéj Uroczystości żydowskiej przypadła, tęsknił niewymownie za ś. namiotem i za arką przymierza, jako za widomém mieszkaniem Jehowy w Jerozolimie, aby Go z ludem uwielbiał i palił ofiary; tak odmawiając ten Psalm, kapłan i lud wyrażają tęsknotę zbliżenia się do ołtarza Najwyższego i złożenia Mu najświętszéj Ofiary ciała i krwi Zbawiciela. — Potém kapłan za siebie, wezwawszy kilku słowy pomocy boskiej — a ministrant za lud, schyliwszy się głęboko na znak pokory, odmawiają Spowiedź powszechną, czyli „Confiteor“. Wyznając swoją winę, uderza się kapłan po trzykroć w piersi, okazując przez to żal swój serdeczny (jako niegdyś celnik stojący w przysionku kościoła), poczém ministrant w imieniu ludu błaga za niego Boga o zmiłowanie i odpuszczenie grzechów. Po odmówieniu spowiedzi powszechnéj przez ministranta, kapłan prosi znowu Boga za lud o łaskę i miłosierdzie. Teraz podnosi kapłan głos serca do Boga modląc

*) Pierwotnie odśpiewywano cały Psalm, podczas gdy kapłan przystępował do ołtarza z assystą, lub kiedy do kościoła wprowadzano Biskupa.

się, aby te prośby wysłuchać i wszystkie grzechy darować raczył, by tak z czystém sercem do Jego Świątyni wnijść mogli; poczém przystępuje do samego ołtarza, a trzymając na nim złożone ręce w miejscu, gdzie spoczywają relikwie Świętych, jakoby je chciał przez to uściskać i przez zasługi tychże wymodlić miłosierdzie boskie, całuje ołtarz. — To ucałowanie ołtarza oznacza najpierw wdzięczność za ową wielką łaskę, iż mu dozwolono najświętszą sprawować ofiarę — także uszanowanie dla Chrystusa Pana, który przez ołtarz bywa uzmysłowiony, jako li też ku Świętym Pańskim, których relikwie w nim przechowane; niemniéj wyraża to ucałowanie ołtarza pragnienie kapłana połączenia się z Chrystusem, jako z głową i z Świętymi jako członkami chrześciańskiego społeczeństwa.

2. Okadzenie ołtarza. — Jeżeli się odprawia Msza święta solenna, tedy właśnie teraz podają assystenci czyli usługujący kapłanowi kadzielnicę i łódkę. Kapłan kładzie wśród pobożnego błogosławieństwa kadzidło, poczém okadza kadzielnicą najpiérw krzyż wśrodku ołtarza, lub przenajświętszy Sakrament, kiedy jest wystawiony, potém relikwie Swiętych, nakoniec cały ołtarz ze wszech stron. Bywa téż sam okadzany.

Już w starym zakonie nakazał Bóg, aby Mu ofiarowano kadzidło (II. Mojż. 30.) — Trzech mędrców od wschodu ofiarowało kadzidło nowo narodzonemu królowi; była to ofiara, przez którą — według wykładów Ojców świętych, uwielbiali Bóstwo w Chrystusie Panu. Tak téż i nam jest to kadzidło najpiérw wyrażeniem najgłębszéj czci, która przynależy Bogu, i uszanowania, które Mu winni jesteśmy. Z téj przyczyny, na uwielbienie Ojca, Syna i Ducha ś. trzykrotnie ku krzyżowi podnosi się kadzielnicę. — Boga czcimy także w Świętych, dla tego okadzane bywają ich relikwie. Ołtarz i wszystko, co się na nim i około niego znajduje, jest nam święte i czcigodne dla Boga, dla Chrystusa, który na nim swą ofiarę odnawia.— Kapłan zaś bywa okadzany przez Dyakona lub innego sługę ołtarza; raz przez uszanowanie dla jego świętego urzędowania,

drugi raz dla upomnienia nas, aby — jako owa woń kadzidła unosi się do góry— modlitwa też nasza, wznosiła się do Boga.

3. Introit czyli wstęp do Mszy ś. — Kapłan idzie nabożnie na lewą stronę ołtarza*) do mszału i żegnając się, odmawia krótką modlitwę wstępną, któréj treść stanowią dobrane miejsca z Psalmów Dawida lub z przepowiedni Proroków a zastosowane do uroczystości dnia. Pierwotnie odśpiewywano cały Psalm, aby podczas tego śpiewu zgromadzić się mogli brakujący jeszcze w kościele; teraz skrócono go do kilku tylko wierszy. Tę modlitwę wstępną zakończa uwielbianiem Trójcy przenajświętszéj mówiąc: „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi ś w., itd. przezco składa w pokorze najgłębszy hołd nieskończonemu Bogu, poczém powtarza pierwsze wyrazy, od których Introit się zaczął.

Następnie wraca kapłan ze złożonemi rękami na środek ołtarza, a mając skierowany wzrok swój i serce ku ukrzyżowanemu Zbawicielowi, odmawia naprzemian z ministrantami:

4. Kyrie elejson, Christe elejson — Słowa te greckie znaczą: Panie zmiłuj się nad nami! Chryste zmiłuj się nad nami!—Dziewięć razy powtarzają ten głos o zmiłowanie; — trzy razy Ojcu wielkiego miłosierdzia — trzy razy Synowi, jako sprawcy i dawcy wszelkich łask i trzykroć Duchowi ś. jako źródłu wszelkiéj miłości. To powtarzanie oznacza usilność, z jaką kapłan i lud przez ministrantów błaga Boga o miłosierdzie. — Odmawianie tych słów po grecku zatrzymano dla zwyczaju, jako niektóre hebrajskie np. Alleluja, Amen, Hozanna, Sabaoth itd.

5. Gloria!— Jeżeli nie jest Msza ś. za umarłych, lub gdy się nie odprawia w dzień pokuty i postu, podnosi kapłan z świątobliwością, radością głos swój i odśpiewuje lub odmawia hymn pochwalny Aniołów: „Gloria in excelsis Deo! tj. „Chwała na wysokości Bogu!“ Jest to Hymn, któ-

*) Ta strona ołtarza, gdzie się czyta Epistołę, zowie się lewą, gdzie Ewangelią, prawą.

rego początek śpiewali Aniołowie ogłaszając ludziom narodzenie Chrystusa Pana. Inne wyrazy dołożył kościół na uwielbienie Trójcy przenajświętszéj.—Wygłaszając ten hymn, podnosi kapłan wzrok i ręce swoje ku Niebu, zkąd przyszedł nam pokój i dokąd zdąża uwielbienie nasze, składając potém ręce i trzymając je na piersiach, wyraża swoją pobożność, skruchę, pokorę i miłość, niemniéj wdzięczność swego serca ku w Trójcy jedynemu Bogu. Z końcem tego hymnu robi na sobie znak krzyża ś.; ponieważ jedynie przez ukrzyżowanego Zbawiciela otrzymujemy zmiłowanie i łaskę, przez niego téż tylko prawdziwą podziękę, cześć i miłość możemy okazać w Trójcy jedynemu Bogu.

§. 38. Ciąg dalszy.

Po ukończonym hymnie: „Gloria“, całuje kapłan ołtarz. To częste przed obracaniem się do ludu ucałowanie ołtarza, oznacza zawsze owo świątobliwe uszanowanie i miłość ku Chrystusowi, który jest ołtarzem i kapłanem naszym, także ową serdeczną przyjaźń i miłość, którą ma kapłan ku ludowi, a która na Chrystusie zasadzać się winna. Pełen téj świątobliwéj miłości obraca się tedy ku zgromadzonemu ludowi i pozdrawia go, mówiąc:

6. „Dominus vobiscum! tj. „Pan z wami!“ — To pozdrowienie w starym już zakonie było w zwyczaju. „Pan z wami“ mówił Booz, kiedy pozdrawiał swoich żniwiarzy. (Rut. II.). W nowym zakonie zdaje się ono przypominać słowa Chryst.: „Jam z wami aż do skończenia świata.“ (Mat. 28, 20), któremi Apostołom i założonemu przez nich kościołowi swoją nieustanną opiekę zapewnił. Także Anioł Gabriel pozdrowił Maryę, mówiąc: „Zdrowaś Marya, łaskiś pełna, Pan z tobą! — Lud odpowiada na pozdrowienie kapłańskie: „i z duchem twoim“ (Et cum spiritu tuo). Temi samemi słowy zakończa Paweł ś. swój drugi list do Tymoteusza: „Pan Jezus Chrystus niech będzie z duchem twoim.“

Pozdrowieniem tedy: Dominus vobiscum“ chce kapłan życzyć ludowi to, co najlepsze — to,co może — opiekę

Jezusa Chrystusa, aby Bóg był przy nim i w nim. A lud odpowiedzią swoją: „Et cum spiritu tuo“ chce niejako powiedzieć: duch boży niechaj cię oświéca i ożywia, niech będzie w tobie i z tobą, niechaj wysłucha ciebie i nas.

Przy tém pozdrowieniu, rozkłada kapłan ręce swoje i składa je znowu nad sercem: bo jego życzenie pochodzi od serca, jest dla wszystkich jednakie i wszystkich w świątobliwej miłości objąć gotowe. — To święte pragnienie jest niejako przygotowaniem do wspólnych modlitw, które teraz nastąpić mają.

7. Modlitwy kościoła czyli kollekty (Orationes seu Collectae*). — Kapłan idzie do mszału, podnosi ręce i składa je znowu; bo od serca pragnie się modlić i wszystkich wyrazem „Oremus“ tj. módlmy się, do równie serdecznéj modlitwy zachęcić. Rozkładając ręce na nowo, odśpiewuje lub odmawia pełne bożego namaszczenia modlitwy. — Wyciąganie i podnoszenie rąk jest od dawna oznaką prośby. I tak Mojżesz z rozciągnionemi i podniesionemi rękami modlił się wtenczas, kiedy Jozue walczył z Amalekitami (II. Mojż. 17, 11). Tak modlił się król Salomon przy poświęceniu kościoła (III. Król. 8, 54). Tak król Dawid: „Wołałem do Ciebie Panie cały dzień, wyciągałem do Ciebie ręce moje! (Ps. 87, 10). Żąda też Apostoł Paweł ś. (I. Tim. 2, 8), abyśmy modląc się, często ręce podnosili ku niebu! Tak modlili się także pierwsi Chrześcianie, przez co wyrażali: że ręce swoje ku niewidomemu podnoszą Bogu, od którego wszelki dobry datek pochodzi.

Ta wspólna modlitwa stosuje się do święta. Każde święto ma swoją modlitwę; — jeżeli zaś przypada święto w niedzielę, pierwsza modlitwa jest modlitwą uroczystości, druga modlitwą niedzieli. To samo czyni się, gdy w innym dniu dwa przy-

*) Te modlitwy nazywają się Kollekty, czyli po łacinie „Orationes collectae“ od: colligere zbierać. Po wygłoszeniu słowa: „Oremus!“ kapłan i lud modlili się pierwotnie jakiś czas po cichu, poczém zebrane w kollekcie prośby wszystkich przekładał kapłan Bogu. Ztąd „collecta“ zebrane w krótkości prośby wszystkich przytomnych.

padają święta. Pierwsza i ostatnia modlitwa kończy się słowami: „per Dominum nostrum Jesum Christum“ etc. tj. przez Pana naszego Jezusa Chrystusa itd. co wymawiając, skłania kapłan z uszanowaniem głowę ku wyobrażeniu ukrzyżowanego Zbawiciela i składa ręce; bo prosi pokornie i ponieważ jedynie dla nieskończonych zasług Jezusa Chrystusa spodziewa się wysłuchania wspólnych próśb, jako sam nauczał: „O co tylko Ojca w Imię moje prosić będziecie, da wam! — Ministranci odpowiadają w imieniu zgromadzonego ludu: „Amen,“ co znaczy: niech się tak stanie — jest życzeniem i prośbą naszą, aby Bóg te modlitwy łaskawie wysłuchać raczył.

8. Epistoła czyli czytanie listu Apostolskiego. Po wspólnéj modlitwie, czyta kapłan Epistołę, tj. pewny ustęp z pisma starego zakonu albo z listów Apostolskich. Obietnice w starym zakonie zawarte, były niejako listami niebieskiego Ojca do narodów ziemskich, zanim wreszcie w pełności czasu swego własnego jednorodzonego Syna zesłał i wesołe poselstwo odkupienia ogłosił. Obietnice starego zakonu wykazane w proroctwach, dopełnione zostały na Chrystusie. Dlatego te obietnice i przepowiednie starego zakonu, na których Chrystus oparł i ugruntował swoją Ewangelią, bywają przed Ewangelią czytane. Listy zaś Apostolskie dają świadectwo, że przyobiecany Messyasz przyszedł istotnie; dla niego więc i Jego Ewangelii chcą wstęp w naszych sercach wyrobić.

Po odczytaniu lub odśpiéwaniu Epistoły, wygłaszają ministranci w imieniu ludu: „Deo gratias“ tj. Bogu dzięki: iże nam przez Proroków i Apostołów swoją świętą wolę objawił, abyśmy poznając Go i którego zesłał: Jezusa Chrystusa, przez wiarę w Niego i jego Syna, wiecznego żywota dostąpić mogli.

Uwaga. — Podczas Mszy solennéj odczytuje Epistołę po cichu kapłan odprawiający bezkrwawą ofiarę; głośno odśpiéwuje ją Subdyakon.

9. Graduale, Tractus, Sequentia (modły schodowe, przeciągłe i następne).

a) Graduale czyli modły schodowe (§. 7). Zaraz po Epistole odmawiają się modły schodowe (graduale) czyli miejsca dobrane z Psalmów Dawida, wychwalające wspaniałość Boga i uwielbiające miłość przyobiecanego Messyasza.— Niegdyś pomiędzy Epistołą i Ewangelią odśpiewywano psalm cały, a podczas tego przygotowywał się klęcząc na stopniach wywyższonego pulpitu (in gradibus ambonis) Dyakon do odczytania Ewangelii; zkąd skrócone modlitwy z Psalmu zowią się „Graduale“.

b) Tractus, modły przeciągłe. — W niektóre dni, osobliwie w czasie postu lub w dniach pokutnych, odmawia kapłan po „Graduale“ niektóre wiersze z Psalmów, które się zowią „Tractus“ od łacińskiego słowa „trahere,“ ciągnąć; ponieważ niegdyś odśpiewywano je głosem przeciągłym i smutnym.

c) W czasie wielkanocnym następuje po „Graduale“ poczwórne „Alleluja“ tj. chwalcie Pana. Jako ciąg dalszy śpiewu „Alleluja“ odmawia się lub śpiéwa w niektóre Uroczystości hymn, który mianuje się: „Sequentia“ tj. modły następne. Te modły niekiedy prozą, niekiedy wierszem ułożone, mają swe imię od tego, że następują po „Graduale‘. Takiemi są n. p. w Uroczystość Zielonych Świątek: „Veni Creator Spiritus‘ — na Boże Ciało: „Lauda Sion Salvatorem“ itd.

Po modłach schodowych przenosi się mszał na drugą tj. prawą stronę ółtarza. Ten zwyczaj przenoszenia pochodzi ztąd, iż w starożytności znosili wierni po ukończonéj Ewangelii swoje dary do ołtarza, które Dyakoni po prawéj ręce kapłana porządkowali. Tak tedy musiano stronę Epistoły uprzątnąć uprzednio, aby tamże ofiary wiernych mogły mieć miejsce. — Po skończonéj ofierze (tj. po komunii) lewa strona ółtarza była już wolna; ale za to strona Ewangelii była zajęta przez sługi ółtarza, którzy czyścili naczynia i składali używane do świętych ofiar obrusy. Z téj przyczyny przeno-

szono mszał znowu na stronę Epistoły. Z uszanowania dla starożytności, zatrzymano dotąd ten zwyczaj.

§. 39. Ciąg dalszy.

Kapłan przystąpiwszy do środka ółtarza i nachyliwszy się pokornie, prosi Pana Boga o łaskę potrzebną do godnego ogłoszenia Ewangelii (Munda cor meum etc.) zwraca się potém ku mszałowi i śpiéwa lub mówi: „Dominus vobiscum," na co odpowiada lud: „Et cum spiritu tuo." Oświadczywszy ludowi to wielkie życzenie w słowach: „Pan z wami" ożywia jego nabożeństwo i upomina, aby słów pańskich z uwagą słuchał.

10. Ewangelia. — Śpiewając lub wymawiając: „Sequentia sancti Evangelii" etc. tj.: następujące są słowa ś. Ewangelii itd. robi znak krzyża na mszale *), na czole, na ustach i na piersiach swoich. Na te słowa kapłana powstają wszyscy, a żegnając się, dają do poznania: że się nie wstydzą Ewangelii, że jéj prawdę chcę wyznawać ustami i że ją mają wyrytą w sercu. Ministranci odpowiadają: „Gloria tibi Domine!" tj. Chwała niechaj Ci będzie o Panie! Podczas odczytania Ewangelii stoją wszyscy, ponieważ wszyscy są sługami Pańskimi, a sługa stojąc powinien słuchać rozkazów Pańskich; tudzież, iże wszyscy gotowi są dla dopełnienia i obrony nauki Jezusa męki i śmierć nawet ponieść — nakoniec, iże tylko siłą i mocą nauki Jezusa trzymamy się, bez téj łaski popadlibyśmy w grzéchy i w przepaść wieczną.

Po ukończonéj Ewangelii całuje kapłan mszał z uszanowania dla odwiecznéj a w Ewangelii zawartéj prawdy, także z miłości, ponieważ w Ewangelii jest nam nadane prawo miłości, wreszcie z wdzięczności, ponieważ w Ewangelii łaska dla skruszonych grzeszników ogłaszaną bywa — dla tego téż całując wymawia te słowa: „Per evangelica dicta, deleantur nostra delicta!" tj. oby przez te słowa Ewangelii zmazane były nieprawości nasze!

*) W oznakę, że słowa Ewangelii są słowami Chrystusa, który za nas na krzyżu umarł

Podczas solennéj Mszy ś. kapłan sprawujący ofiarę bezkrwawą odczytuje Ewangelią po cichu; Dyakon zaś odśpiewuje ją uroczyście. Przed odśpiéwaniem jednak, kładzie najpiérw Dyakon mszał na ółtarzu. Ółtarz wyobraża Chrystusa; tak tedy wyznaje kościół, że zawarta w Ewangelii nauka jest nauką Chrystusa, żeśmy ją od niego otrzymali. — Potóm przyklęka i prosi Boga, aby serce i usta jego oczyścił ku godnemu ogłaszaniu Ewangelii. Powstawszy, bierze mszał, uklęka przed kapłanem i prosi o błogosławieństwo —, aby to boże słowo padło na ziemię urodzajną i stokrotny owoc przyniosło. Po otrzymaném błogosławieństwie niesie mszał z uszanowaniem na piersiach oparty, a obok niego wszyscy słudzy ółtarza. Z kadzielnicy unosi się ku niebu poświęcona woń, ponieważ nauka Jezusa rozszerza się wszędzie jako woń słodka i przyjemna. Obok mszału trzymają akolyci gorejące świéce; bo przy ogłoszeniu Ewangelii narody zostające uprzednio w bałwochwalstwie i w cieniach śmierci, ujrzeli światło prawdy i ponieważ słowo boże jest i dla nas światłością oświécającą wszystkich ludzi przychodzących na ten świat. Dyakon obraca się ku wiernym, pozdrawiając ich pozdrowieniem zwyczajnem: „Pan z wami!“ jak gdyby wołał „Pan przychodzi, oto! ogłaszam wam przybycie Jego; chce do was przemówić, słuchajcież jego słowa, gdyby jego samego — niechaj będzie z wami i w was, niech otworzy uszy i serca wasze!“ — Ministranci i chór odpowiada: „Et cum spiritu tuo“ tj. niechaj cię oświéci i nauczy cię wszelkiéj prawdy, abyśmy ją od ciebie nieskażoną słyszeli. Kapłan przy ółtarzu i wszystek lud obraca się ku Ewangelii z miłości ku słowu bożemu, z uszanowania dla Chrystusa, który w Ewangelii do nas przemawia, aby go słuchać i głos Jego w sercu zatrzymać. — Śpiéwając: „Sequentia s. Evangelii secundum Matthaeum“ (v. Marcum, v. Lucam, v. Joannem) tj. Następujące są słowa ś. Ewangelii wedlug Mateusza (Marka, Łukasza lub Jana ś.) okadza mszał w znak krzyża

jakoby Chrystus był sam osobiście przed nim i w oznakę, iże wewnętrznie uwielbia Chrystusa jako Boga i Zbawiciela, który nam to wesołe poselstwo przyniósł z Nieba i tegoż przez śmierć swoją krzyżową uczynił nas uczestnikami. — Po odśpiewanéj Ewangelii podaje się mszał do ucałowania kapłanowi odprawiającemu Mszę ś. (Celebransowi); zgromadzony zaś lud odzywa się przez ministrantów i chór z wdzięczną radością i miłością; „Laus tibi Christe!“ Chwała Tobie Panie! — jak gdyby wołał: Cześć i chwała, podzięka i uwielbienie niechaj będzie Tobie, boski Odkupicielu! iżeś nas nauczył i oświecił, iżeś nam wysłużył zbawienie, drogę do wiecznego szczęścia okazał i Twojém świętém słowem do niego nas wiedziesz! — Ostatecznie okadza Dyakon kapłana, wyrażając przez to, iż z dobrą i przyjemną wonią otrzymał od Chrystusa Ewangelią i tak ją rozszerzył.

11. Credo, czyli skład wiary *). — Po ogłoszeniu Ewangelii, odmawia kapłan i lud wyznanie wiary, którą Chrystus nauczał i krwią swoją stwierdził — którą Apostołowie opowiadali za pomocą Ducha ś. w dwanaście ułożyli Artykułów — wreszcie którą kościół nieskażoną jako skarb niebieski z ust do ust przelewał i jako przestrzegacz jéj nietykalności, przeciwko wszelkim bronił napaściom. W dopiéro co ogłoszonéj Ewangelii opowiadaną była jedna lub druga nauka; tę naukę wyznajemy teraz, ale nietylko tę ogłoszoną, lecz całą naukę chrześciaństwa, abyśmy uczestnictwo mieli w śmierci Jezusa. Kapłan odmawiając tenże skład wiary, stoi w pośrodku ołtarza przed wyobrażeniem Ukrzyżowanego; bo przed Zbawicielem swoim chce złożyć rachunek z swéj wiary Jego wzrok utkwiony w Jezusa według zlecenia Apostoła Pawła (do Żydów. 12, 2): „Patrzmy na Jezusa przodka i kończyciela wiary.“ — Wygłasza-

*) Nie jest to skład Apostolski, lecz skład Soboru Nicejskiego, który niektóre części składu Apostolskiego obszerniej wyłożył dla potępienia błędów ówczesnych heretyków. Roku 381 Sobór Konstantynopolitański dodał do Nicejskiego składu wiary niektóre słowa o Duchu świętym dla potępienia kacerstwa Macedoniusza.

jąc pierwsze wyrazy składu wiary, podnosi kapłan swoje ręce ku niebu, zkąd nam zeszło światło wiary, dokąd nam przyświéca, dokąd pociąga naszą ufność i kieruje naszą miłością. Potém nad piersią składa swe ręce; ponieważ wiarę jako najkosztowniejszy skarb w sercu swojém ukrywa i raczéj życie aniżeli wiarę swą opuścić pragnie. — Wymawiając w tym składzie wiary: „za sprawą Ducha ś. przyjął ciało z Maryi Panny i stał się człowiekiem“— przyklęka jako Aniołowie i Mędrcy od wschodu na uczczenie tak wielkiéj tajemnicy Wcielenia Syna bożego.

Uwaga. — W pierwszych trzech chrześciańskich wiekach nie pisano składu apostolskiego, tylko rozpowszechniano go przez ustne podanie, aby poganie i nieprzyjaciele chrześciaństwa nie wyuczyli się tegoż na pamięć, coby im wyrobiło wstęp do zgromadzeń Chrześcian i ośmieliło ich do znieważania tajemnic religijnych. Samym nawet Katechumenom, zaledwie kilka dni przed chrztem był on przepowiadanym, aby się go nauczali na pamięć. — Twierdzą, że skład apostolski służył za hasło czyli tajemny znak, po którym poznawali się wierni — ztąd też nazwa „Symbolum“ znak. Jeżeli jaki nieznajomy chciał wnijść do zgromadzenia Chrześcian, zagadał go odźwierny kościoła: „daj mi znak“ (Symbolum). Nieumiejący wyznania wiary, został natychmiast wydalonym.

12. Kazanie. — Od najdawniejszych czasów zaraz po Ewangelii, a zatém przed „Credo“ objaśniał Biskup lub który z Kapłanów odczytany ustęp Ewangelii, wyprowadzając z tegoż pożyteczne dla przytomnych nauki i napomnienia. Po dziśdzień ma u nas kazanie miejsce po „Credo,“ jeżeli podczas Mszy świętéj w Niedzielę i uroczystsze Święta bywa oddane. Kapłan odczytuje ludowi w języku krajowym Ewangelią, a objaśniwszy ją, robi z niéj potrzebne dla słuchacza zastósowanie, według przykładu Chrystusa i Apostołów. Ten zwyczaj bierze początek swój od wieku XIII, kiedy ustał ów, wyprawiania z kościołów katechumenów, niewiernych i publicznych pokutników; sądzi bowiem ko-

ściół, że pobożne wyznanie wiary, jakie czynimy odmawiając skład apostolski, jest dobrem do kazania przygotowaniem. — Po kazaniu zapowiada się zwykle ludowi uroczystości przypadające w tygodniu, kościelne rozporządzenia, odpusty i td. — Niegdyś kończyła się po kazaniu msza katechumenów; — od „Credo“ rozpoczynała się „Msza wiernych.“

II. Część Mszy świętéj.

§. 40. Od ofiarowania do poświęcenia czyli konsekracyi (przeistoczenia i podniesienia).

Po Ewangelii, albo po „Credo“, jeżeli się tego dnia odmawia, obraca się kapłan do ludu śpiewając lub mówiąc: „Dominus vobiscum“ (Pan z wami). Tem pozdrowieniem ożywia nabożeństwo ludu, przystępującego do ważnéj części Mszy świętéj. Otrzymawszy w odpowiedź: „Et cum spiritu tuo“ — „i z duchem twoim“ — dodaje natychmiast: „Oremus“ tj. „módlmy się,“ aby do goręcszéj modlitwy pobudził, i czyta krótki wyjątek z Pisma ś. uroczystości tego dnia odpowiedny. Kapłan niegdyś w téj chwili odmawiał a lud śpiewał cały Psalm; bo tymczasem składali wierni na ołtarzu ofiary, jako to: prócz chleba i wina, oliwę, kadzidło, wosk, świéce, naczynia kościelne, pieniądze i td. Biskup używał tych ofiar na potrzeby kościelne, tudzież na utrzymanie duchownych i ubogich. Ślady tych ofiar pozostały w ofiarnych obchodach koło ołtarza, w obnoszeniu puszki ofiarnéj po kościele i td.

1. Ofiarowanie chleba. — Kapłan rozbiera kielich, bierze patenę z chlebem, podnosi ją, a ofiarując ją Panu Bogu, prosi, aby ofiara Mszy ś. była wszystkim wiernym żywym i umarłym pożyteczną, przyczém z spuszczonemi oczyma robi pateną czyli chlebem ofiarnym znak krzyża i składa go na rozesłany korporał. — Modlitwa, którą tu kapłan odmawia, jest następująca: Przyjmij wszechmocny, wieczny Boże! tę niepokalaną hostyę, którą ja, niegodny sługa Twój — (tu spuszcza kapłan oczy swoje na dół) ofiaruję Tobie, mojemu prawdziwemu i żywemu Bogu za moje niepoliczone grzechy, za wszystkich

przytomnych i za wszystkich prawowiernych Chrześcian żywych i umarłych, aby mnie i onym posłużyła na zbawienie i żywot wieczny; Amen.“ Kapłan podnosi hostyą do góry — jakoby stał przed tronem boskiego majestatu i chciał ją przedstawić przed oblicznością Najwyższego, ponieważ Najwyższemu tylko należy cześć i uwielbienie. Dokąd podnosi ofiarę, tam zdąża i serce jego, tam z dziecinną ufnością i wzrok skierowany jego. Wszakże poczuwając się do własnych przewinień, spuszcza oczy na dół w żalu i pokorze, gdyż tylko w skrusze i pokorze chce za swoje i całego świata grzechy najświętszą odprawiać ofiarę. Robi potem ofiarą znak krzyża nad ołtarzem, dając do poznania, że ta ofiara, którą odprawiać ma, nie będzie inną, tylko odnowioną krzyżową ofiarą Jezusa Chrystusa.

Uwaga. — Kościół katolicki używa do Mszy ś. chleba niekwaszonego pszennego; ponieważ podówczas, kiedy Chrystus ustanowił Sakrament Ołtarza, rozpoczęły się już Święta Wielkanocne a według prawa bożego w czasie tych Świąt chléb tylko niekwaszony można było używać. Zapewnie to prawo dopełnił Zbawiciel.

2. Ofiarowanie wina.—Teraz bierze kapłan kielich, a wlawszy do niego wina, które ma być ofiarowane, przylewa do tegoż nieco wody, bo według podania od czasów Apostolskich Chrystus Pan poświęcił wino zmięszane z wodą, i ponieważ z boku Zbawiciela wypłynęła z krwią woda, która to tajemnica przez to pomieszanie uczczona—a ponieważ w Objawieniu ś. Jana narody „wodą“ są zwane, tém samém zjednoczenie wiernego ludu z głową Chrystusem oznaczone bywa.—Z téj przyczyny nie błogosławi kapłan wina, lecz błogosławi wodę, która się ma wlać do kielicha; bo wino oznacza Chrystusa, któremu kapłańskie błogosławieństwo nie służy,—woda oznacza ludzi, którzy błogosławieństwa bożego potrzebują. Podnosząc kapłan w środku ołtarza kielich z winem, woła do Boga: „Ofiarujemy Ci o Panie! kielich zbawienia, błagając Twojéj dobrotliwości, aby ta ofiara w obliczu Twojego boskiego maje-

statu dla naszego i całego świata zbawienia unosiła się z przyjemną wonnością, Amen.“ — Wymawiając ostatnie słowa, równie jak chlebem, czyni i kielichem znak krzyża świętego. — Złożywszy teraz kapłan ręce opiera je na ołtarzu, a nachyliwszy się głęboko, mówi: „W duchu pokory i z skruszoném sercem obyśmy byli przyjęci o Panie! i w tymże duchu pokory i skruchy, niechaj dzisiaj przed obliczności Twoją ta ofiara będzie sprawowana, aby się Tobie Panie Boże stała przyjemną!“ — Nachyla się głęboko; jakoby stał przed tronem Boga. — Podobnie, jak niegdyś Chrystus na górze oliwnéj wziął wszystkie grzechy całego świata na siebie, jako on smucił się, lękał, upokarzał, padał na twarz i w trwodze śmierci krwawym zalewał się potem; tak kapłan w uczuciu swoich nieprawości i grzechów całego świata rzuca się przed obliczem bożém, tak on za swoje i za grzechy wszystkich błaga pokornie i z skruszoném sercem o miłosierdzie i przebaczenie.

3. Poświęcenie ofiary chleba i wina. — Podnosząc się kapłan, zwraca oczy ku niebu, wyciąga ręce do Boga i modląc się, mówi: „Poświęcicielu, wszechmocny, wieczny Boże! zstąp i poświęć tę ofiarę, przyrządzoną dla Twego najświętszego Imienia.“ To wymawiając żegna kapłan ofiary w znak błogosławieństwa i na przypomnienie krzyżowéj śmierci Jezusa.

Podczas ofiarowania chleba i wina, powinniśmy ofiarować Panu Bogu Mszę świętą, naszą duszę, ciało i wszystkie nasze dobra.

4. Okadzenie poświęconych ofiar.— Podczas solennéj Mszy ś. podają teraz słudzy kościelni kadzielnicę kapłanowi, który pobożnie błogosławiąc wsypuje doń kadzidło i okadza po trzykroć w znak krzyża chleb i wino, wyznając swoją wiarę w Trójcę przenajświętszą i w to, że ta ofiara stanie się wnet tą samą, jaką Chrystus na krzyżu sprawował. Potém okadza dwakroć od prawéj ręki do lewéj a raz od lewéj do prawéj kielich, w oznakę swojéj serdecznéj prośby, aby ta ofiara

i modlitwa zgromadzonego ludu unosiła się jako woń przyjemna przed Bogiem i aby łaska boża spłynęła na nas, co odmawiana przy tym obrzędzie modlitwa kościelna wyraża.—Następnie okadza kapłan wizerunek Ukrzyżowanego, relikwie i ołtarz.

5. Umywanie rąk.—Kapłan idzie na lewą stronę ołtarza i umywa ręce, odmawiając nabożnie Psalm 25. w którym król i prorok Dawid prosi Boga, aby go od wszystkich nieprawości oczyścił. Otóż to umywanie rąk oznacza, abyśmy czyste tylko ręce podnosili ku niebu i do ołtarza z czystém zbliżali się sercem. Wszakże i Chrystus Pan, zanim Apostołom ciało i krew swoją podał za pokarm i napój, umywał im nogi, aby byli czystymi. Tejże ofiary i my uczestnikami być chcemy, dla tego to, co czyni kapłan zewnętrznie, i my wewnętrznie czynić powinni, łzami pokuty mamy oczyścić serca nasze!— Nie całe ręce, tylko końce palców obmywa kapłan, co ma znaczyć, że od wszelkich ciężkich przewinień wolny być powinien i że żadnego innego oczyszczenia nie potrzebuje, oprócz od nieuniknionych ułomności ludzkich.

Prawdziwa skrucha, poczucie się do własnych przewinień i wspomnienie męki Chrystusowéj napełnia najtkliwszą rzewnością serce kapłana; dla tego z złożonemi rękami przystępuje na środek ołtarza, nachyla się z pokorą i z uszanowaniem głęboko, opiera złożone ręce na ołtarz, ponieważ jego ufność spoczywa cała w Chrystusie i wzywa z wiernymi na ziemi Świętych w niebie, aby z nami i za nas ofiarując, prosili za nami Boga (Suscipe sancta Trinitas hanc oblationem etc.) Ta modlitwa wyraża, jak kapłan prosi Trójcy przenajświętszéj, aby tę ofiarę złożoną ku pamiątce męki, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Zbawiciela jako li téż ku czci wszystkich Świętych, miłościwie przyjąć raczyła.

6. Orate fratres.—Wszakże nie przestając na własnéj modlitwie, całuje ołtarz, obraca się z złożonemi rękami do ludu, wyciąga ramiona, jako człowiek, który usilnie o jakąś ważną rzecz prosi i błaga wszystkich współbraci o modlitwę mówiąc: „Orate fratres!“ tj.

módlcie się Bracia! aby ta moja i wasza ofiara przed Panem Bogiem wszechmocnym była przyjemną i miłą.“ Przytém obraca się całkiem, jakoby chciał przystąpić do wszystkich i wszystkich prosić o to, aby z jego modlitwą łączyli swoją. W imieniu ludu modlą się zaraz ministranci mówiąc: „Suscipiat Dominus hoc sacrificium etc. tj. „Pan niechaj przyjmie ofiarę z rąk twoich ku czci i chwale Imienia swego, ku pożytkowi także naszemu i całego kościoła swego Świętego.“ — Kapłan dodaje: „Amen“ tj. niechaj się to stanie, o coście Boga prosili i obraca się napowrót do ołtarza.

7. Modlitwy sekretne. — Z wyciągnionemi rękami — jako niegdyś Chrystus na krzyżu — odmawia teraz kapłan po cichu pewne modlitwy, których forma i liczba jest ta sama, jaką miały pierwsze modlitwy przed Epistołą. Modli się po cichu, aby myśli swoje zebrał całkiem w Bogu; dla tego też taka modlitwa zowie się „Secreta“ scil. oratio tj, modlitwa cicha, sekretna.

§. 41. Ciąg dalszy.

8. Prefacya czyli przedmowa*) — Modlitwy sekretne zakończa kapłan słowy: „Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa“ itd. Jego ufność w miłość i miłosierdzie przez Chrystusa staje się coraz żywszą, nie może jéj już dłużéj ukryć w sobie; dla tego mówi lub śpiewa głośno ostatnie słowa: „Per omnia saecula saeculorum“; tj. na wieki wieków!“ — „Amen“ woła lud tj. tak jest: prosimy, aby tę ofiarę przyjął Bóg ku chwale swojéj a naszemu zbawieniu! — A ponieważ tak, jak ciało siłę ożywiającą otrzymuje od duszy a ta od Boga: przeto téj bożéj siły życzy teraz kapłan współbraciom swoim, aby ich pobożność żywą, a miłość ich była gorącą, tém pozdrowieniem: „Pan z wami!“ — Lud odwzajemnia się życzeniem: „Et cum spiritu tuo!“ „i z duchem twoim!“ — Kapłan cały zatopiony w Bogu, chciałby także

*) Tak się zowie dla tego, że służy jakoby za wstęp i przedmowę do kanonu.

myśli wszystkich przytomnych podnieść do tronu Najwyższego, dla tego woła do nich: „Sursum corda! tj. podnoście serca w górę! przyczém wznosi swoje ręce, jakoby chciał iść za polotem duszy! Tak wołającemu kapłanowi odpowiada lud; „Habemus ad Dominum! tj. mamy je podniesione do Boga!—oderwane od doczesności— mamy je przy Bogu! Z wdzięczną radością spuszczając na dół oczy i ręce, śpiewa lub mówi daléj kapłan: Gratias agamus Domino Deo nostro! tj. Dziękujmy Panu Bogu naszemu! — Lud odpowiada: „Dignum et justum est!“ tj. godna i sprawiedliwa jest (rzecz) jakoby chciał powiedzieć: naszą powinnością, pragnieniem i pociągiem serca naszego jest, abyśmy dziękowali Bogu!

Teraz podnosi kapłan swą głowę, rozciąga z radości ręce i uroczystym głosem powszechną odmawia lub odśpiewuje podziękę, zastosowaną do Święta i czasu, z któréj każda jest dziwnie nabożna i wzniosła. W niéj kapłan dziękuje Panu Bogu za dobrodziejstwa, wzywa Aniołów, Serafinów i Cherubinów, aby wraz z nami Najwyższego wtelbili, nócąc: „Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów; pełne są niebiosa i ziemia chwały Jego!“ Dodają się tu słowa, któremi mieszkańcy Jerozolimy wjeżdżającego Zbawiciela witali: „Błogosławiony! który idzie w imię Pańskie! Hozanna na wysokości!“ — Kapłan odmawiając anielskie pienie, wyjęte z Izajasza Proroka (Is. VI, 3): „Święty, Święty, Święty“ itd. nachyla głowę, ponieważ niejako przed tronem Boga stoi z chórami Aniołów, którzy z uszanowania zasłaniają oblicze skrzydłami. Wygłaszając słowa: „Hozanna na wysokości“ podnosi głowę jakoby z ludem chciał spieszyć dla powitania Jezusa — a mówiąc: „Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie“ — czyni znak krzyża ś. dla wyrażenia, że ta ofiara, przez którą Jezus Chrystus na ołtarz zstępuje. jest pamiątką ofiary przez niego na krzyżu dokonanéj.

Uwaga 1. — Gdy kapłan odmawia anielskie pienie, czyli: „Sanctus itd.“ — ministranci wzywają dzwonkiem,

aby wszysay przytomni do uwielbiania Chrystusa łączyli swe serca z kościołem.

Uwaga 2. — W dawnych czasach wisiała przed wielkim ołtarzem zasłona, którą po ofiarowaniu spuszczano i dopiero po podniesieniu z końcem modlitwy: „Nobis quoque“ etc. podnoszono. Gdy z tego powodu odprawiający ofiarę Mszy ś. Biskup albo kapłan nie mógł być od ludu widzianym, musiano tedy przytomnym dawać znak dzwonkiem, która część ofiary odbywała się podówczas, aby modły swoje z modłami kapłana łączyć mogli. — Na pamiątkę tego zwyczaju trzyma Subdyakon podczas uroczystéj Mszy ś. patenę osłonioną welonem aż do modlitwy Pańskiej (Pater noster etc.).

§. 42. Ciąg dalszy. Kanon Mszy świętéj.

Po „Sanctus“ rozpoczyna się „Kanon Mszy ś.“ tj. ustawa czyli stały i nieodmienny przepis, podług którego odbywa się poświęcenie Ciała i Krwi Pańskiéj. Treść kanonu istotna jest tak dawną, jak kościół i składa się ze słów Jezuza Chrystusa, z podań Apostolskich i z niektórych dodatków śś. Biskupów, zawartych w sześciu modlitwach, z których trzy przed konsekracyą, a trzy po konsekracyi odmawiają się niezmiennie. Bywa on także „cichą Mszą“ nazwany dla tego, iże kapłan odmawiać go w cichości powinien.

9. Modlitwa I^sza^ przed konsekracyą. — Kapłan podniosłszy ręce i oczy ku niebu i zaraz je spuściwszy, wzywa niebieskiego Ojca, aby tę ofiarę mile i łaskawie przyjąć raczył. (Te igitur clementissime Pater etc.*) Poczuwanie się do niegodności przepełnia jego serce pokorą; dla tego głęboko nachylony, składa na ołtarzu ręce i całuje go, jako miejsce, na którém niedługo będzie złożone ciało Jezusa; — czyni też po trzykroć znak krzyża jako znak błogo-

*) „Ciebie tedy najłaskawszy Ojcze przez Jezusa Chrystusa Syna Twego, Pana naszego, pokornie prosimy i błagamy, abyś przyjąć i pobłogosławić raczył: te upominki, † te dary, † te święte ofiary niepokalane †, które najpierw ofiarujemy Tobie za Kościół Twój ś. katolicki, który pokojem obdarzyć, strzedz, jednoczyć i rządzić racz po całym okręgu ziemskim, razem ze sługą Twoim Papieżem N. i Biskupem naszym N. i Cesarzem naszym N. i wszystkimi prawowiernymi katolickiéj i apostolskiéj wiary czcicielami.“

sławieństwa nad chlebem i winem dla wyrażenia, iże te dary poświęcone są niebieskiemu Ojcu, że ofiarą naszą jest Jezus Chrystus i że te dary przez wszechmoc i miłość Ducha ś. będą wnet przemienione w ciało i krew Chrystusa; a jako Chrystus z wyciągnionemi rękami modlił się na krzyżu i ofiarował się za wszystkich; tak i kapłan przybierając postać krzyża z wyciągnionemi rękami modli się za wszystkich. Błaga pokornie Boga przez Jezusa Chrystusa o przyjęcie i poświęcenie darów na ołtarzu złożonych, które się ofiarują ogólnie za cały katolicki kościół po całym świecie rozszerzony, prosząc Go zarazem, aby dał kościołowi ś. pokój wewnętrzny, strzegł Go od nieprzyjaciół zewnetrznych — aby mu dał jedność i bronił od rozerwania, — oraz, aby nim swoją potężną prawicą rządził i godnych wedle serca Swego udzielał zawsze mu pasterzy. Potém modli się szczegółowo za Papieża, swego dyecezalnego Biskupa i za Monarchę, których imiona wymienia, jako też za wszystkich wiary katolickiéj wyznawców.

10. Memento czyli wspomnienie żywych. — Kapłan wymówiwszy słowa: „Memento Domine“ ect. „Wspomnij Panie na sługi i służebnice Twoje“ zatrzymuje się, składa ręce na piersi, spogląda na krzyż Zbawiciela i poleca Bogu te wszystkie osoby żyjące, za które chce i obowiązany jest modlić się. I tak modli się najprzód za tych, na których intencyą ofiaruje Mszą ś., — potém za tych, za których z obowiązku powinien się modlić n. p. za rodziców, krewnych, przyjaciół, dobrodziejów, parafian itd., — tudzież za tych, którzy się modlitwom jego polecili a nakoniec za odszczepieńców, heretyków i niewiernych, za grzeszników nałogowych, za nieprzyjaciół, itd. — Pomodliwszy się tak w cichości ducha, prosi daléj Boga za obecnemi najśw. ofierze, mówiąc: Et omnium circumstantium“ etc.*)—Kończy zaś kapłan pierwszą modlitwę

*) „I na wszystkich przytomnych, których znasz wiarę i widzisz

wspomnieniem najśw. Maryi Panny, śś. apostołów i niektórych świętych *).

Uwaga. Niegdyś podczas mszy ś. czytano imiona trojakiego rodzaju na trzech napisane tablicach, które Grecy nazywali „dyptychami“. Na pierwszéj tablicy były imiona żyjących, za których szczególnie się modlono i czytano je po ofiarowaniu. Na drugiéj tablicy pisano imiona świętych; jedne czytano przed konsekracyą, zkąd we mszale pochodzi napis: „infra actionem“ t. j. przed sprawą poświęcenia, drugie wymieniano po konsekracyi i z tego dawnego zwyczaju czytania imion świętych w kanonie pochodzi wyraz święty: „kanonizowany.“ Na trzeciéj tablicy były imiona pobożnie zmarłych, i modlono się za nich po konsekracyi. Tak też czyni kapłan i teraz. Po modlitwie za żywych łączy się z kościołem tryumfującym, wymieniając wielu świętych, aby przecz ich zasługi i modlitwy Pan Bóg wiernym na ziemi żyjącym swoje błogosławieństwo udzielić raczył.

11. Modlitwa 2 przed konsekracyą, trzymanie rąk nad ofiarą. Kapłan trzymając rozciągnione ręce nad kielichem i nad hostyą, prosi Pana Boga, aby tę ofiarę łaskawie przyjąć, w tém życiu pokojem nas obdarzyć a w wieczności w zgromadzeniu wiernych policzyć raczył. (Hanc igitur oblationem etc. **) Od wielkiéj soboty przez cały tydzień

---

nabożeństwo; za których Tobie ofiarujemy, albo którzy Tobie ofiarują tę ofiarę chwały za siebie i za wszystkich do siebie należących, na odkupienie dusz swoich, za nadzieję zbawienia i ocalenia swego i Tobie oddają śluby swoje Bogu wiecznemu, żyjącemu i prawdziwemu.“

*) „W jedności zostając i pamiątkę czcząc najpierwéj chwalebnéj zawsze Panny Maryi, Matki Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa, potém błogosławionych apostołów i męczenników Twoich: Piotra i Pawła, Andrzeja, Jakoba, Jana, Tomasza, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Szymona i Tadeusza, Lina, Kleta, Klemensa, Ksyta, Korneliusza, Cypryana, Wawrzyńca, Chryzogona, Jana i Pawła, Kozmy i Damiana i wszystkich świętych Twoich, dla których zasług i próśb spraw, abyśmy we wszystkiem obrony Twojéj pomocą uzbrojeni byli; przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.“

**) „Tę więc ofiarę służby naszéj i całéj czeladki Twojéj, prosimy Panie, abyś łaskawie przyjął, a dni nasze w Twoim pokoju rozporządził i od wiecznego zatracenia nas wyrwawszy, w zgromadzeniu wybranych Twoich chciał policzyć; przez Chrystusa Pana naszego. Amen.“

wielkanocny i przez całą oktawę zielonych świątek dodaje się w téj modlitwie prośba za tych wszystkich, którzy w wilie tych świąt chrzest ś. przyjęli. — Trzymanie rąk nad ofiarą oznacza w sposób zmysłowy, że kapłan o przyjęcie téj a nie innéj ofiary Boga prosi; przypomina téż ten obrzęd ów zwyczaj w starym zakonie, gdzie przed zabiciem bydlęcia na ofiarę Bogu kapłan i ludzie, którzy je ofiarowali, wkładali ręce na jego głowę, oświadczając przez to przed Bogiem, iż to bydlę stawiają za siebie na śmierć, na którą przez swoje grzechy zasłużyli, z prośbą, aby przez wzgląd na ich dobrą wolą tą ofiarą dał się przebłagać i grzechy miłościwie odpuścić im raczył. Ztąd kapłan nowego zakonu, składając na ofiarę Bogu zamiast bydlęcia chléb i wino, w swém i zgromadzonego ludu imieniu ręce nań wkłada i razem siebie i lud z Jezusem Chrystusem, który przez poświęcenie chleba i wina śmierć duchowną ma ponieść, ofiaruje Bogu i wspomnioną prośbę do Niego zanosi.

12. Modlitwa 3 przed konsekracyą. Kapłan zbliżając się już do konsekracyi, składa ręce i w téj trzeciéj modlitwie jeszcze raz błaga Boga, aby pobłogosławił, łaskawie przyjął i przemienił chléb i wino w ciało i krew Jezusa Chrystusa; aby ta ofiara stając się istotnie i rzeczywiście ciałem i krwią Zbawiciela, stała się oraz przez skutek swój pożyteczną dla naszego zbawienia. Odmawiając tę modlitwę (Quam oblationem etc. *) czyni kapłan pięć krzyżów nad chlebem i winem do konsekracyi przygotowaném, dla pokazania, że to błogosławieństwo i przeistoczenie chleba i wina w ciało i krew Chrystusa, o które w téj modlitwie prosi Boga, z męki i śmierci krzyżowej Chrystusa pochodzi. Znak krzyża czyni pięć razy, dla wspomnienia pięciu ran Zbawiciela. Trzy razy najprzód nad chlebem i winem, bo wyraża

*) „Którą ofiarę Ty Boże, racz, prosimy Cię, we wszystkiém pobłogosławić †, przyjąć †, stwierdzić †, rozumną i wdzięczną uczynić, aby nam się stała ciałem † i krwią † najmilszego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa.“

przez to prośbę do trzech osób boskich, aby tę tak głęboką i wielką tajemnicę wiary uskuteczniły i przez tę najświętszą ofiarę zlały na nas wszelkie błogosławieństwa i łaski; czyni potém osobno znak krzyża nad chlebem i osobno nad winem, gdyż przez to wyznaje wiarę swoję, iż ten chléb stanie się wnet témsamém ciałem, które umarło na krzyżu, a to wino będzie tąsamą krwią, która płynęła z krzyża na górze Golgota.

III. Trzecia część mszy świętéj.

§. 43. Od konsekracyi czyli poświęcenia do końca.

1. Konsekracya czyli poświęcenie i podniesienie. Konsekracya we Mszy ś. jestto czynność, przez którą kapłan przemienia chléb i wino w ciało i krew Jezusa Chrystusa. To przemienienie czyli przeistoczenie dzieje się mocą i dzielnością słów Chrystusa, które kapłan nie w swojém, ale Jego Imieniu wymawia, przyjmując niejako Jego osobę na siebie. Z téj przyczyny zachowuje tenżesam porządek przy konsekracyi, jaki Jezus Chrystus podczas ostatniéj wieczerzy przy ustanowieniu najświętszéj ofiary zachował; czyni téż to wszystko i to wszystko mówi, co wtedy Chrystus czynił i mówił. Chrystus wziąwszy najprzód chléb w ręce swoje święte, podniósł oczy ku niebu, a czyniąc dzięki Bogu, błogosławił go, wymawiając słowa poświęcenia. Potém poświęcając wino w kielichu, tożsamo czynił. Podobnie postępuje kapłan, osobno chléb i osobno wino poświęcając w kielichu.

Najprzód tedy bierze kapłan chléb w swoje ręce, podnosi oczy ku niebu, mówiąc: „Który wieczorem przed męką swoją wziął chléb w swoje święte i czcigodne ręce, a wzniósłszy oczy swoje ku niebu do Ciebie, swojego wszechmocnego Ojca, dzięki Ci czyniąc, błogosławił (tu błogosławi kapłan chléb a ministrant dzwoniąc, zwraca uwagę ludu na nastąpić mającą wielką tajemnicę przeistoczenia), łamał i dał uczniom swoim i rzekł: „Bierzcie i jédzcie z tego wszyscy.“ Teraz nachyla się kapłan głęboko i wymawia one najświętsze słowa, które

Chrystus przy ostatniéj wyrzekł wieczerzy, a którym wszechmocność boska i w ustach kapłana tęsamę siłę i dzielność nadaje: „**Albowiem to jest ciało moje!**“ Zaraz po wymówieniu tych słów, upada kapłan na kolana, oddając najgłębsze uszanowanie najśw. ciału Jezusa Chrystusa. Do tego samego uwielbienia wzywa ministrant przytomny lud odgłosem dzwonka. Kapłan powstawszy podnosi do góry przenajśw. ciało Jezusa Chrystusa, odkupienie świata, ku niebu, Syna, który się ofiarował, ku Ojcu, aby nam grzéchy przebaczył, a w Nim nasze uwielbienie i ofiarę serc naszych łaskawie przyjąć raczył. Wierni uklęknąwszy nabożnie, nachylają głowy głęboko, biją się w piersi, wzdychają o łaskę i miłosierdzie a w uwielbieniu wyznają, że to już nie chléb, ale ciało Jezusa Chrystusa, które niegdyś krwawym sposobem ofiarowane na krzyżu, teraz znowu bezkrwawo ofiaruje się za nieprawości nasze.

Po podniesieniu chleba odsłania kapłan kielich i czyni to, co według opowiadania śś. apostołów czynił Zbawiciel, mówiąc najprzód: „Podobnie wziął po wieczerzy przedni (wspaniały) kielich w swoje święte i czcigodne ręce, a znowu dzięki Ci czyniąc, błogosławił go, dał uczniom swoim i rzekł: Bierzcie i pijcie z niego wszyscy“; tu nachyla się znowu kapłan nad kielichem i z największą czcią wymawia słowa Chrystusa: „**Albowiem ten jest kielich krwi mojéj, nowego i wiecznego testamentu, tajemnica wiary, która dla was i dla wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów.**“ Ilekroć to czynić będziecie, czyńcie na moją pamiątkę.

Po odmówieniu tych słów najśw. Zbawiciela, upada tożsamo na kolana, uwielbia przenajdroższą krew Jezusa Chrystusa i podnosi ku niebu przelaną niegdyś krew życia do Ojca, aby dla téj najśw. krwi był miłosierny ku nam. Klęczący zaś lud czci z najgłębszém uszanowaniem tę przenajdroższą krew Zbawiciela, wyznaje swoję wiarę, bije się ze skruchą w piersi i przez tęż krew Chrystusa prosi Ojca o łaskę i zmiłowanie.

Uwaga 1. Prócz oddawania czci, cel podniesienia jest, aby przypomnieć wiernym podniesienie Chrystusa na krzyżu przybitego, kiedy się za wszystkich ludzi ofiarował, i pobudzić ich do wdzięczności ku Zbawicielowi za tak wielką ofiarę dla ich zbawienia podjętą.

Uwaga 2. Podnoszenie ciała i krwi pańskiéj nie we wszystkich obrzędach jednakowo i nie w jednym czasie zwykło się dopełniać.

§. 44. Modlitwy po podniesieniu.

2. Modlitwa 1 po podniesieniu. Pierwsza modlitwa po podniesieniu (Unde et memores etc.*) ściśle się łączy ze słowami kończącemi poświęcenia: „Ilekroć to czynić będziecie“ i td. W słowach téj modlitwy swojém i ludu imieniem oświadcza kapłan znowu przed Bogiem, że Mu składa w ofierze dary już przeistoczone, ciało i krew Chrystusa; dla tego nazywa je ofiarą czystą, która jest pokarmem i napojem wiernych do życia wiecznego. Wymawiając te ostatnie słowa, potrzykroć żegna razem hostyą i kielich, a każde z nich osobno po razu; czyni to nie dla tego, aby miał błogosławić ciało i krew Chrystusa, lecz dla oznaczenia, że ofiara mszy ś. całą swą moc i dzielność odbiera z ofiary krzyżowéj Chrystusa, któréj jest odnowieniem. Daléj w téjże modlitwie prosi kapłan Boga, aby na niego i lud wierny

*) „Ztąd pamiętając my, Panie, słudzy Twoi, oraz i lud Twój święty na tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego, błogosławioną mękę, jakoteż i zmartwychwstanie, oraz chwalebne wniebowstąpienie Jego, ofiarujemy przezacnemu Majestatowi Twemu z darów Twoich i datków ofiarę czystą †, ofiarę świętą †, ofiarę niepokalaną †, chleb święty życia nieśmiertelnego † i kielich wiecznego † zbawienia. Na które (dary albo ofiary) łaskawą i pogodną twarzą racz wejrzeć i tak je przyjąć, jako przyjąć raczyłeś dary sługi Twego, sprawiedliwego Abla, i ofiarę patryarchy naszego Abrahama i którą Ci ofiarował najwyższy kapłan Twój Melchizedech, świętą ofiarę i niepokalaną hostyę. Pokornie Ciebie prosimy wszechmogący Boże, rozkaż te (dary) zanieść przez ręce świętego anioła Twego na górny ołtarz Twój przed oblicze boskiego Majestatu Twego, abyśmy, którzykolwiek z tego ołtarza uczestnictwa przenajświętsze Syna Twego ciało i krew pożywać będziemy, wszelkiém błogosławieństwem niebieskiém (tu żegna się kapłan) i łaską napełnieni byli; przez tegoż Chrystusa, Pana naszego. Amen.“

tak łaskawie raczył wejrzeć i przyjąć tę najświętszą ofiarę, jak łaskawie wejrzał i przyjął ofiarę Abla, Abrahama i Melchizedecha, któreto ofiary były figurą czyli przedobrażeniem ofiary Jezusa Chrystusa. Porównywając kapłan te ofiary pątryarchów z ofiarą złożoną na ołtarzu, nie porównywa ich co do wartości bo ciało i krew Jezusa Chrystusa jest ofiarę ceny i wartości nieskończonéj, ale co do łask, jakie Bóg za nie tym patryarchom udzielił, oraz prosi, aby ci, którzy w niéj uczestniczyć będą, też same niebieskie błogosławieństwa otrzymać mogli, jakie wspomnieni patryarchowie dziedziczą. Zakończenie téj pierwszéj modlitwy odmawia kapłan w postawie schylonéj i z rękami złożonemi na znak upokorzenia, a poczytując siebie za niegodnego do składania najświętszéj ofiary, prosi Boga, aby zesłał anioła *), któryby tę niepokalaną ofiarę przed tron Jego zaniósł, i aby ci, którzy z niéj pożywać będą, osiągnęli zbawienie wieczne.

3. Modlitwa 2 po podniesieniu — Memento, czyli wspomnienie umarłych. W drugiéj modlitwie: „Memento etiam Domine“ etc. **) zanosi kapłan modły do Boga za dusze wiernych zmarłych tj. tych, którzy dla wypłacenia się boskiéj sprawiedliwości zostają w czyścu, aby je w swojéj światłości niebieskiéj umieścić raczył. W ciągu téj modlitwy robi kapłan przerwę, podczas któréj w cichości boskiemu miłosierdziu poleca te dusze, za które chce i powinien się modlić.

Uwaga. W dawnych wiekach czytano teraz imiona pobożnie zmarłych z dyptychów (zobacz §. 42, punkt 10. Uwaga), których kapłan polecał Bogu.

4. Modlitwa 3 po podniesieniu, **koniec kanonu**. Rozpoczynając kapłan tę modlitwę słowami: „Nobis quoque

*) Ten anioł jest aniołem przymierza, o którym wspomina prorok Malachiasz (III, 1), a zatém sam Chrystus.

**) „Wspomnij także, Panie, na sługi i służebnice Twoje N. N., którzy nas poprzedzili ze znakiem wiary i spią snem pokoju. Tym, Panie, i wszystkim w Chrystusie spoczywającym racz dać, prosimy, miejsce ochłody, światłości i pokoju; przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.“

peccatoribus“ etc.*) bije się w piersi na znak żalu za grzechy; głos nieco także podnosi, aby lud jego wyrazy słyszeć i z nim do żalu i skruchy mógł się pobudzać. Potém wymienia niektórych świętych po kilku z każdego stanu, z którymi w niebie złączonym być pragnie. Wymawiając słowa: „Przez którego te wszystkie dobra zawsze tworzysz †, poświęcasz †, ożywiasz †, błogosławisz i nam dajesz“, czyni po trzykroć nad ciałem i krwią Jezusa Chrystusa znak krzyża ś., a to dla téj saméj przyczyny jak w pierwszéj modlitwie, tj. aby pokazał, iż ofiara mszy ś. całą swą moc i dzielność ma z ofiary krzyżowéj Chrystusa, oraz że chléb i wino mocą i dzielnością krzyża Chrystusowego bywa poświęcone i staje się nieprzerwaném źródłem wszelkich łask boskich dla tych, którzy je godnie przyjmują. Tak tedy w téj trzeciéj modlitwie prosi kapłan Boga, aby nas przez przyczynę świętych, których wspomina, do towarzystwa mieszkańców nieba przypuścić raczył.

Uwaga. Dawniéj był zwyczaj przynosić na ofiarę do kościoła nie tylko chléb i wino, ale nawet różne inne rzeczy do pożywienia ludzi służące i one podczas mszy ś. poświęcano. To poświęcenie odbywało się przy końcu kanonu po wymówieniu słów przytoczonych, które po części i do tych poświęcających się rzeczy stósują. Pięknyto był zwyczaj błogosławić rzeczy do pożywania służące, jak n. p. chléb, owoce, winne grona, oliwę i td. po przygotowaniu już duchownego pokarmu, aby wierni pamiętali, że się ich nadużywać nie godzi i że przez zbytkowe użycie rzeczy doczesnych duchownego pokarmu

*) „Nam także grzesznikom, sługom Twoim, z wielkości miłosierdzia Twego mającym nadzieję, racz dać jaką cząstkę i towarzystwo z Twoimi świętymi apostołami i męczennikami: z Janem, Szczepanem, Maciejem, Barnabą, Ignacym, Aleksandrem, Marcelinem, Piotrem, Felicytą, Perpetuą, Agatą, Łucyą, Agnieszką, Cecylią, Anastazyą, i ze wszystkimi świętymi, do których społeczności, żeby nas nie jako sędzia zasług naszych, ale jako dawca odpuszczenia przypuścił, prosimy przez Chrystusa Pana naszego, przez którego te wszystkie dobra zawsze tworzysz †, poświęcasz †, ożywiasz †, błogosławisz i nam dajesz; przez Niego † i z nim † i w Nim † jest w Tobie Bogu Ojcu wszechmogącemu w jedności Ducha świętego wszelka cześć i chwała przez wszystkie wieki wieków. Amen.“

ciała i krwi pańskiéj stają się niegodnymi. Ślad tego zwyczaju dotąd jeszcze pozostał w święceniu chleba w dzień ś. Agaty, które w czasie mszy ś. w tém miejscu się odbywa (§. 91). Po poprzedzającéj modlitwie kapłan przyklęka, oddając najgłębszą cześć Chrystusowi, bierze hostyą w prawą rękę a lewą podtrzymując kielich, mówi dalsze słowa modlitwy zaczętéj: „Przez Niego (Jezusa Chrystusa) † i z Nim † i w Nim †“, przyczém czyni hostyą trzy krzyże nad kielichem; mówiąc zaś daléj: „jest Tobie Bogu Ojcu wszechmogącemu † w jedności † Ducha ś.“, czyni dwa krzyże nad ołtarzem; w końcu, wymawiając słowa: „wszelka cześć i chwała“, podnosi nieco kielich z ś. hostyą. Wszystkie te słowa pokazują, że tylko przez Jezusa Chrystusa i będąc z Nim złączeni, cześć i chwałę należną Bogu Ojcu i Duchowi ś. oddać możemy, oraz że Bóg nie może być należycie uczczony, tylko przez najśw. ofiarę, która jest pamiątką i istotném wyobrażeniem krzyżowéj ofiary Chrystusa; co aby zmysłowym sposobem przedstawić ludowi, czyni się najśw. hostyą pięć krzyżów na pamiątkę pięciu ran Pana Jezusa. Podnosi się nieco kielich z hostyą, aby lud przytomny oddawał pokłon Jezusowi Chrystusowi w tym szczególniéj czasie, kiedy cześć i chwała oddaje się przez Niego Bogu w Trójcy jedynemu; a dla ostrzeżenia o tém wiernych daje się znak dzwonkiem. To podniesienie hostyi razem z kielichem czyni się jeszcze dla zachowania pamiątki dawnego zwyczaju, kiedy nieraz po konsekracyi i nie osobno, ale w tém miejscu mszy ś. odbywało się podniesienie kielicha razem z hostyą. Tę trzecią modlitwę i razem kanon mszy ś. zakończa kapłan słowami, jakiemi wszystkie modlitwy zwykły się kończyć: „Per omnia saecula saeculorum“ tj. przez wszystkie wieki wieków. Te słowa wymawia głosem podniesionym, aby lud zgromadzony, którego imieniem modlitwy w kanonie zawarte po cichu odmawiał, przez odpowiedź „Amen“ potwierdzenie swoje objawił, że on do tych kapłańskich modłów myślą i sercem się łączył, i o to samo, co kapłan, Pana Boga prosił.

§. 45 Ciąg dalszy.

5. Modlitwa pańska. Po ukończeniu kanonu zachęca kapłan lud do modlitwy, mówiąc: „Oremus.“ Zrobiwszy do niéj krótki wstęp przez słowa: „Praeceptis salutaribus moniti“ etc. t. j. „Zbawiennym rozkazem upomnieni i ustawą boską nauczeni, odważamy się mówić“, któremi przygotowuje i silnie porusza lud od podniesienia pobożnych myśli ku niebu, przystępuje do odmawiania modlitwy pańskiej: „Pater noster“ etc. „Ojcze nasz“ itd. Ponieważ ta modlitwa zawiera w sobie wszystko, o co tylko Boga możemy i powinniśmy prosić, dla tego kościół boży postanowił odmawiać ją uroczyście we mszy ś. i przeznaczył na to właściwe miejsce zaraz po złożeniu Bogu najśw. ofiary ciała i krwi Chrystusa, aby razem z tą ofiarą, dla której Bóg nic nie odmawia, przed tron Jego zaniesiona, tém pomyślniejszy skutek otrzymać mogła. W pierwszych wiekach całą modlitwę pańską odmawiał z kapłanem zgromadzony lud; teraz chór tylko zwykle odpowiada kapłanowi ostatnią jéj prośbę: „Ale nas zbaw ode złego“, ponieważ ta ostatnia prośba jest treścią wszystkich poprzednich.

Kapłan dodawszy potém „Amen“, na znak, że i on z ludem błaga także Boga o zachowanie od wszelkiego złego, odmawia zaraz modlitwę: „Libera nos quaesumus Domine“ etc. *), w któréj ostatnią prośbę modlitwy pańskiéj obszerniéj Bogu przedkłada, oraz za przyczyną najśw. Panny, śś. apostołów i wszystkich świętych prosi Go szczegółowo, aby raczył nas zachować od wszelkiego złego przeszłego, teraźniejszego i przyszłego, t. j. od grzechu, wszelkich pokus,

*) „Wybaw nas, prosimy Cię, Panie od wszelkiego złego, przeszłego, teraźniejszego i przyszłego; a za wstawieniem się błogosławionej i chwalebnej zawsze Panny, Matki boskiej Maryi, z błogosławionymi apostołami Twymi Piotrem, Pawłem i Andrzejem, jakotéż i ze wszystkimi świętymi, udziel nam miłościwie za dni naszych pokoju, abyśmy pomocą miłosierdzia Twego wsparci, i od grzechu zawsze byli wolni i od wszelkiego zamięszania bezpieczni. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.“

także kar doczesnych i wiecznych. Wymawiając zaś słowa: „udziel nam miłościwie pokoju“, czyni na sobie pateną znak krzyża ś. i całuje ją, wyrażając przez to, iż pokoju, o który Boga prosimy, inaczéj mieć nie możem, tylko przez krzyż Chrystusa, który nas z Bogiem Ojcem pojednał *). Po ucałowaniu pateny podsuwa ją kapłan pod przenajswiętszą hostyą.

6. Łamanie hostyi. Kapłan, oddawszy teraz przez przyklęknienie pokłon najśw. Sakramentowi i kończąc poprzednią modlitwę słowami: Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego“ itd., bierze w ręce hostyą i nad kielichem na trzy części łamie. Dwie części składa na patenie, a trzecią żegnając trzy razy kielich, mówi albo śpiewa: „Pax Domini sit semper vobiscum“ t. j. „Pokój pański niechaj zawsze będzie z wami“, na co ministranci i chór dają odpowiedź: „Et cum spiritu tuo“ t. j. „I z duchem twoim.“ Wpuszczając potém kapłan tę część hostyi do kielicha mówi: „Haec commixtio et consecratio“ etc. tj. „To zmięszanie i poświęcenie ciała i krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa niech nam przyjmującym będzie na żywot wieczny. Amen.“ To łamanie hostyi ś. czyni się najprzód dla przypomnienia wiernym śmierci Zbawiciela; potém dla naśladowania przykładu Chrystusa, który poświęciwszy chléb, wprzód łamał, a potém go uczniom swoim rozdawał; z tego powodu odbywa kościół ś. łamanie hostyi w tém miejscu mszy ś, kiedy się zbliża komunia. Słowa, które kapłan wymawia, żegnając trzy razy kielich cząstką hostyi złamanej, są dalszym ciągiem modlitwy o pokój; przez nie daje wiernym błogosławieństwo, które z dzielności i mocy tej najśw. hostyi dla ich duchownego pożytku złamanej wypływa. Dawniej był zwyczaj, że biskupi uroczyście mszą ś. odprawiający, w tém miejscu błogosławili lud

Uwaga. Zwyczaj łamania hostyi poświęconej przed komunią, chociaż we wszystkich kościołach od czasów apostol-

*) Kościół święty uważa patenę za godło pokoju, bo na niej bywa podczas mszy świętej złożone ciało Jezusa Chrystusa.

skich był zachowywany, przecież nie wszędzie łamano ją na jednostajną liczbę części, ponieważ ten obrzęd nie należy do istoty konsekracyi i komunii. Kościół grecki łamie ją na cztéry części; jedna służy do komunii kapłana, druga do komunii ludu, trzecia przechowuje się dla chorych, a czwartą wpuszcza się do kielicha. Upowszechnione teraz w kościele katolickim łamanie hostyi na trzy części wzięło początek z dawnego obrzędu kościoła rzymskiego, gdzie ten podział hostyi był zawsze zachowany. Jednę część jak teraz wpuszczano do kielicha, druga przeznaczoną była na komunię kapłana odprawiającego mszą ś.; trzecią zaś, na mniejsze podzieloną cząstki, rozdawano wiernym, przechowując resztę dla chorych; dla tego też hostye używane dawniej we mszy ś. były od dzisiejszych daleko większe i grubsze. Teraz, kiedy dla komunii ludu małe hostyjki, komunikantami zwane, oddzielnie poświęcane bywają, kapłan obie drugie części złamanéj hostyi na własną obraca komunią, a dla chorych przechowują się komunikanty. Ślad dawnego zwyczaju rozdawania trzeciej części hostyi ludowi pozostał teraz tylko we mszy uroczystej papiezkiej i przy konsekracyi biskupów. To wreszcie łamanie hostyi w katolickim kościele na trzy części oznacza, że jedną ofiarą krzyżową jest okupiony kościół wojujący, cierpiący i tryumfujący.

Wpuszczenie części hostyi poświęconéj do kielicha oznacza najprzód, że w najśw. Sakramencie pod obydwiema postaciami Jezus Chrystus jest żywy, i że w Nim ani ciało bez krwi, ani krew nie jest bez ciała. Powtóre wyraża jeszcze zmartwychwstanie Chrystusa, podczas którego krew Jego najdroższa wczasie męki wylana, złączoną znowu z najśw. Jego Ciałem została. Dlategoto kapłan, mając część hostyi wpuszczać do kielicha, wita wiernych życząc im pokoju, podobnie jak Chrystus po swojém zmartwychwstaniu powitał apostołów.

§. 46. Modlitwy przygotowawcze do komunii świętéj.

7. Modlitwa: „Baranku boży“ (Agnus Dei etc.) i Modlitwa o pokój. Wpuściwszy kapłan trzecią cząstkę hostyi do kielicha i nakrywszy go, przyklęka, powstawszy nachyla się przed najśw. hostyą, zwraca wzrok swój na Jezusa, a korząc się przed Nim głęboko, błaga Go o zmiłowanie i odpuszczenie grzechów, mówiąc: „Agnus Dei etc.“ tj. „Baranku boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.“ Tę modlitwę powtarza trzy razy i za każdym razem na znak szczerego żalu bije się w piersi. Chrystusa Pana nazywa Barankiem, bo pismo święte daje mu tę nazwę przez wzgląd na Jego łaskawość, łagodność i nadzwyczajną cierpliwość; mówi zaś tę modlitwę po trzykroć dla oznaczenia usilności prośby, z jaką Boga o zmiłowanie błaga. Za trzecim razem zamiast „Zmiłuj się nad nami“ mówi „Daj nam pokój“ i zaraz łączy modlitwę, w której raz jeszcze prosi Boga o pokój dla całego katolickiego kościoła: „Domine Jesu Christe, qui dixisti etc“ *).

Uwaga. Jeżeli jest msza ś. z asystencyą, w tej właśnie chwili daje kapłan dyakonowi, a ten subdyakonowi pocałowanie pokoju (osculum pacis) jako piękną oznakę połączenia się wzajemnego chrześcian, a wszystkich z Chrystusem. W pierwszych czasach chrześciaństwa wszyscy wierni na mszy ś. będący dawali sobie wzajemnie pocałowanie, mężczyzni mężczyznom, a niewiasty niewiastom, pozdrawiając się nawzajem: „Pokój tobie“ i odpowiadając: „I z duchem twoim.“ Przez ten obrzęd wyrażali oni zjednoczenie braterskie, zgodę, życzliwość i wzajemną miłość. Teraz daje się ludowi po skończoném nabożeństwie, szczególniej wieczorem, do pocałowania krzyż albo tabliczkę z relikwiami świetemi, która zowie się pacyfikałem, życząc, aby wierni miłość, zgodę

*) „Panie Jezu Chryste, który rzekłeś apostołom Twoim: „Pokój zostawuję wam, pokój mój daję wam“, nie patrz na grzechy moje, ale na wiarę kościoła Twego; racz go według woli Twojej obdarzyć pokojem i zjednoczyć; który żyjesz i królujesz, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.“

i jedność, któremi, zgromadzając się do świątyni na modlitwę, ożywieni być powinni, i rozszedłszy się do domów swoich, między sobą zawsze zachowali.

8. Dwie inne modlitwy przed komunią — Po modlitwie o pokój odmawia kapłan po cichu dwie inne modlitwy przed komunią ś., w których błaga Chrystusa o łaskę dla siebie, aby godnie i z duchownym pożytkiem ją przyjął. Schylona postać kapłana wyraża upokorzenie i uznanie swéj niegodności, Te modlitwy są następujące: 1 „Domine Jesu Christe, Fili Dei vivi etc.“ *) i 2 „Perceptio corporis Tui etc.“ **).

§. 47 Komunia kapłańska i komunia ludu.

9. Komunia kapłańska. Odmówiwszy kapłan modlitwy poprzednie, przyklęka a mówiąc: „Panem coelestem accipiam et nomen Domini invocabo“ t. j. „Chléb niebieski wezmę i imienia pańskiego wzywać będę“ bierze w ręce hostyą, trzyma ją nad pateną, i po trzykroć bijąc się w piersi na znak żalu za grzechy, wygłasza słowa setnika: „Domine, non sum dignus etc.“ t. j. „Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł do domu mego; ale tylko rzeknij słowem, a będzie zbawiona dusza moja.“ Potém czyni hostyą przed sobą znak krzyża ś., mówiąc: „Corpus Domini nostri etc.“ t. j. „Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojej do żywota wiecznego, Amen“ i pożywa ciało pańskie. Po spożyciu przenajśw. ciała, trzymając złożone nad piersiami

*) „Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, któryś z woli Ojca za sprawą Ducha ś. przez śmierć Twoję ożywił świat, wybaw mnie przez to najśw. ciało i krew Twoję od wszelkich nieprawości moich i od wszelkiego złego, a racz sprawić, abym zawsze wypełniał przykazania Twoje, i nie dopuszczaj, abym się od Ciebie kiedykolwiek odłączył, który z tymże Bogiem Ojcem i z Duchem ś. żyjesz i królujesz, Bóg na wieki wieków. Am.“

**) „Przyjęcie ciała Twego, Panie Jezu Chryste, które ja niegodny odważyłem się pożywać, niech mi nie wyjdzie na sąd i potępienie; ale przez miłosierdzie Twoje niech będzie obroną duszy i ciała mego, i niech mi służy za lekarstwo; który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha ś., Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.“

ręce, oddaje się kapłan w cichej modlitwie uczuciom wdzięczności; poczém odkrywszy kielich, przyklęka przed najdroższą krwią Jezusa, a zbierając odrobiny hostyi pozostałe na korporale, mówi: Quid retribuam Domino pro omnibus, quae retribuit mihi?“ t. j. „Cóż oddam Panu za wszystko co mi wyświadczył?“ zebrane wpuszcza do kielicha. Biorąc potém prawą ręką kielich, mówi dalsze słowa modlitwy przy zbieraniu odrobin zaczętéj: „Calicem salutis accipiam etc.“ t. j. „Kielich zbawienia wezmę i imię pańskie wzywać będę!“ po których wymówieniu czyni tożsamo kielichem przed sobą znak krzyża ś. wśród słów: „Sangvis Domini nostri etc.“ t. j. „Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojéj do żywota wiecznego. Amen.“ i pożywa z kielicha krew pańską, trzymając pod ustami patenę, aby ani kropla téj krwi przenajśw. na bok nie spłynęła.

Przed pożywaniem robi kapłan hostyą i kielichem znak krzyża ś. dla przypomnienia sobie w téj tak ważnéj chwili męki i śmierci Jezusa Chrystusa. Przy tém żegnaniu wymawia oddzielnie słowa: Ciała i krwi pańskiej, nie dla tego, iżby ciało bez krwi, a krew bez ciała; bo gdzie jest Chrystus żywy pod obydwiema postaciami, pod obydwiema też postaciami ciało i krew razem być musi; czyni się to dla dwóch oddzielnych postaci, pod któremi Chrystus Pan przedstawia się zmysłom ludzkim.

Po spożyciu krwi pańskiej wypłukuje kapłan kielich winem mówiąc: „Quod ore sumpsimus etc.“ t. j. „Cośmy usty spożyli, Panie, spraw, abyśmy czystym umysłem spożywali, i niech ten dar doczesnego życia stanie się dla nas pomocą do życia wiecznego.“ Spożywszy to spłukanie kielicha, obmywa nad kielichem winem i wodą palce, któremi się najśw. hostyi dotykał, mówiąc: „Corpus Tuum Domine etc.“ t. j. „Ciało Twoje Panie, które spożyłem, i krew, którą piłem, niech przylgnie do mych wnętrzności, i spraw, aby we

mnie żadna zmaza grzechów nie została, którego czyste i święte tajemnice posiliły; który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.“ Spożywszy potém wino i wodę, które po obmyciu palców było w kielichu, wyciera go puryfikarzem, ubiera i stawia na środku ołtarza, jak przy rozpoczęciu mszy ś.; tymczasem przenosi ministrant mszał na lewą stronę ołtarza.

Uwaga. Jeżeli msza ś. odprawia się z asystencyą tedy subdyakon wyciera i ubiera kielich.

10. Komunia ludu. Pierwotnie był ten piękny zwyczaj w kościele, że wszyscy wierni znajdujący się na mszy ś. pożywali wraz z kapłanem komunią ś. Teraz niekiedy tylko po spożyciu krwi pańskiej przed płukaniem kielicha rozdaje kapłan świętą komunią wiernym, ktorzy ją przyjąć pragną. Wszakże ci, co komunii ś. sakramentalnie nie przyjmują, powinni komunikować przynajmniej duchownie, t. j. jednoczyć się sercem z kapłanem komunikującym, i mieć gorące pragnienie godnego tejże przyjęcia.

§. 48. Koniec mszy świętej.

11. Modlitwa pierwsza, zwana Communio. Ubrawszy kielich, idzie kapłan na lewą stronę ołtarza i odmawia pobożne wyrazy z pisma ś., najczęściej z jakiego psalmu wyjęte, które się zowią Communio dla tego, iż je chór odśpiewywał, kiedy komunia ś. rozdawała się wiernym. Kiedy była lub jest znaczna liczba przystępujących do komunii ś cały psalm stanowi modlitwę zwaną Communio.

12. Modlitwa druga, zwana Postcomunio. Po odmówieniu modlitwy Communio powraca kapłan do środka ołtarza, całuje go, a mając przystąpić do ostatnich modlitw, ożywia nabożeństwo ludu, obracając się ku niemu i pozdrawiając go zwyczajnemi słowy: „Dominus vobiscum“, na co wzajemne otrzymuje życzenie: „Et cum spiritu tuo.“ Idzie tedy do mszału, a upomniawszy lud wyrazem „Oremus!“, czyta lub śpiewa modlitwę zwaną Postcommunio dla tego, że po modlitwie czyli antyfonie Communio następuje. Ta

modlitwa w każdej mszy jest różna, stosuje się do okoliczności i czasu; zawsze jednak ma ten sam cel i w jednym duchu jest ułożona. W tej modlitwie składa kapłan tak od siebie, jakoli też od wszystkich, którzy przyjmowali komunią ś., pokorne dzięki Bogu za udzielenie ciała i krwi Jezusa Chrystusa; błaga też zarazem, aby ta łaska, której przez pożywanie najśw. Sakramentu dostąpili, była dla nich skuteczna; tudzież, aby przyjąwszy do swoich wnętrzności Chrystusa, za Jego nauką i przykładem postępowali, i z Nim byli złączonymi w niebie.

Przy odmawianiu Postcommunio ten sam, co przy kolekcie zachowuje się porządek; dla czego po modlitwie Postcommunio i inne modlitwy zastosowane do czasu i potrzeb, lecz zawsze w duchu dziękczynienia Bogu, odmawiać się zwykły. Po modlitwach, chór i ministranci odpowiadają: „Amen.“

13. Ite, missa est. Po odmówieniu modlitwy Postcommunio powraca kapłan do środka ołtarza, całuje go, a obracając się ku zgromadzonemu ludowi z słowami: „Dominus vobiscum“, otrzymuje pożądaną odpowiedź: „Et cum spiritu tuo.“Jak gdyby żegnać się mieli, kapłan i lud życzą sobie łaski bożéj, która z nimi ma pozostać na zawsze.

Kapłan rozczulony pobożnością chrześcian, i tą myślą, że złożona ofiara poświęcona Bogu wyszła im ku zbawieniu, śpiewa donośnie lub wymawia głośno: „Ite, missa est!“ tj. „Idźcie, msza ś. skończona!“ Pobożny lud odpowiada: „Deo gratias!“ tj. „Bogu dzięki! przez co dziękuje Bogu za odniesione pożytki ze słuchania mszy świętéj.

Uwaga. We mszy uroczystej z asystencyą śpiewia dyakon: „Ite missa est!“ bo do niego należało dawniej (patrz §. 33) odprawianie ludu z kościoła. Temi słowy kończono zwykle mszą ś., poczém lud już mógł wychodzić z kościoła. W niektórych jednak dniach, n. p. w dni postne i pokutne, zaraz po mszy ś. odprawiano nieszpory i inne modlitwy, na których lud znajdować się musiał; z tej przyczyny nie puszczano go zaraz po ukończeniu mszy ś., ale zachęcano do dalszego nabożeństwa

słowami: „Benedicamus Domino!“ tj. „Błogosławmy Panu!“ Ztąd i teraz zamiast „Ite, missa est“ mówi kapłan „Benedicamus Domino“ w dni postu i pokuty. We mszy żałobnéj mówi kapłan: „Requiescant in pace“ tj. „Niech odpoczywają w pokoju“, na co lud wyraża potwierdzenie swoje, mówiąc: „Amen“, bo „Ite, missa est“ zawiera w sobie pewną uroczystość i świetność, duchowi nabożeństwa żałobnego przeciwną.

13. Modlitwa dziękczynna. Dawniéj po „Ite missa est“ można było wychodzić z kościoła; w czwartym wieku zaczęto dawać po mszy ś. błogosławieństwo, przed którém kapłan obrócony do ołtarza, nachylony głęboko i ręce złożone trzymając na ołtarzu, odmawia modlitwę: „Placeat Tibi sancta Trinitas etc.“ tj. „Niech Ci się podoba, o święta Trójco! hołd poddaństwa mego i spraw, aby ofiara, którą przed oczyma majestatu Twego ja niegodny złożyłem, była Tobie przyjemną, mnie zaś i wszystkim, za których ją ofiarowałem, przez miłosierdzie Twoje stała się skuteczną, przez Chrystusa Pana naszego. Amen.“ Tę modlitwę odmawia kapłan na podziękowanie Bogu za uczestnictwo we mszy ś. i zarazem Go błaga, aby ta msza i jemu i tym wszystkim, za których ją ofiarował, do zbawienia pożyteczną była.

14. Błogosławienie ludu. Kapłan odmówiwszy powyższą modlitwę, całuje ołtarz; potém wznosząc ręce i oczy ku niebu dla sprowadzenia błogosławieństwa bożego na lud, mówi: „Benedicat vos omnipotens Deus tj. „Niechaj was błogosławi wszechmogący Bóg!“ Potém, obróciwszy się do ludu i żegnając go, dodaje: „Pater et Filius et Spiritus Sanctus!“ tj. „Ojciec, Syn i Duch ś.!“ Lud klęcząc i nachylony, na znak pokory i skupienia ducha, powinien przyjmować to błogosławieństwo, które mu kapłan imieniem Chrystusa udziela, a w końcu odpowiedzieć: „Amen“ dla pokazania, że życzy sobie tego błogosławieństwa i o nie Boga prosi.

Uwaga. Dawniéj sami tylko biskupi mszę ś. uroczy-

ście odprawiający, po złamaniu hostyi dawali błogosławieństwo zgromadzonemu ludowi; kapłanom zaś nigdy nie było wolno błogosławić ludu uroczyście. Ztąd i dziś na końcu mszy kapłan mówiąc, a biskup śpiewając dla oznaczenia uroczystszego sposobu udziela błogosławieństwo ludowi. Dla téj saméj przyczyny czyni kapłan przy témże błogosławieństwie jeden a biskup trzy krzyże.

15. Ostatnia ewengelia. Po błogosławieństwie ludu idzie kapłan na prawą stronę ołtarza i czyta początek ewangelii ś. Jana (jeżeli inna nie przepisana), w któréj jest opisane bóstwo Jezusa i Jego wcielenie, aby wierni po dopełnieniu najśw. ofiary obudzali w sobie uczucia religijne przez przypomnienie sobie tak wielkich tajemnic naszéj wiary, tudzież aby zawsze pamiętali i wierzyli, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i człowiekiem, którego przykazania zachowując, uczestnikami Jego chwały w niebie się staną. Kiedy kapłan wymawia w téj ewangelii: „I słowo ciałem się stało“, upada na kolana, co i lud czynić powinien dla wyrażenia czci i najgłębszego uszanowania Jezusowi Chrystusowi, który dla odkupienia ludzi został człowiekiem. Po skończeniu téj ewangelii służący do mszy odpowiada w imieniu ludu: „Déo gratias“ w podobnym celu i dla téj saméj przyczyny, jak po „Ite missa est.“ Ta ewangelia nie bywała w dawnych czasach na końcu mszy ś. czytaną; odmawiali ją kapłani, odchodząc od ołtarza lub po mszy ś. w zakrystyi. Lecz wierni przywiązywali zawsze do téj ewangelii szczególniejszą moc i uszanowanie, dla czego często po mszy ś. prosili kapłana o odczytanie téjże nad sobą lub nad małemi dziatkami, aby dzielność słów téj ewangelii sprowadziła błogosławieństwo boskie i dla nich tak duchowną jak i doczesną wyjednała pomoc. Kapłani czynili ochotnie zadosyć pobożności wiernych; ztąd poszedł zwyczaj czytania na końcu mszy ś. ewangelii Jana, który potém przez postanowienie papieża ś. Piusa V. ś. r. 1570 zamienił się w prawo; dla tego się nie śpiewa, tylko zawsze po cichu odmawianą bywa.

Po odmówieniu ostatniej ewangelii kończy się msza ś. a kapłan odchodzi od ołtarza do zakrystyi.

§. 49. Msza o świętych pańskich i za umarłych.

1. Msza o świętych. Z samych już modlitw składających mszą ś. przekonywamy się, że ona samemu tylko ofiaruje się Bogu. Jeżeli więc mówimy, że odprawia się msza ś. o najśw. Pannie, lub o jakim świętym, ma się przez to rozumieć, że w téj mszy modlitwy odnoszące się do uwielbienia najśw. Panny lub jakiego świętego zasyłają się do Boga dla podziękowania Mu za łaski, jakie świętym wyświadczył, nadewszystko zaś za wieczną szczęśliwość, któréj święci używają w niebie; błagamy téż w tych modłach Boga, aby przez wstawienie się świętych potrzebnych łask do dostąpienia téjże szczęśliwości udzielić nam raczył. Tak tedy msza w kościele katolickim jest jedna, i taż sama każdego dnia się odprawia, bo modlitwy przy ofiarowaniu, konsekracyi i komunii, które właściwą mszą ś. składają, w każdéj mszy są te same. Odmieniają się tylko we mszach o świętych czytania z pisma ś., ewangelije, antyfony i modlitwy stosowne do uroczystości lub świętych, których pamiątka w jakim dniu obchodzoną bywa, a które przed lub po kanonie następują. Ztąd poszła nazwa mszy św. o różnych tajemnicach wiary, o najśw. Pannie i świętych pańskich*).

2. Msza za umarłych. Już w starym zakonie modlono się za umarłych i składano ofiary, aby z grzechów oczyszczeni i z mąk byli oswobodzeni. W nowym zakonie ta jedna tylko zaszła odmiana, że zamiast wielu ofiar jednę tylko lecz najdroższą i najprzyjemniejszą Bogu składamy za dusze zmarłych ofiarę, ofiarę mszy ś., którą i odpuszczenie grzechów

*) Księga, w któréj się zawierają właściwe msze o różnych uroczystościach i świętach całego roku, nazywa się „mszałem.“ O jakim zaś świętym, lub o jakiéj tajemnicy mszę ś. odprawiać należy, wskazuje kapłanom duchowny kalendarz, który się „Rubrycellą“ zowie. Ta Rubrycella równie jak kalendarz cywilny, zmienia się każdego roku, ponieważ dni miesięcy jednego roku nie przypadają na te same dni tygodnia roku następującego; są téż uroczystości ruchome tj. takie, które się nie trzymają stale pewnego dnia, miesiąca.

i wyswobodzenie z mąk dla dusz w czyścu będących wymodlić możemy. Ten zwyczaj kościoła ofiarowania mszy ś. za dusze zmarłych opiera się na powadze apostolskiego podania, którego pewność starożytne sobory i pierwszych wieków ojcowie śś. stwierdzają. Za tych tylko umarłych nie ofiaruje kościół mszy ś., którzy w stanie niełaski tj. grzechu śmiertelnego z tego świata zeszli, jakimi są niewierni, odszczepieńcy, rozmyślni samobójcy, publiczni grzesznicy bez pokuty, niechcący się przed śmiercią spowiadać, itp.

Lubo w każdéj mszy ś. jest modlitwa za dusze wiernych zmarłych (patrz §. 44 punkt 3), przecież w najdawniejszych już czasach postanowił kościół boży, aby w niektóre dni odprawiano mszę ś. z takiemi ceremoniami, iżby wierni naocznie przekonać się mogli, że to nabożeństwo szczególnie za dusze zmarłych odprawiane bywa. Natenczas opuszcza się w tém nabożeństwie to wszystko, co oznacza wesołość lub radość, a natomiast używa się to, co wyraża smutek, żałobę i do pobożności zachęca; odmawiają się więc wyjątki z pisma ś., z których się okazuje, co kościół o umarłych wierzy, o co dla nich prosi Boga i czego się dla nich spodziewa. W dniach wspomnienia o cierpiących dzieciach swoich smuci się kościół, przybiera się w szaty żałobne i przez ofiarę mszy ś. błaga Boga o wyzwolenie tychże z mąk czyścowych. Taka msza ś. zowie się „żałobną“ i odprawianą bywa w dzień zaduszny, w dzień pogrzebu zmarłego, w rocznicę śmierci itd.

W żałobnéj mszy ś. następujące zachodzą zmiany:

a) Najprzód opuszcza kapłan przed „Confiteor psalm 42, w którym Dawid weseli się z wnijścia do przybytku pańskiego, bo tu przypomina sobie kościół, ze dusze przebywają w czyścu, a zatém nie mogą jeszcze wnijść do królestwa bożego.

b) Rozpoczynając „Introit“, kapłan nie żegna samego siebie, jak kiedy indziéj, ale mszał, dla wyrażenia że kościół boży nie tak dla siebie, jak raczéj za dusze zmarłych tę bezkrwawą ofiarę sprawować chce. Introit nie kończy się także słowy: „Gloria Patri etc.“ lecz wyrazami: „Requiem aeternam dona eis Domine! etc. tj. Wieczny

odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świéci!“

c) Na znak smutku wypuszcza się także anielskie pienie „Gloria in excelsis Deo!“ ponieważ te dusze, za które odprawia się msza ś., nie stoją jeszcze wraz z świętymi aniołami przed tronem niepokalanego Baranka, dla czego też tego niebieskiego pienia nucić nie mogą.

d) Po „epistole“ odmawia kapłan sequentia: „Dies irae, dies illa etc.“ t. j. „Dzień ów, dzień gniewu pańskiego“ i t. d., w którymto hymnie uwielbia kościół sprawiedliwość boską i błaga o miłosierdzie dla dusz w czyścu cierpiących.

e) Przed ewangelią nie prosi kapłan lub dyakon o błogosławieństwo, po ewangelii zaś nie całuje mszału ani wymawia słów prośby o odpuszczenie przewinień swoich, ponieważ umarli, za których składa najś. ofiarę, nie otrzymali jeszcze zupełnego błogosławieństwa słowa bożego, ani pocałunku wiecznego pokoju, ani zupełnego zjednoczenia się z Bogiem, ani odpuszczenia wszystkich swych grzechów.

f) Nie odmawia się też wyznanie wiary: „Credo etc.“, gdyż to do uroczystości należy. Przy ofiarowaniu wina nie żegna się wody, która przedstawia wiernych żyjących, bo pierwsze skutki wynikające z téj ofiary spłynąć mają na zmarłych.

g) Przed komunią mówi wprawdzie kapłan po trzykroć: „Baranku boży, który gładzisz grzechy świata“, lecz nie dodaje: „Zmiłuj się nad nami“, ani też bije się w piersi, tylko dwa razy błaga: „Dona eis requiem“ t. j. „Daj im odpoczynek“, a za trzecim razem dodaje sempiternam: „daj im odpoczynek wieczny!“ Przez to mamy poznać, że krew niewinnego Baranka właściwie na zbawienie umarłych i niejako dla złagodzenia ich cierpień przelaną została.

h) Przy końcu ofiary nie mówi kapłan: „Ite, missa est,“ lecz obrócony do ółtarza, żałośnym odzywa się głosem: „Requiescant in pace! tj. Niech odpoczywają w pokoju.“

i) Pomija się także błogosławienie ludu, dla ostrzeżenia wszystkich, że najdrobniejsza skaza i najmniejszy grzech przeszkadza do otrzymania od Boga uszczęśliwiającego w zupełności błogosławieństwa, czego przykładem dusze w czyśćcu będące, które dla niektórych niedoskonałości nie mogą przez jakiś czas tego wiecznego błogosławieństwa w obfitości używać.

§. 50. Rozpamiętywanie męki i śmierci Jezusa Chrystusa podczas ofiary mszy ś.

Ponieważ msza ś. jest powtórzeniem w sposób bezkrwawy owej wielkiéj ofiary, którą Zbawiciel nasz krwawym sposobem na krzyżu sprawował, wielce zatém zbawienną jest rzeczą, abyśmy podczas mszy ś. zajmowali się rozpamiętywaniem krzyżowéj ofiary Chrystusa i do jéj różnych obrzędów przypomnienie rozmaitych okoliczności męki i śmierci Zbawiciela łączyli. To zaś rozpamiętywanie męki pańskiéj podczas mszy ś. następującym sposobem uświęcić można.

Kapłan wychodzący w szatach kościelnych z zakrystyi i zbliżający się do ółtarza, przenosi myśl naszę do Jerozolimy, przedstawiając nam w swojéj osobie samego Jezusa Chrystusa. Biała i długa na nim suknia (Alba) przypomina nam owę białą szatę, w którą dla wyszydzenia i wyśmiania Heród Jezusa przyoblec kazał. To upokorzenie Jezusa na dworze Heroda powinno być ustawicznie przed oczyma naszemi, abyśmy nie ubiegali się za wykwintnym ubiorem i dla strojów nie wynosili się nad drugich.

Pasek, stuła i manipularz oznaczają kajdany i powrozy, któremi był skrępowany Zbawiciel nasz drogi. Jako On z największą łagodnością i jak najcierpliwiéj znosił to pohańbienie, tak i my potwarze, oczernienia i prześladowania cierpliwie znosić powinniśmy.

Na ornacie, stule i manipularzu widzimy krzyże, które nam przypominać mają owe niesłychane cierpienia i męki, jakie ponosił Zbawiciel, dźwigając na górę kalwaryjską ciężki krzyż, na którym miał wisieć. Według przykładu Zbawiciela powinniśmy wszystkie krzyże, t, j. utrapienia, choroby,

nędzę i t. d., które Bóg z niedocieczonych wyroków na nas zsyła, z poddaniem się pod wolę Jego znosić w pokorze i cierpliwości.

Kielich, który kapłan niesie do ółtarza, przedstawia nam kielich gorzkiéj męki, który Zbawiciel spełnił aż do ostatniéj kropli; dla czego pałać powinniśmy najwyższą ku Niemu miłością, skoro z miłości ku nam tak niewypowiedziane ponosił męki.

Lecz i obrzędy podczas mszy ś. przypominają nam wszystkie okoliczności z historyi męki i śmierci naszego Zbawiciela. I tak:

Kiedy kapłan idzie z zakrystyi z ministrantami do ółtarza, mamy sobie przypomnieć, jak Chrystus po ostatniéj wieczerzy szedł z uczniami swoimi na górę oliwną (Jan 18, 1).

Kapłan idzie po schodach sam do ółtarza, zostawując służących u tegoż stopni; tak zostawiwszy uczniów swoich, poszedł Jezus modlić się na miejsce osobne.

Kiedy kapłan schodzi do stopni ołtarza, modli się tamże i często podczas modlitwy nachyla się głęboko, przywodzi nam na pamięć, jak Chrystus, modląc się na górze oliwnéj, upadał na twarz, jak krwawy pot płynął z Niego kroplami i jak uczniów swoich do modlitwy wzywał (Łuk. 22. 41. Mat. 26, 39). Mieliżbyśmy wstydzić się uklęknąć w kościele i serdeczną skruchę wzbudzić w sercach naszych za grzechy, za które aż do prochu poniżył się Zbawiciel?

Gdy kapłan przystępuje znowu do ółtarza i całuje go, mamy sobie przypomnieć pocałunek zdrajcy Judasza, na którego spotkanie wyszedł Zbawiciel (Marek 14, 45).

Kapłan idzie na stronę epistoły; Chrystus wiedziony bywa do Annasza (Jan 18 13).

Kapłan czyta introit; Chrystus bywa pytany o swojéj nauce (Jan 18, 20—22).

Kapłan odmawia kilkakrotnie: „Kyrie elejson!“ Chrystus odpowiada na rozliczne pytania arcykapłana (Mat. 26, 34).

Gdy kapłan powtórnie idzie na lewą stronę ołtarza, gdzie kolektę, epistołę i graduał czyta, mamy rozpamiętywać, jak Chrystus prowadzony był od Annasza do Kaifasza, gdzie rada żydowska zgromadzoną była; jako fałszywi świadkowie najniesprawiedliwiéj o Nim świadcząc, żadnéj Mu zbrodni dowieść nie mogli; jak Zbawiciel na te wszystkie potwarze milczał, wreszcie na usilne tylko naleganie Kaifasza wyznał, że jest Synem bożym, któreto wyznanie żydzi za bluźnierstwo poczytali i na śmierć Go osądzili (Jan 18, 33 — 39).

Kiedy kapłan, przyszedłszy przed ewangelią na środek ołtarza, modli się schylony, należy rozmyślać, jak Chrystus przez sługi sądowe zaprowadzony był do przysionka pałacu, gdzie naigrawano się z Niego; jak wtedy Piotr ś. zaparł się Go po trzykroć, potém swego postępku gorzko żałował i łaskawém spojrzeniem Zbawiciela pocieszonym został.

Kapłan idzie na stronę ewangelii: Chrystus bywa prowadzony do Piłata i do Heroda (Łuk. 23, 7), który nie mogąc Go zmusić, aby cud uczynił, dozwolił swoim dworzanom naigrawać się z Niego, i dla szyderstwa w białą królewską suknią Go ubrać.

Kapłan powraca po odczytanéj ewangelii na środek ołtarza; Chrystusa prowadzą od Heroda do Piłata napowrót (Łuk. 23, 11).

Kapłan rozbiéra kielich i podnosi patenę do góry; z Chrystusa zdzierają szaty, i obnażonego przywiązują do słupa (Jan 19, 1).

Kapłan nalewa wino do kielicha; ze zbiczowanego Chrystusa wytryska krew.

Kapłan ofiaruje chléb i wino; Chrystus ofiaruje za ludzi swoje cierpienia i męki.

Kapłan nakrywa kielich; Chrystus cierniową koroną bywa koronowany i szkarłatnym płaszczem okryty (Jan 19, 2)

Kapłan nachyla się i błogosławi chléb i wino; żydzi, podawszy Jezusowi trzcinę do ręki, upadają z naigra-

wania przed Nim na kolana, policzkują Go i biją po głowie (Mar. 15, 16; Jan 19, 3; Mat. 27. 29).

Kapłan umywa ręce: Piłat przez umycie rąk ogłasza Chrystusa za niewinnego (Mat 27, 24), a przecież wydaje Go na śmierć. Jakże niegodziwie czynią ci, którzy dla jakich widoków, dla przypodobania się drugim, postępują przeciw sumieniu swemu i wielkich dopuszczają się krzywd i niegodziwości!

Kapłan mówi: „Orate fratres!“ Chrystus przedstawiony bywa z Barabaszem ludowi, a Piłat woła: „Oto człowiek!“ (Jan 18, 30, 19, 5). Odpowiedź ministrantów przypomina ów niecierpliwy i zajadły krzyk ludu: „Wypuść Barabasza, a ukrzyżuj Jezusa (Jan 18, 40).

Prefacyja uzmysłowia osądzenie Chrystusa na śmierć krzyżową.

Kanon oznacza dźwiganie krzyża przez Jezusa na górę Golgota.

Kapłan czyni „memento“ za żywych; Chrystus obraca się ku niewiastom, które nad Nim płakały i mówi: „Córki Jerozolimskie, nie płaczcie nademną, płaczcie nad sobą i nad dziećmi waszemi (Łuk. 23, 28).

Kapłan żegna chleb i wino; Chrystusa do krzyża przybijają.

Kapłan podnosi hostyą i kielich; Chrystusa podnoszą z krzyżem w górę i ukazują ludowi (Łuk. 23, 33).

Czynione przez kapłana po podniesieniu krzyże nad hostyą i kielichem wyobrażają szyderstwa i urągania faryzeuszów i doktorów z ukrzyżowanego Zbawiciela.

„Memento“ kapłana za umarłych przypomina modlitwę Chrystusa umierającego za nieprzyjaciół i morderców (Łuk. 23, 34).

Kapłan mówi: „Nobis quoque peccatoribus“ etc. to jest: „Nam też grzesznym bądź miłościw“ i t. d. Chrystus przyrzeka skruszonemu łotrowi wnijście do raju (Łuk, 23, 43).

Kapłan odmawia modlitwę pańską: „Ojcze

nasz", która z siedmiu składa się próśb; Chrystus wymawia siedm ostatnich słów przed śmiercią.

Kapłan łamie przenajświętszą hostyą; Chrystus oddaje wśród okropnego hałasu i krzyku żydów ducha swego w ręce niebieskiego Ojca (Łuk. 23, 46).

Kapłan wpuszcza jednę cząstkę hostyi do kielicha; dusza Zbawiciela wstępuje do otchłani (do Efez. 4, 9).

Trzykrotne „Agnus Dei" przypomina publiczne wyznanie bóstwa Chrystusa przez setnika i wielu innych, którzy bijąc w piersi, okazywali żal swój za grzechy (Mat. 27, 54).

Kapłan komunikuje czyli pożywa ciało i krew Chrystusa; Zbawiciela składają do grobu (Mat. 27, 60).

Kapłan wyczyszcza kielich i nakrywa go; święte niewiasty namaszczają wonnemi olejkami ciało Chrystusowe i obwijają je w prześcieradło (Jan 19, 40).

Kapłan idzie od środka ołtarza na stronę epistoły; Chrystus zmartwychwstaje, a pobożne niewiasty udają się do grobu, który znajdują próżny.

Kapłan obraca się do ludu i pozdrawia go mówiąc: „Dominus vobiscum!" Chrystus okazuje się apostołom i wita ich, mówiąc: „Pokój z wami" (Jan 20, 19).

Ostatnie modlitwy kapłana dziękczynne przypominają nam powtórne ukazanie się Chrystusa po zmartwychwstaniu, tudzież naukę, którą apostołom i uczniom swoim w przeciągu 40 dni przed swojém wniebowstąpieniem udzielał.

Ostatnie pozdrowienie kapłana: „Dominus vobiscum" wyobraża nam pożegnanie Chrystusa z uczniami swoimi.

Kapłan mówi: „Ite missa est"; Chrystus wysyła apostołów na cały świat, mówiąc: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody" (Mat. 28, 19)

Kapłan błogosławi lud; wstępujący do nieba Zbawiciel błogosławi apostołów swoich (Łuk. 24, 50).

Kapłan odczytuje ewangelię ś. Jana; zgromadzeni

w sali jerozolimskiej apostołowie oczekują zesłania Ducha św. (Dzieje Apost. 1, 4).

Kapłan wymawiając podczas tej ewanielii: „I słowo stało się ciałem“ uklęka a z nim zgromadzony lud: Duch ś. zstępuje na apostołów (Dzieje Apost 2, 1 itd).

Kapłan powraca od ołtarza do zakrystyi; apostołowie rozchodzą się w świat cały na opowiadanie ewanielii.

Uwaga. Takie rozpamiętywanie męki i śmierci Jezusa Chrystusa podczas mszy ś napełnia każdego chrześcianina gorącą miłością ku Zbawicielowi Panu, pobudza do wdzięczności i ożywia ducha prawdziwéj pobożności, żalu za grzechy, gorliwości w służbie bożéj i inne religijne uczucia.

§. 51. Msza biskupia.

Msza ś., którą sam Biskup odprawia, w niczém się nie różni ani co do istoty, ani co do modlitw i ich porządku od téj, jaką odprawia zwykły kapłan. W uroczystéj jednak celebrze biskupiéj są wspanialsze obrzędy dla oznaczenia jego wyższéj w kapłaństwie godności. Tak n. p. biskup siedząc na tronie, do mszy się ubiera, a po skończonéj ubiory święte na tronie zdejmuje. Używa we mszy ś. mitry, pastorału, pończoch, trzewików i rękawiczek. Prócz dyakona i subdyakona, lewitów i kilku kleryków przeznaczonych do trzymania mitry, pastorału, pektorału, kadzielnicy i t. d., asystuje biskupowi jeden z kanoników w kapie, który się „archidyakonem“ zowie. Od powszechnéj spowiedzi aż do ofiarowania odmawia modlitwy na tronie. Jeden z kleryków trzyma przed nim podczas całego solennego nabożeństwa zapaloną świecę jako godło przypominające naukę Jezusa Chrystusa, że biskup jest światłością świata i tą światłością jaśnieć powinien przed ludźmi, których duchowne staranie jest mu poruczone; przypomina oraz ta zapalona świeca dawnych wieków nocne nabożeństwo a teraz czuwanie biskupa nad owczarnią duchowną i przyświecanie jéj światłością wiary.

B) Obrzędy komunii świętej *)

§. 32. Uwagi ogólne.

1. W pierwszych wiekach komunikowano tylko podczas mszy św.; do zwyczaju komunikowania w innym czasie dał początek kościół jerozolimski. Kiedy bowiem do tego kościoła schodziła się zawsze niezliczona liczba pielgrzymów, z których jedni po drugich prosili o komunią, nie można było na każdy raz odprawiać dla nich mszy św., ani też oddalać ich bez komunii; osądzono przeto za rzecz przyzwoitą, ich żądaniu bez mszy ś. dogadzać. Ten zwyczaj był potém wszędzie przyjęty i od kościoła potwierdzony.

2. Jakkolwiek w pierwszych chrześciaństwa wiekach komunikowano pod obiema postaciami chleba i wina, któryto zwyczaj w kościele greckim dotąd się utrzymuje, kiedy przeciwnie w łacińskim kościele odbywa się komunia pod jedną tylko postacią, zawsze trwa wiara stała, że Chrystus pod każdą postacią z osobna znajduje się żywy i cały. Bo najprzód:

a) Jezus Chrystus rozdawał wprawdzie podczas ostatniéj wieczerzy apostołom ciało i krew swoję pod dwiema postaciami; ale to czynił dla tego, że zarazem ustanowił ofiarę mszy ś., przedstawiającą mękę i śmierć swoję najdroższą. Ta zaś ostatnia wieczerza nie mogłaby być dokładném wyobrażeniem męki Chrystusowéj, gdyby tylko pod jedną postacią była ustanowiona, gdyż podobnie jak przez śmierć krzyżową ciało i krew Jezusa Chrystusa prawdziwie, rzeczywiście i widocznie rozłączone z sobą zostało, tak to odłączenie ciała i krwi Jezusa na krzyżu musiało być przez dwie od siebie różne postaci chleba i wina w sposób tajemniczy przedstawione. A ponieważ apostołowie zostali w ostatniéj wieczerzy jako kapłani téj bezkrwawej ofiary od Chrystusa ustanowieni, musieli tedy za roz-

*) „Komunia“ z łacińskiego, znaczy uczestnictwo i związek. Tak się zaś nazywa najśw. Sakrament ciała i krwi pańskiéj, który przyjmują wierni, ponieważ on jest węzłem duchownego zjednoczenia wiernych między sobą i z Chrystusem.

kazem i przykładem Jezusa Chrystusa tożsamo czynić, co czynił Chrystus, tj. tę świętą tajemnicę pod obiema postaciami odprawiać. Wszakże wyraźnie i w sposób rozkazu mówi do nich Chrystus: „To“ tj. to samo, com teraz czynił, „czyńcie na moją pamiątkę“ (Łuk. 22, 19). Ztąd przecież nie wynika, aby ten apostołom i ich następcom nadany rozkaz tyczył się i innych chrześcian, skoro przy ustanowieniu tego ś. Sakramentu ani inni uczniowie Chrystusa, ani pobożne niewiasty nie były przytomne.

b) Sam Chrystus i apostołowie śś. dają nam przykład komunii pod jedną tylko postacią chleba. Kiedy bowiem Zbawiciel siedział przy stole z uczniami w miasteczku Emaus, „wziął chléb, błogosławił, łamał i podawał im“ (Łuk. 24, 30); jest tu przeto wyraźnie mowa o jednéj tylko postaci chleba. Tożsamo czytamy w dziejach apostolskich: „I trwali w nauce apostolskiéj i w uczestnictwie łamania chleba i w modlitwach“ (Dzieje Apost. 2, 42). Wreszcie tak Chrystus Pan, jako też apostołowie saméj postaci chleba, bez wzmianki kielicha, przypisują moc, dzielność i skuteczność Sakramentu ołtarza. I tak u Jana ś. (6, 52) czytamy: „Jeżeliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki; a chléb, który ja dam, jest moje ciało na żywot świata“; a Paweł ś. w liście 1 do Koryntyan (10, 17) pisze: „Bo jeden chléb, jedno ciało nas wiele jesteśmy, wszyscy, którzy z jednego chleba uczestnikami jesteśmy“; w inném zaś miejscu, mówiąc o niegodném przyjmowaniu św. komunii, wyraża się: „Ktobykolwiek jadł ten chléb albo pił kielich pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi pańskiéj“ (1 do Korynt. 11, 27). Czyli się więc pożywa jedno albo drugie, pożywa się ciało i krew Zbawiciela.

c) Tak postępowali pierwsi chrześcianie. Jeżeli bowiem ktoś dla słabości lub innych ważnych przyczyn nie mógł być na mszy św., aby podczas téjże przyjął komunią ś., zanosił mu ją według zwyczaju dyakon. Pustelnicy brali ją z sobą

do lasów; biskupi przesyłali ją sobie nawzajem przez dyakonów dla oznaczenia chrześciańskiego obcowania, a w czasie prześladowań brali chrześcianie komunią św. do domów swoich, przechowując ją dla posilenia się wczasie niebezpieczeństwa tą religijną pociechą. Wreszcie niebezpiecznie chorym znoszono tenże Sakrament jako wiatyk, w którymto celu przechowywano go dostatecznie w kościele. We wszystkich tych przypadkach była sama tylko postać chleba, którą przyjmowano, sobie nawzajem przesyłano lub przechowywano.

Skoro tedy pod dwiema postaciami komunikowano dawniéj pospolicie tylko w kościołach; kiedy zaś przenajś. Sakrament noszono do chorych, albo go przyjmowano w tych dniach, w których mszy nie było, komunikowano zawsze pod postacią chleba; jest więc już w pierwiastkach kościoła dostateczny dowód téj wiary, iż Jezus Chrystus znajduje się cały tak pod jedną jak i drugą postacią. Zwyczaj komunikowania pod jedną postacią chleba, powoli się rozszerzał, a w wieku XII. był już prawie powszechnym. Powody do zaprowadzenia tego zwyczaju były:

a. Przypadki i nieprzyzwoitości, jakie się zdarzały przy rozdawaniu komunii ś. pod postacią wina *).

b. Wstręt przyrodzony niektórych osób do wina, którego nawet zapachu znieść nie mogą.

c. Komunia chorych i niedostatek wina w niektórych krajach.

Ten zwyczaj dawania komunii św. pod jedną postacią chleba kościół ś. pochwalał, ponieważ zawsze wierzył i wierzy, że Chrystus tak pod postacią chleba jak pod postacią wina jest cały i żywy z ciałem i z boską swą duszą; ztąd, czy kto pożywa obie postaci lub którąkolwiek jednę, zawsze całego Chrystusa z ciałem i krwią pożywa.

3. Komunia św. przyjmuje się naczczo, aby ten święty pokarm z większém nabożeństwem i skupieniem ducha

*) Niegdyś komunią ś. pod postacią wina dawano i małym, niewinnym dzieciom, aby Jezus Chrystus pierwiastkom ich życia błogosławił. Ale ten zwyczaj dla różnych nadużyć już dawno został zniesiony.

był poważany; potém dla uniknienia nieprzyzwoistości, jakich ludzie będący nie naczczo, przy przyjęciu téjże dopuszczaćby się mogli. Jest też ten zwyczaj stósowném wyrażeniem czci ku najśw. ciału i krwi Jezusa, gdy tenże pokarm duchowny przyjmujemy pierwéj od pokarmu ciała. Apostołowie przyjęli wprawdzie od Chrystusa Pana po wieczerzy komunią ś., ale do tego byli szczególniejszą łaską boską, obcowaniem i nauką Zbawiciela usposobieni.

4. Przyjmujemy komunią ś. klęcząc, bo pod postacią chleba przychodzi do nas Bóg, Jezus Chrystus, przed którym według nauki Pawła św. (do Filipens. 2, 10) wszelkie stworzenie na kolana upadać powinno.

5. Do komunii św. należy przystępować z czystém sumieniem, tj. być wolnym przynajmniéj od grzechu śmiertelnego, któreto łaskę przez szczerą i pokorną spowiedź św. otrzymać można, i z nabożeństwem serca, które na tém zależy, aby wzbudzić w sobie wiarę, nadzieję, miłość, pokorę i żądzę przyjęcia najśw. Sakramentu.

§. 53. Udzielanie komunii świętéj w kościele.

1. Wierni przystępujący do komunii ś. uklękają przy kratkach czyli balaskach oddzielających presbyteryum od nawy kościoła, któreto kratki lub balaski dla uszanowania białym nakrywa się obrusem. Posługujący trzymają nadto rozpostarty biały obrus, aby na nim zatrzymała się hostya, jeżeliby przypadkiem z puszki lub z rąk kapłana upadła. Duchowni przyjmują komunią ś. przy samym ołtarzu, jak np. w wielki czwartek, ponieważ ze swego stanu są do niego zbliżeni *).

2. Czy komunią ś. udziela się podczas mszy św. czy kiedy indziéj, porządek i obrzędy zachowują się te same i są następujące:

*) Biskupi udzielający św. komunią, podają wprzód swój pierścień do pocałowania, co przypomina ów zwyczaj, według którego niegdyś w łacińskim i greckim kościele biskupi i kapłani bez pocałunku pokoju, nikomu nie dawali komunii świętéj.

a) Najprzód odmawiają ministranci „Confiteur“ czyli spowiedź powszechną, dając przytém znak dzwonkiem, aby przystępujący tożsamo czynili, wzbudzili w sobie jeszcze raz szczery i serdeczny żal za grzechy, wyznali je przed Bogiem i o przebaczenie prosili, pamiętni na wyż przytoczone (patrz §. 52 punkt 6) upomnienie Pawła świętego.

b) Po odmówieniu spowiedzi powszechnéj obraca się kapłan do komunikujących; a złożywszy ręce, błaga Boga o zmiłowanie nad przystępującymi do komunii ś., dając im jeneralne rozgrzeszenie czyli absolucyą w tych słowach: „Misereatur vestri omnipotens Deus“ etc. tj. „Niechaj się zmiłuje nad wami Bóg wszechmogący, niechaj wam odpuści grzechy wasze i doprowadzi was do żywota wiecznego.“ Wierni, na znak potwierdzenia, iż sobie tego życzą, odpowiadają: „Amen.“ Czyniąc potém nad nimi znak krzyża ś. odmawia daléj: „Indulgentiam, absolutionem et remissionem“ etc. t. j. „Przebaczenie, rozgrzeszenie i odpuszczenie grzechów waszych niechaj wam udzieli wszechmogący i miłościwy Pan!“ Wierni żegnając się, łączą z słowy kapłana swoje pobożne uczucia, i powtórnie odpowiadają: „Amen“.

c) Skoro kapłan, obróciwszy się znowu do ludu z najśw. Sakramentem, mówi: „Oto Baranek boży, który gładzi grzechy świata“, przystępujący do komunii ś. ponawiając żal za grzechy, i uznając siebie za niegodnych przyjęcia Zbawiciela do serc swoich, powinni w głębokiém upokorzeniu odmawiać za kapłanem po trzykroć słowa setnika: „Panie nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku serca mojego, ale rzeknij tylko słowem, a będzie zbawiona dusza moja!“ Za każdém odmówieniem tych słów trzeba się bić w piersi, a na końcu dodać: „Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu!“

d) Rozdając potém kapłan komunią ś., wkłada ją do ust każdego, czyniąc komunikantem znak krzyża ś. i mówiąc: „Ciało i krew Pana naszego Jezusa Chrystusa nie-

chaj strzeże duszy twojej i doprowadzi cię do żywota wiecznego," Komunikujący odpowiada. „Amen."

§. 54. Udzielanie komunii ś. chorym.

Komunia ś. udzielana chorym w niebezpiecznéj słabości nazywa się wiatykiem czyli opatrzeniem na drogę wieczności, bo im udziela pomocy przeciw natarczywościom szatańskim i daje potrzebną łaskę do otrzymania wiecznego zbawienia. Z przyczyny, że chorzy nie mogą najśw. Sakramentu przyjmować w kościele, bywa im noszony do domu. W pierwszych wiekach dla szyderstw i prześladowań noszono do chorych najśw. Sakrament tajemnie; w późniejszym czasie nastąpił i przepisami kościelnemi zatwierdzony został zwyczaj noszenia najś. Sakramentu jawnie i uroczyście, któryto zwyczaj trwa podziśdzień. Kapłan tedy ubrany w komżę i bursę, w któréj się znajduje przenajśw. Sakrament, udaje się do chorego; poprzedza go służący z zapaloną świécą i z dzwonkiem. Zapalona świéca niesie się dla uszanowania najśw. Sakramentu; dzwonkiem zaś przestrzegają się wierni, aby cześć i najgłębszy pokłon Jezusowi Chrystusowi oddawali Wszedłszy do domu chorego, gdzie ma być stół białym obrusem nakryty, święcona woda, krucyfiks i zapalone woskowe świéce postawione, pozdrawia kapłan wszystkich, mówiąc: „Pokój temu domowi i w nim mieszkającym", bo temi słowy przemawiał Zbawiciel do uczniów swoich i tak samo czynić im nakazał. Kapłan przynosząc tegoż samego Chrystusa do domu chorego, który jego mieszkańcom łaskę pokoju i duchownego wesela niezawodnie udzieli, bardzo stosownie tych słów używa.

Po złożeniu na stole najśw. Sakramentu oddaje mu kapłan pokłon głęboki, i kropi święconą wodą chorego i całe jego mieszkanie, wymawiając te same słowa, jakie w kościele przy pokropieniu wymawiać się zwykły, a to dla odpędzenia od niego złego ducha i sprowadzenia błogosławieństwa bożego. Odmówiwszy potém stósowną modlitwę, w któréj prosi Boga, aby zesłał anioła ku strzeżeniu tego domu i jego mieszkańców,

przystępuje kapłan do słuchania spowiedzi chorego, po której daje choremu komunią ś. z temi samemi obrzędami jak w kościele, tylko przy wkładaniu hostyi do ust zamiast: Ciało i krew Pana naszego itd.“ mówi: „Przyjm bracie (lub siostro) wiatyk ciała i krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa, niechaj cię strzeże od nieprzyjaciela złośliwego i doprowadzi do żywota wiecznego“; chory zaś sam albo za niego przytomni odpowiadają: „Amen.“ Po komunii ś. odmawia jeszcze kapłan modlitwę, błagając Boga pokornie, aby ciało i krew Zbawiciela tak dla duszy jako też dla ciała chorego posłużyło na żywot wieczny.

Uwaga. Jeżeli pozwalają czas i okoliczności, odmawia kapłan z chorym modlitwy przed i po komunii świętej.

PODDZIAŁ V.

OBRZĘDY SAKRAMENTU OSTATNIEGO POMAZANIA.

§. 55. Uwagi ogólne.

1. Sakrament oleju ś. nazywa się także ostatniém pomazaniem, ponieważ się udziela po wszystkich innych, jakie w ciągu życia swojego człowiek przyjmuje, a mianowicie kiedy zostaje w niebezpiecznéj chorobie.

2. Używa się przy udzielaniu tego Sakramentu oleju świętego, w tym celu przez biskupa w wielki czwartek poświęconego, bo namaszczenie tymże olejem ś. jest godłem duchownego uleczenia duszy i wzmocnienia sił cielesnych chorego. To poświadcza ewanielia ś. Marka (6, 12), gdzie czytamy, że wysłani przez Jezusa apostołowie wielu chorych namaszczali olejem i przywracali do zdrowia. Z tegoż samego względu naucza apostół Jakób ś. (5, 14): „Choruje kto między wami, niech sprowadzi kapłanów kościelnych, a niech się modlą nad nim, namaszczając go olejem w imię pańskie. A modlitwa wiary uzdrowi niemocnego i ulży mu Pan; a jeźliby w grzechach

był będą mu odpuszczone.“ Oléj łagodzi boleści ciała i wzmacnia zwątlone siły; co tedy oléj skutkuje w ciele, to przez ten ś. Sakrament działa łaska boska w duszy chorego. Namaszczenie olejem ś. jest przeto stosownem godłem łaski boskiéj, która w tym Sakramencie duszy człowieka udzielaną bywa.

3. Żeby zaś chory z Sakramentu ostatniego pomazania zbawienne odniósł pożytki, z należytém usposobieniem przyjmować go powinien. Dla tego trzeba mu pierwéj oczyścić sumienie przez sakramentalną spowiedź, ożywiać w sobie wiarę, nadzieję i miłość, tudzież obudzać w sobie inne uczucia religijne i zdać się zupełnie na wolą bożą.

4. Mieszkanie chorego, który ma przyjmować Sakrament ostatniego pomazania, powinno być wyczyszczone, jako i wtedy kiedy kapłan przychodzi z najśw. Sakramentem; stół należy nakryć białym obrusem, postawić na nim krucyfiks, święconą wodę, i przygotować trochę bawełny lub w braku téjże czystych lnianych pakuł do ocierania namaszczanych członków; także trochę chleba, soli i wody do otarcia i umycia rąk kapłańskich po namaszczeniu, co potém spalić należy.

§. 56. Sposób udzielania ostatniego pomazania i tegoż znaczenie.

1. Kapłan wchodząc do chorego, pozdrawia dom cały, a podawszy choremu do ucałowania krucyfiks, kropi święconą wodą chorego i mieszkających lub obecnych, podobnie jak przychodząc z najśw. Sakramentem (patrz §. 54). Gdyby chory życzył sobie wyspowiadać się, spowiada go; poczém pociesza i naucza w krótkości o dzielności i skuteczności tego Sakramentu, wzmacniając ducha i pokrzepiając go nadzieją żywota wiecznego. Odmawia téż kapłan z chorym modlitwy, jeżeli stan i okoliczności chorego temu sprzyjają.

2. Przy rozpoczęciu udzielania Sakramentu ostatniego pomazania modli się najprzód kapłan za chorego i za cały dom jego, potém odmawia powszechną spowiedź i daje jeneralne rozgrzeszenie (patrz §. 53 pod b); przytomnych zaś wzywa, aby podczas téj świętéj czynności, którą

przedsięwziąć ma, modlili się za chorego, i jeżeli można, odmawiali siedm psalmów pokutnych z litaniami lub inne jakie pobożne modlitwy.

3. Teraz, czyniąc kapłan egzorcyzm nad chorym, żegna po trzykroć i trzyma nad nim rękę*), odmawiając przepisane ku temu słowa kościoła: „In nomine Patris et Filii et Spiritus sancti extinguatur in te etc“ t. j „W imię Ojca i Syna i Ducha świętego niechaj wszelka moc szatańska będzie wytępiona w tobie przez wkładanie rąk naszych i przez wzywanie wszystkich świętych aniołów, patryarchów, proroków, apostołów, męczenników, wyznawców, panien i wszystkich świętych razem. Amen.“

4. Po uczynionym w ten sposób nad chorym egzorcyzmie, macza kapłan wielki palec w oleju świętym i namaszcza w kształcie krzyża każdy zmysł chorego, t. j. oczy, uszy, nozdrza, usta, ręce**) i nogi, a przy każdem namaszczeniu mówi: „Przez to święte namaszczenie i najdobrotliwsze miłosierdzie swoje niech ci Bóg odpuści, cokolwiek przewiniłeś przez wzrok twój, słuch, powonienie, mowę lub smak, dotykanie, chód.“ Te zmysły namaszcza kapłan dlatego, ponieważ przez nie najwięcéj obrażamy Boga i dusza przez nie czynność swą objawia. Przez nie otrzymujemy rozliczne wrażenia, które wzbudzają w nas złe myśli i żądze, a tak do grzechu prowadzą. Więc namaszczenie każdego zmysłu z osobna wyraża, że ta łaska gładzi grzechy przez każdy zmysł popełnione***).

---

*) Kapłan trzyma rękę nad głową chorego, aby go pobłogosławił i wziął go pod szczególniejszą opiekę boską, którąby mu w ostatniéj a najniebezpieczniejszej i najtrudniejszéj walce z nieprzyjacielem dusznym do pokonania go dopomódz mogła.

**) Słabym kapłanom namaszczają się ręce zewnątrz dłoni, osobom zaś świeckim wewnątrz; dzieje się to z uszanowania dla otrzymanego już przez biskupa przy poświęceniu na godność kapłańską namaszczenia wewnętrznej strony dłoni.

***) Przy namaszczeniu oczu prosi kapłan Boga, aby przez to pomazanie i swe nieskończone miłosierdzie odpuścił wszystkie grze-

Namaszczenie odbywa się w kształcie krzyża na znak, że łaska Ducha św. udzielająca temu namaszczeniu zbawienne skutki, wypływa z męki i krzyżowéj śmierci Chrystusa.

5. Po namaszczeniu odmawia najprzód kapłan modlitwę pańską „Ojcze nasz“, a potém prosi Boga, aby to namaszczenie olejem ś., jako szczególniéj sprawuje w chorym uświątobliwienie, wzmocnienie i pociechę duszy, tak stósownie do obietnicy bożéj, wyrażonéj w słowach apostoła Jakóba (§. 55.) przyniosło choremu ulgę i przywróciło zdrowie; gdyby zaś podobało się Bogu zebrać go z tego świata, aby do Syna swojego Jezusa Chrystusa, w którego wierzył, do Maryi i wszystkich świętych pańskich, słowem do żywota wiecznego miłościwie przyjąć go raczył.

6. Po odmówionych modlitwach trzyma kapłan przed chorym wizerunek ukrzyżowanego Zbawiciela, aby nań spoglądał; uczy go tu i upomina, że Jezus, nasz boski Zbawiciel, który dla odpuszczenia grzechów naszych umarł na krzyżu, ustanowił Sakrament ostatniego pomazania i nadał mu moc uzdrowienia chorego na duszy, a jeżeli święta Jego

---

chy, które człowiek nieobyczajném, ciekawém i próżném zapatrywaniem się, czytaniem niezbożnych lub nieskromnych pism albo nieumiarkowaną żądzą bogactw, które według Jana ś. są pożądliwością oczu, popełnił. Przy namaszczeniu uszu prosi Boga o odpuszczenie wykroczeń, które człowiek popełnił przez słuchanie oszczerczych, nieczystych, bliźniemu szkodliwych rozmów, przekleństw, bluźnierstw itd., jako też przez zaniedbanie słuchania słowa bożego. Przy namaszczeniu nozdrzów prosi Boga o przebaczenie grzechów, których się chory dopuścił nietylko zewnętrznem i cielesném powonieniem względem nieumiarkowanéj rozkoszy, ale też przez to, że dając zgorszenie i złe przykłady swém naganném życiem, stał się dla wielu „wonią śmierci na śmierć“, jako mówi Paweł ś. (2 Kor. 2, 16). Przy namaszczeniu ust prosi Boga o przebaczenie grzechów, których się człowiek dopuścił smakowaniem, obżarstwem, wytwórnością potraw, pijaństwem itd., albo też językiem, który apostół Jakób ś. (3, 6) nazywa źródłem wszelkiéj niesprawiedliwości, jaką są: bluźnierstwa, krzywoprzysięztwa, potwarze, obmowy, oszczerstwa, kłamstwa, gorszące rozmowy albo nakoniec zamilczenie prawdy. Przy namaszczeniu rąk prosi kapłan Boga, aby nieprzyzwoite dotykania, kradzieże lub innego gatunku grzechy i niesprawiedliwości, których ręce chorego dopuściły się jakimkolwiek sposobem, miłosierdzie Jego odpuścić raczyło. Przy namaszczeniu nakoniec nóg prosi kapłan Boga, aby nogi, które, jak Duch ś. w przysłowiach (6, 18) mówi, były szybkiemi w ubieganiu się do czynienia złego, oczyścić raczył.

wola, także na ciele; niechajże więc za odebraną łaskę dziękuje Jezusowi, w Nim całą ufność pokłada i boleści choroby cierpliwie znosi; poczém krucyfiks podaje choremu do ucałowania.

PODDZIAŁ VI.

OBRZĘDY SAKRAMENTU KAPŁAŃSTWA.

§. 57. Uwagi poprzednicze.

1. Władza udzielania Sakramentu kapłaństwa leży wyłącznie w ręku biskupów. Świadczą ewanielie, dzieje i listy apostolskie, że Chrystus Pan, wziąwszy posłannictwo od Boga Ojca, przelał je na apostołów (Jan 20, 21), którzy przez wkładanie rąk przekazali je swoim następcom biskupom i zalecili, aby ci toż samo czynili względem nowych kapłanów, którzy w rządzeniu kościołem bożym po nich nastąpić mieli (1. Tim. 4, 14; 5, 22; 2. Tim. 1, 6). Władza więc udzielania Sakramentu kapłaństwa należy do samych tylko biskupów, ponieważ pismo ś. moc wkładania rąk i poświęcania na kapłanów samym tylko apostołom, biskupom i ich następcom przyznaje, a podanie kościelne świadczy, że od początku chrześciaństwa sami tylko biskupi ten Sakrament sprawowali.

2. Stopnie kapłaństwa. Dla rozmaitych usług przy służbie bożéj zaprowadzono w kościele katolickim siedm stopni kapłaństwa jako to: 1) stopień odźwiernego (czyli ostiariat), 2) stopień lektora (lektorat), 3) stopień egzorcysty czyli zaklinacza (egzorcystat), 4) stopień akolity czyli usługującego do zapalania i trzymania świéc (akolitat), 5) stopień subdyakona, 6) dyakona i 7) presbytera. Pierwsze cztery stopnie zowią się „święceniami mniejszemi“ (ordines minores), ostatnie trzy „święceniami większemi“ (ordines majores), bo większe i ważniejsze pełnią obowiązki w kościele osoby niemi zaszczycone i służby kościelnej już więcej porzucić nie mogą. Biskupstwo jest najwyż-

szym stopniem kapłaństwa i jego dopełnieniem. Kościół ś. poświęcając na kapłana powołanego od Boga, przeprowadza go począwszy od najniższego, któremu poprzedza jeszcze tonzura czyli postrzyżyny, co jest tylko przyjęciem do stanu duchownego, przez wszystkie stopnie tego urzędu. Dawniéj musiał kleryk na każdym stopniu pewien czas zostawać i jego obowiązki pełnić; dla tego między jedném a drugiém święceniem były pewne przedziały czasu, które „interstycyami“ zwano. Teraz poświęcający się na kapłana musi także przez wszystkie stopnie przechodzić, lecz przedziały czasu zachowują się tylko między stopniami wyższemi; stopnie zaś mniejsze jednego dnia a niekiedy nawet razem z subdyakonatem bywają udzielane.

3. Ogólne obrzędy przy święceniu na wszystkie stopnie. Podniesienie na każdy stopień w kapłaństwie zowie się „święceniem,“ ponieważ się odbywa przez biskupa wśród modlitw i stosownych obrzędów. Podają się przy tém święceniu znaki urzędu i obowiązków każdego stopnia, także ubiory kościelne każdemu stopniowi właściwe. Przez podawanie znaków czyli sprzętów kościelnych wyraża się w sposób zmysłowy udzielanie władzy do sprawowania stósownych urzędów i obowiązków; wkładanie zaś ubiorów kościelnych daje prawo do noszenia ich i oznajmia, że ci, którzy do święcenia przystąpili, ten lub ów stopień kapłaństwa przyjęli. Prócz tego przy święceniu na każdy stopień kapłaństwa oznajmia biskup przyjmującym święcenie, obowiązki, jakie do nich należeć będą i daje upomnienie, jak się do tych obowiązków usposabiać i o co najwięcéj w dalszém życiu starać się powinni.

4. Czas do udzielania Sakramentu kapłaństwa. Właściwie w suche dni, przypadające cztery razy do roku, powinno się udzielać ś. kapłaństwo; dozwolono wszakże biskupom stanowić wyjątki i w każdym czasie, jeżeli tego potrzeba i zbawienie wiernych wymaga, wyświęcać na kapłanów. Że zaś do udzielania tego Sakramentu przeznaczono szczególnie dni postne i pokutne, jest ta tego przyczyna, ponieważ ten czas podaje wiernym najlepszą sposobność przez ścisłe

zachowanie postu i wspólną modlitwę uprosić u Boga, aby na nowych kapłanów zlał obfitość łask swoich i dla swojéj wybranéj owczarni ustanowił pasterzy według serca i upodobania swojego. Tak czytamy w dziejach apostolskich (13, 2—3), że chrześcianie w Antiochii modlili się i pościli, kiedy przełożeni tego kościoła biskupi ś. Barnabę i ś. Pawła poświęcali na kapłanów oraz i biskupów.

Święcenie stopni mniejszych może biskup dawać bez mszy w każdéj dnia porze, lecz stopni większych nie inaczéj tylko podczas mszy św., którą sam odprawia.

§. 58. Tonzura czyli postrzyżyny.

Przez święty obrzęd postrzyżyn chrześcianin ochrzczony i bierzmowany, czując w sobie powołanie boskie do kapłaństwa i mający do tego stanu potrzebne przymioty, przechodzi ze stanu świeckiego do duchownego, staje się uczestnikiem wszystkich przywilejów duchownym osobom służących, i przybiera nazwę „kleryka“*) Ten obrzęd nazywa się „postrzyżynami,“ bo w nim znakiem najwięcéj w zmysły uderzającym odbywa się strzyżenie włosów na głowie osoby wstępującéj do stanu duchownego. Sposób zaś udzielania tonzury i towarzyszące mu obrzędy są następujące:

1. Przystępujący do postrzyżyn stawa przed biskupem ubrany w suknię klerycką czyli sutannę, trzymając w ręce prawéj zapaloną świecę, a na lewéj komżę.

2. Biskup przy stosownych modlitwach strzyże mu w kształcie krzyża włosy, jako upomnienie, aby odtąd wszystko doczesne i ziemskie tak obojętném mu było, jak te włosy, które są najpośledniejszą ciała ludzkiego częścią, i aby tak wewnętrznie jako też i zewnętrznie wyrzekłszy się wszelkiéj próżności i okazałości światowéj, zrzucił ją z siebie z włosami na zawsze. Natomiast ma sobie obrać Boga, któremu

*) Z greckiego, znaczy należący do duchowieństwa; w ścisłém znaczeniu jest więc klerykiem każdy kapłan; w dalszém mający tonzurę i święcenia mniejsze.

na przyszłość wiernie służyć pragnie, za swoje dziedzictwo. Z téj przyczyny mówi za biskupem słowa psalmisty (15, 5): „Pan cząstka dziedzictwa mego i kielicha mego“ (tj. jest mi tak miły, jak pokarm i napój); Tyś jest, który mi przywrócisz dziedzictwo moje“ (tj. który mi dasz lepsze dziedzictwo za to doczesne, którem porzucił dla Ciebie). Na wieczną pamiątkę tego przyrzeczenia uczynionego Bogu u stóp jego ołtarza, noszą kapłani na wierzchołku głowy „tonzurę,“ która od okrągłego swego kształtu koroną się zowie, iż osobie duchownéj przypomina także cierniową koronę Chrystusa.

3. Po obcięciu włosów wkłada biskup nań komżę, jako znak, że jego postępowanie ma być czyste i nienaganne, aby dla innych ludzi stał się wzorem cnoty. Oznacza też ten obrzęd, że ta osoba należy już do sług kościelnych, których komża jest ubiorem świętym.

4. Podając biskupowi zapaloną świecę, wyraża przez to postrzyżony gorącą miłość ku Jezusowi Chrystusowi i to pragnienie, że na usłudze Jego kościoła chce jaśnieć światłem nauki, cnót i dobrych obyczajów.

Mający tonzurę staje się sposobnym do otrzymania stopni kapłańskich.

A) Mniejsze stopnie kapłańskie (Ordines Minores).

§. 59. I. Stopień odźwiernego (Ostiarius).

W pierwszych wiekach chrześciaństwa potrzeba było ludzi z zaufaniem, którzyby mieli dozór nad kościołem i czuwali nad tém, aby prześladowcy lub niewierni nie wciskali się do niego i nie przeszkadzali w nabożeństwie, tudzież, aby publiczni pokutnicy i katechumeni znajdowali się na swojém miejscu i w oznaczonym czasie wychodzili z kościoła. Ztąd zwano ich odźwiernymi, a do tego urzędu poświęcano ich wśród modłów i błogosławieństw wręczając klucze kościelne. Było też obowiązkiem ich, zapowiadać wiernym czas nabożeństwa, a po zaprowadzeniu kościelnych dzwonów, dzwonić,

kiedy była potrzeba, oraz starać się o zachowanie i utrzymanie w czystości sprzętów i ubiorów kościelnych. Chociaż teraz wszystkie te posługi należą do zakrystyan kościelnych lub dzwonników, przecież zatrzymano dotąd urząd odźwiernego, który jest pierwszy ze stopni kapłańskich. Udzielając ten urząd, podaje biskup wśród modłów i napomnień klerykom klucze kościelne, każe im drzwi kościelne lub zakrystyi zamknąć i otworzyć, także dzwonić; wszakże zwraca ich uwagę na to, aby to urzędowanie w wyższém i duchownėm znaczeniu rozumieli tj. przedewszystkiém duszę swoję zamknęli przed szatanem, a otworzyli Bogu; a przytém pamiętali, iż kiedyś obowiązkiem ich będzie w pewnym czasie i porządku odprawiać publiczne nabożeństwo i uważać, aby w kościele nie działo się zgorszenie, aby kościół, jego ozdoby, naczynia i szaty były chędogie i utrzymywane w czystości.

§. 60. II. Stopień czytelnika czyli lektora (Lector).

W starożytności chrześciańskiéj należało do lektora śpiewać lub czytać głośno te ustępy z pisma ś., które biskup lub kapłan miał ludowi tłumaczyć; czytywał także homilie ojców śś., żywoty śś. męczenników, nauczał dzieci katechizmu, błogosławił chléb i owoce, miał dozór nad księgami kościelnemi i służył do pisania biskupowi lub kapłanowi.

Ponieważ najgłówniejszym obowiązkiem lektora było czytanie w kościele pisma ś., dla tego przy poświęceniu na ten stopień na znak jego urzędu podaje mu biskup księgę pisma ś mówiąc: „Weź tę księgę i bądź głosicielem słowa bożego“ itd. a chociaż usługi przywiązane do tego urzędowania już dawno ustały, gdyż teraz sam kapłan czyta listy apostolskie i ewangelie, zbliżający się przecież do godności kapłańskiéj kleryk bywa przez ten obrzęd upomniany, aby nieustannie czytywał pismo ś., z tegoż treścią zapoznał się gruntownie, a wierząc w to słowo boże sercem i wykonywając je uczynkiem, czysto i nieskazitelnie przekładał je późniéj ludowi.

§. 61. III. Stopień zaklinacza czyli egzorcysty (Exorcista).

Jako za czasów Chrystusa, tak i w pierwszych chrześciańskich wiekach zdarzało się często, że ludzie zostawali pod władzą złego ducha tj. byli od czarta opętani. Bóg to dopuszczał, aby jak najwidoczniéj okazać, jako człowiek przez grzechy popadł pod moc szatańską, którąto moc chrześciaństwo na zawsze obaliło. Tak bowiem jak Chrystus, wypędzali czarty także apostołowie i ich następcy, wszyscy nawet wyznawcy ewangielii. Późniéj byli osobno do tego ustanowieni mężowie, mający obowiązek przygotować wodę i sól do poświęcenia, także wodę do chrztu świętego, posługiwać kapłanowi przy kropieniu ludu święconą wodą, czytać egzorcyzmy nad katechumenami i w imieniu kościoła oczyszczać opętanych od czarta. I tento jest początek urzędowania egzorcysty, do którego poświęca biskup, podając wśród błogosławieństw i modłów przystępującemu do tego stopnia księgę z egzorcyzmami na znak urzędu i obowiązków jego. Lecz i tu z nadaniem tego urzędowania łączy biskup wyższe znaczenie. Dostępujący tego w kapłaństwie stopnia mają mieć na uwadze, aby najprzód sami wydobywali się z pod mocy czarta, niewiadomości i grzechu i stali się dziećmi światłości, zanim innych poprowadzą do królestwa bożego.

§. 62. IV. Stopień usługującego czyli akolity (Acolytha *).

Pierwotnie czynili akolici te same posługi, jakie dzisiaj spełniają ministranci. Akolita służył subdyakonowi, dyakonowi i kapłanowi, kiedy ci swoje obowiązki wykonywali w kościele. Do niego należało przygotować wino i wodę do mszy ś., one subdyakonowi podczas najśw. ofiary podawać, przygotowywać ogień i kadzidło, podawać kadzielnicę czyli trybularz, zapalać świece na ołtarzu i inne wraz z lichtarzami nosić podczas

*) Akolytha z greckiego, oznacza człowieka, który komu towarzyszy lub do czyjego orszaku należy. Ten sługa kościoła ma zaś taką nazwę, ponieważ obowiązany był zostawać zawsze przy boku biskupa i wszędzie mu towarzyszyć. Nadto akolici roznosili święcony chleb wiernym i listy, jakie biskupi do siebie pisywali.

mszy św., procesyi i td. Dla tego przy udzieleniu tego stopnia podaje biskup świecę z lichtarzem i ampułki na znak obowiązków, jakie w tym urzędzie wypełniać należy, i upomina, aby otrzymujący ten stopień duchownem swém światłem przyświecali ludziom i w obliczu wszystkich swoje dobre okazywali uczynki, i aby tak, jako wino i wodę do najśw. podają ofiary, starali się przez czysty swój żywot i przez dobre uczynki siebie samych uczynić godną i Bogu przyjemną ofiarą.

Uwaga. 1. W dawnych czasach znajdowali się przy większych kościołach klerycy stopni mniejszych, przez których wszelkie kościelne posługi były spełniane; osób świeckich nie używano wcale. Młodzież przy mniejszych zostająca posługach, sposobiła się do większych, a tych, którzy się odznaczali nauką i cnotą, podnoszono na wyższe stopnie kapłańskie. Z czasem, kiedy duchowne zakłady, seminaryami zwane, zaprowadzone zostały, w których młodzież sposobiąca się do stanu duchownego potrzebne ku temu pobiera wykształcenie, wtedy do mniejszych posług kościelnych zaczęto używać osób świeckich. Ztąd wszedł zwyczaj, iż obowiązki dawniéj przez kleryków stopni mniejszych spełniane, dziś niektóre z nich spełniają sami kapłani, a w niektórych wyręczają ich osoby świeckie.

Uwaga 2. Do wieku XII. każdy mający święcenia niższe, musiał w stanie duchownym pozostać na zawsze. Potém dozwalano klerykom mniejszych stopni opuszczać stan duchowny a przechodzić do stanu świeckiego; ależ z tém opuszczeniem utraca się także przywileje stanowi duchownemu właściwe.

Uwaga 3. W kościele greckim i słowiańskim dwa tylko mniejsze są stopnie, lektora i subdyakona. Ci i dyakon pełnią obowiązki, które w kościele łacińskim do czterech mniejszych stopni należą.

B) Wyższe stopnie kapłańskie (Ordines majores).

§. 63. I. Stopień subdyakona *).

Dawniéj stopień subdyakona liczono jeszcze do mniejszych stopni kapłaństwa; późniéj dopiero z przyczyny, że w posłudze kościelnéj był do ołtarza najwięcéj zbliżony, do stopni wyższych zaliczony został.

Zanim biskup przystąpi do udzielenia tego święcenia, przedstawia tym, którzy ten stopień osiągnąć pragną, że po otrzymaniu onegoż nie będzie im już wolno opuścić stanu duchownego, że odtąd będą musieli do śmierci służyć Bogu i powściągliwość zachować. Gdy nie odstępują od zamiaru przyjęcia na siebie tych obowiązków, rozpoczyna obrzędy święcenia.

1. Przymujący stopień subdyakona zbliżają się ku ołtarzowi, padają na oblicze i leżą krzyżem na znak pokory i skruchy serca, z jaką modły swoje o potrzebną pomoc do godnego pełnienia obowiązków swoich do Boga zanoszą. Tymczasem przez biskupa i wszystkich przytomnych, tak duchownych jako téż i świeckich, odmawia się litania do wszystkich świętych, w celu wezwania świętych Pańskich, aby dla uproszenia obfitych łask u Boga mającym przyjąć ten stopień, łączyli swe modły z modłami wiernych na ziemi. Nadto otrzymującym stopień subdyakona przypomina ta litania szereg świątobliwych i pobożnych mężów, którzy jako apostołowie, biskupi i kapłani, obowiązki swego wysokiego powołania dokładnie spełniali, a którzy służąc im teraz za wzor do naśladowania, wskazują, jaka ich czeka nagroda, jeżeli w wypełnianiu obowiązków stanu równie wiernymi będą.

2. Następnie przypomina im biskup obowiązki, które do subdyakona należą. Te są: służyć dyakonowi przy uroczystéj mszy ś., kielich i patenę przynosić do ołtarza, chléb i wodę przygotowane do ofiary podawać, podczas mszy ś. śpiewać lekcyą, myć puryfikaterze i korporały, czyścić kielichy i pateny, nosić krzyż na publicznych procesyach, pacierze kapłańskie

*) Subdyakon oznacza tyle, jak poddyakon czyli podpomocnik kapłana.

odmawiać, w stanie duchownym do śmierci zostawać, żyć w bezżeństwie i t. d.

3. Na znak, że subdyakoni przyjmują na siebie te obowiązki, biskup przy święceniu podaje każdemu z osobna próżny kielich z pateną, księgę z lekcyami mszy ś., ampułki z winem i wodą, co oznacza udzielenie władzy do sprawowania téj służby kościelnéj.

4. Wkłada też biskup na subdyakona niektóre szaty kościelne, jakoto humerał, manipularz i dalmatykę. Alby nie wkłada dla tego, ponieważ kleryk przystępujący do przyjęcia subdyakonatu przychodzi już w albie do ołtarza, ile że alba ma to samo znaczenie, co komża, która przy postrzyżynach przez biskupa na niego włożoną została (§. 58). Wkładając zaś teraz na niego humerał, mówi: „Weźmij tę szatę przez którą wyraża się powściągliwość języka.“ Przy wkładaniu manipularza biskup w te odzywa się słowa: „Przyjmij manipularz, przez który wyrażają się owoce dobrych uczynków.“ Manipularzem była pierwotnie chusta do ocierania potu (§. 16); przypomina więc teraz otrzymującemu go, owe trudy, które apostołowie i ich następcy przy wykonywaniu dobrych uczynków ponosić musieli, jest oraz usilném napomnieniem dla subdyakona, aby ten piękny przykład naśladował, chociaż dopełnienie obowiązków trudem i potem opłacaćby mu przyszło. Wkładając nań dalmatykę, mówi biskup: „Szatą radości i uciechy niechaj cię przyodzieje Pan“, przez co wyraża ów błogi i szczęśliwy stan tych, którzy po ukończeniu w wiernem wypełnianiu obowiązków biegu swego życia, niezwiędłéj nagrody swych cnót w lepszém używają życiu.

§. 64. II. Stopień dyakona.

Otrzymujący ten stopień, są następcami owych siedmiu dyakonów (śś. Szczepana, Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmena i Mikołaja), którzy niegdyś od gminy chrześciańskiéj w Jerozolimie wybrani i przez wkładanie rąk apostolskich do

służby bożej poświęceni byli. Z początku poruczono im tylko dozór nad dobrami kościelnemi i rozdawanie jałmużny; lecz już i za czasów apostolskich inne duchowne sprawowali czynności. Tak n. p. ś. Szczepan ogłaszał ewangelią, ś. Filip nauczał w Samaryi i ochrzcił Etyopa; później usługiwali biskupom przy sprawowaniu najśw. ofiary, rozdawali komunią ś. i zanosili do domów wiernych, dopomagali w opowiadaniu słowa bożego, chrzcili i t. d. Te same obowiązki i dziś do dyakonów należą, a mianowicie służyć biskupowi i kapłanowi przy sprawowaniu ich obowiązków, śpiewać ewangelią podczas mszy ś, podawać kapłanowi przy ołtarzu patenę z hostyą i kielich z winem, nauczać z ambony, chrzcić i rozdawać komunią ś.. za pozwoleniem biskupiem, ostrzegać lud w kościele, kiedy skończona msza ś., śpiewaniem słów „Ite, missa est“ itd.

Obrzędy przy święceniu na dyakona są następujące:

1. Najprzód, jak przy święceniu subdyakonów, odmawia się litania do wszystkich śś., podczas której przyszli dyakoni leżą krzyżem, ubrani jako subdyakoni, wszakże bez dalmatyk.

2. Archidyakon (§. 51.) prosi biskupa w imieniu kościoła o poświęcenie osób przedstawionych. Ta prośba archidyakona wyraża, że nie oni sami domagają się święcenia, co według nauki Pawła ś. (do Żydów 5, 4) jest rzeczą naganną, ale że ich kościół na ten urząd powołuje. Biskup pyta się archidyakona, czy ci, o których poświęcenie prosi, godni są, dla pokazania, że kościół ś. nie wynosi do stopni kapłańskich ludzi niegodnych. Archidyakon daje o nich świadectwo dla tego, bo według praw kościelnych do nich należał dawniéj dozór nad niższém duchowieństwem, a zatém najwłaściwiéj stósowne świadectwo dać mogli. Dzisiaj zastępuje miejsce archidyakona rektor seminaryum*).

3. Po otrzymaném chlubném świadectwie wykłada biskup obowiązki dyakona i po stósownych modlitwach, w których prosi Boga o łaskę i błogosławieństwo dla przedstawionych

*) To samo odbywa się przed święceniem subdyakonów.

subdyakonów, którzy stopień dyakonów osiągnąć mają, wkłada rękę na głowę każdego z osobna mówiąc: „Weźmij Ducha świętego ku umocnieniu i opieraniu się czartu i pokusom jego, w imię Pańskie.“

4. Teraz przepasuje każdego stułą z ramienia lewego na prawy bok spuszczoną. Stuła ma przypominać wysoką godność urzędowania i ścisłe wypełnienie tegoż, do czego potrzebną od Boga otrzymuje łaskę. Zwyczaj przepasywania na bok odnosi się do czasów starożytnych, kiedy noszono stułę szeroką i długą. Taka szata byłaby dla dyakona, który miał rozliczne przy ołtarzu do wykonania posługi, wielce niedogodną, gdyby ją miał w sposób kapłana na sobie. Aby tedy przy swoich czynnościach, kiedy miał podawać biskupowi wszystko do ofiary potrzebne, rozdawać ś. komunią lub ubogim jałmużnę, prawą rękę miał wolną, z tej przyczyny nosił stułę na lewem ramieniu. Dzisiaj oznacza ten zwyczaj różnicę między dyakonem i kapłanem; niemniéj jednak wskazuje dyakonowi, że wszystkie swoje siły i czynności poświęcić ma dla służby bożej i zbawienia wiernych.

5. Wkładając na dyakona dalmatykę, prosi biskup Boga, aby go przyodział szatą cnoty, świętej radości i wiecznego zbawienia.

6. Nakoniec podaje biskup dyakonowi księgę ewangelii mówiąc: „Weźmij moc czytania ewangelii w kościele bożym, tak za żywych jak za umarłych, w imię Pańskie.“

§. 65. III. Stopień kapłana czyli presbitera *).

Do przyjęcia stopnia kapłaństwa przygotowują się dyakoni przez trzy dni na ćwiczeniach duchownych, wśród postu, modlitw, rozmyślań, nareszcie przez Sakrament pokuty. Tak przy-

*) Presbyter z greckiego, oznacza nietylko starca, ale człowieka poważnego i będącego na wysokiéj godności. Taką nazwę nosi kapłan dla tego, bo w początkach chrześciaństwa ludzie poważni i w dojrzałym już wieku do kapłaństwa podnoszeni bywali.

gotowani przychodzą w oznaczonym czasie do kościoła i w ubraniu dyakonów wychodzą z zakrystyi do presbiteryum. Biskup, który sam mszą ś. czyta, siada zaraz po epistole na krześle przed środkiem wielkiego ołtarza i rozpoczyna urzędowanie udzielania tego najwyższego stopnia.

1. Najprzód mający przyjąć presbiterat czyli kapłaństwo przywoływani bywają po imieniu i nazwisku, co też i przy dwóch poprzednich święceniach uważać należy, aby, zasięgając niejako w ten sposób zdania duchowieństwa i ludu względem przyjmujących większe stopnie kapłańskie, zapewnił się kościół o ich cnocie i dobrych przymiotach. Przyjmujący święcenie postępują na wezwanie naprzód i uklękają przed ołtarzem.

2. Teraz obraca się archidyakon ku biskupowi i mówi: „Najprzewielebniejszy Ojcze! matka święta, kościół katolicki, żąda tego, aby tu przytomni dyakonowie do godności kapłanów wyniesionymi byli!“ Na to zapytuje biskup: „A wieszli czyli tego godni?“ Na oświadczenie archidyakona: „O ile ułomność ludzka dozwala, wiem i poświadczam“ odpowiada biskup: „Bogu dzięki.“ Pyta się także biskup innych przytomnych kapłanów i zgromadzonego ludu, czyli kto nie ma coś przeciwko tym dyakonom.

3. Następnie oznajmuje im obowiązki kapłana, któremi są sprawować najśw. ofiarę ciała i krwi Jezusa Chrystusa, także wszystkie Sakramenta, wyjąwszy bierzmowanie i kapłaństwo, które do biskupa należą; odpuszczać i zatrzymywać grzechy, opowiadać słowo boże, pracować około zbawienia ludu i poświęcać różne rzeczy, prócz tych, które sam biskup poświęcać może.

4. Na znak, że nie czują się być ani zdolnymi ani godnymi do sprawowania tak świętej służby, jeżeli ich Bóg nie wesprze łaską swoją świętą, rzucają się dyakonowie na oblicza swoje i leżą krzyżem. Tymczasem odmawia się litania o wszystkich śś, w której biskup klęcząc wzywa świętych pańskich, aby u Boga uprosili miłosierdzie i pomoc dla przyj-

mujących te wielkie obowiązki i po trzykroć udziela im błogosławieństwo, mówiąc: „Aby ich pobłogosławić, uświątobliwić i do swojéj służby poświęcić raczył“, na co wszyscy przytomni kapłani odpowiadają: „Prosimy Cię, o Boże, wysłuchaj nas!“

5. Podnoszą się wreszcie dyakonowie, a biskup wkłada ręce na głowę każdego z osobna i odmawia modlitwę, w której Ducha ś. prosi o łaskę kapłaństwa dla niego, oraz błaga, aby go Bóg sam na sługę ołtarza poświęcił. To wkładanie rąk powtarzają za biskupem wszyscy przytomni kapłani.

6. Trzymając teraz biskup nad dyakonami wyciągnioną prawą rękę, co też wszyscy przytomni kapłani czynią, prosi Boga, aby ich przez Ducha ś. obfitością mocy i siły z wysokości obdarzyć raczył, a podnosząc potém obiedwie ręce ku niebu, błaga, aby z tych nowych kapłanów uczynił godnych współpracowników dla swego kościoła.

7. Po téj modlitwie przepasuje biskup każdego z osobna stułą w kształcie krzyża na piersi spuszczoną, wyrażając przez towarzyszące temu obrzędowi słowa, że otrzymany urząd kapłański powinien być dla nich przy wspomnieniu na ową wielką miłość Jezusa na krzyżu słodkiém jarzmem i lekkim ciężarem.

8. Wkłada nań także biskup ornat z przodu rozwinięty a z tyłu zwinięty, na znak, że jeszcze nie ma zupełnéj władzy. Wkładając ornat przypomina, że „tenże oznacza miłość, gdyż Bóg jest mocen pomnożyć twą miłość i udoskonalić uczynek.“

9. Uklęka teraz biskup powtórnie przed ołtarzem, a intonując himn „Veni Creator Spiritus“, wzywa Ducha ś., aby nowych kapłanów Jezusa Chrystusa (t. j. Namazańca) łaską swoją do sprawowania ofiary namaścić raczył. Usiadłszy potém, namaszcza olejem ś. ręce każdego z osobna (t. j. dłonie i wielkie palce z wewnątrz) i mówi: „Niechaj Pan przez to namaszczenie poświęci i uświątobliwi te ręce, aby to co pobłogosławią, było pobłogosławione, a to,

co poświęcą, było poświęcone i uświątobliwione.“ To zewnętrzne namaszczenie wyraża wewnętrzne namaszczenie duszy łaską Ducha świętego.

10. Zaraz potém, podaje biskup nowemu kapłanowi kielich z winem i patenę z hostyą, mówiąc: „Weź moc czynienia ofiary Bogu i odprawiania mszy ś. za żywych i umarłych w imię pańskie.

11. Biskup przystępuje teraz do dalszego ciągu mszy ś. Jeden z nowych kapłanów, otrzymawszy uprzednio pozwolenie przez błogosławieństwo biskupie, odczytuje głośno ewangelię ś., po któréj usiada biskup znowu na krześle. Nowo wyświęceni zbliżają się ku niemu w parach, trzymając w ręku zapalone świece, uklękają przed nim i podają mu świece na znak, że będą się starać usilnie o oświecenie rozumu przez wiarę, a o rozgrzanie serca przez wdzięczność, nadzieję i miłość ku Bogu i ludziom. Poczém powracają napowrót do swych pultów, na których leżą dla nich przygotowane mszały i czytają wraz z biskupem najprzód modlitwy przy ofiarowaniu chleba i wina, potém następujące aż do końca mszy świętej. Biskup czyta powoli i głośno; oni nieco ciszéj za nim. Czyni się to na znak nierozdzielnéj jedności biskupa z nowo wyświęconym kapłanem. Dla jéj saméj przyczyny i dla wyrażenia, że msza ś. jest ofiarą nie samego tylko biskupa, ale wszystkich obecnych wiernych, w dawnych czasach, kiedy biskup celebrował, wszyscy przytomni kapłani razem z nim mszę ś. odprawiali.

12. Wkrótce po „Agnus Dei“ (§. 46) przystępują wszyscy do biskupa i otrzymują od niego pocałunek pokoju, albo też jeden, który potém udziela tenże pocałunek drugiemu, a ten trzeciemu itd. Po komunii biskupa zbliżają się do stopni ołtarza, aby z rąk swego pasterza przyjęli najśw. tajemnicę ciała i krwi Jezusa Chrystusa.

13. Po komunii ś. czyta albo śpiewa biskup owe piękne słowa, które Chrystus przy ostatniéj wieczerzy z taką dobrocią wyrzekł do uczniów swoich: „Odtąd nie będę was już więcéj zwał sługami ale przyjaciołmi mymi,

ponieważ poznaliście to wszystko, cokolwiek między wami zdziałałem. Weźmijcie pocieszyciela Ducha ś., onci jest którego Ojciec ześle wam. Przyjaciołmi moimi jesteście, jeżeli to wszystko co wam nakazuję, czynić będziecie.“ Potém usiada na krześle, a każdy z nowo wyświęconych odmawia przed nim skład apostolski, przez co stwierdzają, iż należą do św. prawowiernego kościoła i że według osnowy tego wyznania wiary będą powierzonych sobie nauczać.

14. Teraz każdy z nowo poświęconych klęka przed biskupem, który wkładając nań ręce, daje mu moc i władzę odpuszczania i zatrzymywania grzechów, mówiąc: „Weźmij Ducha ś., którym odpuścisz grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymasz, są zatrzymane.“ Wymówiwszy te słowa, odwija i spuszcza z tyłu ornat, co jest znakiem otrzymania zupełnéj władzy kapłańskiéj.

Uwaga. Obrzęd udzielania władzy odpuszczania grzechów nie odbywa się zaraz po udzieleniu władzy odprawiania mszy ś. dla naśladowania Chrystusa, który moc odprawiania mszy ś. udzielił apostołom przy ostatniéj wieczerzy, moc zaś odpuszczania i zatrzymywania grzechów dopiero przed swojem wniebowstąpieniem.

15. Ponieważ dobro wiary i porządek kościoła wymaga, aby kapłan posłuszny był swemu biskupowi i poważał go, dla tego nowo wyświęcony składa uroczystą przed biskupem obietnicę czyli ślub posłuszeństwa jemu i jego następcom w ten sposób. Biskup obejmuje obiedwie ręce nowo wyświęconego kapłana w swoje i pyta go: „Przyrzekasz mnie i moim następcom przynależne uszanowanie i posłuszeństwo?“ Na odpowiedź „Przyrzekam“ biskup mówi: „Pokój pański niech będzie na zawsze z tobą“ i całuje go, jako syna w Chrystusie i współpracownika w królestwie bożém.

16. Nakoniec napomina biskup nowo wyświęconych, aby przy odprawianiu mszy ś. i przy sprawowaniu innych duchownych czynności postępowali sobie z odpowiedniem świętości urzędowania i godności uszanowaniem, do czego wzywa pomocy

boskiéj, udzielając im wreszcie po trzykroć swoje biskupie błogosławieństwo.

§. 66. Konsekracya biskupów.

Poświęcenie czyli konsekracya biskupa odbywa się z postanowienia soboru nicejskiego (325 r.) przez trzech biskupów; pierwszy zowie się konsekratorem, dwaj inni asystentami.

Obrzędy przy téj konsekracyi są następujące:

1. W właściwym sobie ubiorze zajmują ci trzej biskupi urządzone dla nich przed wielkim ołtarzem miejsca, poczém jeden z biskupów asystentów powstaje i w te do konsekratora odzywa się słowa: „Najprzewielebniejszy ojcze, nasza najświętsza matka, kościół katolicki, żąda, abyście tego obecnego kapłana wynieśli do biskupiej godności!“ na co konsekrator zapytuje: „Macie do tego bulę (tj. upoważnienie) stolicy apostolskiéj?“ przez co wyraża, że nikt bez zezwolenia i potwierdzenia wyboru przez papieża, jako najwyższego rządcy i namiestnika kościoła Chrystusowego, na biskupa wyniesionym być nie może.

2. Po odczytaniu buli papiezkiéj wybrany biskup wykonywa przysięgę posłuszeństwa i uszanowania rządzącemu papieżowi i jego następcom, na dowód, że zachowa jedność i uczestnictwo wiary przez całe swoje życie z papieżem i z całym kościołem pod jego rządem będącym, poczém konsekratorowi odpowiada na niektóre pytania, obiecując przy tem szczerze i dokładnie zachowywać święte kanony czyli ustawy kościelne.

3. Konsekrator ogłasza wybranemu biskupowi obowiązki biskupa, mówiąc: „Biskup powinien sądzić, wykładać, poświęcać, dawać stopnie kapłańskie, ofiarować, chrzcić i bierzmować.“

4. Teraz rozpoczyna się właściwa konsekracya. Odbywa się podobnie, jak przy święceniu na kapłana, podczas mszy św., wszakże dla wybranego biskupa jest przyrządzony osobny ołtarz, na którym równocześnie z konsekratorem czyta początek mszy ś. aż do epistoły; późniéj po ukończonéj kon-

sekracyi konsekrator i nowo konsekrowany biskup czytają obadwa razem na jednym ołtarzu dalszy ciąg mszy ś. Po epistole uklęknąwszy konsekrator i biskupi asystenci, odmawiają litanię do wszystkich śś., biskup zaś wybrany leży krzyżem na ziemi. Mówi się i tu ta litania dla tego, aby kościół tryumfujący połączył swe modły z modłami kościoła wojującego dla wyjednania u Boga obfitości łask dla nowego biskupa.

5. Konsekrator z biskupami asystentami kładzie księgę ewanielii na ramiona wybranego biskupa dla wyrażenia, że odtąd ma się uważać za wybranego ku obnoszeniu nauki Jezusa do królów i narodów, do wiernych i niewiernych i że to słodkie jarzmo Chrystusa czyli ewanielii ś. nosić z ochotą powinien.

6. Przytomni trzej biskupi wkładają ręce na głowę przyjmującego święcenie i mówią: „Weźmij Ducha ś.“ Na tém wkładaniu rąk połączoném z modlitwą zależy cała istota poświęcenia biskupa, jako tego naucza piśmo ś. (1. Tim. 4. 14; i 2 Tim. 1, 6) i stałe podanie kościelne.

7. Teraz namaszcza się krzyżmem ś. wierzch głowy nowego biskupa dla uproszenia u Boga, aby go łaską Ducha ś. napełnił, i dla wyrażenia wewnętrznego namaszczenia duszy. Namaszcza się wierzch głowy, a niższa jéj część bywa osłoniona, bo biskup jest głową podrzędnego sobie duchowieństwa. Namaszczają też krzyżmem ś. ręce i palce, co wyraża obfitość łaski Ducha ś., która napełnia ręce biskupa, nadając mu moc ku poświęceniu tego wszystkiego, co do urzędu biskupiego należy.

Uwaga. Namaszczenie przy święceniu kapłanów odbywa się olejem św. katechumenów, przy konsekracyi biskupa zaś krzyżmem ś. Ta w namaszczeniu różnica oznacza, że biskupom udziela się większa obfitość łaski Ducha ś. aniżeli kapłanom, ponieważ krzyżmo św. w wyższym stopniu od oleju świętego katechumenów wyraża namaszczenie i utwierdzenie łaski Ducha św.

8. Konsekrator podaje nowemu biskupowi pastorał (§. 18), co oznacza otrzymaną władzę pasterską do sądzenia i rządzenia powierzoną sobie trzodą.

9. Podany pierścień oznacza zaślubienie się nowego biskupa z kościołem swojéj dyecezyi, którą ma kochać, jéj bronić, nią rządzić, zaopatrywać ją chlebem żywota i nie opuszczać jéj aż do śmierci. Dlatego też biskupi w wielkiéj tylko potrzebie, jeżeli większe dobro kościoła tego wymaga, przenosić się powinni na inne dyecezye.

10. Księgę ewanielii, którą miał dotąd na ramionach, podaje mu się teraz do rąk, na oznaczenie, iż jednym z najpierwszych i najważniejszych obowiązków biskupa jest opowiadanie ludziom ewanielii, podług rozkazu Chrystusa danego apostołom (Mat. 28, 19) a w ich osobach biskupom (1 do Korynt. 9, 16).

11. Nowy biskup otrzymuje od konsekratora i od biskupów asystentów pocałowanie pokoju, ponieważ po otrzymaném święceniu bywa przez nich uważany za brata. Już od najdawniejszych czasów zowią się biskupi między sobą braćmi, a to za przykładem apostołów; również papież, pisząc do którego z biskupów, nazywa go: „bratem w Chrystusie“, kiedy pisząc do katolickiego cesarza lub króla, zowie go „ukochanym Synem w Jezusie Chrystusie.“

12. Nowy biskup odprawia teraz wraz z konsekratorem na jednym i tymsamym ołtarzu ofiarę mszy świętéj. Przy ofiarowaniu podaje konsekratorowi dwie zapalone świece, dwa bocheneczki chleba, z których jeden pozłacany a drugi posrebrzany, także dwie baryłeczki wina, taksamo ozdobne. Jestto pamiątka i zabytek starożytności, kiedy wierni przynosili do ołtarza to wszystko, co było potrzebném do ofiary mszy świętéj. Nowy biskup składa te przedmioty w podwójnéj ilości, jednę za siebie, drugą za konsekratora. Pozłacanie i posrebrzanie przedmiotów czyni się tylko dla ozdoby. W znaczeniu duchownem wyraża się przez ten obrzęd, że biskup ma obowiązek karmić i poić owce sobie powierzone pokarmem duchownym, a świece zapalone oznaczają, że ten obowiązek i wszystkie inne swego biskupiego urzędu z gorącéj miłości Boga pełnić powinien.

13. Komunią przyjmuje nowy biskup z rąk konsekratora

stojąc i pod obiema postaciami, ponieważ obadwa wspólnie odprawiali mszą ś. i na pamiątkę owego starożytnego zwyczaju, według którego wszyscy przytomni pod obiema postaciami przenajśw. przyjmowali Sakrament. W oznakę ich braterskiego zjednoczenia pożywają obadwa z jednéj hostyi i przenajświętszą krew z jednego piją kielicha.

14. Przy końcu mszy ś. przed ostatnią ewanielią wkładają na głowę nowego biskupa infułę czyli mitrę (§. 18) jako duchowną przyłbicę, aby za pomocą łaski bożej stawał w obronie wiary ś. i jéj przeciwników był silnym pogromcą. Pierwotnie była mitra także nakryciem głowy, opatrzona wstążkami dla umocnienia jéj na głowie, a służąca za ochronę i dla ozdoby. Spadające dwie borty czyli paski z tyłu, przypominają owe starożytne taśmy. Dwa oddzielne końce u mitry wyobrażają obadwa zakony, których dokładna wiadomość ma być biskupowi właściwą. Podobnie jak niegdyś głowa Mojżesza, kiedy zstępował z góry Sinai, jaśniała od dwóch w kształcie rogów promieni, tak z swoją symboliczną ozdobą głowy ukazuje się biskup pomiędzy wiernymi, jako duchowny przewodnik i prawodawca, jak drugi Mojżesz, który rozmawiał z Bogiem i z Jego rąk prawo otrzymał, aby je chrześciańskiemu oznajmiał ludowi.

15. Podane nowemu biskupowi rękawiczki (§. 18) służą za ozdobę i były zapewnie dla tego zaprowadzone, iż wielce dla biskupa musiało być uciążliwém trzymanie podczas długich nabożeństw w zimie gołemi rękami pastorału. Wszakże wyobrażają one czystość i świątobliwość myśli, które wszystkim czynnościom biskupa towarzyszyć powinny.

16. Usadowienie nowego biskupa na krześle lub tronie jest znakiem dostąpionéj wysokiéj biskupiéj godności, wyobrażając oraz uroczyste objęcie biskupiego urzędu.

17. Spiewa się zaraz dziękczynny hymn „Te Deum laudamus“ na podziękowanie Panu Bogu za wszystkie łaski tego dnia kościołowi i nowemu biskupowi udzielone. Podczas tego śpiewu przystępują najprzód do tronu podrzędni kapłani i ucałowaniem ręki nowego biskupa składają mu hołd i usza-

nowanie, potém biskupi asystenci prowadzą go przez cały kościół dla przedstawienia go ludowi, aby go powitał i z jego rąk otrzymał błogosławieństwo.

18. Po odśpiewaniu hymnu nowy biskup daje od wielkiego ołtarza zgromadzonemu ludowi pierwsze uroczyste błogosławieństwo, którém sprawowanie swojéj biskupiéj władzy rozpoczyna.

19. Nareszcie przystępując do konsekratora, przyklęka po trzykroć i śpiewa: „Ad multos annos!“ tj. „do wielu lat.“ Temi słowy wyraża konsekratorowi podziękowanie za udzielenie mu poświęcenia na godność biskupią i życzenie, aby żył długie lata dla dobra i pożytku kościoła.

Uwaga. Poświęcenie opatów jest tylko uroczystém pobłogosławieniem tychże do właściwego im urzędowania. Że opaci niektórych klasztorów używają pastorału, pierścienia i mitry, jestto tylko wyszczególnienie nabyte przez zasługi zakonu lub pojedynczych jakiego zakonu klasztorów. Z téj saméj przyczyny służy im prawo udzielania swoim podrzędnym czterech niższych poświęceń i zasiadania na kościelnych soborach, gdzie wraz z biskupami mają głos. Tożsamo i księnie otrzymują pobłogosławienie do swego urzędu, i w niektórych klasztorach wolno im z powyższych względów używać pastorału.

DODATEK
DO OBRZĘDÓW SAKRAMENTU KAPŁAŃSTWA.

§. 67. Prymicya i sekundycya.

Kiedy nowo wyświęcony kapłan odprawia pierwszą mszą ś., ta msza zowie się z łacińskiego „prymicyą.“ Dla okazałości i większego zbudowania ludu odprawia się uroczyście w asystencyi, jeżeli być może, licznego duchowieństwa Prócz kleryków, którzy czynią posługi akolitów, subdyakona i dyakona, asystuje jeszcze nowemu kapłanowi jeden ze starszych i godniejszych duchownych w kapie, który zastępuje miejsce

archidyakona i uważa, aby nowy kapłan tak jak należy mszą św. odprawiał. Przed rozpoczęciem mszy św. odśpiewuje się hymn: „Veni Creator Spiritus“ dla uproszenia pomocy i łaski Ducha ś. w tak ważnéj i świętéj sprawie i aby wszystkie dalsze czynności nowego kapłana błogosławił i poświęcał. Po mszy św. następuje niewłaściwie nazwane „ściskanie głowy“ tj. wkładanie rąk przez nowego kapłana na wiernych, przez co im udziela tego samego Ducha ś., którego przy swém poświęceniu otrzymał. To wkładanie rąk przypomina jeszcze moc, jaką przywiązał do niego Chrystus, kiedy wysyłając apostołów na opowiadanie ewanielii, pomiędzy innemi i to powiedział: „Na chorych będą ręce kłaść, a dobrze się mieć będą“ (Mar. 16, 18); dla tego nowy kapłan wkładając ręce na wiernych, nad każdym z nich te same słowa Chrystusa powtarza.

Sekundycyą czyli mszą 50letnią odprawia kapłan, któremu Bóg dozwoli lat 50 przeżyć w stanie kapłańskim. Ta dziękczynna msza święta odprawia się z tą samą a czasem i z większą uroczystością, jak msza pierwsza, a kapłan, który ją odprawia, przybiera czcigodną nazwę „jubilata.“

§. 68 Instalacya plebana.

Kapłan na stałego plebana jakiéj parafii od biskupa przeznaczony wprowadza się w pełnienie swego urzędowania i obowiązków przez obrzęd „instalacyą“ zwany. Obrzędu tego dopełnia zazwyczaj dziekan tego powiatu, w którym leży parafia nowego plebana, i zowie się „instalatorem.“ Na tę instalacyą zwołują się wierni do téj parafii należący, którym ma być ich nowy pasterz uroczyście przedstawiony, aby byli świadkami objęcia przez tegoż pasterskiego nad nimi urzędu; z tego powodu odbywać się zwykła instalacya w dni świąteczne, kiedy lud wierny najliczniéj zgromadza się do kościoła.

Obrzędy przy instulacyi są następujące:

1. Nowy plebań klęczy przed przymknionemi drzwiami kościoła, a instalator odmawiając stósowne modlitwy, błaga

Boga o pomoc i potrzebne łaski dla nowego plebana, aby gorliwie i z pożytkiem wiernych swój pasterski urząd mógł zawsze sprawować. To klęczenie przed przymkniemi drzwiami oznacza, że nowy pleban poczytuje siebie za niegodnego pasterskiego urzędu; przymknione zaś drzwi wyrażają, że nikt nie może wejść na urząd kościoła i dusz ludzkich pasterza, tylko ten, kogo Bóg powoła i za pośrednictwem biskupa nań wprowadzi. Dla tego

2. Instalator podaje nowemu plebanowi stułę i klucze kościelne, a odmawiając stósowną modlitwę, wprowadza go do kościoła. Przez podawanie stuły, jako znaku kapłańskiéj władzy, wyraża się pozwolenie wnijścia do kościoła i objęcia nad nim zarządu. Podawanie zaś kluczów oznacza poruczenie, aby nowy pleban czuwał i strzegł kościoła Chrystusowego.

3. Po wejściu do kościoła kropi go instalator święconą wodą, a duchowieństwo i lud, który stał wewnątrz kościoła, spotyka go teraz i do wielkiego prowadzi ołtarza. Kropienie święconą wodą nowego plebana oznacza czystość serca i zamiarów, z jakiemi urząd pasterski obejmować powinien; spotkanie zaś przez duchowieństwo i lud wierny, tudzież odprowadzenie go do ołtarza wyraża chętne przyjęcie go przez wiernych na pasterza swego i poddanie się jego rozporządzeniom.

4. Po krótkiéj modlitwie przed najś. Sakramentem nowy pleban przystępuje do ołtarza i obiema rękami dotyka się tegoż, będąc nieco schylony na znak upokorzenia przed Bogiem i uznania swéj niegodności. Instalator odmawia tymczasem stósowną modlitwę. Dotykanie się rękami ołtarza oznacza objęcie przez plebana zarządu w rzeczach materyalnych i duchownych nad kościołem, w którym ten ołtarz pierwsze zajmuje miejsce; a ponieważ ołtarz wyobraża Chrystusa, więc to dotykanie oznacza jeszcze, że pleban swój urząd od samego Chrystusa odbiera.

5. Po skończonéj modlitwie, uczyniwszy pleban znak

krzyża ś., całuje ołtarz, co wyraża, że obejmuje swój urząd pasterski z miłości ku Chrystusowi, którą pałając, najgorliwiej spełniać go pragnie, aby wszyscy wierni jego pieczy poruczeni a męką i śmiercią krzyżową Chrystusa odkupieni, otrzymali zbawienie wieczne.

6. Teraz śpiéwa się antyfona i modlitwa do patrona miejscowego kościoła przez nowego plebana, który się ze swoim kościołem szczególnéj opiece tego patrona i wstawieniu się za nim do Boga pobożnie poleca.

7. Z końcem obrzędu instalacyi śpiewa się „Te Deum laudamus“, a przy rozpoczęciu tego himnu odzywają się wszystkie dzwony kościelne, co oznacza radość wiernych z otrzymania nowego pasterza.

Instalator zwykł jeszcze nowego plebana polecać parafianom i w stósownéj przemowie przedstawiać obowiązki, jakie względem swego pasterza pełnić mają, aby urząd jego był Bogu miły i im samym posłużył do zbawienia.

§. 69. Instalacya biskupa.

Jeżeli biskup nie w swojéj katedrze przyjął konsekracyą, natenczas jego wprowadzenie na tron w własnéj katedrze i objęcie rządów nad dyecezyą odbywa się uroczystym obchodem czyli obrzędem, zwanym instalacyą biskupa.

W przeznaczonym na instalacyę czasie tak duchowieństwo jak i lud wierny zbiera się w wskazaném do spotkania biskupa miejscu, na co zwykle, gdzie można, przeznacza się kościół.

1. Gdy tam biskup przybywa, spotyka go duchowieństwo podług przepisów kościelnych, zawartych w księdze ceremoniału; a kiedy już wdzieje święte szaty i znamiona biskupiego dostojeństwa, rozpoczyna się do kościoła katedralnego uroczysta procesya w następującym porządku. Najprzód idą cechy miasta z chorągwiami, za niemi różne bractwa z ołtarzykami czyli noszalnemi obrazy, potem następują zakony w mieście będące Tuż za zakonami subdyakon ubrany w dalmatykę niesie krzyż procesyonalny, a obok

niego idzie dwóch akolitów; daléj idzie kler w komżach, subdyakoni i dyakoni w dalmatykach, kapłani w ornatach, pośród których przybrani w kapy niosą relikwie śś. patronów katedry i całéj dyecezyi; wikaryusze i niższe duchowieństwo katedralne, kanonicy i prałaci składający kapitułę katedralną, między którymi kapłan, zwykle kanclerz konsystoryalny, ubrany w kapę niesie bule papiezkie. Pod baldachinem postępuje sam biskup w asystencyi archidyakona w kapie, tudzież dwóch dyakonów honorowych, dyakona i subdyakona zwyczajnych w dalmatykach. Za biskupem idą urzędnicy i wszystek lud wierny.

Podczas téj procesyi przy odgłosie wszystkich dzwonów kościelnych śpiewa się himn Zacharyasza: „Benedictus Dominus Deus Israel etc.“, w którym ten starozakonny kapłan wielbił Boga po narodzeniu syna swego Jana Chrzciciela, mającego przygotować lud do przyjęcia Zbawcy świata a biskup przechodząc błogosławi lud po obu stronach zgromadzony.

2. We drzwiach katedralnego kościoła prałat proboszcz lub inny z dygnitarzy katedralnych z całą asystencyą ubraną do mszy ś. spotyka biskupa według przepisów ceremoniału.

3. Po wnijściu biskupa do katedry rozpoczyna się dziękczynny himn „Te Deum“; biskup zaś zbliżywszy się do wielkiego ołtarza, klęczy u tegoż stopni podczas dziękczynnego himnu i innych modłów, jakie się za niego do Boga zanoszą. Poczém ucałowawszy ołtarz, wykonywa przysięgę na zachowanie ustaw i przywilejów kapitularnych, tudzież odczytuje ewanielią zaczynającą się od słów: „Jam jest pasterz dobry etc.“ Przez pocałowanie ołtarza wyraża biskup gorącą miłość ku Jezusowi Chrystusowi, którą pałając obejmuje urząd pasterski nad Jego trzodą. Przez odczytanie zaś ewanielii okazuje szczerą chęć w tym pasterskim urzędzie mieć za wzór Chrystusa, i gotowość woli poświęcenia się dla zbawienia dusz pieczy jego powierzonych.

4. Po przeczytaniu ewanielii wprowadzony na tron bi-

skupi przyjmuje od całego duchowieństwa i od wiernych przez ucałowanie ręki przynależny sobie hołd czci i posłuszeństwa.

5. Po dopełnieniu tego obrzędu otrzymawszy biskupie błogosławieństwo, wstępuje kanclerz na ambonę i ogłasza bule czyli listy apostolskie, w których papież oznajmia biskupowi jego zatwierdzenie w godności pasterza poruczonéj mu dyecezyi, zaleca go oraz kapitule, duchowieństwu i wszystkim wiernym téjże dyecezyi, i upomina, by go wszyscy bez wyjątku jako ojca, duchownego swego naczelnika i pasterza przyjęli i uległymi mu byli.

6. Teraz następuje stósowna do zgromadzonego ludu przemowa, poczém biskup celebruje mszą ś. Po mszy ś. daje z tronu pasterskie błogosławieństwo ludowi i udziela 40dniowy odpust tym z obecnych wiernych, którzy podług przepisów kościelnych do tego są usposobieni. Wychodzącego z katedry biskupa odprowadza asystencya z duchowieństwem i ludem do biskupiego pałacu.

Uwaga. Obrzęd instalacyi biskupa odbywa się dla tego z tak wielką okazałością religijną i świecką, ponieważ jest spełnieniem zaślubin biskupa z duchowną jego oblubienicą, kościołem ś., oraz umocnieniem związku ze wszystkimi wiernymi jego dyecezyi. Jest téż znakiem duchownéj z czystego i szczerego serca pochodzącéj radości wiernych, że się doczekali końca osierocenia swego, nadto wyraża miłość i przywiązanie ku swemu biskupowi wszystkich wiernych, duchowną jego składających owczarnią, a cześć i uszanowanie, jakie swemu pasterzowi okazują, dowodzą ich religijnych uczuć i gorliwości o cześć Boga, bo tam tylko jest prawdziwa gorliwość religijna, gdzie naczelnicy religii są czczeni i poważani.

§. 70. Wybór i koronacya papieża.

Papież ma poświęcenie biskupie; ale jako biskup rzymski staje się następcą Piotra ś., a témsamém najwyższą głową kościoła. Jest on ojcem duchownym wszystkich wiernych, dlatego

nazywamy go „ojcem świętym“; i sama nawet nazwa „papież“ oznacza tyle, co „ojciec.“ „Świętym“ zowiemy go dla tego, ponieważ jako namiestnik Chrystusa najwyższą między wszystkimi chrześcianami piastuje godność, a jako najwyższa głowa świętych (t. j. wiernych, uświęconych przez Sakramenta śś.) przez to miano ku zdążeniu do największéj świątobliwości podniecany bywa. Sam nazywa się w listach swoich apostolskich „sługą sług bożych“ (servus servorum Dei), przez co wyraża świętą obok najczystszego dostojeństwa pokorę. Wybór na papieża w następujący odbywa się sposób.

Po śmierci papieża gromadzą się kardynałowie (§. 71) do kościoła ś. Piotra w Rzymie przez dziewięć dni na żałobne nabożeństwo za zmarłego, po których upływie przybywają tamże raz jeszcze, ale już w celu wysłuchania mszy ś. do Ducha ś., którego wzywają o łaskę do wyboru namiestnika Chrystusowego tak wielce potrzebną. Jeden z kardynałów ma przytém stósowną przemowę, w któréj do obrania najgodniejszego ze zgromadzonych zachęca. Ztamtąd udają się w uroczystéj procesyi do papiezkiego pałacu, gdzie ma być uskuteczniony wybór. Każdy z kardynałów zajmuje osobną celę, obok któréj znajduje się druga dla przybocznych mu sług, z których dwóch, najwięcéj trzech mieć może; poczém zamurowane bywają zewnętrzne drzwi i okna pałacu, a skromne potrawy tylko za pomocą stósownego do tego przyrządu podawane. Kardynałowie schodzą się dwa razy na dzień do kaplicy umieszczonéj w pałacu, i dotąd powtarzają wybór, dopóki przynajmniéj dwie trzecie części z wszystkich głosów nie padną na którego z wyborców. Ten sposób wyboru papieża zowie się „Conclave.“

Tak obrany papież bywa najprzód pytany, czyli zezwala na ten wybór i jakie imię chce nosić. Poczém wkładają na niego białe szaty papiezkie i oddają mu hołd przez ucałowanie rąk i nóg. Także ludowi oznajmia się wybór, a przymurowane drzwi bywają otworzone.

Uwaga. Zmiana imienia czyni się dla przykładu Piotra ś., który poprzednio zwał się Szymonem. W jednym z następnych dni odbywa się uroczysta koronacya papieża. Przynoszą go najprzód siedzącego w lektyce do kościoła ś. Piotra, zkąd po przybraniu go w szaty papiezkie rozpoczyna się uroczysta procesya. Przed lektyką, w któréj siedzi papież, idzie mistrz ceremonii, trzymając w jednéj ręce zapaloną świecę a w drugiéj półmisek lub tacę, na któréj stoją misternie ze lnu wyrobione zamki i pałace, wyobrażające ziemską i doczesną wspaniałość. Mistrz ceremonii zapala potém te lniane gmachy a papież wymawia owe ważne słowa: „Tak przemija wspaniałość świata (Sic transit gloria mundi!)“. Po procesyi odprawia sam ojciec ś. z największą uroczystością nabożeństwo, po którém wynoszą go w lektyce na balkon kościoła ś. Piotra, zkąd papieże błogosławieństwo ludowi udzielać zwykli. Tu usiada na przyrządzonym dla niego tronie, a jeden z kardynałów wkłada mu na głowę papiezką troistą koronę, mówiąc: „Przyjmij tę ozdobę głowy z trzema koronami i wiédz, że jesteś ojcem królów i książąt, władzcą świata i namiestnikiem Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela, na ziemi.“ Tak ukoronowany podnosi się papież i udziela zgromadzonemu ludowi błogosławieństwo, a dwaj kardynałowie ogłaszają imieniem papieża zwyczajny odpust. Z kościoła ś. Piotra udaje się papież do kościoła laterańskiego ś. Jana, który jest głównym całego chrześciaństwa kościołem. Przy wnijściu do tegoż podaje mu jeden z kardynałów owe symboliczne klucze kościoła, z których jeden złoty a drugi srebny.

Tak się kończy uroczystość wprowadzenia nowego papieża do najwyższéj kościelnéj godności. Podziśdzień panujący nad całém chrześciaństwem papież Jan Maria Mastai Feretti, który sobie przybrał papiezkie imię Piusa IX, jest 257^{mym} z porządku.

§. 71. O hierarchii kościelnéj.

Całe władztwo duchowne ze wszystkiemi zawierającemi się w niém stopniami, zacząwszy od samego papieża aż do odźwiernego (§. 59), nazywamy hierarchią kościelną czyli władzą duchowną. Do hierarchii kościelnéj należą więc oprócz kleryków mających święcenia mniejsze, subdyakonów i dyakonów, wyświęceni kapłani (§. 65) mianowicie:

1. Wikaryusze i współpracownicy (Cooperatores), z których jeden albo więcéj według potrzeb parafialnych bywa w zastępstwo lub ku pomocy plebanowi przydanych. Wikaryusz zastępujący miejsce plebana w osieroconéj parafii zowie się „administratorem spiritualnym.“

2. Plebani (Parochi), którym jest powierzona piecza duchowna nad całą parafią (§. 68).

3. Dziekani (Decani *) mający dozór nad kilku kościołami, także nad szkółkami w ich powiecie instniejącemi, zkąd też „dozorcami szkół“ nazywać się zwykli.

4. Kanonicy katedralni (Canonici), którzy przebywają w stolicy biskupiéj i stanowią wraz z biskupem radę kościelną zwaną konsystorz (Consistorium). Kanonicy honorowi mieszkają zwykle w swoich parafiach i noszą tylko znamiona godności kanoników katedralnych.

5. Biskupi (Episcopi Ordinarii **) mają pod swoją władzą duchowieństwo całéj dyecezyi. Biskupi tytularni czyli Episcopi in partibus (scilicet infidelium) biorą swój początek od czasu, kiedy kościół łaciński różne w wojnach krzyżowych zdobyte prowincye wschodu własnymi łacińskiego obrządku poobsadzał biskupami. Te więc biskupstwa, lubo wspomniane prowincye przeszły znowu w ręce niewiernych, bywają na przypadek szczęśliwéj przyszłości zawsze przez papieża obsadzane. Tak mianowani biskupi, chociaż nie mają własnych

*) Decanus z łacińskiego, oznacza przełożonego nad dziesięcią osobami, ponieważ dziekan miał niegdyś dozór nad dziesięciu kościołami.

**) Biskup zowie się po łacinie ordinarius, ponieważ ma władzę do udzielania śś. poświęceń (quia potestatem habet ordinandi).

dyecezyj, przecież jako konsekrowani, wyręczają biskupów dyecezalnych w różnych urzędowaniach biskupich, a osobliwie w udzielaniu poświęceń; dla tego też zowią się biskupami wyświęcającymi (Weihbischöfe) także sufraganami (Suffragani).

6. Arcybiskup (Archiepiscopus v. Primas) znaczy tyle co pierwszy biskup w kraju, a ponieważ w stolicy kraju ma zwykle swoję siedzibę, przeto zowie się także metropolitą. Inni biskupi tego samego kraju nazywają się w stósunku do arcybiskupa biskupami sufraganami (Episcopi suffraganei), ponieważ w rzeczach kościelnych dotyczących téj prowincyi głos mają. Arcybiskupa odznacza paliusz, który przy objęciu swojego urzędowania od papieża otrzymuje. Pierwotnie był paliusz długim cesarskim płaszczem, który pierwsi chrześciańscy cesarze najznakomitszym i najzasłużeńszym przesyłali biskupom. Później nadawał go i dotąd nadaje papież, lecz pierwotny kształt jego zmienił się w széroki, z białéj wełny utkany *) i do stuły podobny pas, na którym sześć z różnych kolorów znajduje się krzyżów, i który na szyi i na piersiach się nosi. Materya, z któréj tkany, wyraża najdokładniéj duchowny urząd pasterski, gdyż Chrystus porównywał się często z dobrym pasterzem, który zgubioną a znalezioną owieczkę bierze z uciechą na swoje ramiona. Krzyże na paliuszu oznaczają mnogość trudów, trosk, walk, niebezpieczeństw i prześladowań, które wierny duszpasterz dobrowolnie i ochotnie za powierzoną sobie trzodę ponosić musi.

7. Patryarchowie zowią się biskupi, którzy swój

*) W dzień św. Agnieszki (21 stycznia) przynoszą papiezcy subdyakoni dwoje białych jagniąt poprzed pałac watykański, gdzie je papież błogosławi z okna, do kościoła ś. Agnieszki. Tamże podczas mszy ś., mianowicie przy Agnus Dei, bywają w tym celu ofiarowane, aby wełna z nich służyła do kościelnego użytku. Otrzymawszy je napowrót papiezcy subdyakoni, mają staranie o paszę dla nich i każą je strzydz. Wełnę przędą zakonnice, tkają i z utkanéj robią paliusze, które w wigilią śś. Piotra i Pawła w kościele watykańskim poświęcane bywają i przez następną noc na ołtarzu przy grobie ś. Piotra leżą. Potém aż do czasu rozesłania ich przez papieża bywają przechowywane w bliskości stolicy, na któréj ś. Piotr miał siedzieć.

dozór i władzę duchowną na wszystkich biskupów i arcybiskupów kilku prowincyj lub narodów rozciągają. Takimi byli patryarcha antyocheński, jerozolimski, aleksandryjski i konstantynopolski.

8. Kardynałowie są radcami i pomocnikami papieża, podobnie jak kanonicy katedralni biskupa. Noszą czerwone purpury czyli szkarłatowe odzienie i takiż kapelusz na znak, iż dla dobra kościoła nawet krew swoję przelać gotowi. Ich liczba wynosi 70, z których według godności bywa zwykle 6 biskupów, 50 kapłanów a 14 dyakonów. Im służy prawo wyboru papieża.

9. Papież (Papa) wreszcie jest następcą ś. Piotra i widomą głową powszechnego katolickiego kościoła (§. 70).

PODDZIAŁ VII.

OBRZĘDY SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA.

§. 72. Uwagi ogólne.

1. Przyjęcie Sakramentu małżeństwa nazywa się ślubem, ponieważ najgłówniejszym obrzędem téj świętéj czynności jest wykonanie ślubu czyli wzajemnéj przysięgi między osobami ten Sakrament przyjmującemi.

2. Są okoliczności prawem kościelném i cywilném określone, które między pewnemi osobami nie dozwalają zawierać związku małżeńskiego i dla tego przeszkodami kanonicznemi do małżeństwa zwykle się zowią. Dla wykrycia takich przeszkód czyni się w kościele parafialnym, do którego oblubieńcy należą, trzykrotne ogłoszenie zapowiedziami zwane o nastąpić mającym związku małżeńskim; każdy przeto, ktoby wiedział o jakiéj przeszkodzie, powinien bezzwłocznie donieść do parafialnego urzędu. Te zapowiedzi ogłaszają się zwykle w niedziele i święta, kiedy lud najliczniéj zgromadzony. Jeżeli oblubieńcy należą do różnych parafij, natenczas w każdéj z nich zapowiedzi ogłaszać się mają.

3. Od zapowiedzi sam tylko biskup i to dla ważnych przyczyn po otrzymaniu od właściwego plebana świadectwa, że żadne przeszkody kanoniczne do zawarcia małżeństwa między osobami przedstawionemi nie zachodzą, ma władzę uwolnić, któreto uwolnienie „indultem“ się zowie.

4. Dla wykrycia możliwych przeszkód i przekonania się, czyli nowożeńcy posiadają gruntowną wiadomość nauki chrześciańskiej i są należycie przygotowani do przyjęcia Sakramentu małżeństwa, odbywa z nimi pleban tak zwany egzamen przedślubny.

5. Aby zaś nowożeńcy przyjęli w stanie łaski Sakrament małżeństwa, udają się przed ślubem do ś. spowiedzi i przyjmują przenajśw. Sakrament ołtarza

§. 73. Obrzędy przy ślubie.

1. W oznaczonym do ślubu czasie przybywają nowożeńcy do kościoła wraz z świadkami i krewnymi lub przyjaciołmi i uklękają przed ołtarzem, przez co wyrażają, że nietylko kontrakt cywilny zawierają z sobą, ale też jako chrześcianie przed Bogiem i Jego świętym kościołem pragną przez Sakrament ś. być błogosławieni.

2. Kapłan bierze na siebie ubiór kościelny koloru białego, bo ten kolor oznacza czystość sumienia, z którą do tego Sakramentu przystępować należy, i radość, jaka się łączy z wspomnieniem na błogosławieństwa boskie, spływające na przyszłych małżonków.

3. Tak ubrany przystępuje do ołtarza a uklęknąwszy rozpoczyna ślub hymnem: „Veni Creator Spiritus“ dla uproszenia łaski i darów Ducha ś. osobom zawierającym związek małżeński.

4. Po odśpiewaniu hymnu stawa kapłan w środku ołtarza, a na najwyższym stopniu klęczą nowożeńcy, mężczyzna jako głowa po prawéj stronie, a oblubienica po lewéj. Podług okoliczności czasu i usposobienia nowożeńców ma do nich kapłan krótką przemowę, w któréj przedstawia godność i skutki tegoż Sakramentu, wykazuje treściwie obowiązki mał-

żeńskie, i wszystkich obecnych zachęca do wspólnych modłów za przyjmujących ten wielki Sakrament.

5. Wypytawszy się teraz o imię oblubieńca i oblubienicy, mówi: „Adjutorium nostrum in nomine Domini“ t. j. Wspomożenie nasze w imieniu Pana! Usługujący odpowiada: „Qui fecit coelum et terram“ t. j. Który stworzył niebo i ziemię. Te słowa mają oznaczać, że tylko Pan Bóg tak w małżeńskim, jak i innym stanie prawdziwe szczęście udzielić może; że więc z wezwaniem Jego pomocy każdą sprawę rozpoczynać należy.

6. Następnie zapytuje kapłan oblubieńców z osobna, czy z dobréj woli i bez przymusu zawierają związek małżeński? czy nie przyrzeczono poślubić inną osobę? Czynią się te pytania publicznie, bo one do ważności tego związku należą.

7. Otrzymawszy zadowalniającą odpowiedź, odmawia kapłan modlitwę, w któréj prosi Boga, aby w nowożeńcach łaskę swoją pomnożył.

8. Poświęcając pierścienie, prosi kapłan Pana Boga, aby nowym małżonkom pokój duszy darował, nadto stałością w wykonywaniu Jego woli i długiém życiem na ziemi obdarzył. Poczém poświęcony pierścień oblubienicy wkłada na przedostatni czy czwarty palec prawéj ręki oblubieńca, a pierścień oblubieńca na tenże sam palec oblubienicy. Ten obrzęd oznacza, że mężczyzna niewieście, a niewiasta mężczyznie przyrzeka wierność. Taki sposób wyrażenia wierności zamianą pierścieni był używany w odległéj starożytności; zawsze pierścień jest uważany za godło wiary i dotrzymania danego słowa; dla tego jest zwyczaj pieczętować nim wszelkie umowy zrobione na piśmie. Ztąd i w obrzędach religijnych w témże znaczeniu zwykł być uważany, zwłaszcza, że pierścień dla swojéj okrągłej formy, która niejako początku i końca mieć się nie zdaje, służy nowożeńcom za najstósowniejsze godło pamięci i upomnienie na wzajemnie sobie uczynione śluby dożywotnéj miłości i wierności.

9. Teraz związuje kapłan stułą prawe ręce

oblubieńców i odbiera od nich przysięgę wzajemnéj wierności i wypełnienia obowiązków małżeńskich. Najprzód oblubieniec a potém oblubienica, powtarzając słowa kapłańskie, takową przysięgę czyni. Podawanie rąk jest znakiem, że małżonkowie wzajemną sobie pomoc nieść powinni. Związanie rąk stułą w czasie przysięgi wyraża ścisłość związku małżeńskiego, którego bez grzechu rozerwać i jedno drugiego porzucić nie może. Prawe ręce zwięzuje się stułą, bo prawa strona zawsze za pierwszą i ważniejszą uważać się zwykła.

10. Kościół ś. zatwierdza ten związek w imieniu Boga, co kapłan na końcu objawia słowami Chrystusa (Mat. 19, 6): „Co Bóg złączył, niechaj nie rozłącza człowiek!“ a błogosławiąc związek małżeński, mówi daléj: „Przeto zawarty między wami związek małżeński ja powagą kościoła katolickiego potwierdzam i błogosławię w imię Ojca † i Syna † i Ducha ś. † Amen.

11. Po tych obrzędach już zawarty związek małżeński; dla tego wzywa kapłan na świadków wszystkich przytomnych, aby w potrzebie zaświadczyli, że między temi osobami małżeństwo prawnie zawarte i od kościoła potwierdzone zostało.

12. Odmawia jeszcze kapłan nakoniec modlitwę, w któréj prosi Pana Boga, aby nowych małżonków raczył pomocą swoją wspierać i zachowywać, a dając im ostatnie błogosławieństwo, kropi ich święconą wodą i podaje do ucałowania krzyż lub pacyfikał.

§. 74. Ślub podczas mszy św.

Dawniéj istniał ów wielce chwalebny zwyczaj, że Sakrament małżeństwa łączono z ofiarą mszy ś., dlaczego i kościół boży ułożył na ten cel osobną mszą ś. i dotąd trwa przepis, aby śluby odbywały się zrana, a dla bardzo tylko ważnych przyczyn popołudniu. Jeżeli więc daje się ślub przy mszy ś., po „Pater noster“ klękają oblubieńcy przed ołtarzem, a kapłan obróciwszy się do nich, odmawia nad nimi modlitwy, w których błaga Boga, aby ich obdarzył potrzebnemi cnotami,

licznem potomstwem i długiém życiem; potém mszą ś. odprawia. Po komunii kapłańskiéj daje się komunią ś. nowożeńcom, jeżeli jéj nie przyjmowali przedtém. Po „Ite missa est“ modli się znowu kapłan nad oblubieńcami i prosi Boga powtórnie, aby nad nimi swoje błogosławieństwo spełnić i do żywota wiecznego doprowadzić ich raczył. Nakoniec kropi nowożeńców święconą wodą, daje zwyczajne we mszy błogosławieństwo i czyta ostatnią ewanielią.

Po ukończeniu mszy ś. daje się oblubieńcom ślub ze zwyczajnemi obrzędami, tylko się opuszcza ostatnie błogosławieństwo i kropienie święconą wodą, które w czasie mszy ś. dopełnioném było.

§ 75. Ślub 50-letni (Złote wesele).

Jeżeli małżonkowie z łaską i pomocą boską przeżyli ze sobą w stanie małżeńskim 50 lat, natenczas obchodzić zwykli jubileusz swego ślubu, któryto obchód pospolicie złotém weselem zowiemy. W takim razie daje im kościół swoje błogosławieństwo, lecz obrzędy przy tym obchodzie 50-letniego ślubu są wcale inne od tych, jakie się przy zawarciu ślubów małżeńskich odbywać zwykły. Nie powtarzają małżonkowie przed ołtarzem ani przysięgi wierności, ani sobie pierścieni zmieniają; w błogosławieństwie, które im kapłan udziela, wszystkie modły odnoszą się tylko do podziękowania Bogu za długie ich życie i do uproszenia nowych łask, jakich potrzebują dla siebie.

ROZDZIAŁ TRZECI.

O SAKRAMENTALIACH CZYLI POŚWIĘCENIACH I BŁOGOSŁAWIENIACH KOŚCIELNYCH.

§. 76. Wywód sakramentaliów i tychże określenie.

W siedmiu najważniejszych epokach życia ludzkiego udziela Bóg człowiekowi łaskę swoję przez Sakramenta śś.

Lecz oprócz tych siedmiu epok zdarzają się w życiu ludzkiém rozliczne okoliczności, w których kościół ś. pragnie dla wiernych swoich błogosławieństwo boskie wyjednać. Z téjto przyczyny na wypadki, dla których Chrystus żadnych nie ustanowił środków zbawienia czyli Sakramentów, zaprowadził kościół niektóre do Sakramentów podobne religijne obrzędy, przez które to, co każdemu z wiernych w jego osobistém położeniu służy do zbawienia, chce uprosić u Boga; i te to religijne obrzędy zowią się sakramentaliami czy poświęceniami i błogosławieniami kościoła.

Sakramentalia są przeto owe przez się istniejące i do Sakramentów podobne święte obrzędy, które kościół zaprowadził, aby w niektórych potrzebach boską pomoc dla dzieci swoich ubłagał, jak n. p. poświęcenie kościoła, naczyń i szat kościelnych, koronacya cesarza lub króla, błogosławieństwo owoców polnych, pokarmu itd.

Między Sakramentami a sakramentaliami następująca zachodzi różnica:

a) Sakramenta śś ustanowił sam Zbawiciel Jezus Chrystus, sakramentalia kościół ś.

b) Sakramenta śś udzielają łaskę poświęcającą; przez sakramentalia uprasza się tylko łaska boża.

c) Skutki Sakramentów śś. są niewątpliwe, zawsze pewne; skutki sakramentaliów zaś zależą od usposobienia przyjmującego i innych okoliczności, jak n. p. od tego, czyli według mądrości boskiéj jest to zbawiennem, o co uprasza się Boga.

§. 77. Wywód historyczny sakramentaliów

Już za życia pobożnych patryarchów napotykamy błogosławieństwa Tak błogosławił Noe synów swoich, Sema i Jafeta. Melchizedek Abrahama, Izak Jakóba, Jakób dwunastu synów swoich. Wszakże te błogosławieństwa, udzie-

lane przez osoby świeckie, nie były kościelnemi *). Błogosławieństwo zaś, które Aron, a potém kapłani żydowscy za rozkazem boskim udzielali wybranemu ludowi (IV Mojż. 6, 22), nosi na sobie wszystkie znamiona błogosławieństwa kościelnego, albowiem odmawiając formułę błogosławieństwa, trzymał kapłan rozciągnione ręce nad ludem i wzywał imienia Jehowy (3 Mojż. 9, 22). To błogosławieństwo udzielali kapłani starego zakonu dopóty, dopóki trwał kościół jerozolimski i ofiara.

W nowym zakonie zajęły to miejsce inne błogosławieństwa, które nietylko zgromadzonemu ludowi, ale także pojedynczym osobom, a nawet rzeczom nieżywotnym udzielane bywały. Sam Zbawiciel błogosławił dzieci (Mar. 10, 16), swoich uczniów i apostołów przed swojém wniebowstąpieniem (Łuk. 24, 50), także chleby i ryby (Jan 6, 11. Mar. 8, 7). Dał też skinienie apostołom, aby przy urządzeniu Jego kościoła zaprowadzili tego rodzaju obrzędy dla zbawienia wiernych. Według ewangelii Mateusza ś. (10, 12) nakazał im nawet pozdrawiać i błogosławić, przyrzekając użyczenie tego, o co błogosławiąc prosić Go będą. „A wchodząc w dom“ mówi On, „pozdrawiajcie go, mówiąc: Pokój temu domowi. A jeźliby był on dom godny, przyjdzie nań pókój wasz.“ Jako przełożeni kościoła mieli też apostołowie i ich następcy władze do zaprowadzenia według potrzeb wiernych różnych i licznych błogosławieństw. Téj władzy po wszystkie używali czasy. Tak jak w 1-ym wieku napotykamy święcenie wody, w drugim poświęcenie przeznaczonych do mszy ś. naczyń, w trzecim poświęcenie kościołów itp.

Władzę do sprawowania sakramentaliów mają tylko biskupi i kapłani.

---

*) I podziśdzień błogosławią rodzice dzieci swoje na łożu śmiertelném, przed jaką podróżą, lub przed wstąpieniem do stanu małżeńskiego. Formuły życzeń i błogosławieństw, używane są prawie codziennie, czy to przy rozstaniu się z sobą, w przechodzie koło siebie lub pracujących, jak n. p. Szczęść Boże! Niech Cię Pan Bóg ma w swojéj opiece! Boże cię zachowaj! Nawet przy kichaniu zwykło się mówić.: Boże daj zdrowie! Ten zwyczaj jest starożytny i bierze swój początek z czasów wielkiéj morowéj zarazy, gdzie ludzie kichając padali trupem.

§. 78. Zewnętrzne znaki sakramentaliów i tychże podział.

Zewnętrzne znaki czyli znamiona sakramentaliów są znak krzyża ś. i mianowanie trzech osób boskich, wezwanie pomocy boskiéj przy rozpoczęciu udzielania błogosławieństwa (Adjutorium nostrum in nomine Domini), modlitwa do Boga Ojca, aby wnoszone prośby i życzenia kościoła dla zasług Chrystusa wysłuchać raczył, pokropienie święconą wodą osoby lub rzeczy, którą się błogosławi, zapalenie świecy do téj świętéj czynności, zapalanie kadzidła, niekiedy namaszczenie olejem ś., odmawianie egzorcyzmów itd.

Sakramentalia dzielimy na poświęcenia i na błogosławienia. Jeżeli przez sakramentalia poświęcają się pewne osoby lub rzeczy na chwałę Boga, tak że już dla Boga poświęconemi zostają, natenczas zowiemy takie sakramentalia poświęceniami, jak np. poświęcenie kościoła, ołtarza, kościelnych naczyń, szat itp. Jeżeli zaś udziela Pan Bóg przez nie błogosławieństwo swoje, zachowuje od nieszczęścia, udziela dóbr doczesnych, o które kościół prosi, wówczas błogosławieniami się zowią. Ztąd więc dzielimy naukę o sakramentaliach na dwa poddziały.

Poddział pierwszy będzie wyliczał i wykładał najważniejsze poświęcenia kościelne.

Poddział drugi będzie wyliczał i wykładał najważniejsze błogosławienia kościelne.

Uwaga. Między sakramentaliami i ceremoniami w ścisłém znaczeniu ta zachodzi różnica, że sakramentalia są obrzędy same przez się istniejące, jak np. poświęcenie kościoła, a ceremonie są obrzędy z innemi świętemi czynnościami tego samego religijnego aktu połączone. Wszystkie ceremonie odnoszące się do jednego i tego samego religijnego aktu zowiemy obrządkiem. Tak np. pojedyncze przy chrzcie ś. zachowywane zwyczaje zowią się obrządkiem chrztu ś. (ritus s. baptismi). Ztąd książka, zawierająca w sobie wszystkie ceremonie, ma nazwę rytuału.

PODDZIAŁ I.

O POŚWIĘCENIACH KOŚCIELNYCH.

§. 79. O poświęceniu kościoła i ołtarza.

Pismo ś. starego zakonu opisuje uroczyste poświęcenie przybytku pańskiego (2 Mojż. 40, 9), kościoła Salomonowego (3 Król. 8) i kościoła odbudowanego po powrocie Żydów z niewoli babilońskiéj (1 Ezdr. 6); także drugie poświęcenie tego kościoła, gdy za czasów Machabeuszów przez Antyocha bałwochwalstwem splamiony został. Zwyczaj więc poświęcania świątyń do czci Boga przeznaczonych jest bardzo dawnym, i od czasu, kiedy te zaczęły być stawiane, używanym. W kościele chrześciańskim, lubo ten obrzęd dopiero w III i IV wieku bez ustawy upowszechnionym został, słusznie go jednak podług zdania ś Augustyna, że to, co bez żadnéj ustawy powszechnie i bez sprzeciwieństwa jest używaném, ma początek od apostołów, do czasów apostolskich odnieść należy.

Jak dawniéj, tak i teraz poświęcenie kościołów należy do samych biskupów. Lecz ponieważ nie zawsze i wszędzie biskup spełniać je może, dla tego to poświęcenie jest dwojakie, mniéj uroczyste, kiedy kapłan za pozwoleniem biskupa poświęca kościół, i uroczyste, kiedy to poświęcenie odbywa sam biskup przy liczném zebraniu duchowieństwa i ludu. Pierwsze zowie się po prostu święceniem, drugie dla odznaczenia od pierwszego, i że w niém przychodzi namaszczenie, konsekracyą kościoła. Ostatnie ma wiele wspaniałych ceremonij, z których najgłówniejsze są następujące:

1. Dla przygotowania się przez duchowne ćwiczenia do tak ważnéj sprawy w dzień poprzedzający konsekracyą kościoła pości biskup, który ma konsekrować, duchowieństwo i lud należący do tegoż kościoła.

2. W tymże dniu t. j. w wigilią konsekracyi, wkłada biskup do przygotowanego naczynia relikwie świętych, które na drugi dzień w ołtarzu mają być złożone i trzy ziarnka kadzidła, pieczętuje naczynie dla usunienia wszelkiéj wątpli-

wości i tożsamości śś. relikwij, i stwierdza własnoręcznym podpisem; poczém stawia to naczynie pod namiotem, urządzonym na to umyślnie koło drzwi kościelnych, gdzie też zapalają się świece, a duchowieństwo ku czci tych świętych, których są relikwie, odprawia pacierze kapłańskie (Matutinum i Laudes). Trzy ziarnka kadzidła oznaczają nieustanną chwałę i uwielbienie Trójcy przenajśw. przez świętych pańskich wraz z nami podczas nabożeństwa w kościele i po wszystkie czasy składane. Umieszczenie zaś relikwij pod namiotem oznacza, że święci pańscy nie poczytywali ziemi za swoje stałe mieszkanie, ale prowadzili na niéj życie jak pielgrzymi pod namiotami. Kościół więc ś. chce przez ten obrzęd pokazać wiernym, że tu na ziemi powinni naśladować życie świętych pańskich, jeżeli w niebie chcą zostać uczestnikami ich chwały.

3. Na ścianach kościoła, na których jest dwanaście krzyżów odmalowanych, wkłada się do świeczników znajdujących się przy tychże krzyżach dwanaście świec. Te z początkiem obrzędu zapalone oznaczają dwunastu apostołów, którzy po całym świecie roznieśli światło ewangelii i naukę o Jezusie Chrystusie ukrzyżowanym. Gorejące świece wzięto za godło apostołów, bo sam Jezus Chrystus nazwał ich światłością świata (Mat. 5, 14).

4. W sam dzień konsekracyi jeden tylko dyakon ubrany w właściwe sobie szaty kościelne zostaje zaraz przed rozpoczęciem obrzędów świętych w kościele, który ma być konsekrowany; wszystkie drzwi są zamknione, lud zaś otacza kościół lub z biskupem udaje się przed namiot, gdzie relikwie świętych złożone zostały. Tu odmawia biskup z duchowieństwem siedm psalmów pokutnych, poczém ubiera się w szaty kościelne i przed wielkiemi drzwiami kościoła leży krzyżem, gdy tymczasem duchowieństwo śpiéwa litanią do wszystkich świętych.

Zamknienie wszystkich drzwi kościelnych przy rozpoczęciu konsekracyi oznacza, że kościół niebieski przed przyjściem Jezusa Chrystusa zamknięty był dla wszystkich ludzi, nad którymi moc szatańska rozciągała swe panowanie.

Leżenie krzyżem biskupa oznacza, z jak głęboką pokorą i uszanowaniem mamy się zgromadzać do kościoła przed ołtarz Najwyższego, którego wszyscy uwielbiają święci.

5 Biskup, powstawszy rozpoczyna poświęcenie kościoła słowy: „Bądź przy nas, Tyjedyny, Ty wszechmocny, Boże i Ojcze, Synu i Duchu święty!“ a poświęciwszy wodę, kropi siebie, obecnych wiernych, i obchodząc zewnątrz kościół w procesyi z duchowieństwem i ludem trzy razy, kropi bez przerwy najwyższe ściany kościelne i cmentarz z powtarzaniem słów: „W imię Ojca i Syna i Ducha św.“ Kiedy obszedłszy pierwszy raz kościół, zbliżył się do drzwi kościelnych, stawa, odmawia modlitwę i uderza końcem pastorału we drzwi kościelne, mówiąc słowa psalmisty (ps. 23): „Podnieście książęta bramy wasze, i podnoście się bramy wieczne, i wnijdzie król chwały.“ Znajdujący się wewnątrz kościoła dyakon pyta głośno: „Któryż to jest król chwały?“ Biskup odpowiada: „Pan mocny i możny, Pan możny w walce!“ I znowu drugi raz obchodzi biskup kościół, kropiąc najniższe części ścian kościelnych i cmentarz; przy drzwiach kościelnych odmawia drugą modlitwę, i tak jak pierwszy raz kołata pastorałem i odpowiada na pytanie dyakona. Trzeci raz obchodząc kościół, kropi środkową część ścian kościelnych, a przybywszy przed drzwi kościelne, kiedy po modlitwie i kołataniu zapytuje dyakon: „Któryżto jest król chwały?“, biskup i całe duchowieństwo odpowiada: „Pan zastępów, tenci jest król chwały!“ i powtórnie wołają: „Otwórzcie, otwórzcie, otwórzcie!“ Biskup czyni teraz na progu kościelnym znak krzyża ś. mówiąc: „Oto znak krzyża, niechaj pierzchają złe duchy!“ a natychmiast otwierają się drzwi; lecz do kościoła wchodzi tylko biskup i duchowieństwo do obrzędu poświęcenia potrzebne. Wierni czekają przed kościołem dokonania obrzędów. Wchodząc do kościoła, mówi biskup: „Pokój niechaj będzie temu domowi,“ a dyakon odpowiada: „Przy waszém wnijściu.“ Wszyscy dodają: „Amen.“

Trzykrotny obchód kościoła zaprowadzono zapewne dla naśladowania obchodu lewitów z arką przymierza około miasta Jerycho, bo ten nowy kościół ma być siedzibą żywego Boga, jako owe pogańskie Jerycho stało się pomnikiem zwycięztwa arki przymierza. Trzykrotne kropienie jest najprzód chrztem w imię przenajśw. Trójcy kościoła jako zabudowania, wyrażające chrzest kościoła duchownego, który wszyscy wierni składają; dla tego jak przy chrzcie trzy razy polewa się wodą, tak przy konsekracyi kościoła trzy razy się kropi, a kropiąc wymawiają się słowa: „W imię Ojca i Syna i Ducha świętego.“ Jest ono także rodzajem zaklinania i odpędzania czartów od tego domu, który przez poświęcenie ma się stać przybytkiem chwały w Trójcy ś. jedynego Boga, a nie zwyczajnym budynkiem. Nadto woda, którą biskup kropi ściany kościelne, przypomina nam krew Zbawiciela, przez którą świat oczyszczony i wstęp do Boga otworzony został. Kołatanie we drzwi kościelne pastorałem przypomina, iż Chrystus Pan we wielkiéj pracy wszedł do chwały niebieskiéj, dając nam przykład, jak się o nasze mamy starać zbawienie. Trzykrotne kołatanie daje nam do zrozumienia, że nie można otrzymać nieba bez walki i oporu ze strony szatana, który wszelkiéj usilności używa, aby człowieka pogrążył w piekielnych przepaściach. Otworzenie się drzwi po uczynieniu znaku krzyża ś. oznacza, że przez mękę i śmierć krzyżową Chrystusa skruszone panowanie szatana nad ludźmi, a niebo dla nich otwarte. Pozdrowienie wreszcie pokoju wyrażone przez wstępującego do kościoła biskupa oznacza, że niegdyś i świat przez przyjście Chrystusa pokojem boskim obdarzony został.

§. 80. Ciąg dalszy.

6. W środku kościoła uklęka biskup i zaczyna hymn do Ducha ś. „Veni Creator Spiritus etc.,“ podczas którego śpiewu jeden z duchownych posypuje popiołem posadzkę kościoła od jednego rogu do drugiego we dwie linie schodzące się na krzyż tak zwany ś. Jędrzeja (X). Odmawia się potém

litania do wszystkich śś., którą biskup kończy modlitwą, prosząc Pana Boga, aby ten kościół sam poświęcić i błogosławić raczył, na co duchowieństwo odpowiada: „Wysłuchaj nas Panie!“ Teraz podniosłszy biskup prawą rękę na kościół i ołtarz, czyni trzykrotnie znak krzyża ś., a odmówiwszy modlitwę, kiedy duchowieństwo odśpiewuje hymn pochwalny Zacharyasza: „Benedictus Dominus Deus Israël etc.“ i psalmy 47 i 86, pisze końcem pastorału najprzód na jednéj linii popiołem posutéj alfabet grecki od jednego aż do drugiego rogu kościoła, potém w ten sam sposób na drugiéj linii alfabet łaciński, przez co obydwa abecadła krzyżują się w środku kościoła.

Przez hymn „Veni Creator“ etc. i litanię do wszystkich śś., wzywa się łaski Ducha św. do tak ważnéj sprawy i dzielnéj pomocy błogosławionych mieszkańców nieba. Hymn Zacharyasza odśpiewuje się dla tego, bo przy poświęceniu kościoła znajduje swoje piękne zastosowanie. W nim to bowiem składają się Bogu dzięki za wcielenie Jezusa Chrystusa, przez które nastąpiło odkupienie wszystkich ludzi. Pisanie abecadła wyraża, że wszyscy ludzie każdego narodu i języka powołani są do wiary i kościoła Chrystusowego. Dla téj przyczyny oprócz hymnu Zacharyasza śpiewają się także podczas tego pisania psalmy 47 i 86, bo w nich zawiera się proroctwo o kościele Chrystusowym, do którego ludzie różnych narodów i języków gromadzić się mieli. Pisze się to abecadło w kształcie krzyża dla wyrażenia, że przez śmierć krzyżową Chrystusa wszyscy ludzie odkupieni zostali i zbawienie wieczne otrzymują. Abecadło jest początkiem nauki człowieka; dla tego przez pisanie abecadła daje się znać ludziom, że każdy chrześcianin zostający w kościele Chrystusowym, obowiązany jest znać dobrze główne prawdy wiary, tudzież sercem i ustami one zawsze wyznawać; nadto wskazuje to abecadło, że jako litery same przez się pojedynczo stojące, żadnego nie mają znaczenia, jak przecież za połączeniem tychże można rozliczne ułożyć słowa i wszystkie swoje myśli wyrazić, tak pojedynczy chrześcianin mdły

jest w nabożeństwie; jeżeli się zaś w modlitwie do Boga połączy z braćmi swoimi, natenczas nabożeństwo wszystkich będzie i jego nabożeństwem, a wysłuchanie wszystkich i jego wysłuchaniem. Pisze się abecadło greckie i łacińskie a dawniéj pisano jeszcze hebrajskie dla tego, że te języki najpowszechniejsze były, kiedy wiarę św. ogłaszać zaczęto.

7. Zbliżywszy się do ołtarza, poświęca biskup osobno wodę, sól, popiół i wino, co potém zmieszane razem, wodą gregoryańską się zowie.

Wino i woda są symbolami połączonego bóstwa i człowieczeństwa Chrystusa. Popiół jest godłem śmierci, ponieważ ciała umarłych w proch i popiół się obracają, a sól godłem nieskazitelności, nieśmiertelności, bo ciała zaprawione solą chronią się od zepsucia; popiół tedy i sól oznaczają człowieka, który z śmiertelnego ciała i z nieśmiertelnéj duszy jest złożon. Pomieszanie zaś tego wszystkiego czyni się na znak, abyśmy przez najśw. ofiarę ołtarza, którą w Chrystusie, z Chrystusem i przez Chrystusa w nowym kościele odprawiać będziemy, łączyli się z Nim przez wiarę, miłość i łaski sakramentalne, a tak stali się niejako jedném sercem i duszą, jedném ciałem i duchem, jednym kapłanem i jedną ofiarą pomiędzy sobą i z Jezusem Chrystusem. Dla tego tą wodą kropi się mury kościelne, które oznaczają lud chrześciański i ołtarz który przedstawia Chrystusa. Zowie się ta woda gregoryańską, ponieważ sposób jéj mieszania i używania przy poświęceniu kościołów i ołtarzy przepisał w wieku VI papież Grzegorz Wielki.

8. Po poświęceniu gregoryańskiej wody idzie biskup do wielkich drzwi kościelnych, a uczyniwszy na nich wgórze i u spodu końcem pastorału znak krzyża ś., błaga Boga, aby wchodzący do tego kościoła błogosławieństwem wszelkiego rodzaju napełnieni zostali

§. 81. Ciąg dalszy.

9. Konsekracya ołtarza. Przystępując do poświęcenia ołtarza, zaczyna biskup psalm 42, w którym upomina prorok,

abyśmy, przygody i utrapienia tego świata cierpliwie znosząc, ku Panu się garnęli, i palcem wielkim zmoczonym w wodzie gregoryańskiej, czyni krzyż na środku i na cztérech rogach kamienia ołtarzowego, prosząc Pana Boga, aby raczył poświęcić, co on poświęca. Potém obchodzi siedm razy ołtarz, kropiąc go święconą wodą, gdy tymczasem dochowieństwo odmawia psalm pokutny 50. Także i kościół wewnątrz obchodzi trzykroć; najprzód około samych ścian, kropiąc święconą wodą ściany i posadzkę, potém przechodzi kościół na krzyż, aby tym sposobem pokropił posadzkę kościelną w kształcie krzyża i według cztérech stron świata. Cały ten obrzęd wyraża, z jak świętém, czystém i niewinném sercem mamy przebywać w kościele, jeżeli nabożeństwo nasze ma być miłém Bogu.

10. Teraz miesza biskup z wodą święconą wapno, które ma służyć do zamurowania śś. relikwij, toż poświęca, a resztę wody u stopni ołtarza na ziemię wylewa.

11. Po tych obrzędach idzie biskup z duchowieństwem do namiotu po relikwie śś., które się najpiérw obnoszą w procesyi koło kościoła przy śpiewie „Kyrie elejson.“ Przypomina ta procesya wiernym, że na wzór śś. pańskich powinni iść drogą od Chrystusa wskazaną, naśladować w swém życiu cnoty świętych i prosić Boga przez wstawienie się tychże, aby nad nimi się zmiłował i do kościoła niebieskiego gdzie święci wiecznie się weselą, doprowadził.

12. Ukończywszy procesyą, siada biskup przed drzwiami kościoła na krześle przenośném, zwaném fałdystarz, i upomina lud do szanowania kościołów Bogu poświęconych, także do sumiennego oddawania należności kapłanom, przyczém nakazuje archidyakonowi odczytać dwa pod tym względem wyroki soboru trydenckiego. Obraca także mowę do fundatora kościoła, jeżeli jest obecnym, i wszystkich, którzy ten kościół budowali, modlitwom wiernych zaleca.

13. Następnie odmawia biskup niektóre modlitwy, namaszcza krzyżmem ś. drzwi kościelne i wraz z ludem wchodzi do kościoła Przy wejściu procesyi z relikwiami do kościoła śpie-

wają się wesołe pienia na cześć śś. pańskich, dla wyrażenia owéj wielkiéj radości, jaką mają święci w niebie, kiedy do niego wchodzą wierni z ziemi. Ta procesya odprawia się teraz także wewnątrz kościoła.

14. Po przybyciu procesyi przed ołtarz, śpiewają się psalmy pochwalne i radośne (Ps 149 i 150), poczém odmawia biskup modlitwy i krzyżmem ś. namaszcza na cztérech rogach grób czyli miejsce wydrążone na śś. relikwie, które do tego grobu wkłada i okadza. Namaszcza też spodnią stronę kamienia, który ma pokryć śś. relikwie, obrzuca kamień wapnem i na cześć śś. męczenników odmawia modlitwę. Rzeczony kamień spajają teraz murarze z ołtarzem święconém wapnem, a biskup zwierzchnią stronę kamienia namaszcza krzyżmem ś., i ołtarz ze wszystkich stron okadza, co czyni potem bez przerwy jeden z kapłanów, któremu biskup kadzielnicę oddaje. To wielokrotne kadzenie po schowaniu śś. relikwij w ołtarzu, wyobraża ustawiczne modły świętych, którzy składają kościół niebieski, aby ich liczba w tym przybytku wesela ciągle powiększaną była, nadto wyraża ono życzenie, aby modlitwy wiernych tak wstępowały przed tron Łoski, jak się owa woń z kadzidła w górę podnosi. Kapłan zaś, który podczas poświęcenia obchodzi i okadza ołtarz bez przerwy, przypomina owego anioła w objawieniu ś. Jana (8, 3), który, trzymając złotą kadzielnicę w ręku, stał przed ołtarzem, i wielką ilość kadzidła (t. j. modlitwy świętych) składał na złotym przed tronem bożym ołtarzu; boć rzeczywiście rzeczą jest urzędującego przed ołtarzem kapłana, łączyć i skupiać modły zgromadzonego ludu i równie ofierze kadzenia przedstawiać przed obliczności Boga.

15 Podczas kiedy duchowieństwo śpiewa psalm 83, do téj uroczystości stosowny, namaszcza biskup pięć krzyżów na ołtarzu wyrytych, najprzód olejem katechumenów, potem krzyżmem ś.

Te pięć krzyżów oznaczają pięć ran Chrystusowych, a namaszczenie ich wyraża namaszczenie Ducha ś. łaską poświęcającą. Cały więc ten obrzęd odbywa się dla wyrażenia, że ołtarz po konsekracyi przedstawia Jezusa Chrystusa, który

wczasie swéj męki pięć ran na krzyżu otrzymał i który w piśmie ś. „pomazańcem bożym“ się zowie. Przypomina także, że wierni wtedy korzystać będą z męki i śmierci krzyżowéj Chrystusa, tudzież z Jego ciała i krwi przenajś., kiedy zostaną namaszczeni przez Ducha ś., tj. kiedy mieć będą łaskę poświęcającą.

16. Teraz wzywa biskup wiernych do modlitwy, aby Pan Bóg przyjmował łaskawie te ofiary, które na tym ołtarzu sprawowane będą; a kiedy duchowieństwo śpiewa psalm 147, namaszcza krzyżmem ś. 12 krzyżów na ścianie odmalowanych i każdy krzyż po trzykroć okadza. Namaszczając te krzyże i ołtarz, daje imię kościołowi i ołtarzowi, aby każdy kościół i ołtarz mógł być od innych rozróżnionym i aby wierni mieli szczególnego patrona.

Namaszczenie dwunastu krzyżów na ścianach kościelnych przypomina wiernym potrzebę łaski Ducha ś. aby otrzymać mogli, o co Boga przez zasługi Jezusa Chrystusa w tym kościele prosić będą.

§. 82. Ciąg dalszy.

17. Powróciwszy biskup do ołtarza napowrót, okadza go, poświęca kadzidło, kładzie na owych pięciu krzyżach po pięć ziarn kadzidła w kształcie krzyża, a na tém kadzidle równéj wielkości krzyżyki z cienkich woskowych stoczków zrobione, które zapalone goreją, dopóki się nie spalą.

Te światła oznaczają ofiary i dary, które wierni na tym nowo poświęconym ołtarzu Panu Bogu składać będą; lecz które nie inaczéj, tylko przez krew, przez pięć ran i krzyż Jego boskiego Syna nie mogą mu być miłe. Szczególnie oznaczają te gorejące stoczki nasze duchem pobożności przejęte, światłem wiary oświecone a ogniem miłości bożej rozpalone serca, których ofiary Bóg od nas osobliwie wymaga. Układanie gorejących stoczków z ziarnami kadzidła w kształcie krzyża przypomina, że ta modlitwa kościoła ś., jaką tenże do Boga zasyła, aby to poświęcenie ołtarza zapaliło ogień miłości boskiéj w sercach wiernych,

całą swą dzielność i skutek tylko z męki i śmierci Jezusa Chrystusa otrzymuje.

18. Następują teraz modlitwy, po których biskup zaczyna antyfonę śpiewaną daléj wraz z psalmem 67 przez duchowieństwo. Ten psalm opiewa wywyższenie Chrystusa a upadek Jego nieprzyjaciół.

Przy stosownych modlitwach namaszcza biskup jeszcze raz ołtarz krzyżmem ś., najpierw z przodu, potém na cztérech rogach i na miejscu spojenia zwierzchniéj części (mensy) z podstawą. Poświęca téż nowe obrusy, naczynia i inne rzeczy do sprawowania mszy ś. potrzebne; po czém po pierwszy raz odprawia się solenna msza ś, aby przez tę mszą ś., która jest najdoskonalszą ofiarą i zbiorem wszelkiéj świętości, poświęcenie kościoła i ołtarza do jéj sprawowania przeznaczonego dokonanem zostało.

19. Każdy z wiernych obecnych konsekracyi kościoła, mający potrzebne usposobienie, dostępuje jeden rok odpustu.

Odtąd poświęcony kościół staje się domem łaski i mieszkaniem Boga, a jako Zbawiciel żył niegdyś na ziemi i mieszkał pomiędzy ludźmi, tak teraz zajmuje to dla Niego poświęcone mieszkanie i przebywa przytomny w przenajświętszym Sakramencie ołtarza między wielbicielami swymi, gdzie oczekuje pokutujących, aby ich z grzechów oczyścił, słabych, aby ich wzmocnił, strapionych i znękanych, aby ich pocieszył i łaską swoją pokrzepił.

Uwaga. Pamiątka poświęcenia kościoła obchodzoną bywa corocznie uroczyście i zowie się dedykacyą kościoła.

§. 83. II. Święcenie dzwonów kościelnych.

Podług podania historyków kościelnych papież Jan XIII r. 968 wprowadził pierwszy uroczyste poświęcanie dzwonów, kiedy w Rzymie dziwnéj wielkości dzwon poświęcił i nadał mu imię ś. Jana Chrzciciela.

Obrzędy przy poświęcaniu dzwonów są:

1. Wśród odmawiania lub odśpiewywania dobranych psalmów na uproszenie opieki i miłosierdzia boskiego biskup

za pomocą usługującego duchowieństwa tak wewnątrz jak i zewnątrz obmywa dzwon święconą wodą; na zewnętrznéj stronie dzwonu czyni siedm krzyżów olejem ś., wewnątrz zaś cztery krzyżmem ś.; potém kadzi i nadaje mu imię jakiego świętego.

Obmywanie dzwonu święconą wodą oznacza, że wszystko, co należy do służby bożéj, powinno być czystém, i że dzwon ma przypominać wiernym, aby do Boga z czystém zbliżali się sercem.

Namaszczenie olejem i krzyżmem ś. czyni się dla wyrażenia, że ludziom obudzającym w sobie na odgłos dzwonów uczucia pobożne, łaska Ducha ś., ktorą oleje śś. oznaczają, w pomoc przybywa. Siedm krzyżów zewnątrz przypominają słowa Dawida: „Siedm razy przez dzień chwałęm Tobie dawał, o Panie!“ (ps. 118) i pacierze kapłańskie z siedmiu składające się części, na które dzwon zwykł był zwoływać. Czynią się cztery krzyże wewnątrz na znak, że się głos dzwonu na cztery strony świata rozchodzi dla przypomnienia wiernym wszędobecności Boga i pobudzenia ich, aby myśl i serce do Niego wznosili. Kadzenie dzwonu wyraża gorące pragnienie kościoła aby modły, jakie nad dzwonem odmawia, tak jak wonne kadzidło unosiły się do Boga i Jego błogosławieństwo ściągnęły. Nadaje się dzwonom imię jakiego świętego dla odróżnienia jednego od drugiego, tudzież dla wyrażenia, że wierni powinni słuchać głosu dzwonu wzywającego ich na modlitwę, jak gdyby ich sam święty, którego imię dzwon nosi, do kościoła wzywał.

2. Odmawiając modlitwę, prosi biskup Boga, aby odgłos tego dzwonu oddalał pokusy szatańskie, pioruny i nawałności, a poświęconemu dzwonowi taką dał dzielność, iżby przezeń wierni na duszy i na ciele ocaleni zostali.

3. Kończy się obrzęd odśpiewaniem ewanielii (Łuk. 10), która opisuje, jak Marya, siostra Marty, siedząc u nóg Zbawiciela, słuchała Jego nauki, gdy tymczasem Marta zajęta była posługą.

Śpiewanie téj ewanielii przedstawia cel i przeznaczenie dzwonu, t. j. aby lud do słuchania słowa bożego i rozpamiętywania boskich tajemnic zwoływał i pobudzał. Nadto przypomina ta ewanielia, że z podobną gorliwością powinni się wierni zgromadzać do kościołów na głos dzwonu dla słuchania słowa bożego, z jaką Marya, siedząc u nóg Chrystusa, nauk Jego słuchała.

Uwaga 1. Przy święceniu dzwonów, które dla podobieństwa zachodzącego z obrzędami chrztu pospolicie chrztem dzwonu zowią, są także kmotrowie, raczéj świadkowie, że obrzęd poświęcenia istotnie się odbył.

Uwaga 2. Święcenie olejów śś., ognia, wody do chrztu, świec, popiołu, palm i tp. opisane będzie przy uroczystościach, w które odbywać się zwykło.

§. 84. III. Poświęcenie cmentarza.

Miejsce, gdzie się grzebią umarli, zowie się z greckiego cmentarzem czyli miejscem snu. Chrześcianie od samego początku mieli zawsze osobne od niewiernych cmentarze, gdzie robiono podziemne sklepy, tak zwane katakumby, w których ciała męczenników i innych wiernych zmarłych składano. Te katakumby służyły im podczas prześladowania za kościoły do zgromadzania się na modlitwę i odbywania religijnych obrzędów. Wszystkie cmentarze pierwszych chrześcian leżały za miastem, bo prawo rzymskie nie dozwalało grzebać umarłych po miastach lub wsiach zamieszkałych; ale gdy ustały prześladowania, wprowadzono zwyczaj grzebania zmarłych wśród miast przy kościołach albo w samych kościołach, a to dla tego, aby przyjaciele i krewni zgromadzając się na nabożeństwo i mając przed oczyma ich groby, przypominali ich sobie tém łatwiéj i za nich się modlili. W naszych czasach dla zapobieżenia złym i szkodliwym skutkom, jakie grzebanie ciał w kościołach lub przy kościołach na zdrowie żyjących wywiera, rząd cywilny zniósł ten dawny zwyczaj, i dlatego teraz we wszystkich prawie parafiach cmentarze

w miejscu od kościoła oddaloném lub w polu otwartém urządzane bywają.

Obrzędy przy poświęceniu cmentarza, które albo sam biskup albo za jego pozwoleniem dusz pasterz odbywa, są następujące:

1. W wigilią poświęcenia stawia się na cmentarzu pięć drewnianych krzyżów; jeden na środku cmentarza, a cztery inne po końcach. Przed każdym krzyżem osadzone bywają na lichtarzu lub stósownym drewnianym przyrządzie trzy świece.

Stawianie krzyża na cmentarzu przed rozpoczęciem święcenia przypomina wiernym, że przez krzyż, t. j. przez mękę i śmierć Jezusa Chrystusa na krzyżu poniesioną, wszystkie rzeczy poświęcenie i duchowną moc od Boga otrzymują. Stawianie pięciu krzyżów czyni się najprzód na uczczenie pięciu ran Zbawiciela, tudzież na znak, że złożeni tu na spoczynek wierni chcą od Ukrzyżowanego wyglądać zbawienia, w Jego zasługach nadzieję pokładać, i pod cieniem niejako drzewa krzyżowego oczekiwać. dnia zmartwychwstania.

2. W sam dzień poświęcenia udaje się biskup ze zgromadzonym ludem na cmentarz mający się poświęcać, gdzie przed krzyżem środkowym przemawia najprzód do ludu o świętości cmentarza, i uszanowaniu, jakie się mu należy, a potém wśród stósownéj modlitwy zapala trzy świece przed krzyżem środkowym, równie i owe osadzone przy innych czterech krzyżach po końcach cmentarza.

Gorejące świece na krzyżu stawiane oznaczają modlitwy, które teraz przy poświęceniu biskup, a późniéj wierni na tém miejscu do Boga zasyłać będą, aby przez nie tu odpoczywającym oglądanie wiecznej jasności wyjednać, tudzież i to, że chrześcianie, aby po śmierci otrzymali żywot wieczny, powinni z gorejącemi lampami zajść drogę oblubieńcowi swemu Jezusowi Chrystusowi, t. j. być pełnymi cnót i dobrych uczynków, jak tego sam w przypowieści o dziesięciu pannach nauczał. Stawiają się trzy świece gorejące na każdym krzyżu zosobna dla wyrażenia Trójcy przenajświętszéj,

w imię której ten cmentarz się poświęca, i że chrześcianin, pałając najgorętszą miłością Boga w Trójcy ś. jedynego, żyć i umierać powinien.

3. Po modlitwie, w której prosi Boga, aby ciała na tém miejscu złożone powstały do chwały wiecznéj, uklęka biskup i mówi z ludem litanią do wszystkich śś. Pod koniec litanii wstaje, i błogosławiąc cmentarz znakiem krzyża ś., wzywa Boga, aby go sam oczyścić, pobłogosławić i poświęcić raczył.

4. Poświęciwszy następnie sól i wodę, obchodzi cały cmentarz, kropiąc go święconą wodą i odmawiając psalm 50 (Misere mei Deus etc). Przed każdym krzyżem stawa i modli się. Kropienie święconą wodą cmentarza przypomina, że tylko ci mają być na nim grzebani, którzy przez chrzest ś. zostali poświęceni i wiarę ś. wyznając stale, pomarli.

5. Po skończoném kropieniu powraca do środkowego krzyża, odmawia drugą modlitwę, kropi krzyż święconą wodą i kadzi. Kadzi się na znak czci Jezusowi Chrystusowi jako Bogu, który dla zbawienia ludzi na tym cmentarzu spoczywających, na krzyżu umarł. To kadzenie oznacza prócz tego, że chrześcianie powinni stawiać się przed Bogiem z zapachem wonności dobrego życia, aby królestwo niebieskie otrzymali.

6. Cały obrzęd poświęcenia cmentarza kończy msza ś., którą, powróciwszy do kościoła z ludem, biskup lub kapłan odprawia.

§. 85. Pogrzeb chrześciański (Exsequiae).

Z macierzyńskiéj troskliwości nie opuszcza kościół ś. chrześcianina, gdy po skończoném ziemskiém życiu do grobu zstępuje, ale ciało swego zmarłego członka przeprowadza do grobu i pogrzebowe jego uczczenie religijnemi obrzędami uświęca.

Obrzędy zaś pogrzebowe są następujące:

1. Kapłan ubrany wszaty żałobne wstępuje w oznaczonym czasie do domu zmarłego, który według stanu przyzwoicie ubrany, z zamkniętemi oczyma i usty, trzyma w martwych rękach krzyżyk, obrazek lub różaniec, i obok gorejących świec spoczywa w trumnie, a pokropiwszy ciało zmarłego święconą

wodą, zaczyna antyfonę i odmawia psalm 129 (De profundis clamavi ad te Domine etc.); poczém intonuje psalm 50 i prowadzi orszak pogrzebowy do kościoła przy śpiéwie tego pokutnego psalmu i odgłosie kościelnych dzwonów. Przed orszakiem niesie się krzyż i niekiedy żałobna chorągiew; towarzyszący wierni trzymają zapalone świece i postępują w procesyi, która się „konduktem“ zowie.

Zamykają się zmarłemu oczy i usta dla przypomnienia wiernym, że co do ciała rozpoczął już sen śmierci, dopóki go w dzień ostateczny nie ocuci głos trąby (1 do Korynt. 15,52). Daje się zmarłemu do ręki krzyż dla wyrażenia, iż umarł w zaufaniu w zasługi ukrzyżowanego Zbawiciela, albo różaniec, jako czcicielowi Jezusa i Jego Matki. Trumna, w któréj spoczywa, przypomina niejako arkę Noego, w któréj zmarły z potopu grzesznego świata i z morza śmiertelności do innego i lepszego przenosi się życia. Światło u trumny przypomina, że dusza zmarłego żyje, chociaż ciało będzie oddane zniszczeniu. Kropienie umarłego święconą wodą przypomina żyjącym, że powinni mieć czyste sumienie, aby po śmierci stawając na sąd przed Bogiem, łaskawy Jego wyrok dla siebie zjednali. Orszak pogrzebowy poprzedza krzyż i chorągiew, na znak, że umarły w życiu swojém aż do śmierci pod chorągwią krzyża Chrystusowego walczył jako mężny żołnierz z nieprzyjaciołmi duszy. Zapalone świece wczasie pochodu pogrzebowego znaczą, że zmarły oświecony był za życia światłem wiary i że z pochodnią tylko téj wiary, pałając gorącą miłością ku Jezusowi Chrystusowi, za Nim do królestwa niebieskiego wejść może. Dzwoni się po umarłym dla oznajmienia wiernym, aby jego duszę przez modlitwy polecali Bogu.

2. W kościele składa się ciało na przygotowanym katafalku; na trumnie stawiają krucyfix i dla oznaczenia jakiego stanu i godności, odpowiednie znaki*). Jeżeli pogrzeb odbywa się zrana,

*) Na pogrzebie kapłana n. p. stawia się kielich, mszał przepasany stułą; na pogrzebie biskupa pastorał i mitra i t. d. Nadto stawiając na katafalk trumnę kapłana lub biskupa, obraca się ciało twarzą

śpiewa się w kościele najpierw wigilie czyli żałobną jutrznią, poczém odprawia się msza ś. (§. 49).

3. Po mszy ś. stojąc na katafalku, śpiéwa kapłan żałobne pienie: „Libera me Domine“ etc., kropi i okadza ciało, odmawia stósowne modły, zachęcając także przytomnych do wstawienia się za duszą zmarłego i z himnem Zacharyasza „Benedictus Dominus Deus Israel“ wyprowadza ciało z kościoła na miejsce spoczynku.

Kadzi się ciało zmarłego dla oznaczenia przez kadzidło naszych błagalnych za jego duszę modłów, które przed boskim Majestatem składamy; powtóre dla wyrażenia obecnym wiernym, iż ten tylko po śmierci będzie miał wstęp do chwały wiecznéj, kto będzie miał wonność cnót życia bogobojnie przepędzonego.

4. Po odśpiewaniu na cmentarzu ostatnich modłów, w których kapłan prosi Boga, aby duszę zmarłego aniołowie i święci pańscy zaprowadzili do szczęścia wiecznego, po poświęceniu grobu, pokropieniu i okadzeniu ciała, wpuszcza się zwłoki zmarłego do grobu, a kapłan, sypiąc pierwszy nań ziemię, prosi Boga, aby jak z ziemi stworzył umarłego, tak w dniu ostatecznym aby do chwały wiecznéj go wskrzesił. Obrzęd zakończa śpiew „Salve Regina“ etc.

Uwaga 1. Krzyż postawiony na grobie zmarłego chrześcianina jest godłem jego odkupienia i znakiem nadziei przyszłego zmartwychwstania, którego tu oczekuje; nadto ma wzywać przechodzących, aby duszę zmarłego przez pobożne modły miłosierdziu boskiemu zalecali.

Uwaga 2. Obrzędy przy chowaniu dzieci różnią się od pogrzebowych obrzędów osób dorosłych. Kapłański ubiór jest światły czyli biały, trumna i katafalk ubierają się kwiatami, nie śpiewają się modlitwy za zmarłego, ale tylko na cześć i chwałę Boga w tonie wesołym. Czyni się zaś to na znak

---

do ludu, kiedy innych wiernych daje się twarzą do ołtarza, na znak, że kapłan był ministrem ołtarza, który lud błogosławił twarzą obróconą do niego.

niewinności dziatek i dla wyrażenia, że ich dusze idą wprost do nieba.

§. 86. IV. Poświęcenie naczyń i szat kościelnych.

Już w starym zakonie poświęcano przeznaczone do służby bożéj naczynia i szaty. W nowym zakonie kielich i patenę namaszcza biskup krzyżmem ś., kropi święconą wodą i stósowne odmawia modlitwy. Inne naczynia, sprzęty i szaty kościelne poświęca się przez odmawianie przepisanych modłów i kropienie święconą wodą.

Wszystkie rzeczy do Boga i czci Jego wyłącznie przeznaczone zostają od pospolitego użytku zupełnie wyjęte, i nazywają się „rzeczami świętemi“ (res sacrae). Przez wszelkie takich rzeczy pospolite użycie nie należące do czci Boga i przez nieuszanowanie tychże popełnia się grzech ciężki świętokradztwa.

PODDZIAŁ II.

O BŁOGOSŁAWIENIACH KOŚCIELNYCH *).

§. 87. Określenie błogosławień kościelnych.

W kościelnym języku przy sprawowaniu obrzędów religijnych wyraz „benedykcya“ (benedictio) czyli „błogosławienie“ różne ma znaczenie. I tak oznacza:

a) Modlitwy odprawiające się nad rzeczami służącemi do pospolitego użytku, w których kościół ś. wyznaje, że te wszystkie rzeczy pochodzą z hojnéj łaski Boga i ludziom ku dobremu tychże użyciu udzielane bywają, składa za nie Bogu dzięki i zarazem prosi Go, aby oddalił wszelkie pokusy i poduszczenia szatana, który ludzi do używania ich na obrazę Boga i własną szkodę przywieść usiłuje. W takiém znaczeniu błogosławią się pokarmy, napoje, domy i sprzę-

*) W pospolitym sposobie mówienia błogosławienie rzeczy, w którém same modlitwy odprawiają się bez namaszczenia, zowie się także święceniem. I tak zwykło się mówić: święcona sól, święcenie wody i t. d.

ty domowe, suknie, różne narzędzia, chorągwie wojskowe, okręty, jeziora i t. d.

b) Modlitwy i obrzędy odprawiane nad rzeczami, przez które kościół ś. wyłącza je od pospolitego użycia a przeznacza do duchownego użytku wiernych i prosi Boga, aby przez Ducha ś. dał moc tym rzeczom przyrodzonym sprawienia skutków nadprzyrodzonych i pożytecznych zbawieniu tych ludzi, którzy ich z wiarą i nabożeństwem używać będą. W tym celu błogosławią się woda, sól, szkaplerze, różańce, obrazki, medaliki i t. p.

c) Modlitwy i obrzędy nad pewnemi osobami, przez które kościół ś. wynosi je do różnych urzędów lub przeznacza do pewnych obowiązków, prosząc zarazem Boga, aby te osoby obowiązki na siebie włożone na chwałę Jego tudzież na swe i bliźnich zbawienie spełniały. W tym celu błogosławi kościół ś. opatów, ksienie i panny zakonne, koronuje cesarzów, królów i t. d. Nakoniec

d) Modlitwy, które kościół ś. za pewnemi osobami w różnych okolicznościach do Boga zanosi, błagając Go, aby nad niemi się zmiłował, miał je zawsze w swojéj opiece i łask im swoich do pobożnego postępowania udzielał. W tym duchu biskupi i kapłani dają błogosławieństwo ludowi, błogosławią się podróżni, pielgrzymujący do ziemi ś. lub na odpust, dzieci i t. d. Kościół boży, błogosławiąc różne rzeczy ku zbawiennemu pożytkowi wiernych, dalekim jest od rozumienia, jakoby one same przez się bez łaski i wszechmocności boskiéj jakie duchowne skutki sprawić mogły; wszelka bowiem moc i dzielność rzeczy pobłogosławionych pochodzi od samego Boga, który w ludziach z wiarą i nabożeństwem onych używających zbawienne skutki sprawuje. Jeżeli rzeczy pobłogosławione nie zawsze takie skutki w ludziach sprawują, to się dzieje z przyczyny ich grzechów, które są przeszkodą w dzielności, jaką Bóg tym rzeczom nadaje.

§. 88. Znaki zewnętrzne błogosławień kościelnych.

Oprócz modlitwy, wzywania imienia Boskiego i innych obrzędów (§. 78), duchowne swe znaczenia mających, są jeszcze znaki zewnętrzne, których kościół ś. do błogosławień używa. Z tych główniejsze są:

1. Znak krzyża ś. Ten znak czyni się w każdém błogosławieniu, tak nad ludźmi, jakotéż nad rzeczami; a zwyczaj czynienia go odnosi się według najdawniejszych pisarzy kościelnych do czasów apostolskich. Jak często pierwsi chrześcianie czynili znak krzyża ś., opowiada Tertullian, pisarz drugiego wieku: „Ilekroć się ruszamy, ilekroć wychodzimy albo przychodzimy, kładziemy na siebie odzienie, lub na spoczynek się udajemy, czynimy na czole naszém znak krzyża ś.“ Czyni się zaś ten znak przy błogosławieniach kościelnych najprzód dla wyrażenia, że tylko przez mękę i śmierć krzyżową Jezusa Chrzstusa wszystko błogosławieństwo boskie otrzymuje, powtóre dla przypomnienia chrześcianom, że wszystkie łaski, jakich im Bóg udziela, z zasług téjże męki Chrystusa wypływają. Dzielność więc i moc krzyża ś., wypływająca z zasług Jezusa Chrystusa, oswobadza ludzi od mocy szatańskiéj i kruszy jego wpływ na rzeczy stworzone, których ludzie na chwałę Boga i swój zbawienny pożytek pod tą opiekuńczą tarczą spokojnie używać mogą.

2. Kropienie święconą wodą. Wyraża ono oczyszczenie duszy człowieka ze wszelkich skaz grzechowych, oraz oczyszczenie rzeczy błogosławionych ze wszelkich sideł szatana, który ludzi do ich złego użycia mógłby łatwo znęcić i skusić.

3. Kadzenie. Kadzi się na znak usilnego pragnienia, aby modlitwy przy błogosławieniu odprawowane, tak jak dym kadzidła wznosiły się do Boga i od Niego na złożone rzeczy sprowadzały błogosławieństwo.

Błogosławienia w kościele ś. najzwyczajniejsze są: Błogosławienie czyli benedykcya soli, wody do kropienia, chleba i wody w dzień ś. Agaty, wkładanie rąk na chorego itd.

§. 89. I. Błogosławienie soli (Benedictio salis).

Ponieważ sól ma własność ochraniania ciał od zepsucia, ztąd kościół święty przyjął ją za godło nieskazitelności, roztropności i mądrości chrześciańskiéj, zasadzając się na nauce ś. Pawła, który pisze (Kolos. 4, 6): „Mowa wasza niech będzie zawsze posolona solą, abyście wiedzieli, jak macie każdemu odpowiadać.“ Niegdyś prorok Eliasz zepsute i szkodliwe wody niedaleko miasta Jerycha, wpuściwszy do nich trochę soli, mocą bożą przemienił w zdrowe. Kapłan tedy przy błogosławieniu soli wspomina ten cud i prosi Boga, aby ją przez Swe błogosławieństwo skuteczną uczynił ku pożytkowi wiernych, aby ci, którzy téj soli z wiarą używać będą, cieszyli się dobrém zdrowiem duszy i ciała, a rządząc się zawsze mądrością i roztropnością chrześciańską, od wszelkich szatańskich natarczywości zachowani byli.

§. 90. II. Błogosławienie wody do kropienia (Benedictio aquae).

Zwyczaj błogosławienia czyli święcenia wody i używania jéj do kropienia jest bardzo dawny, bo według roczników kościelnych przekazany nam od apostołów. Kościół ś. błogosławiąc wodę i zalecając wiernym jéj użycie, miał i ma zawsze na celu duchowne pożytki, które w modlitwie przy tym obrzędzie zwyczajnéj Bogu przedstawia. Dla tego przy święceniu wody prosi Boga, aby oczyścił z grzechu tych, którzy jéj używać będą, aby dał jéj moc i dzielność leczenia chorób duszy i ciała, wreszcie aby wszystkie osoby, rzeczy i miejsca, które tą wodą będą kropione, od złego ducha i wszelkiéj nieczystości zachowane zostały a Duch ś. z niemi i w nich przemieszkiwał.

Przy błogosławieniu czyli święceniu wody mięsza się z nią sól, na znak, że jak woda oczyszcza a sól ciała od zepsucia ochrania, tak chrześcianie, którzy się kropią święconą wodą, strzedz się powinni wszystkiéj nieczystości grzechowej, a w mowie i całém swojém postępowaniu roztropnością chrześciańską rządzić się mają.

§. 91. III. Błogosławienie chleba, soli i wody w dzień świętéj Agaty (5. Lutego).

Zwyczaj ten wziął początek z cudu, jaki Bóg przez tę świętą uczynił. Ognisty wylew wulkanu Etny zagroził zniszczeniem miastu Katanie, gdzie się znajduje grób ś. Agaty. Przerażeni mieszkańcy, nie mając dla siebie żadnego już prawie ratunku, udają się do grobu téj świętéj, a tam z najwyższą wiarą błagają Ją, aby swojém wstawieniem się wyjednała im ocalenie u Boga. Natychmiast lawa wulkanu w inną stronę się zwraca, a miasto ocalone. Od tego zdarzenia wywybrano ś. Agatę za patronkę od ognia, a w dniu pamiątce Jéj przeznaczonym zaczęto święcić chléb i wodę; chléb, jako najważniejszy przedmiot żywności człowieka a témsamém utrzymania ludzkiego życia, któreby na wielkie niebezpieczeństwo wystawione było, gdyby ludzie przez pożar żywności byli pozbawieni, a wodę jako najwłaściwszy żywioł i środek do gaszenia pożaru. W modlitwie przy tém błogosławieniu błaga kapłan Boga, aby przez wstawienie się téj ś. męczenniczki od ognia zachował (§. 44)

§. 92. IV. Błogosławieństwo jabłek w dzień św. Błażeja. (3. Lutego).

To błogosławieństwo bierze swój początek od cudów, które zdziałał ś. Błażej, biskup z Sebastu. Mały chłopczyna jedyny syn nieszczęśliwéj matki, połknął był ości rybie; o jego życiu zwątpili już wszyscy, wszakże na modlitwę tego ś. biskupa został ocalony. Czczą i wzywają tego świętego pobożni chrześcianie jako szczególniejszego patrona od chorób gardlanych.

§. 93. V. Błogosławienie biskupie i kapłańskie.

Nietylko przy mszy ś., ale i przy innych okolicznościach udzielają biskupi i kapłani swoje błogosławieństwo wiernym, a to znakiem krzyża ś. z towarzyszącą temuż modlitwą albo i bez niéj. Kapłani nowo wyświęceni i jubilaci błogosławią przez wkładanie rąk na głowy wiernych (§. 67.). Błogosławiąc kapłana, nie kładą rąk na głowę, ale na tegoż ramiona przez uszanowanie na wkładanie rąk biskupich, ktore kapłan przy poświęceniu na presbitera otrzymał.

Uwaga. Inne błogosławienia kościelne, jak n. p. wina, złota, kadzidła, miry, owsa, ziół itp. będą tłumaczone obok świąt, w które te obrzędy odbywać się zwykły.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

O KOŚCIELNYCH ŚWIĘTACH I UROCZYSTOŚCIACH.

PODDZIAŁ I.

O KOŚCIELNYCH ŚWIĘTACH I UROCZYSTOŚCIACH W OGÓLNOŚCI.

§. 94 Niedziela i inne dni tygodnia.

Pierwszy dzień tygodnia zowie się niedzielą, iż w nim nic działać czyli pracować nie wolno; w języku kościelnym nazywa się dniem pańskim (Dominica i. e. dies Domini). W starym zakonie przykazał Bóg święcić dzień siódmy w tygodniu, tj. sobotę, na pamiątkę odpoczynku swego po ukończeniu w sześciu dniach dzieła stworzenia. Kościół jednakże chrześciański już od czasów apostolskich przeniósł święcenia soboty na dzień pierwszy tygodnia, tj. niedzielę, a to na pamiątkę zmartwychwstania Jezusa Chrystusa i zesłania Ducha ś. na apostołów, tudzież dla odróżnienia chrześcian od żydów. W tym dniu pomimo okrutnych prześladowań zgromadzali się gorliwie pierwsi chrześcianie, modły swe zanosili do Boga, zawsze prawie wszyscy przystępowali do stołu pańskiego, i na ubogich czynili składki. I teraz przykazuje kościół św., aby wierni w dni niedzielne zajmowali się wyłącznie sprawami religijnemi, tj. takiemi, które się do czci i chwały Boga odnoszą. Należy przeto bywać na mszy ś. i na innych publicznych nabożeństwach, słuchać kazania i nauk wykładanych, resztę zaś dnia przepędzać na nabożeństwie prywatném, na czytaniu książek pobożnych i na wykonaniu dobrych uczynków. Wszelkie ciężkie i służebnicze roboty są zakazane, tylko w gwałtownej potrzebie, za pozwoleniem duchownéj zwierzchności, można się

niemi zajmować. Zakaz ten ustanowiony dla tego, bo ten dzień nie na doczesne, ale na duchowne rzeczy jest przeznaczony, wszelkie zaś roboty przeszkadzają w dopełnianiu obowiązków religijnych odrywając umysł od rozważania ich.

Na pamiątkę zmartwychwstania Jezusa Chrystusa i dla wyrażenia radości, jaką ta tajemnica wiernych napełniać powinna, pierwsi chrześcianie zawsze stojąc modlili się w niedzielę, któryto zwyczaj utrzymuje się po dziśdzień w kościele greckim. W kościele łacińskim trwał on do wieku VIII; odtąd na tę pamiątkę odmawia się w niedzielę stojąc Anioł pański, antyfona Salve Regina lub inne stosowne do czasu modlitwy. Niedzielę i inne święta zaczynano w pierwszych chrześciańskich wiekach od pierwszych nieszporów, które przed niedzielą w sobotę a przed innem świętem w dzień poprzedzający około zachodu słońca odprawiano i wielką część nocy na modlitwie przepędzano. Po zniesieniu w IV wieku tych nocnych nabożeństw dzień święty liczy się od północy do północy, a dawny zwyczaj zaczynania świąt od nieszporów został tylko w pacierzach kapłańskich i przy niektórych uroczystościach. Pobożność chrześcian uświęca także szczególném nabożeństwem i duchownemi ćwiczeniami wszystkie inne dni w tygodniu, osobliwie te, do których pamiątki religijne tyczące się odkupienia naszego są przywiązane. Ztąd wprowadzono post we środę, piątek i sobotę, ztąd powstał chwalebny zwyczaj odprawiania nabożeństwa w niedzielę do Trójcy przenajś., w poniedziałek do Ducha ś. i opatrzności boskiej, we wtorek do śś. aniołów i śś. pańskich, we środę za dusze zmarłych, we czwartek o najśw. Sakramencie, w piątek o męce pańskiej i krzyżu ś., w sobotę o najśw. Pannie.

Pamiątkę pojednawczej śmierci Jezusa Chrystusa zwykło się w piątek o trzeciej godzinie z południa odgłosem dzwonu zwiastować wiernym.

§. 95. Kościelne święta i uroczystości.

Prócz święcenia niedzieli ustanowił kościół chrześciański na mocy udzielonej sobie od Chrystusa władzy różne święta

i uroczystości dla uczczenia tajemnic wiary i różnych religijnych pamiątek. Jedne z tych świąt ustanowili sami apostołowie, jak po większej części uroczystości Syna bożego, Jezusa Chrystusa; drugie dla publicznego oddawania czci i chwały Bogu oraz dla duchownego pożytku wiernych ustanowił w późniejszym czasie kościół święty.

Z pomiędzy wszystkich najważniejsze są boże narodzenie, wielkanoc i zielone świątki, albowiem te trzy uroczystości, które poprzedza duchowne przygotowanie i które stosowna uroczystość zakończa, stanowią jednolitą całość przedstawiającą historyą Jezusa Chrystusa od Jego przyjścia na świat aż do wniebowstąpienia i zesłania Ducha ś. Wszystkie zaś uroczystości Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, przypadające w roku kościelnym, są następujące: 1 boże narodzenie, 2 obrzezanie pańskie czyli nowy rok, 3 objawienie pańskie czyli uroczystość śś. trzech królów, 4 wielkanoc, 5 wniebowstąpienie pańskie, 6 boże ciało. Prócz tych mamy uroczystość 7 zesłanie Ducha ś. czyli zielone świątki i 8 uroczystość Trójcy przenajświętszej.

Te uroczystości powinni chrześcianie z największem obchodzić nabożeństwem, rozpamiętywać tajemnice święte i pamiątki religijne, jakie każda uroczystość przedstawia, i przystępować do Sakramentów świętych.

Postanowił też kościół ś. niektóre dni święcić na pamiątkę osób już uwielbionych w niebie, któreto dni święte nazywamy uroczystościami świętych pańskich. Zaraz bowiem w pierwiastkach kościoła zaczęto obchodzić pamiątki męczenników w dzień ich śmierci, która dla nich zwycięztwem a dla kościoła ś. tryumfem była. Na grobach tych bochaterów religii zgromadzili się wierni i przy sprawowaniu najśw. ofiary ich przykładem ożywiali w sobie męztwo do wyznania wiary, którą śś. męczennicy krwią swoją zapieczętowali. Też same pobudki, dla których ustanowiono święta męczenników, miał kościół dla uczczenia wyznawców tj. osób świętych, którzy bez po-

niesienia męczeństwa przez swoje cnoty budowali wiernych. Do tych uroczystości należą: 1 uroczystość ś. Szczepana, 2 uroczystość śś. apostołów Piotra i Pawła i 3 uroczystość wszystkich świętych. Więcej uroczystości jest takich, które się w szczególnych tylko miejscach, jako patronów parafii*), dyecezyi**) lub prowincyi obchodzą***).

Z uroczystości świętych pańskich pierwsze zajmują miejsce uroczystości najśw. Maryi Panny. Niektóre okoli-

*) Od początku nastania religii chrześcijańskiej stawiano świątynie na grobach męczenników, lub ich ciała w kościołach składano, i ztąd powstał zwyczaj stawiania kościołów pod tytułami różnych świętych Święty, pod którego tytułem wystawiony kościół, jest patronem tego kościoła i całej parafii do niego należącej. Kiedy się więc w jakiem miejscu obchodzi uroczystość patrona parafii, wszyscy parafianie do niej należący powinni ten dzień uroczyście święcić t. j. powinni się wstrzymywać od ciężkich robót, a tak, jak we wszystkie inne święta, zajmować się uczynkami pobożnemi; powinni być w kościele na nabożeństwie i za przyczyną swego św. Patrona prosić Boga o potrzebne łaski (§ 11).

**) Święty, pod którego tytułem kościół katedralny w dyecezyi wystawiony, jest patronem całej dyecezyi.

***) Prowincye i kraje zwykły sobie także szczególnych przyczyńców przed Bogiem czyli patronów obierać, których pamiątki uroczyście w tych dniach się święcą. Na takich patronów obiera lud zwykle tych świętych, którzy żyli w miejscach, w jakich on żyje, których czyny są mu najlepiej znane, których popioły są pod jego oczyma, i których groby odwiedzać można. Do takich świętych w państwie austryackiem uroczyście obchodzonych należą:

1. W Austryi dolnej: ś. Leopold (15 listopada).
2. W Austryi górnej: ś. Floryan (4 maja).
3. W Czechach: ś. Jan Nepom. (16 maja) i ś. Wacław (28 wrześ.)
4. W Dalmacyi: ś. Spirydion (14 grudnia).
5. W Galicyi: ś. Michał (29 września).
6. W Karyntyi: ś. Józef (19 marca) i ś. Jerzy (24 kwietnia).
7. W Kroacyi: ś. Eliasz (20 Lipca) i ś. Roch (16 sierpnia).
8. W Kraju nadbrzeżnym: ś. Józef (19 marca.
9. W Lombardyi: ś. Karol Barom. (4 list.) i ś. Ambroży (4 grud.)
10. W Wenecyi: ś. Marek (25 kwietnia).
11. W Morawie: ś. Cyryli i Metody (9 marca).
12. W Salcburgu ś. Rupert (27 marca),
13. W Szlązku: ś. Jadwiga (15 października).
14. W Węgrzech: ś. Szczepan (20 sierpnia).
15. W Tyrolu: ś. Józef (19 marca).
16. W Styryi: ś. Józef (19 marca).
17. W Slawonii: ś. Jan Chrzciciel (24 czerwca)
18. W Siedmiogrodzie: ś. Władysław (27 czerwca).
19. W Tryeście: ś. Justus (2 listopada).
20. W Krakowie: ś. Stanisław (8 maja).

czności życia Maryi obchodzi kościół ś. uroczyście, jako ważne dla chrześcian pamiątki, iże się odnoszą do ich odkupienia i z tém dziełem zbawienia nierozdzielnie się łączą. Uroczystości na cześć Maryi, w całym katolickim świecie obchodzone, są: 1 niepokalane poczęcie, 2 narodzenie, 3 zwiastowanie, 4 oczyszczenie i 5 wniebowzięcie.

Prócz wykazanych uroczystości, są jeszcze bardzo liczne święta, w których kościół obchodzi pamiątkę jakiej okoliczności z życia Chrystusa, Jego Matki, albo też innego świętego. Takie święta nie bywają publicznie i uroczyście obchodzone, zowią się świętami kościelnemi i nie uwalniają od prac i zatrudnień.

§. 96. Święte czasy.

Pod tym wyrazem rozumiemy pewne okresy czasu, które kościół boży w ciągu roku przeznacza wiernym do szczególniejszego zastanawiania się nad stanem duszy, do ćwiczenia się w umartwieniu ciała przez czuwanie i posty, do rozpamiętywania tajemnic, których są przygotowaniem, i do godnego usposobienia się przez Sakrament pokuty ku obchodzeniu nastąpić mających uroczystości. Takiemi świętemi czasami jest adwent, czterdziestodniowy post, suchedni kwartałowe, wigilie, jubileusz.

§. 97. Podział świąt i uroczystości.

Święta dzielimy na ruchome i nieruchome. Ruchomemi zowią się te, które nie są stale przywiązane do dni miesiąca, ale tylko do dni tygodnia. Takiemi są wielkanoc, wniebowstąpienie, zielone świątki, uroczystość Trójcy przenajś., boże ciało i wszystkie niedziele w roku; prócz tych adwent, wielki post, krzyżowe dni i suchedni. Nieruchomemi zowiemy te, które stale w jednym dniu miesiąca przypadają, jak np. boże narodzenie, nowy rok, uroczystość świętych trzech królów i t. p.

Dla dokładniejszego rozbioru i wykładu świąt i uroczystości tudzież obrzędów kościelnych w nich odbywanych dzielimy w tém dziełku rok kościelny na trzy główne okresy.

Okres I. będzie obejmował święta kościelne i uroczystości od adwentu czyli od początku kościelnego roku do wielkiego postu.

Okres II. będzie obejmował święta kościelne i uroczystości od wielkiego postu do wniebowstąpienia pańskiego.

Okres III. będzie obejmował święta kościelne i uroczystości od wniebowstąpienia pańskiego do końca kościelnego roku.

PODDZIAŁ II.

O KOŚCIELNYCH ŚWIĘTACH I UROCZYSTOŚCIACH W SZCZEGÓLNOŚCI.

OKRES I.

Od adwentu czyli początku kościelnego roku do wielkiego postu.

§. 98. Adwent *).

Adwent, wyraz z języka łacińskiego, oznacza przyjście; i tak nazwanym został czas blisko czterotygodniowy, poprzedzający uroczystość bożego narodzenia, ponieważ w nim kościół boży wzywa wiernych do przygotowania się przez modlitwy, posty i dobre uczynki do godnego obchodzenia pamiątki przyjścia Zbawiciela na ten świat już spełnionego, i do powtórnego przyjścia w dzień sądu. Z tego powodu przeznaczył tenże kościół zaraz na pierwszą niedzielę adwentu ewangelię o przyjściu Jezusa Chrystusa na sąd ostateczny, na trzy zaś inne niedziele ewangelie o ś Janie Chrzcicielu i poprzedniku Zbawiciela, który przez swoje wielce zbawienne nauki i przestrogi przysposabiał żydów na przyjęcie Zbawcy świata, a które nauki stósują się i teraz do wszystkich wiernych chcących do serc swoich przyjąć duchownie Chrystusa.

*) Prawo kościelne nakazuje zaczynać adwent od niedzieli najbliższéj dnia ś. Andrzeja apost., która przypada między 27 listopada i 3 grudnia.

Adwent trwa zwykle do czterech blisko tygodni, przez co przypomina nam ów okres czasu czterech tysięcy lat, przez który żydzi starego zakonu wyglądali przyjścia Mesyasza; a w których Bóg wszelkie przygotowania na to przyjście urządzał.

Aby zaś kościół ś. dał uczuć wiernym swoim opłakany stan ludzi po ich upadku i konieczną potrzebę przyjścia Zbawiciela, tudzież aby ich pobudzić do wdzięczności ku Jezusowi Chrystusowi za łaskę odkupienia przez gorącą miłość i życie pobożne, używa w tym celu różnych odpowiednich obrzędów.

1. Najprzód wykazując nam i zewnętrznym sposobem potrzebę pokuty, ubiera kapłana w kolor fioletowy, opuszcza śpiewy wesołe i zaleca wiernym rozmaite umartwienia, jakoto: ścisły post we środy, piątki i soboty; zabrania weseł, tańców i wszelkich większych rozrywek, i nalega na poskromienie w sobie pychy i próżności, na powściągnienie gniewu, uporu, popędliwości, wzywając do przyozdobienia się cnotami i dobremi uczynkami, tudzież do naśladowania Chrystusa w cichości, pokorze i łagodności.

2. Przed świtem odprawia się przez cały adwent msza ś. ku czci wcielenia Syna bożego, zwana roratami. Odprawia się przed świtem dla wyrażenia, że naród ludzki zostawał przed przyjściem Chrystusa w grubéj ciemności błędów i bałwochwalstwa, także na znak, aby chrześcianie okazali swoję czujność w oczekiwaniu przyjścia ich Oblubieńca i Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Zowie się zaś ta msza ś. roratami, bo się zaczyna od łacińskich wyrazów: „Rorate coeli desuper, et nebus pluant justum! etc.“ tj. „Spuśćcie rosę niebiosa z wierzchu, a obłoki niech spuszczą z dżdżem sprawiedliwego; niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela“ (Izaj. 45, 8). To proroctwo Izajasza wyraża gorącą tęsknotę patryarchów i proroków za Odkupicielem świata. Jako więc ci pobożni ojcowie pragnęli tęsknie przyjścia Mesyasza, tak i my chrześcianie powinniśmy pragnąć z tęsknotą, aby tenże Zbawiciel przybył do nas z ła-

ską swoją, bez któréj nic nie możemy, aby nas oczyścił z naszych uchybień i błędów, i z nami połączony zawsze pozostawał. To znaczenie ma dla nas introit do mszy św. zwanej roratami. Ewangelia w téj mszy św. czytana opiewa także o bliskiém przyjściu Zbawiciela i o poprzedniku Jego, ś. Janie chrzcicielu. Świeca na środku ołtarza wyżéj nad inne podczas téj mszy stojąca wyobraża najśw. Maryą Pannę. Jak bowiem jutrzenka poprzedza światło dzienne, tak Marya poprzedza słońce sprawiedliwości, Jezusa Chrystusa, którego wydała na świat.

3. Kościół ś. zaczyna od adwentu rok swój kościelny, bo on stanowi epokę, od któréj zaczęły się spełniać tajemnice święte odnoszące się do odkupienia narodu ludzkiego i przyjścia Zbawiciela świata, a po któréj świat wziął początek swego odrodzenia i naprawy swych obyczajów.

§. 99. Dzień ś. Mikołaja (6 grudnia).

Święty Mikołaj, biskup myreński, bywa prawie powszechnie czczony jako patron dzieci, i to nietylko dla tego, że od młodości był wzorem niewinności i wszelkich cnót młodzieńczych, ale nadto że jako kapłan i biskup wychowanie młodzieży w niewinności i pobożności przybrał sobie za święte i najważniejsze zajęcie (§. 13). Dla zachęcenia małych dzieci do naśladowania tego świętego, rodzice, krewni i przyjaciele domu zwykli im w wieczór poprzedzający to święto różne drobne, a czasem ku ich poprawie służące podsuwać podarki.

§. 100. Uroczystość niepokalanego poczęcia najśw. Maryi Panny (8 grudnia).

Ta uroczystość obchodzi się na podziękowanie Panu Bogu, że przeznaczając Maryą od wieków na matkę Synowi swemu, uczynił Ją wolną od grzechu pierworodnego, także na uczczenie najśw. Panny z okoliczności Jéj niepokalanego poczęcia. Obraz niepokalanego poczęcia najśw. Panny zawiera w sobie pełne głębokich tajemnic znamiona (§. 12). Obchodząc tę

uroczystość, mamy najpierw dziękować Bogu za wszystkie dobrodziejstwa udzielone najśw. Maryi Pannie, odnawiać naszę ufność i miłość ku téj Matce i prosić o łaskę, aby sama zachowana od grzechu, raczyła nas także w pokusach bronić od obrazy Najwyższego.

Ta uroczystość zaprowadzona najpierw na zachodzie w wieku XII (r. 1140), później od kościoła przez papieża Inocentego X za powszechną uznana, została wreszcie na mocy rozporządzenia papieża Klemensa XI r. 1708 wyniesiona do uroczystości z oktawą po całym świecie obchodzonéj, z poprzedzającą wigilią, która wiernym nakazuje post.

Niepokalane poczęcie najświętszéj Maryi Panny ogłosił uroczyście za dogmat czyli prawdę wiary dnia 8 grudnia r. 1854 ojciec święty, Pius IX.

§. 101. Suchedni kwartałowe.

W adwencie przypadają także suchedni czyli post suchedniowy, który się w kościele katolickim co trzy miesiące we środę, piątek i sobotę jednego tygodnia zachowuje, także kwartałowy zwany. Nazwa suchedni przypomina, że w dawnych czasach przepędzali wierni ten post na samych tylko suchych pokarmach, zwykle na suchym tylko chlebie.

Suchedni pochodzą od czasów apostolskich, tylko porządek i czas zachowania tychże nie wszędzie był stały. Dopiero papież Grzegórz VII na schyłku XI wieku oznaczył stale czas w który przypadać mają, a mianowicie: po trzeciéj niedzieli adwentu, po pierwszéj niedzieli wielkiego postu, w pierwszym tygodniu po zielonych świątkach i w jesieni przed najbliższą niedzielą św. Mateusza apostoła.

Powód do zaprowadzenia tego postu w cztérech porach roku miał kościół boży następujący:

a) Abyśmy przez te dwanaście dni postnych pokutowali za dwanaście miesięcy roku, a tak przez świętą powściągliwość,

skromność i mierność czynili zadość za owe w przeciągu kwartału popełnione zbytki i zdrożności.

b) Abyśmy dziękowali Bogu za urodzaje ziemskie i inne dobra doczesne, a prosili o nowe.

c) Dla uproszenia od Boga dla Jego kościoła bogobojnych i na tak wielki urząd zdolnych kapłanów, którzy według ustaw kościelnych, jeżeli jaka ważna nie zachodzi przyczyna, w tych dniach święceni bywają (§ 57).

Żeby zaś chrześcianie post suchedniowy świątobliwie odprawili, powinni stosując się do zamiaru, jaki miał kościół ś. w ustanowieniu tego postu, łączyć do niego modlitwę, rozmyślania religijne i miłosierne uczynki.

§. 102. Wigilia do bożego narodzenia (24 grudnia).

1. Wigilia z łacińskiego „Vigilo“ znaczy czuwanie. Tym wyrazem mianowano niegdyś dzień poprzedzający jaką uroczystość, bo w nim znaczną część nocy przepędzano na modlitwie, rozmyślaniu, śpiewach i czytaniach duchownych, gotując się tak do obchodu nastąpić mającéj uroczystości. Przy tych pobożnych ćwiczeniach cały dzień pościli i dla ubogich hojne jałmużny dawali pierwsi wyznawcy wiary. Kiedy z biegiem czasu te czuwania nocne z powodu rozmaitych nadużyć zniesione zostały, wyłączono wigilią bożego narodzenia ze względu na to, że w wielu krajach zachował się pobożny zwyczaj odprawiania mszy ś. o północy; zresztą papież Bonifacy I (r. 422) zgromadzać się w nocy na modlitwę podczas wigilij zabronił i sam tylko post z innemi dobremi uczynkami połączony zostawił. Zgromadzenie ludu do kościoła na nabożeństwo nocne zastąpione bywa przez różne obojéj płci zakony, które na mocy ustaw swojéj reguły w nocnéj porze za cały kościół chrześciański się modlą.

2. Wigilią do bożego narodzenia przeznacza kościół boży na przygotowanie się do téj uroczystości przez post i inne duchowne ćwiczenia. Obchodzimy w tym dniu pamiątkę Adama i Ewy, aby zetknienie się tego dnia z następującą uro-

czystością przypominało nam tém wyraźniéj, jak wniesiony przez pierwszego Adama grzech na ten świat, przez drugiego Adama, którym jest Chrystus, został zniesiony. Rozsyłają się téż w tym dniu opłatki, które lud „kolędą“ nazywa. Jestto zwyczaj pochodzący od pierwszych chrześcian, którzy zgromadzając się na mszę św., przynosili z sobą chléb do ofiary św. służący, z którego kapłan brał tylko tyle, ile do konsekracyi było potrzeba; resztę zaś pobłogosławiwszy rozdawał tym, którzy w czasie mszy św. do komunii nie przystępowali. Nadto chleby poświęcone rozsyłali biskupi i kapłani wiernym do domów na znak jedności i miłości braterskiéj, przy czém nieraz i listy z życzeniami duchownemi zwykli byli pisywać. W tymto duchu i dzisiejsi pasterze rozsyłają opłatki czyli kolędę, chcąc wiernym przypomnieć, że wszyscy są dziećmi tegoż samego Ojca niebieskiego, członkami téjże saméj duchownéj familii i zasilani jednym duchownym pokarmem, ciałem Chrystusa, którego na opłatkach wyrażony obraz.

Wieczorem, po całodziennym poście, zwykli chrześcianie odprawiać sobie ucztę „wilią“ zwaną, a to na znak radości ze szczęśliwego doczekania uroczystości bożego narodzenia. I ten zwyczaj bierze swój początek z pierwszych wieków chrystyanizmu; pierwsi bowiem chrześcianie wspólną sobie po nabożeństwie kościelném sprawiali ucztę zwaną z greckiego „Agape“, a oznaczającą tyle, co „miłość“, w któréj bogaty i ubogi miał udział. Celem téj uczty było zaszczepienie między ludźmi zgody, jedności i miłości braterskiéj a wykorzenienie dumy i pogardy. Z początku bywały takie uczty skromne, lecz późniéj (w wieku IV), gdy się wcisnęły nadużycia, wyraźnie zabronione zostały. Zabytkiem tych uczt miłości pierwszych chrześcian jest dzisiaj wilia. Panowie, dzieci i słudzy, siedząc razem u stołu, pożywają dary boże, na znak, że wszyscy są członkami jednéj chrześciańskiéj rodziny i w obliczu Boga równymi. Przy rozpoczęciu téj uczty łamią się opłatkiem, składając sobie wzajemne powinszowania i życzenia duchowne. To dzielenie się opłatkiem oznacza wzajemne poświęcenie się ludzi je-

dnych za drugich. Stół, na którym przyrządza się uczta zawsze postna, pokrywa się sianem na pamiątkę, że Chrystus po swojém narodzeniu w żłobie na sianie był złożony.

W wieku XII powstał zwyczaj przedstawiania tajemnicy narodzenia Pana Jezusa sposobem dla prostego ludu najpojętniejszym, którego zwyczaju zabytkiem są podziśdzień w niektórych kościołach „jasełka“ (wprowadzone około r. 1120 przez św. Franciszka Seraficzkiego), ukazując ludowi szopę, w téj szopie dziécię Jezus, Maryą, Józefa, pasterzy, bydło itd. W śród gminu zwyczajne są „szopki“.

§. 103. Uroczystość bożego narodzenia (25 grudnia).

W uroczystość bożego narodzenia obchodzimy pamiątkę narodzenia czyli przyjścia na świat Zbawiciela, Jezusa Chrystusa; obchodzimy ją zaś zawsze 25 grudnia, bo w tym dniu, według kościelnego podania, przyszedł na świat Zbawiciel. Kościół ś. pragnie, aby wierni z wielką gorliwością i nabożeństwem tę uroczystość obchodzili i aby podczas niéj zdobywali się na najczulszą wdzięczność Jezusowi Chrystusowi za łaskę przyjęcia na siebie dla zbawienia naszego natury ludzkiéj, tudzież, aby się starali naśladować Jego pokorę, ubóstwo, poskramiając w sobie pożądliwości i unikając miękkiego życia.

Obrzędy téj uroczystości wyrażają wesele i radość.

1. Śpiewy kościelne odzywają się w tonie wesołym. Opuszczane wczasie adwentu hymny pochwalne: „Gloria in excelsis Deo“ i „Te Deum laudamus“ etc. odśpiewują się na znak radości z dnia tego, który jest początkiem duchownego odrodzenia świata i braterskiéj między ludźmi miłości.

Kapłani przystępują do ołtarza w najuroczystszych szatach kościelnych koloru białego, jako godła niewinności i radości.

2. Dla pomnożenia w tym dniu nabożeństwa dozwala kościół ś. odprawować kapłanom po trzy msze śś. Ten zwyczaj sięga początków kościoła, kiedy kapłani, osobliwie w czasach prześladowań, przechodząc potajemnie z jednego miejsca na drugie, z koniecznéj potrzeby po kilka razy na dzień w różnych

porach a najczęściéj w nocy mszą ś. odprawiać musieli Dla zachowania więc téj pamiątki papież Aleksander II dozwolił kapłanom odprawiać trzy msze śś., ale tylko w dzień bożego narodzenia na uczczenie trojakiego rodzenia się Jezusa Chrystusa: a) z najświętszéj Maryi Panny, dla czego w pierwszéj mszy ś historyą tego narodzenia ogłasza ewangelia ś., b) duchownego w sercach ludzi sprawiedliwych przez łaskę poświęcającą, co wyraża ewangelia w drugiéj mszy ś., przedstawiająca pastuszków, jako pierwszych czcicieli nowonarodzonego Jezusa i c) z Boga Ojca przed wieki, o czém opiewa ewangelia w trzeciéj mszy ś. czytania: „Na początku było słowo, a słowo było u Boga, a Bogiem było słowo“ i t. d.

3. Na pamiątkę, że, podług kościelnego podania, narodził się Pan Jezus o północy, odprawia się w tym czasie zaraz po jutrzni msza ś. pierwsza „pasterską“ zwana. Tak się zowie dla tego, że lud wierny naśladując pasterzy, dla oddania czci Zbawicielowi złożonemu w żłobie na nią się zgromadza. Właściwie msza druga, która się o świcie odprawia, dla powyższych przyczyn „pasterską“ nazwaćby się powinna. Trzecia msza ś. czyta się w dzień jasny.

Słuchaniem jednéj mszy ś czyni się zadosyć przykazaniu kościoła; ale słuchaniem wszystkich trzech okazuje się gorliwość w składaniu hołdu nowo narodzonemu Jezusowi Chrystusowi, co kościół ś. zaleca.

Uwaga. Dla wielkiéj tego dnia radości, gdyby boże narodzenie przypadało w piątek, kościół ś. wiernych od postu uwalnia.

§. 104. Uroczystość ś. Szczepana (26 grudnia).

Zwyczajem pierwiastkowego kościoła, z drugą uroczystością bożego narodzenia łączymy cześć ś. Szczepana, jednego z siedmiu dyakonów, od apostołów w Jeruzalem postanowionych (§. 64), który pierwszy po Chrystusie poniósł męczeństwo, będąc od żydów ukamienowany.

Z tą uroczystością łączymy także błogosławienie czyli świę-

cenie owsa, któryto zwyczaj zachowuje się tylko w Galicyi i w sąsiednich z nią krajach. Różni różnie ten obrzęd tłumaczą. Jedni twierdzą, że lud wiejski rzucając owsem na kapłana, czyni to na pamiątkę ukamienowania ś. Szczepana, i w tym celu do poświęcenia go przynosi. Drudzy dowodzą ten zwyczaj ztąd, że drugiego dnia bożego narodzenia kończy się zwykle rok służby czeladzi, któréj gospodarze zbożem, a najwięcéj owsem dawniéj płacili. Słudzy więc cząstkę tego zboża przynosili do poświęcenia, aby Bóg temu ich dobytkowi błogosławił, rozmnażał i na dobro go użyć dopomagał. Ztąd z czasem weszło w zwyczaj, że nie tylko słudzy ale i gospodarze w tym dniu owies do poświęcenia przynosić zaczęli. Najprzeważniejsze zaś tłómaczenie tego zwyczaju jest następujące: Jezus Chrystus jako zbawca świata, przyniósł narodzeniem swojém nie tylko ludziom, ale i całéj przyrodzie, która od początku świata zostawała pod klątwą, radość wynikłą z wyswobodzenia, o czém pisze Paweł ś. do Rzymian (VIII. 19 etc.). Z téj tedy przyczyny zaraz po narodzeniu święci się ziarno. Odbywa się zaś to święcenie w sam dzień ś. Szczepana, bo nam przywodzi na pamięć, jak według słów ojców kościoła, z tego jednego ziarnka tj. z ś. Szczepana niezliczone orszaki męczenników powstały. Jest tedy życzeniem kościoła, aby się to święcone ziarno tak rozmnażało, jak owo nasienie męczenników.

Kościół ś. używa w tę uroczystość koloru czerwonego, jako godła męczeństwa i wzywa nas, abyśmy dziękując Bogu za łaski udzielone ś. Szczepanowi, rozważali piękne przykłady względem Boga i bliźniego, jakie nam ten święty męczennik zostawił, modląc się na wzór Chrystusa za kamionujących Go i abyśmy się Jego świętéj polecali opiece.

§ 105. Dzień ś. Jana apostoła i ewangelisty (27 grudnia).

Dawniéj byłto trzeci dzień uroczystości bożego narodzenia, od r. 1775 jest tylko świętem kościelném. Kładzie zaś kościół boży Jana ś. w poczet męczenników, ponieważ dla Chrystusa wiele w swém życiu cierpiał, osobliwie, kiedy pod-

czas prześladowania cesarza Domicyana wrzucony był do kotła wrzącego oleju, zkąd jednak cudownie nietknięty wyszedł. Potém wysłany na wygnanie na wyspę Patmos, napisał księgę objawienia (Apokalipsis). Powróciwszy do Efezu, skreślił na prośbę wiernych życie Pana Jezusa i dla wzniosłości, z jaką bóstwo Zbawiciela na początku ewangelii opowiada, godło orła od kościoła otrzymał (§. 13).

W tym dniu odbywa kościół boży obrzęd święcenia wina, które wiernym rozdaje na pamiątkę, że ś. Janowi podaną była trucizna w winie, które przeżegnawszy, wypił i nic mu nie szkodziło. Dla tego kapłan przy święceniu wina prosi Boga, aby ten i inne napoje na duszy i zdrowiu nie szkodziły tym, którzy ich wstrzemięźliwie i z wiarą w Bogu używać będą (§. 13). Wino jest także godłem miłości, co też wyraża kapłan podając go do picia przytomnym i mówiąc: „Pij miłość ś. Jana.“ Przez to przypomina każdemu najgłówniejszy obowiązek każdego chrześcianina, miłość Boga i bliźniego, któréj Jan św. tak słowem jak i uczynkiem najpiękniejsze zostawił wzory.

§. 106. Dzień śś. młodzianków (28 grudnia).

W dzień śś. młodzianków t. j. niewinnych dziatek przez okrucieństwo Heroda pomordowanych, używa kościół ś. koloru fioletowego, nie śpiewa „Gloria“ i „Alleluja“ dla wyrażenia smutku i żalu z matkami betleemskiemi, płaczącemi nad śmiercią swych dziatek. Lecz w ich oktawę odprawia się msza ś. w kolorze czerwonym ze wspomnionemi śpiewami, na znak radości i chwały, jakiéj te niewiniątka za swoje męczeństwo w niebie używają.

Uwaga. Że zaraz po uroczystości narodzenia Pana Jezusa następuje uroczystość ś. Szczepana, święta kościelne ś. Jana i młodzianków, ważne są do tego i nie bez głębokiego znaczenia przyczyny. Po narodzeniu Jezusa następują ci, którzy dają o Nim świadectwo; i tak 1) ś. Szczepan, jako męczennik, daje świadectwo chęcią i skutkiem, przelawszy ochotnie krew swą dla Chrystusa. 2) Ś. Jan, Jako męczennik, samą

chęcią bez skutku, gdyż wprawdzie gotów był życie swoje położyć za wyznanie nauki Jezusa, ale według boskich rozporządzeń naturalną śmiercią zeszedł z tego świata. 3) Młodzianki, jako męczennicy, samym skutkiem bez chęci; umarli bowiem dla Chrystusa, zanim wartość téj dla Chrystusa poniesionéj ofiary byli w stanie rozeznać. Nadto ś. Szczepan dał o Chrystusie świadectwo przez swoje kazanie do wielkiéj rady żydowskiéj (Dzieje Apost. 7), ś. Jan przez swoją ewanielią, w któréj stoi: „A słowo stało się ciałem“ itd, niewinniątka przez śmierć swoją.

Łącząc tedy z uroczystością bożego narodzenia obchód pamiątki pierwszych za chrześciaństwo męczeńskich ofiar, wykazuje kościół boży trojaki rodzaj męczeństwa za wiarę Chrystusa.

§. 107. Ostatni dzień czyli zakończenie starego roku (31. grudnia).

Już w starym zakonie, odnosząc lud wybrany zwycięztwo lub odbierając inne jakie dobrodziejstwo od Boga, zwykł był trzymać sobie za najpierwszy obowiązek składanie dzięk Temu, który jest źródłem wszelkiego dobra. Za otrzymane dobrodziejstwa dziękowali bogom swoim nawet poganie, jak Rzymianie, Grecy, Egipcyanie i t. d. Do tém czulszéj wdzięczności za odebrane w ciągu całego roku łaski i dobrodziejstwa tak duchowne jakotéż doczesne powinni się poczuwać chrześcianie, pomni na naukę Zbawiciela, iż bez łaski boskiéj nic zasługującego na żywot wieczny uczynić nie można, a przez niewdzięczność stajemy się niegodnymi łask dalszych. Z tegoto powodu w dzień ostatni roku wzywa kościół boży wszystkich wiernych ra nabożeństwo wieczorne, które się odbywa uroczyście z wystawieniem najśw. Sakramentu, nieszporami, stósowną nauką, procesyą i śpiewem dziękczynnym „Te Deum laudamus“ etc. *)

*) Ten hymn, pełen wzniosłych myśli i uczuć, ułożył ś. Ambroży, biskup medyolański.

§. 108. Uroczystość obrzezania pańskiego i imienia Jezus. Nowy rok (2. stycznia).

1. Kościół boży, obchodząc tę uroczystość, przypomina najprzód wiernym, że Zbawiciel stósownie do prawa Mojżeszowego ósmego dnia po narodzeniu swojém został obrzezany, przez co nam przykład zostawił, jak wszystkie przykazania kościelne ściśle i ochotnie wypełniać należy; nadto przypomina, że to cielesne obrzezanie w starym zakonie było figurą obrzezania duchownego, czyli obrzezania serca t. j. wytępienia w niém wszelkich plugactw grzechowych, czego od nas nowy zakon wymaga.

2. Łączy kościół boży z uroczystością obrzezania, albo téż na inny dzień przeznacza uwielbienie imienia Jezus t. j. Odkupiciela, Zbawcy, Uszczęśliwiciela, któreto imię Chrystus Pan według zwiastowania archanioła gabryela przy obrzezaniu otrzymał, bo nad to imię, jak naucza Paweł ś. (do Filipens. 2, 8, 11), niema wyższego i poważniejszego. W imię Jezusa czynili cuda apostołowie, przez to święte imię wiele łask i teraz otrzymują ludzie. Pragnie przeto kościół tém nabożeństwem pobudzić wiernych, aby tego imienia Jezu wzywali zawsze z ufnością, w sercu swém je czcili i z największem uszanowaniem wymawiali.

3. Z tą uroczystością styka się także nowy rok cywilny, który najlepiéj powitamy i uczcimy, jeźli wzrok nasz rzucimy na lata ubiegłe i rozważymy, jak wielkie dobrodziejstwa otrzymaliśmy od Boga i czyliśmy tychże ku zbawieniu naszemu użyli; tudzież, jeżeli wzbudzimy w sobie mocne postanowienie poprawić w przyszłości nasze postępki, porzucić dawne narowy, złe nawyknienia, obcowanie ze złymi, czytanie szkodliwych książek, kłamstwo, lenistwo i t. d. Dnia 1 stycznia czcili niegdyś Rzymianie swego bożka Janusa i posyłali sobie nawzajem podarunki oraz życzenia pomyślności na rok następujący. Zdaje się, że ten zwyczaj dał początek zwyczajowi naszemu powinszowań i życzeń, jakie w dzień nowego roku w oznakę uszanowania, przyjaźni lub wdzięczności jedni drugim składamy. A ponieważ dzień 1 stycznia, w którym

sobie wzajemne dawano podarunki, łacinnicy nazywali „Calendae Januari“, ztąd u nas w tym czasie dawane podarunki „kolendą“ się zowią.

§. 109. Uroczystość śś. trzech królów (Epiphania D. N. J. C. 6 stycznia).

W tym dniu chce nam kościół ś. uprzytomnić trzy ważne zdarzenia, przez które Chrystus Pan objawił ludziom bóstwo swoje. Temi zdarzeniami są: a) przybycie z pokłonem i podarunkami mędrców od wschodu; b) chrzest Jezusa Chrystusa w rzéce Jordan i c) pierwszy cud, który Zbawiciel na weselu w Kanie galilejskiéj uczynił. W pierwszém objawia się Bóg przez nadzwyczajną gwiazdę mędrcom na wschodzie; w drugiém ogłasza Bóg Ojciec Jezusa chrzest przyjmującego najmilszym synem swoim; po trzecie utwierdza się wiara apostołów w Jezusa jako Mesyasza i Odkupiciela. Ztądto ta uroczystość zowie się także objawieniem pańskiem (z greckiego: Epiphania Domini nostri Jesu Christi). Kościół ś. obchodzi w jednym dniu tych trzech tajemnic pamiątkę, bo one, podług powszechnego podania, jednego dnia, chociaż nie jednego roku, spełnione zostały.

Kościół grecki za główny przedmiot téj uroczystości ma chrzest Jezusa, i dla tego w tym dniu do jakiéj rzeki dla poświęcenia wody odbywa procesyą „Jordanem“ zwaną. Kościół zaś łaciński obchodzi i wszystkie swe modły stosuje do tajemnicy objawienia pańskiego poganom i powołania ich do wiary ś., ponieważ tajemnica ta trzyma przed dwiema innemi pierwszeństwo. Z niejto poznajemy, że Jezus Chrystus przyszedł na świat nie tylko dla zbawienia żydów ale i pogan, których uprzednio oświécić miał światłem swojéj nauki i przyjąć do swego kościoła. Ustał tedy z tém objawieniem przywilej wybranego ludu, wyłącznie żydom służący; odtąd ludem boskim i wybranym wszystkie zostały narody.

Do téj uroczystości wiążą się niektóre obrzędy i zwyczaje, jako to:

1. Święcenie złota, kadzidła i miry. Ten obrzęd

przypomina, że królowie (albo naczelnicy pokoleń z szczęśliwéj Arabii), oddając pokłon Jezusowi Chrystusowi, złożyli Mu te dary na znak głębokiego hołdu, czci i uszanowania. Wybór tych podarunków, zawierających w sobie wielkie tajemnice wiary, pochodził bez wątpienia z natchnienia bożego. Oznaczały one, że Jezus był królem, Bogiem i człowiekiem. Króla wyrażało złoto, bo podarunki ze złota królom tylko dawano; dlatego też pytali się w Jerozolimie: „Gdzie jest nowonarodzony król żydowski“? Przez kadzidło Zbawicielowi ofiarowane wyrażali, że w Nim prawdziwego wyznają Boga, bo kadzidło Bogu tylko ofiarowano i w téj też myśli mówili: „Widzieliśmy gwiazdę Jego na wschodzie i przyszliśmy, aby Mu pokłon oddać.“ Przez mirę wyrażali, że ten król wielki jest także człowiekiem, co już i ich pytanie: „Gdzie jest nowo-narodzony król żydowski“? oznaczało, bo król, który się dopiéro narodził, musiał być przecież człowiekiem. Zresztą mirą balsamowano ciała znakomitych osób, co też na Jezusie spełnić się miało. Obchodząc tę uroczystość śś. trzech królów i obecni poświęceniu tych darów, powinniśmy:

a) Składać Bogu najwyższe dzięki za powołanie nas bez żadnych zasług do wiary ś.

b) Czcić Jezusa jako Boga, iść za Nim jako za królem i przewodnikiem, kochać Go jako zbawcę.

c) Ofiarować Mu zamiast złota najczulszą miłość; zamiast kadzidła gorące modlitwy; a zamiast miry pokorę, cierpliwość i umartwienie, tudzież inne pobożne i miłosierne uczynki.

d) Rozważyć pokorę Zbawiciela przyjmującego chrzest od ś. Jana.

e) Podziwiać i naśladować uszanowanie, z jakiém Zbawiciel na prośbę matki wodę przemienił w wino.

f) Wypełniać wszystkie obowiązki religijne i iść zawsze na wzór mędrców za światłem boskiego natchnienia.

2. Zwyczaj pisania na drzwiach domowych

krzyżów i pierwszych liter imion śś. trzech królów przypomina, że w tym dniu wszystkim bez wyjątku ludziom objawionem zostało powołanie do wiary, a tém samém zapewnione wieczne zbawienie tym, którzy tę wiarę wyznawać i święte jéj prawa zachowywać będą. Pisanie trzech krzyżów oznacza najpierwszą tajemnicę wiary, Trójcę przenajśw.; przy krzyżach zaś zwykło się pisać trzy litery K, M, B, jako litery początkowe imion trzech mędrców powołanych do wiary, którzy podług podania nazywali się: Kasper, Melchior, Baltazar. Piszą także powyższe litery i liczbę nowego roku np. 1 K 8 M 7 B 2, aby Pan Bóg od tego miejsca za wstawieniem się śś. trzech królów wszystkie nieszczęścia w tym roku oddalić raczył.

§ 110. Uroczystość oczyszczenia N. Maryi Panny (2 lutego) i ofiarowanie Jezusa w kościele.

Podług prawa Mojżesza, niewiasta po urodzeniu dziecięcia płci męzkiéj powinna była dnia 40 stawić się w kościele i dla oczyszczenia swego złożyć na ofiarę Bogu jagnię, lub jeżeli biedna, parę gołąbiąt lub synogarlic. Toż samo prawo nakazywało rodzicom każde pierworodne dziecię płci męzkiéj ofiarować Bogu i poświęcić je na służbę kościelną. Ponieważ zaś pokolenie Lewi było przeznaczone na służbę bożą, przeto każdy pierworodny syn musiał być wykupiony. Pamiątka wypełnienia tych dwóch praw przez Maryą, obchodzoną bywa w powyższéj uroczystości.

Nauki moralne wypływające z téj uroczystości są:

1. Na wzór Maryi, która tylko przez samą gorliwość i pokorę spełniła prawo, jakie się do Niéj nie ściągało, powinniśmy obowiązki religijne ściśle i gorliwie wypełniać.

2. Ofiarować się Bogu z Jezusem Chrystusem na pełnienie Jego świętéj woli.

3. Prosić Zbawiciela, aby nasze umysły oświécał swoją nauką.

4. Naśladować gorące pragnienie Symeona i Anny oglądania Chrystusa.

Z tą uroczystością łączy kościół boży a) pewne obrzędy i b) pobożne zwyczaje.

a) Święcenie świéc i procesya. Poświęcając świece, zwykle przed sumą, prosi kapłan Boga, aby we wszystkich, którzy te świece nosić i ich używać będą, rozniecił ogień swojéj miłości, oświécił ich przez łaskę Ducha ś. i obdarzył ich pomyślnością ciała i duszy. Jest także to święcenie godłem Najświętszego, który stał się człowiekiem i przez te świece bywa wyobrażany, tudzież godłem naszéj przez chrzest ś. otrzymanej czystości i świętości. Po rozdaniu świec zapalonych odbywa się procesya przypominająca podróż Maryi do Jeruzalem, kiedy Jezusa do kościoła niosła. Zapalone świece, które się trzymają także podczas mszy ś., są oznaką wspólnéj radości, jaką mają wierni z objawienia się ludziom prawdziwej światłości, którą jest jak głosił staruszek Symeon, Jezus Chrystus. Nadto wyrażają one żywą wiarę i gorącą miłość, jaką chrześcianie mieć powinni, aby godnie mogli spotkać Chrystusa, kiedy do nich przychodzić będzie.

b) Te świece poświęcone przechowują wierni w domach swoich i zapalają je wczasie gwałtownych burz dla oddalenia piorunów i gromów, zkąd je „gromnicami“ nazwali, a uroczystość oczyszczenia Najśw. Maryi Panny, z powodu, iż się w tęż poświęcają, „uroczystością Matki Boskiej Gromnicznéj.“ Jest także zwyczaj zapaloną gromnicę podawać w ręce konającym, jako znak oczekiwania na przyjście niebieskiego oblubieńca Jezusa Chrystusa i najżywszéj ku Niemu miłości, którą przy śmierci, jeżeli nie mową, to przynajmniéj ręką poświadczyćby mogli.

Uwaga. Powodem do zaprowadzenia téj uroczystości a raczéj święcenia świec i odbywania z niemi procesyi były pogańskie święta Lupercalia i Februa, które się z wielką odbywały nieprzyzwoitością. Dla uchylenia chrześcian od téj zgubnéj dla dusz ich zarazy zaprowadził papież Gelazyusz r. 496 wspomnione obrzędy.

§. 111. Niedziela starozapustna, mięsopustna i zapustna czyli siedmdziesiątnica (Septuagesima), sześćdziesiątnica (Sexagesima) i pięćdziesiątnica (Quinquagesima).

W pierwszych chrześciańskich wiekach zaczynano wielki post od niedzieli siedmią tygodniami przed niedzielą męki pańskiéj (dominica passionis) nazwanéj w języku łacińskim „Septuagesima.“ Ślad tego zwyczaju zachowuje się teraz tylko w modlitwach i obrzędach kościelnych, które są zupełnie podobne tym, jakie się w wielkim poście odprawiać zwykły, a przez które kościół ś. chce lud wierny przygotować do wielkiego postu. I nasi przodkowie po przyjęciu wiary chrześciańskiéj pościli od septuagezymy, dla czego dotąd ta niedziela „starozapustną“ się zowie.

Po niedzieli starozapustnéj następuje niedziela mięsopustna (Sexagesima) tak zwana od zwyczaju dawnych chrześcian, którzy od téj niedzieli wstrzymywali się zwykle od mięsa.

Po niedzieli mięsopustnéj następuje niedziela zapustna (Quinquagesima), jako ostatnia przed wielkim postem.

Z przyczyny, iż niegdyś wierni, gotując się do uroczystości zmartwychwstania pańskiego, jedni pościli przez 70 dni, drudzy przez 60 dni, a inni znowu przez 50 lub 40 dni, zachodziła między chrześcianami różność, którą w r. 511 i powtórnie w r. 541 papieże i sobory kościelne usunęli uchwałą i postanowieniem 40-dniowego postu. Dla naszych przodków zaś dopiero na synodzie wrocławskim r. 1248 post wielki 40 dniami ograniczono; stare zaś nazwy niedziel przypadających w tym czasie zostawiono na pamiątkę ich gorliwości.

Że zaś życzeniem jest kościoła, aby wierni i w te trzy tygodnie poprzedzające post wielki przygotowywali się do niego przez pokutne uczynki, dowodem tego ustępy z ewangelii ś., które nam podczas tych trzech niedziel czytane bywają. I tak: czytając nam w niedzielę starozapustną (Septuagesima) podobieństwo o robotnikach w winnicy, naucza, abyśmy ustawicznie pracowali nad zbawieniem na-

szém, a tak, jako godni robotnicy w winnicy, wysłużyli sobie wiekuistą zapłatę. To życzenie wzywające nas do pokuty wyraża kościół boży przez znaki zewnętrzne, ubierając kapłana do mszy ś. w kolor fioletowy i wypuszczając śpiewy radośne.

W niedzielę mięsopustną czyta nam podobieństwo o nasieniu i wielorakiéj roli, dając do poznania, że nasienie słowa bożego przyjmie się tylko w sercu oczyszczoném z grzechowego brudu i stokrotne wyda owoce.

W niedzielę zapustną zagraża nam czytaniem ewangelii o uzdrowieniu ślepego; że, jeżeli nie zmienimy naszego grzesznego i bezbożnego życia, pozostaniemy w ślepocie ducha, i że światło zbawienia już dla nas nie zejdzie.

§. 112. Czterdziestogodzinne nabożeństwo.

W trzech dniach poprzedzających popielec, a „ostatkami“ zwanych, zwykli się ludzie oddawać nadużyciom i rozpustom, częstokroć nieprzyzwoitym. Ten zwyczaj pozostał od pogan, którzy w tymże czasie na cześć swego bożka Bachusa zbytkowali w pokarmach, napoju, tańcach i t. d. Aby więc wiernych od tak grzesznego postępowania powstrzymać i majestat boski w tych dniach tak wielce obrażony przebłagać, odprawia się za uchwaleniem papieżów Benedykta XIV i Klemensa XIII czterdziestogodzinne nabożeństwo przy wystawieniu najśw. Sakramentu i wykładaniu duchownych nauk dla ludu. Nazwę „40-godzinnego nabożeństwa“ ma ztąd, że w ciągu trzech dni najśw. Sakrament przez 40 godzin tj. przez dwa dni po 13 a trzeciego 14 ku uczczeniu wiernym się wystawia.

Dla dostąpienia zupełnego odpustu, przywiązanego do tego nabożeństwa, należy choć w jednym dniu przed wystawionym najśw. Sakramentem modlić się z najgłębszą czcią i z uszanowaniem, pilnie słuchać wykładanych nauk, obudzać w sobie żal za grzechy, dla oczyszczenia sumienia spowiedź ś. tudzież modlitwy na intencyę kościoła odprawić i przystąpić do komunii świętéj.

Uwaga. Czterdziestogodzinne nabożeństwo nie jest przepisane ogólném prawem kościoła; dla tego nie w jednym czasie i nie wszędzie odprawiać się zwykło.

Okres II.

Od wielkiego postu do wniebowstąpienia pańskiego.

§. 113. Popielec i wielki post.

1. We środę po niedzieli zapustnéj (Quinquagesima) zaczyna się wielki post. Zowie się ta środa „popielcową“ czyli „popielcem,“ bo w tym dniu kapłan głowy wiernych święconym posypuje popiołem.

Ten obrzęd przypominający potrzebę pokuty powstał ze zwyczaju starego zakonu, w którym Izraelici, poszcząc i pokutując, głowy swoje posypywali popiołem, jako godłem próżności wszystkich rzeczy doczesnych, które nam śmierć wydziera i które w proch się obracają. I tak czytamy w księdze Joba (42, 6): „Czynię pokutę w prochu i w popiele.“ Prorok Jeremiasz nakazał żydom wyraźnie na znak pokuty głowy swoje posypywać popiołem (Jer. 25, 34). To czynił także za wezwaniem proroka Jonasza (3, 6) król Niniwitów i cały lud jego. Podobnie Judasz Makabejczyk z całém wojskiem swojém pościł w dzień największéj trwogi, biorąc na się pokutne szaty i głowę posypując popiołem (1 Mak. 3, 47); tożsamo wspomina pismo ś. o Dawidzie, Esterze i Judycie. Powodem do wprowadzenia tego zwyczaju na początku wielkiego postu była karność w pierwszych chrześciańskich wiekach względem ludzi na których publiczną wkładano pokutę. Takich przy rozpoczęciu pokuty obierano z wszelkich ozdób, wkładano włosiennicę i głowy ich posypywano popiołem. Ponieważ zaś wszyscy ludzie są grzesznikami, wszyscy też pokutnikami być powinni; dlatego to do obrzędu wszyscy wierni przystępują.

Święcenie popiołu*) odbywa się przed mszą św. W modlitwach tego święcenia wyraża kościół ś., że posypanie

*) Do święcenia bierze się popiół ze spalonych a już w latach zeszłych święconych palm

popiołem powinno być dla nas godłem pokuty i upokorzenia; dla tego prosi Boga, aby natchnął ducha pokuty i odpuścił grzechy tym, którzy nim posypani będą. Ma to posypanie przypominać nam jeszcze znikomość naszą i zbliżającą się śmierć, a przez to pobudzać nas do pokuty. Dla tego kapłan posypując głowę popiołem, każdemu z osobna przytacza owe straszne słowa, ktore Bóg po upadku Adama wyrzekł do niego: „Pamiętaj człowiecze, iż prochem jesteś i w proch się obrócisz.“ Zresztą wszystkie w dniu popielcowym obrzędy, modły i śpiewy kościelne, tudzież procesya, na któréj odśpiewuje się litania do wszystkich śś., zwrócone są do rozbudzenia w nas szczeréj chęci pokutowania i przebłagania Boga.

2. Wielki post. Tak się nazywa post 40dniowy przed wielkanocą obchodzony, bo jest najdłuższym ze wszystkich postów kościelnych. Cel, jaki miał kościół w zaprowadzeniu tego postu, jest przygotowanie wiernych do godnego obchodzenia uroczystości zmartwychwstania pańskiego i przyjęcia wielkanocnego baranka w komunii ś. Przez umartwienie i zaprzanie samego siebie powinien chrześcianin wyrażać miłość swoją ku Bogu i zadosyćczynienie za popełnione grzechy. Post zaś jest najprzedniejszym środkiem do ćwiczenia się w umartwieniu ciała, zaprzaniu samego siebie i wykonywaniu cnót chrześciańskich, albowiem

a) Kto potrafił w sobie poskromić chęć do jedzenia, ten téż i inne swoje zmysłowe pożądliwości tém łatwiéj pokonać lub na wodzy utrzymać jest zdolen; a przeciwnie dogadzając zwierzęcym chuciom w przyjmowaniu pokarmów, opuści wnet drogę cnoty, skoro tylko przeszkody i trudności chociaż najmniejsze na niéj spostrzeże.

b) Według nauki apostoła Pawła ś. (do Galat. 5, 17) i codziennego doświadczenia zachodzi ustawiczna walka między ciałem i duchem człowieka. Jako tedy nieprzyjaciel snadniéj się podda natenczas, kiedy mu się dostarczanie żywności odetnie, tak téż i duch człowieka daleko łatwiéj odniesie nad ciałem zwycięztwo, kiedy się go osłabi przez dobrowolne uję-

cie pokarmów i stawi się opór przeciwko jego skłonnościom. „Post“ mówi ś. papież Leo wielki „pokonywa złe pożądliwości, odpiéra pokusy, łamie pychę i uśmierza gniew.“

c) Nic nie ożywia i nie podnosi tak ducha, nic też nie czyni człowieka sposobniejszym do przyjmowania łask wyższych, jak kiedy z miłości ku Bogu zmysłowość czyni sobie podwładną, poskramiając ją przez post ś. Tak Mojżesz, odprawiwszy 40-dniowy post, stał się godnym do przyjęcia z rąk Boga dziesięciu Jego przykazań. Po trzechtygodniowym poście najgłębsze tajemnice objawił Bóg Danielowi. Post i pokuta wyratowała miasto Niniwę od zniszczenia.

d) Z tych przyczyn już w starym zakonie nakazał Bóg pościć. Zaraz na początku świata dał przykazanie Adamowi powstrzymania się od użycia owocu z jednego drzewa. Izraelitom zakazał używania niektórych potraw i jeden dzień postu dla wszystkich przepisał. Prorocy i wszyscy bogobojni starego zakonu pościli. Daniel, Eleazar, matka makabejska z siedmiu synami i inni dają nam w tym względzie najpiękniejsze przykłady. W nowym zakonie całe życie poprzednika Zbawiciela, Jana ś, było ustawicznym postem. Sam Jezus Chrystus przygotował się przez 40-dniowy post do walki z pokusami czarta i do swego publicznego nauczycielskiego urzędu. Według przykładu boskiego nauczyciela pościli także apostołowie. „Ja karzę ciało moje“ pisze Paweł ś. w liście swoim do Koryntyan (9, 27) „i w niewolę podbijam, bym snać innym przepowiadając, sam odrzuconym się nie stał.“ Pierwsi chrześcianie szli za przykładem Chrystusa i apostołów. Pościli przed wielkanocą, w adwencie, w czterech porach roku, w wigilie, sposobiąc się przez post i modlitwę do godnego obchodzenia świąt i uroczystości. Ich post był zwykle tak ostry, iż od wszelkiego pokarmu wstrzymywali się aż do zachodu słońca, a w pewnych dniach nie tylko mięsnych ale nawet mlecznych nie używali potraw. Najsurowiéj zaś pościli w wielki tydzień. Od wieku XIII karność kościoła względem surowości postu stopniowo się

zwalniała. Zaczęto najprzód dozwalać w dni postne używać wiernym nabiału w krajach północnych, gdzie oliwę mieć trudno i gdzie spóźniona zima wzrost roślin na post zalecanych wstrzymywała. Prócz nabiału wprowadzono lekki posiłek wieczorem „kolacyą“ *) zwany.

§. 114. Ciąg dalszy o wielkim poście.

Kościół ś, jako troskliwa o zbawienie wiernych, lecz oraz i wyrozumiała matka, uwalnia od postu tych, którzy bez znacznéj szkody na zdrowiu znieśćby go nie mogli: jak np. osoby chore i niemowlęta, ludzi starych i młodych nie mających lat 21, tudzież ciężko pracujących i niewiasty karmiące. Wszakże, chociaż kościół młodzieńcom do 21 roku pozwala podczas wielkiego postu więcéj jak raz posilić się na dzień, nie uwalnia ich przez to od abstynencyi i od obowiązku używania tego świętego czasu do ćwiczenia się w zaprzaniu samych siebie i pracowania nad poprawą życia. Ten pokutny duch ma się wyrażać:

a) przez poskramianie i ujarzmianie zmysłów, t. j. przez unikanie takich towarzystw, przedmiotów, mów, śpiewów, książek i t. d., które stają się częstokroć powodem do złych myśli, pożądliwości i uczuć. Czuwać powinni nad wzrokiem swoim, nad słuchem i mową, czuwać nad rękami i nogami swemi;

b) przez czystą i gorącą modlitwę, zastanawianie się nad wiekiem i życiem ubiegłém i przez częste rozważanie tajemnicy męki Zbawiciela. Jeżeli obowiązkiem młodzieńców jako i innych ludzi jest modlić się w kościele i w domu, z rana i wieczór, przed i po szkole, przed i po stole, to te modlitwy wczasie wielkiego postu powinny być odprawiane częściéj, dłużéj i z większém

*) Ten wyraz wzięty od zakonników, którzy zgromadzeni wieczorem, słuchali czytania dzieł duchownych i prowadzili duchowne rozmowy, po łacinie „Collationes“ zwane. Po tych w dni postne dawano im lekki posiłek, który także „Collatio“ nazwany został, jako następujący po duchownych ćwiczeniach.

nabożeństwem. Rachunek sumienia należy robić codziennie i żałować za grzechy. Bogobojny młodzieniec będzie też częściéj spoglądał na wizerunek ukrzyżowanego Zbawiciela, rozważał Jego mękę, czytywał codziennie ustęp z historyi tejże męki, i oprócz exhortacyj szkolnych uczęszczał na kazania pasyonalne;

c) przez wykonywanie dobrych uczynków, a szczególniéj uczynków miłosierdzia, tyczących się duszy, które podług sił swoich jużto nauczaniem od siebie niepojętniejszych, jużto braterskiém upomnieniem błądzących itp. zdarza się prawie zawsze wypełniać.

Do pokuty wczasie wielkiego postu pobudza nas kościół ś. także przez znaki zewnętrzne. Ubiory kapłańskie są koloru fioletowego, we mszy i nabożeństwach kościelnych nie śpiewa się „gloria i alleluja“, wzbronione są publiczne zabawy, gry, tańce, wesela i t. d. jako niezgodne z duchem pokuty i umartwienia, a natomiast ustanowione dłuższe nabożeństwa i różne religijne ćwiczenia. Takiém nabożeństwem jest „nabożeństwo pasyjne“ czyli „gorzkie żale“ tj. zbiór czułych i rozrzewniających pieśni, opiewających mękę Jezusa Chrystusa. W czasie tego nabożeństwa, które się zwykło w każdą niedzielę lub po klasztorach w każdy piątek wielkiego postu odprawiać, należy całém sercem i ustami łączyć się z kościołem i pobudzić się do gorętszéj miłości Jezusa Chrystusa. Pobożni chrześcianie obchodzą także w każdy piątek wielkiego postu drogę krzyżową czyli „stacye jerozolimskie“ (§. 12).

§. 115. Uroczystość zwiastowania najśw Maryi Panny (25 marca).

1. Uroczystość zwiastowania, czyli oznajmienia przez archanioła Gabryela najśw. Maryi Pannie, iż zostanie Matką Syna Bożego, tudzież tajemnicy Jego wcielenia ustanowioną została na synodzie toledzkim r. 656 i obchodzi się 25 marca; wyjąwszy, jeżeli ten dzień przypada w wielkim tygodniu, natenczas przenosi się ta uroczystość na poniedziałek po niedzieli przewodniéj.

Uprzytomnia on nam tę chwilę, za którą tysiące lat sprawiedliwi starego zakonu tęsknili; w niéj obchodzimy pierwszy moment dzieła odkupu naszego. Powinniśmy przeto obchodząc tę uroczystość składać najczulsze dzięki Jezusowi Chrystusowi, iż się tak bardzo poniżył dla nas i stał się człowiekiem dla zbawienia naszego, uwielbiać najśw. Pannę, która przez swoje cnoty znalazła tak wielką łaskę u Boga, że na godność macierzyństwa boskiego wyniesioną została; wreszcie rozważać okoliczności towarzyszące zwiastowaniu Maryi, w których szczególniéj przebija się Jej skromność, miłość, czystość, pokora, posłuszeństwo i zdanie się na wolą bożą, któreto cnoty naśladować mamy.

2. Anioł pański. Na podziękowanie Panu Bogu za nieporównane dobrodziejstwo wcielenia Syna bożego i na uczczenie najśw. Maryi Panny wprowadzono najprzód dzwonienie wieczorne, potém ranne, a nakoniec w południe. Najprzód papież Urban II (r. 1095) postanowił, aby chrześcianie codziennie rano, w południe i wieczór odmawiali pozdrowienie anielskie (czyli Anioł pański) dla uproszenia opieki Matki Boskiéj nad tymi, którzy się udawali na wojny krzyżowe. Papież Jan XXII zaprowadził dzwonienie przy zachodzie słońca, papież Urban V przy wschodzie słońca i wieczór, a nakoniec kiedy Turcy coraz silniéj chrześciańskie państwa najeżdżać zaczęli, kościół ś. pomnażając nabożeństwo do Matki Boskiéj, za papieża Kaliksta III rozkazał po wszystkich chrześciańskich kościołach, wzywając Jéj obrony przeciw strasznemu nieprzyjacielowi, nietylko rano i wieczór, ale téż w południe dzwonić i za danym znakiem „Anioł pański“ odmawiać. Jakoż modlitwa wiernych daremną nie była; Turcy bowiem zostali r. 1576 przy Belgradzie pokonani; a tak cały zachód został od jarzma strasznego podówczas nieprzyjaciela uwolniony. Ponieważ zaś kościół ś. i dotąd, jeżeli nie zewnętrznych, to wewnętrznych ma nieprzyjaciół, a życie każdego chrześcianina jest ustawiczną wojną z nieprzyjaciołmi duszy, pomoc więc i opieka Matki Boskiéj zawsze mu potrzebna; dla tego zwyczaj dzwonienia na Anioł pański utrzymuje się dotąd, a nawet

odpustu dostępują ci, którzy tę modlitwę gorliwie, ze skruszoném sercem i żalem za grzechy tudzież klęcząc odmawiają.

Uwaga. Trzy przestanki podczas dzwonienia oznaczają trzy antyfony w pozdrowieniu anielskiém.

§. 116. Niedziela męki pańskiéj (Dominica Passionis).

Niedzielą męki pańskiéj nazywa się piąta niedziela postu dla tego, że od téj niedzieli kościół ś. zaczyna szczególniéj rozpamiętywać mękę Zbawiciela i do niéj nabożeństwo i obrzędy swoje stosuje. W tę niedzielę zasłaniają się krzyże i tak aż do wielkiego piątku zostają. Czyni się to na pamiątkę, że Zbawiciel podług przypadającéj na tę niedzielę ewanielii schronił się przed zapalczywością rozjuszonych żydów i aby okazać żałość i smutek kościoła z powodu nadchodzącéj męki Chrystusowej. We mszy św. zaraz w modlitwie u stopni ołtarza wypuszcza się psalm 42 „Judica“ etc. na znak, że już się zbliżyła chwila męki i śmierci Chrystusa, abyśmy przeto tém gorliwiéj rozpamiętywali, co Zbawiciel dla nas ucierpiał i poniósł. Zawiera téż ten psalm pociechę w cierpieniach i modlitwę do Boga, aby nas od prześladowców ratował. Opuszcza się ta modlitwa z przyczyny, iż nieprzyjaciele Jezusa naradzali się do prześladowania nawet Jego, Syna Bożego! Nie mówi się także ani we mszy ś. ani w kapłańskich pacierzach „chwała Ojcu i Synowi itd“, bo przypominamy sobie tę zniewagę, którą żydzi wyrządzali Zbawicielowi i którą wszyscy wyrządzają Mu ludzie przez liczne grzéchy swoje; trzymamy się więc niejako za niegodnych, wygłaszać Mu chwałę w tak głośny i uroczysty sposób. Opuszczają się nadto w pacierzach kapłańskich pamiątki czyli wezwania świętych pańskich (Suffragia Sanctorum), bo w tym czasie szczególniejszym przedmiotem czci i uwagi naszéj jest Chrystus Pan.

Odtąd szczególniéj rozpamiętywać należy, kto cierpi? za kogo cierpi? i ile cierpi?..

§. 117. Święto Matki Boskiéj bolesnéj.

W piątek przed niedzielą kwietnią czyli palmową obchodzi kościół ś. od r. 1322 pamiątkę siedmiu boleści najświętszej Maryi Panny. Te są:

1. Proroctwo Symeona: „Oto ten położony na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą, a duszę twą własną przeniknie miecz.“ Całe znaczenie tych słów zrozumiała Marya. 2. Ucieczka do Egiptu. 3. Pozostanie się Chrystusa Pana w kościele jerozolimskim. 4. Spotkanie Zbawiciela upadającego pod ciężarem krzyża 5. Stanie pod krzyżem 6. Przebicie boku Zbawiciela. 7. Złożenie ciała Chrystusa w grobie.

W to święto należy rozważać, z jaką uległością najśw. Panna znosiła swe krzyże; upokarzać się przed chłostającym nas Bogiem i prosić bolesnéj Matki o wyjednanie nam téj łaski, abyśmy zgadzając się z wolą bożą, przyjmowali spuszczone na nas cierpienia i je cierpliwie znosili.

§. 118. Niedziela kwietnia czyli palmowa i święcenie palm.

W szóstą i ostatnią niedzielę postu obchodzi kościół boży:

1. Pamiątkę tryumfalnego wjazdu Jezusa Chrystusa do miasta Jeruzalem. Przed sumą poświęcają się palmy tj. gałązki palmowe, oliwne lub w ich niedostatku wierzbowe; zkąd ta niedziela zowie się „palmową“, a „kwietnią“, iże pączki tych gałązek przyozdabia się kwiatami, lub że te pączki wyglądają jak drobne kwiateczki. Przy święceniu palm prosi kapłan Boga, aby dał ludziom łaskę rozkwitać w miłość ku Bogu i wszelkie cnoty; tudzież Chrystusa Pana, aby łaskawie przyjąć raczył hołd, który mu lud wierny przy obchodzie téj pamiątki, jako swemu panu, królowi i wodzowi oddaje. Z téj przyczyny święcone palmy wyobrażają nie tylko owe gałązki palmowe i oliwne, z któremi żydzi witali wjeżdżającego do Jerozolimy Zbawiciela, ale także nasze cnoty i dobre uczynki, o które się starać trzeba, abyśmy kiedyś do niebieskiéj Jerozolimy za Zbawicielem wejść mogli

2. Po święceniu palm odbywa się wokoło kościoła procesya, wyobrażająca tryumfalny wjazd Jezusa do Jerozolimy. Kapłani i lud, naśladując Izraelitów, niosą palmy w rękach; częste powtarzanie wyrazu „hosanna“ w śpiewie towarzyszącym procesyi i w innych obrzędach niedzieli kwietniéj przypomina owe radosne okrzyki, uwielbienie i cześć, jaką lud żydowski Chrystusowi okazywał. Kiedy procesya powraca do kościoła, drzwi kościelne zamknięte. Za drzwiami są tylko śpiewacy, którzy śpiewają hymn, zawierający tkliwe uczucia ku Zbawicielowi i stósowny do Jego tryumfalnego wjazdu, na co stojący zewnątrz kościoła kapłani odpowiadają. Po odśpiewanym hymnie uderza kapłan krzyżem trzykrotnie we drzwi kościelne, dając przez to znak do ich otwarcia; poczém procesya do wielkiego postępuje ołtarza.

Zamknięcie drzwi kościelnych oznacza, że przez grzech pierworodny niebo dla wszystkich ludzi było zamknięte, dopóki bram do niego nie otworzył Zbawiciel. Kapłan wyobraża samego Chrystusa, a lud zewnątrz kościoła będący przedstawia tych, dla których podwoje nieba były zawarte. Śpiewacy wewnątrz kościoła wyobrażają aniołów, którzy od swego stworzenia w niebie mieszkali i Boga wielbili. Otwarcie drzwi kościelnych po trzykrotném uderzeniu krzyżem oznacza, że przez mękę i śmierć Chrystusa krzyżową niebo dla ludzi otworzoném zostało. Wejście kapłana z ludem do kościoła przedstawia sam wjazd Chrystusa do Jerozolimy oraz przypomina, że ci tylko z tryumfem wejdą za Chrystusem do nieba, którzy żyjąc na ziemi, drogą od Niego wskazaną postępują.

Nauki moralne wypływające z tych obrzędów są:

a) Powinniśmy na wzór ludu izraelskiego napełniać serca nasze uczuciami radości, najgłębszą cześć i uszanowanie oddawać Chrystusowi, który przez śmierć swoją odniósł nad piekłem zwycięztwo i nas od niego wybawił.

b) Rozważać nagrodę tych, którzy za Chrystusem do niebieskiéj Jerozolimy wstępować będą.

c) Starać się, aby nasze uczucia ku Jezusowi nie były tak zmienne jak owych żydów, którzy Go wprawdzie radośnie witali, ale w pięć dni potém wśród obelg, złorzeczeń i bluźnierstw do krzyża przybili.

Uwaga. Palmy poświęcone zwykli wierni przechowywać w domach swoich, aby ich mieszkania Pan Bóg błogosławił i bronił od nieszczęśliwych przygód.

§. 119. Wielki tydzień.

Tydzień poczynający się od niedzieli palmowéj nazywa się wielkim albo świętym, ponieważ w nim obchodzi kościół ś. pamiątkę spełnienia wielkich i najświętszych tajemnic. Wszystkie obrzędy i nabożeństwa w tym tygodniu odprawiane są najmocniéj poruszające i rozrzewniające duszę prawowiernego chrześcianina, oznaczają bowiem duchowną boleść nad cierpieniami, jakie dla naszego zbawienia poniósł Zbawiciel. We mszy św. czytają się proroctwa o męce Zbawiciela, a zamiast ewanielii czyta się pasya, czyli historya téjże męki spełnionéj; w niedzielę podług ś. Mateusza, we wtorek podług ś. Marka, we środę podług ś. Łukasza, w piątek podług ś. Jana. Jestto zabytek starożytności, od niepamiętnych bowiem czasów w pierwszych dniach wielkiego tygodnia czytano wszystkim wiernym w kościele te cztérech ewanielistów o męce pańskiéj opowiadania. Przy końcu pasyi, po wymówieniu słów opisujących skonanie Chrystusa, kapłan upada na kolana i rozważa śmierć Zbawiciela, prosząc o łaskę dobréj i szczęśliwéj śmierci dla wszystkich wiernych. Przytomni powinni tak samo czynić i podobną modlitwę zasyłać do Boga. Po kościołach, gdzie większa liczba kapłanów, wychodzi ich podczas sumy trzech, w alby i stuły ubranych, przed ołtarz do śpiewania pasyi. Jeden śpiewa słowa Chrystusa, drugi ewanielisty, a trzeci Judasza, Piłata i innych osób w téj pasyi wspomnianych.

W pierwszych chrześciaństwa wiekach z szczególniejszą pobożnością obchodzono ten wielki tydzień. Nabożeństwa i w dzień i w nocy były długie, posty bardzo ścisłe; jedni przez dwa,

trzy i cztery dni nic nie jedli, drudzy używali tylko chleba i wody. Przykład pierwszych chrześcian naucza nas, abyśmy w tym tygodniu ściśléj pościli, znajdowali się na każdém nabożeństwie, gotowali się do godnego przyjęcia śś. Sakramentów pokuty i komunii i mękę Zbawiciela rozważali codziennie

§. 120. Ciemna jutrznia.

We środę, czwartek i w piątek wielkiego tygodnia około godziny czwartéj z południa odprawia kościół boży nabożeństwo „ciemną jutrznią“ zwane. Dawniéj odprawiano to nabożeństwo bardzo rano, a nawet jeszcze w nocy, ztąd téż nazwisko „ciemna jutrznia“. Dla oświecenia chóru musiano używać większego światła, dla tego stawiano lichtarze w kształcie krzyża lub trójkąta, na których się liczba świec nieokreślona paliła. W miarę, jak powiększał się dzień, świece te jednę po drugiéj gaszono, zostawiając wszakże zawsze ostatnią dla zapalenia lampy przed najśw. Sakramentem, dając znać zgromadzonym wiernym, iż nabożeństwo skończone, uderzano ręką w książkę lub książką w krzesło, przezco mały łoskot robiono. W późniejszych czasach, kiedy dla liczniejszego zgromadzenia wiernych ciemną jutrznią pod wieczór odprawiać zaczęto, wprowadzono już pewne porządki i obrzędy przy jéj odprawianiu. I tak:

1. Zapala się sześć świec na ołtarzu i piętnaście według liczby psalmów w téj jutrzni zawartych na trójkącie stojącym w chórze. Piętnaście świec wyobrażają 12 apostołów i święte niewiasty, które na śmierć krzyżową towarzyszyły Jezusowi Panu. Po niektórych kościołach stawiają 13 świec; sześć po bokach trójkąta, a jednę na tegoż wierzchu, co ma oznaczać 12 apostołów i Zbawiciela.

2. Przy rozpoczęciu nabożeństwa opuszcza się zwyczajne zaczęcie: „Panie otwórz wargi moje“ i td. także zakończenie psalmu: „Chwała Ojcu i Synowi“ i td. tudzież „benedykcya“ przed czytaniem lekcyi, dla oznaczenia milczenia Jezusa Chrystusa wczasie Jego męki i okazania smutku

kościoła ś. przy rozpamiętywaniu zniewag, jakie Zbawiciel ponosił.

3. Po skończeniu każdego psalmu, świéce stojące na trójkącie, zaczynając od najniższych, gaszą się jedna po drugiéj; najwyższa zaś na trójkącie chowa się niezgaszona za ołtarz. Gaszone jedna po drugiéj świéce wyrażają mękę Chrystusa stopniami się powiększającą, także ucieczkę apostołów, którzy przy pojmaniu Chrystusa jeden po drugim swego Mistrza opuścili i jakby pogaśli. Chowanie ostatniéj świécy za ołtarz oznacza Chrystusa, który będąc prawdziwém światłem, podczas męki swojéj utaił swe bóstwo i prawdziwym tylko okazał się człowiekiem.

4. Po pierwszym nokturnie czyli pierwszéj części nabożeństwa ciemnéj jutrzni nie śpiewają się lekcye, tylko lamentacye czyli żale i narzekania proroka Jeremiasza, któremi opłakiwał niegdyś zburzenie Jerozolimy i klęski przy tém zburzeniu, ubolewając szczególniéj nad grzechami ludu, dla których to miasto w tak wielkie nieszczęścia pogrążone być miało. Smutny ton lamentacyj wyraża smutek, żal i bojaźń apostołów, kiedy Chrystusa męczono; powinny nam téż te śpiewy przypominać nasze grzechy i nieprawości, które nie mniéj jak grzechy żydów były przyczyną męki i śmierci Zbawiciela. Dla tego z końcem każdéj lamentacyi bywamy wzywani do pokuty przez słowa „Jeruzalem, Jeruzalem! nawróć się do twego Pana i Boga! Pod słowem Jeruzalem trzeba rozumieć nas samych i wszystkich chrześcian.

5. Z końcem nabożeństwa, kiedy się śpiewa hymn Zacharyasza „Benedictus etc.“ gaszą się świece na ołtarzu, a kiedy kapłan ukończywszy nabożeństwo psalmem 50 „Miserere mei Deus“ i modlitwą już tylko po cichu dla ukrytego w tych dniach bóstwa Jezusa domawianą, czyni lekki łoskot przez uderzenie książką o ławę kościelną; gasi się także świeca schowana za ołtarz, za uprzedniém pokazaniem ludowi. Zgaszenie ostatniéj świecy wyobraża śmierć Zbawiciela, a pokazanie jéj przed zgaszeniem oznacza upewnienie o zmar-

twychwstaniu Chrystusa, które dnia trzeciego po Jego śmierci nastąpić miało. Łoskot czyniony przypomina najprzód dawny zwyczaj pierwszych chrześcian, dających tym znakiem do poznania koniec nabożeństwa; znaczy oraz wrzask przy poimaniu Chrystusa, strach apostołów a wreszcie cuda natury przy skonaniu Chrystusa, jakoto: grzmot, rozpadnięcie skał, rozdarcie zasłony kościelnéj, zaćmienie słońca i t. d.

Tak tedy podczas tego nabożeństwa należy rozpamiętywać rozmaite zdarzenia poprzedzające mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, szczególniéj zaś owe zmowy, zabiegi i przygotowania jakie żydzi czynili dla poimania Chrystusa i zadania Mu najokrutniejszéj śmierci.

§. 121. Wielki czwartek.

W wielki czwartek obchodzi kościół ś. pamiątkę ostatniéj wieczerzy Chrystusa z uczniami swymi, tudzież ustanowienia mszy ś. i najśw. Sakramentu ciała i krwi pańskiéj. Od czasów niepamiętnych aż do XIII wieku wielki czwartek był uroczystém świętem; w tym dniu przystępowali wszyscy do komunii ś., dziękując z najżywszą radością Panu Bogu za ustanowienie najśw. Sakramentu ołtarza. Gdy zaś w wielki czwartek i mękę Zbawiciela rozmyślać mamy, przeto dla swobodniejszego i pilniejszego rozpamiętywania tajemnicy męki pańskiéj uroczysty obchód pamiątki ustanowienia najśw. Sakramentu ołtarza przeniósł papież Urban IV (r. 1264) na inny dzień w roku, mianowicie na dzień bożego ciała, a do wielkiego czwartku następujące przywiązał obrzędy:

1. Odprawianie tylko jednéj mszy świętéj. Msza ś. bywa w tym dniu tylko jedna, którą sam biskup, albo gdzie go niéma, przełożony kościoła odprawia. Na „gloria“ odzywają się wszystkie dzwony kościelne w oznakę duchownéj radości, jakiéj kościół ś. doznaje z ustanowienia ofiary mszy ś. i Sakramentu ołtarza. Odtąd organy i dzwony milczą na wyrażenie żałoby i głębokiego smutku z powodu męki i śmierci Zbawiciela. Podczas téjże mszy ś. komunikuje biskup lub przełożony najprzód kapłanów a potém wiernych, na pamiątkę,

że podczas ostatniéj wieczerzy sam tylko Chrystus bezkrwawym sposobem ofiarował się Bogu Ojcu (dla czego jedna msza tylko), oraz, że sam ciało i krew swoję przenajśw. rozdawał uczniom.

Uwaga. Zamiast dzwonów do zwoływania ludu i oznaczenia różnych części nabożeństwa, używa się przez ten czas milczenia narzędzi drewnianych, klekotkami lub grzechotkami zwanych, przypominających zarazem zwyczaje pierwszych chrześcian (§. 6).

2. Przeniesienie najśw. Sakramentu do kaplicy, zwanéj ciemnicą. Podczas powyżéj opisanéj mszy ś. konsekruje kapłan dwie hostye, z których jednę pożywa, drugą zaś do osobnego kładzie kielicha. Po skończonéj mszy ś. uklęka przed środkiem ołtarza, a oddawszy głęboki pokłon, okadza kielich na znak, abyśmy umieszczony w nim najśw. Sakrament pobożnie uczcili, a osłoniwszy go potém welonem, przenosi go wśród pochwalnego śpiewu „Pange lingua etc.“ w uroczystéj procesyi do jednéj z kaplic zaciemnionéj lub do pobocznego ołtarza, gdzie go chowa do przyrządzonego ku temu cyboryum i odmawia nieszpory.

Ten obrzęd jest bardzo dawny. Z przyczyny, że na ołtarzu, na którym odprawiono mszą ś, nie było cyboryum, przenoszono pozostałe komunikanty do kaplicy, gdzie je składano i zasłaniano zasłoną. Gorejąca wieczna lampa wskazywała wiernym przytomność najśw. Sakramentu. Podziśdzień pali się zwykle sześć świec i lampy. To przenoszenie kielicha przypomina nam, że po ostatniéj wieczerzy szedł Zbawiciel ze smutkiem na górę oliwną, gdzie gorzką rozpocząć miał mękę. Ciemnica wyobraża więzienie Jezusa Chrystusa, w którém po poimaniu był trzymany pod strażą. Duchowieństwo zaraz po tych obrzędach odmawia nieszpory; tak też czyni w wielki piątek i w sobotę, bo niegdyś w tych dniach o trzeciéj godzinie po południu zaczynała się msza, potém odprawiano nieszpory.

3. Obnażenie ołtarzy. Po tém nabożeństwie wszystkie ołtarze (prócz tego, w którym się znajduje najśw. Sakrament)

obnaża kapłan z obrusów i obmywa je. Przez obnażanie daje znać, że Jezus Chrystus, którego wyobraża ołtarz, będąc Bogiem, dla naszego odkupienia ze wszystkich ozdób i godności się wyzuł, tudzież, że przed ukrzyżowaniem ze wszystkich szat swoich był obnażony, dla tego też odmawia przy tym obrzędzie psalm 21, zawierający proroctwo o męce Zbawiciela i tém obnażeniu: „Rozdzielili sobie szaty moje, a o suknię moją miotali los“ (ps. 21, 19). Obmycie ołtarzów oznacza, że Jezus Chrystus przez mękę i śmierć swoją obmył dusze ludzkie z grzechu pierworodnego i ze wszystkich nieczystości.

4. Święcenie olejów. W kościołach katedralnych, gdzie się biskup znajduje, poświęcają się w wielki czwartek podczas mszy ś. oleje, które są trojakie: 1) Krzyżmo (chrisma, z greckiego) składające się z oliwy i balsamu a używane do namaszczenia przy chrzcie ś. i bierzmowaniu, przy konsekracyi biskupów, kościołów, ołtarzy i kielichów. 2) Olej katechumenów albo wiernych (oleum catechumenorum), używany przy święceniu wody do chrztu ś., do namaszczenia przed chrztem katechumenów, przy ś. kapłaństwie, przy namaszczeniu królów i t. d. 3) Olej chorych (oleum infirmorum) używany przy święceniu dzwonów wraz z krzyżmem ś. i do namaszczenia chorych przy udzielaniu Sakramentu ostatniego pomazania. Ostatnie dwa oleje z saméj czystéj składają się oliwy.

Sami tylko biskupi mogą te oleje poświęcać, bo takie jest podanie i nauka kościoła. Odbywa się zaś to święcenie w wielki czwartek, ponieważ w starożytności chrześciańskiéj dorośli katechumeni przyjmowali w wielką sobotę chrzest św. i bierzmowanie; a że do udzielania tych Sakramentów potrzebne były oleje ś., których święcenie w wielki piątek odbyć się nie mogło, musiano więc w wielki czwartek poświęcać oleje na sobotę służące.

a) Do święcenia olejów należy prócz asystencyi biskupa jeszcze 12 kapłanów ubranych w ornaty; siedmiu dyakonów i siedmiu subdyakonów w dalmatykach. Biskup

przedstawia Chrystusa Pana, kapłani apostołów, a dyakonowie i subdyakonowie uczniów Chrystusa i lud wierny. Liczba siedmiu dyakonów przypomina dyakonów od apostołów ustanowionych (§. 64).

b) Po podniesieniu (po „Per quem haec omnia“ etc. §. 44 punkt 4) opuszcza biskup wielki ołtarz i idzie do przyrządzonego w chórze stolika, na którym stoją w naczyniach przeznaczone do święcenia oleje. Otaczają go wspomnieni kapłani, dyakoni i subdyakoni. Święcenie olejów rozpoczyna znakiem krzyża św., odmawiając stósowne przy tém przepisane od kościoła modlitwy. Poświęcając najpierw oléj chorych (oleum infirmorum), modli się, aby Bóg namaszczonych tym ś. olejem za łaską Ducha ś. uleczył z ran i słabości duszy, pocieszył ich odpuszczeniem grzechów, bronił od pokus, uspokoił cierpliwością i poddaniem się pod wolę bożą wśród cierpień i zatrwożenia, tudzież uzdrowił ich na ciele, jeżeli to uzdrowienie ciała miałoby im być pomocném do zdrowia duszy. W téj modlitwie przytoczone są także wyrazy ewangelisty Marka (6, 13) i apostoła Jakóba (5, 14), które olejem ś. zalecają namaszczać chorych.

c) Po komunii biskup i każdy z dwunastu kapłanów czyni tchnienie nad krzyżmem i olejem katechumenów. Ten obrzęd wzięty jest z przykładu Chrystusa, który przez tchnienie na apostołów udzielił im Ducha św. i moc odpuszczania grzechów, tu zaś oznacza prośbę do Boga, aby dzielność i moc Ducha ś. na oleje zstąpiła, tudzież samo zstąpienie Ducha ś. na oleje i moc, jaką ten Duch ś. owym udziela, co też wyraża śpiew i modlitwa biskupa, towarzysząca temu obrzędowi.

d) Poświęcone oleje biskup z dwunastu kapłanami potrzykroć z przyklękaniem pozdrawia, śpiewając: „Witaj ś. oleju! witaj święte krzyżmo!“ (Ave sanctum oleum! Ave sanctum chrisma) i całuje na znak uczczenia samego Chrystusa i Ducha św. jakotéż radości i wdzięczności za te nieoszacowane łaski udzielone do zbawienia ludzi. Tak poświęcone oleje śś. bywają potém ostrożnie rozdzielane i rozsyłane na całą dyecezyę.

5. Umywanie nóg. W wielki czwartek odbywa się także obrzęd umywania nóg dwunastu ubogim, na pamiątkę, że Chrystus przy ostatniéj wieczerzy apostołom swoim nogi umywał. Jako Chrystus Pan, według ewangelii ś. Jana (13, 1, 15), którą się z końcem nabożeństwa tego odczytuje, „powstał od wieczerzy, złożył szaty swoje i począł umywać nogi uczniom swoim i ucierać prześcieradłem, którém się był przepasał“, tak też biskup składa z siebie kapę, obwięzuje się ręcznikiem, umywa dwunastu kapłanom lub ubogim staruszkom nogi, ociera je i całuje. Ten przykład Chrystusa naśladują nie tylo papież i biskupi, ale także chrześciańscy cesarze, królowie i książęta, którzy potém tych ubogich zapraszają do siebie, a ucztując ich, sami im posługują. Cały ten obrzęd oznacza pokorę, którą Chrystus jako zasadę wszystkich cnót chrześciańskich do naśladowania zalecił i czystość sumienia, która do godnego przyjmowania Sakramentu ołtarza jest niezbędnie potrzebna, gdyż ten Sakrament zaraz po umyciu nóg postanowił.

Nauki moralne wypływające z obrzędów wielkiego czwartku są:

1. Mamy rozpamiętywać te wielkie tajemnice, które Chrystus Pan przy ostatniéj ustanowił wieczerzy.

2. Pobudzać się do gorącéj miłości Boga i ożywiać w sobie wiarę świętą.

3. Z największem przygotowaniem przystępować do stołu pańskiego i ćwiczyć się w pokorze.

§. 122. Wielki Piątek (Parasceve).

Ten dzień był niegdyś dla żydów dniem przygotowawczym do wielkanocy, dla tego zowie się w języku kościelnym Parasceve (z greckiego, przygotowanie). Dla nas, chrześcian, jest on dniem śmierci i pogrzebu Zbawiciela; przeto dniem najgłębszego smutku i żałoby. Wszystkie też obrzędy dnia tego stosują się do obudzenia w sercach wiernych bolesnych, lecz oraz i zbawiennych uczuć.

1. Przy rozpoczęciu nabożeństwa nie zapalają się nawet świece na ołtarzu, ani się świeci wieczna lampa wisząca przed wielkim ołtarzem, co oznacza, że w tym dniu z śmiercią Zbawiciela zgasło niejako światło świata

2. Kapłan w czarnym na znak żałoby ornacie idzie do ołtarza, lecz zaraz u stopni ołtarza rzuca się na twarz i rozważa w najgłębszéj pokorze i żalu, jak drogi Zbawiciel za nasze grzechy umierał na krzyżu. To leżenie krzyżem przypomina zarazem, że Jezus Chrystus przed rozpoczęciem męki upadłszy na twarz w ogrodzie getsemańskim, do Boga Ojca się modlił.

3. Powstawszy, idzie kapłan na stronę epistoły, i czyta dwa proroctwa, których treść jest ta, że, jako niegdyś lud izraelski przez krew niepokalanego baranka uwolnionym został z niewoli egipskiéj, tak my przez krwawą śmierć Zbawiciela zostaliśmy uleczeni od grzechów i wybawieni od śmierci, że przeto proroctwa i figury starego zakonu na Jezusie Chrystusie spełnione zostały, bo On jest owym barankiem pod figurą paschy żydowskiéj wystawionym.

4 Następnie śpiéwa się pasya czyli opisanie męki pańskiéj według ś. Jana, bo ten ukochany uczeń Chrystusa był sam obecny krzyżowaniu Chrystusa.

5 Po odśpiéwaniu pasyi modli się kapłan najprzód:

a) Za cały kościół w ogólności, aby się coraz bardziéj rozszérzał i aby w nim pokój i jedność nienaruszoną była.

b) Za papieża, jako naczelnika kościoła, aby Bóg jego rządy błogosławić i niemi kierować raczył.

c) Za biskupów, kapłanów i lud chrześciański, aby Bogu wiernie i pobożnie służyli.

d) Za cesarzów, królów i obrońców kościoła, aby ich ludy w wierności i posłuszeństwie były im poddane.

e) Za katechumenów, aby jako przez chrzest zostali członkami kościoła, wzrastali w poznaniu prawd religijnych i w gorliwości wypełniania przykazań.

f) Za wszystkich nieszczęśliwych, zostających

w błędach, w chororobie, w nędzy lub niebezpieczeństwie grożącém duszy albo ciału, aby się Bóg nad nimi zmiłować raczył.

g) Za odszczepieńców od wiary ś., aby poznawszy błędy i fałsz, powrócili na łono ś. kościoła.

h) Za żydów, aby wreszcie uznali Jezusa Chrystusa za Zbawiciela i prawdziwego Mesyasza.

i) Za pogan, aby porzuciwszy bałwochwalstwo, uwierzyli w jednego prawdziwego Boga.

Przed każdą modlitwą wała kapłan: „Oremus“ t. j. módlmy się, a dyakon śpiewa: „Flectamus genua“ t. j. upadajmy na kolana! wszyscy więc przytomni klękają, a wstają kiedy subdyakon odśpiewuje: „Levate“ tj. powstańcie! To przyklęknienie czyni się na znak upokorzenia serca i wspólnego podniesienia ducha, z jakiem te modlitwy zanoszą się do Boga. Przed modlitwą za żydów nie przyklęka się, dla okazania że kościół ś. brzydzi się ich szyderczém przyklękaniem, jakie przez urąganie się z Chrystusa, kiedy mu cierniową koronę na głowę wtłoczyli i trzcinę do rąk podali, wczasie Jego męki czynili. Wsystkie te modlitwy zanoszą się do Boga dla pokazania, że Chrystus w tym dniu modlił się i umarł na krzyżu za wszystkich bez wyjątku ludzi, nawet za nieprzyjaciół swoich, tudzież, że kościół Jego wszystkim ludziom, wiernym i niewiernym, życzy wszelkiego dobra, i stara się o szczęście ich tak wieczne jako też doczesne.

6. Odsłonienie i uczczenie krzyża. Kapłan zstępuje teraz do samych stopni ołtarza, składa ornat, a wziąwszy do rąk zasłoniony krzyż, trzyma go obróciwszy się do ludu, zdejmuje czarną zasłonę najprzód z głowy ukrzyżowanego Zbawiciela i śpiewa niskim głosem: „Ecce lignum crucis!“ tj. oto drzewo krzyża! Chór odpowiada: „Venite, adoramus“ tj. pójdźcie, pokłońmy się! Natychmiast upadają wszyscy na kolana, oddając głęboką cześć Jezusowi, ize za nas umarł na krzyżu. Kapłan staje znowu wyżej u rogu ołtarza po stronie epistoły, odsłania prawe ramię krzyża, podnosi go cokolwiek znaczniej, i podwyższonym głosem śpiewa powtórnie: „Ecce lignum crucis!“ na co chór od-

powiada jak uprzeduio Nareszcie idzie kapłan przed środek ółtarza, odsłania cały krzyż, a podniósłszy go jeszcze znaczniej, po raz trzeci donośniejszym odzywa się głosem: Ecce lignum crucis, in quo salus mundi pependit" t. j. „Oto drzewo krzyża, na którem zbawienie świata wisiało!" To stopniowe odsłanianie krzyża przypomina nam że tajemnica krzyża św., która z początku była zupełnie ukryta, stała się powoli powszechnym znakiem odkupu naszego; oznacza też samo ukrzyżowanie z szat odartego Chrystusa. Początek zaś swój wziął ten obrzęd ztąd, że niegdyś w Jerozolimie prawdziwy krzyż, na którym Zbawiciel umarł, w tym dniu do uczczenia był wystawiony *).

Zniosłszy kapłan ten krzyż przed stopnie ołtarza, gdzie już podesłano dywan i poduszkę, składa go na tymże, zrzuca obuwie, a uklękając zdala trzykrotnie przed tymże krzyżem, zbliża się nareszcie ku niemu i całuje najdroższe Zbawiciela rany. Za nim czynią tak inni kapłani i obecni wierni. Podczas tego uczczenia krzyża śpiewają kantorowie potrzykroć naprzemian antyfonę, przypominając napis, jaki na krzyżu Chrystusa we trzech językach, hebrajskim, greckim i

*) Sokrates, Sozomen, ś. Ambroży, ś. Paulin, ś. Cyryl jerozolimski i św. Chryzostom twierdzą, że krzyż Zbawiciela dla wyśmiania chrześcian ukryli poganie pod jednę z swoich świątyń. S. Helena, matka cesarza Konstantego W., kazała szukać w gruzach tej pogańskiej świątyni, i znaleziono trzy krzyże. Dla rozeznania krzyża Zbawiciela, dotykał ś. Makary, biskup jerozolimski, pewną znakomitą a niebezpiecznie chorą osobę każdym z tych krzyżów. Za dotknięciem jéj ostatnim krzyżem osoba wspomniona przyszła natychmiast do zupełnego zdrowia: Z krzyżem znalazła Helena także gwoździe, któremi nogi i ręce Zbawiciela były przybite nawet i napis. Gwoździe i jednę część krzyża posłała ś. Helena swemu synowi Konstantemu, który te święte szczątki przechował w kościele ś. krzyża w Rzymie, największą zaś część kazała oprawić w srebro i dla przechowania potomności oddała biskupowi jerozolimskiemu. Cesarz Konstanty wystawił potém na miejscu gdzie Chrystus zmartwychwstał, wspaniały i bogaty kościół, w którym owa pozostawiona w Jerozolimie część krzyża ś. przechowywaną i w niektórych czasach ludowi do uczczenia wystawianą była. Na początku VII wieku zabrał ten ś. krzyż z Jerozolimy król perski Chozroes II, ale Herakliusz cesarz zmusił tegoż następcę Sireosa do zwrotu, i sam uroczyście te śś. relikwie wniósł do Jerozolimy.

łacińskim, położyć kazał Piłat. Zdjęcie kapłańskiego obuwia przed uczczeniem krzyża przypomina Mojżesza, który tak z rozkazu boskiego zbliżył się do gorejącego krzaka. Samo zaś uczczenie wyraża, że krzyż, który był przedtém w pogardzie, przez śmierć Zbawiciela stał się zaszczytem ludzi i cześć odbierać zaczął; nadto uszanowanie, jakie kościół przejęty wdzięcznością, w wyobrażeniu krzyża okazuje Chrystusowi za odkupienie ludzi.

7. Obrzędy zastępujące mszę ś. W wielki piątek niema właściwie mszy ś., bo w tym dniu Jezus Chrystus, jako najwyższy kapłan, samego siebie Bogu Ojcu za wszystkich ludzi ofiarował, a wierni na tę ofiarę krzyżową Chrystusa, spełnioną na górze Kalwaryi, całą swą uwagę zwracać powinni. Prócz tego jestto zabytek dawnego zwyczaju, że w dni postne nie odprawiano mszy ś. Kościół boży uważa mszą ś. za sprawę wesela i radości, która się zresztą nie zgadza z żałobą wielkiego piątku. W tym dniu także komunia ś. tylko chorym się daje. Dla przypomnienia zaś śmierci Zbawiciela odprawiają się niektóre obrzędy mszy ś. I tak: po uczczeniu krzyża ś. zapalają się na ołtarzu świece, a kapłan ubrany w czarny ornat, udaje się do kaplicy po kielich z najśw. Sakramentem, który tam wczoraj ustawił. Przyniósłszy go w procesyi na wielki ołtarz, składa przenajśw. hostyą na patenę i z uszanowaniem okadza. Po odspiewaniu modlitwy pańskiej „Pater noster etc.“ podnosi prawą tylko ręką hostyą, aby lud oddał cześć Jezusowi Chrystusowi, łamie hostyą na trzy części, z których jednę wpuszcza do kielicha, a odmówiwszy zwykłe przed komunią modlitwy, pożywa. Jedną tylko ręką podnosi najśw. hostyą dla oznaczenia, że to, co dzisiaj sprawuje, nie jest ofiarą, tylko komunią i to pod jedną tylko postacią. Sam tylko papież, jako namiestnik Jezusa Chrystusa, odprawia w wielki piątek całą mszę świętą. Te obrzędy zastępujące mszą ś., zowią się w kościelnym języku Missa praesanctificatorum t. j. ofiarowanie hostyi, która jeden albo kilka dni uprzednio była konsekrowaną.

8. Kończąc nabożeństwo, wkłada kapłan przenajśw. Sakrament do monstrancyi, którą na znak ciężkiej żałoby po śmierci Zbawiciela czarną krepą okrywa, i przenasza w procesyi do świetnie przyozdobionego miejsca, które się grobem pańskim zowie. Tu odmawiają się nieszpory łacińskie, a lud uwielbia Chrystusa złożonego w grobie, rozpamiętywając przy tém rozmaite okoliczności męki i śmierci Jego.

9. Cyboryum zostawia kapłan w wielkim ołtarzu otwarte i próżne, dla oznaczenia, że ciało Chrystusa spoczywa niejako w grobie.

10. Popołudniu śpiewają zwykle po ciemnej jutrzni pasyą czyli „gorzkie żale“, po których następuje stosowne do tak wielkiego dnia kazanie.

Nauki moralne wypływające z obrzędów wielkiego piątku są:

a) Należy szczególniej rozmyślać mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, pałać ku Niemu najwyższą miłością, i serce mieć napełnione boleścią, że nasze grzechy tyle cierpień Zbawicielowi sprawiły.

b) Powinniśmy podzielać w duszy te Jego cierpienia, przyłączać do nich umartwienia ciała, powiększając w tym dniu surowość postu i modlić się za wszystkich ludzi.

c) Obowiązkiem jest naszym znajdować się na tych obrzędach, a powracając z kościoła, wzbudzać w sobie żal za grzechy, przez które nanowo krzyżowaliśmy Chrystusa; czynić więc mocne postanowienie raczej umrzeć, niż Boga, najlepszego Ojca, znowu obrazić. Naśladować mamy setnika i innych ludzi obecnych ukrzyżowaniu Chrystusa, którzy bijąc się w piersi, z Kalwaryi do domów wracali.

§. 123. Wielka sobota.

W wielką sobotę obchodzi kościół ś. pamiątkę zstąpienia duszy Jezusa Chrystusa do otchłani i oczekiwania Jego

zmartwychwstania; ztąd w nabożeństwie i obrzędach obok boleści i smutku widzieć można znaki radości z przyczyny wiary w pocieszającą tajemnicę zmartwychwstania Zbawiciela. Całe nabożeństwo, które teraz odprawia się rano, dawniéj aż do XV wieku odprawiało się wieczorem i wtenczas tylko była msza ś. ogłaszająca zmartwychwstanie pańskie. W następstwie wieków, kiedy godzina obiadowa była wcześniéj a nieszpory w dni postne przed obiadem odprawiać zaczęto, i to nabożeństwo zrana odprawowano i dotąd odprawiane bywa; z powyższych zaś przyczyn modlitwy w nabożeństwie dnia tego wyrażają okoliczności, które się do wieczora i do nocy stosują.

Obrzędy wielko-sobotniego nabożeństwa od pierwszych wieków w kościele zachowane, są:

1. Święcenie ognia. Święci się ogień, ponieważ kościół od wieków zwykł był wszystko poświęcać i błogosławić, co do służby bożéj należeć miało. Ten ogień wykrzesywano z kamienia, święcono, a potém lampy i świece nim zapalano. To krzesanie ognia z kamienia przypomina, że Chrystus jest kamieniem węgielnym (Dzieje Apost. 4, 11), który niegdyś odrzucili żydzi, lecz który jako światło przyszedł na ten świat (Jan 1, 9). Podobnie i w wielką sobotę robi się tym sposobem ogień poza kościołem, a kapłan przystępujący do święcenia prosi najpiérw Boga, aby nas oświecił, serca nasze ze złych skłonności oczyścił, a natomiast niebieskie żądze w nas wzniecił i rozpalił. Przy święceniu ognia święci się razem pięć gran (w kształcie gruszek) zrobionych z wosku i kadzidła, które się potém do paschału wtykają. W czasie tegoż święcenia zagasza się w kościele wszystkie świece i lampy, co wyraża, jak wielka w duszy ciemność panowała przed przyjściem Chrystusa Pana, którego przedstawia ogień.

Z poświęconego ognia wkładają się żarzące węgle do kadzielnicy, a przy wnijściu do kościoła dyakon lub sam kapłan zapala jednę świecę trójkąta (tryangułu) i przyklękając śpiewa: „Lumen Christi!“ t. j. światłość Chrystusa! Lud odpowiada przez usta ministrów: „Deo gratias“ t. j. Dzięki Bogu; Na środku kościoła zapala drugą świecę, a przed

ołtarzem trzecią, za każdym razem przyklękając i też same wyrazy coraz wyższym tonem śpiewając. Trójkąt czyli tryanguł, na którym trzy równéj wielkości osadzone świece są z sobą u dołu złączone, wyobraża jednego we trzech osobach Boga, z których jedna t. j. Syn Boski, przyszedłszy na świat, tę tajemnicę Trójcy przenajś., objawił i swém światłem ludzi oświecił, co wyraża śpiew dyakona lub kapłana. Ten śpiew powtarza się trzy razy i coraz wyższym tonem, dla silniejszego wyrażenia wiernym téj prawdy. Odpowiedź ludu oznacza podziękowanie Bogu za objawienie tajemnicy Trójcy przenajś. i za oświecenie go wiarą ś.

2. Święcenie paschału. Świeca wielka i znaczniejszéj od innych objętości, na któréj spotrzegamy pięć gran w kształcie krzyża wetkniętych, częstokroć przyozdabiana w stążki i bukiety, zowie się „paschałem“ od wyrazu hebrajskiego „pascha“ t. j. wielkanoc, bo tylko w czasie wielkanocnym używać się zwykła. Dawniéj służył paschał za światło dla przyjmujących chrzest ś. w wielko-sobotniéj nocy i dla wszystkich wiernych zostających w kościele przez tę całą noc, co pokazują słowa modlitwy używanéj przy tegoż święceniu. Jasne światło paschału wyobraża Chrystusa zmartwychwstałego, pełnego chwały i jasności; dlatego przy rezurekcyi i w innych procesyach aż do wniebowstąpienia pańskiego bywa noszony, tudzież zapalany na ewangelią podczas mszy ś. i na magnifikat w nieszporach. Pięć otworów w paschale na wetknięcie gran, oznacza pięć ran, jakie Chrystus na krzyżu poniósł, a które i po zmartwychwstaniu w uwielbioném swém ciele zostawić raczył. Wkładanie gran wyraża nabalsamowanie wonnemi olejkami ciała Chrystusa Po wetknięciu gran zapala się paschał z trójkąta, co przedstawia, jak Chrystus namaszczony zmartwychwstał. Z zapalonego paschału zapalają się znowu lampy i świece kościelne, na znak, że apostołowie i ich następcy tę naukę, którą oświecają innych, otrzymali od Chrystusa Pana. Śpiew „Exultet“ etc., który potém nuci dyakon lub

kapłan, wyraża radość kościoła z ogłoszenia zmartwychwstania pańskiego.

Gasi się paschał po odczytaniu ewangelii w uroczystość wniebowstąpienia pańskiego dla oznaczenia, że Zbawiciel już wstąpił do nieba.

3. Czytanie dwunastu proroctw. Niegdyś czytano te proroctwa dla nauki katechumenów, którzy mieli pod wieczór przyjmować chrzest ś., poczém wykładano im, co mają wierzyć i czynić, aby przyjąwszy chrzest ś., żywot wieczny otrzymali. Teraz zaś czyta się te proroctwa na znak, że w Chrystusie Panu wszystko się spełniło, co o Nim od początku świata przepowiadali prorocy.

§. 124. Ciąg dalszy.

4. Święcenie wody do chrztu ś. Już od najdawniejszych czasów wodę do chrztu ś. święcono w wielką sobotę i w wigilią do zielonych świąt, bo w te dni tylko aż do trzynastego wieku chrzczono uroczyście dorosłych; ile zaś razy chrzcić miano, tyle razy wodę święcić było potrzeba. A lubo do ważności Sakramentu chrztu wystarcza woda naturalna i niepoświęcana, przecież dla udzielania i przyjęcia tego Sakramentu z większą czcią, uszanowaniem i świętością, obrzęd święcenia wody już od czasów apostolskich w kościele bożym istnieje. Odbywa się zaś ten obrzęd w następujący sposób: Po odczytaniu proroctw udaje się kapłan w procesyi z krzyżem i paschałem do chrzcielnicy, w której jest przygotowana do święcenia woda. Śpiew podczas téj procesyi wyraża gorące pragnienie katechumenów przyjęcia chrztu ś. i ów kosztowny dar, który nam Zbawiciel w Sakramencie chrztu zostawił. Podczas odmawianych tu modłów i pobożnych śpiewów żegna kapłan i rozdziela wodę w kształcie krzyża ś. na znak, że dzielność chrztu ś. pochodzi z męki i śmierci Chrystusa; dotyka się powierzchni wody, co przypomina, że jak niegdyś przy

stworzeniu świata Duch boży unosił się nad wodami, tak i nad tymi, którzy przyjmą chrzest ś., będzie się unosił i napełniał swoją światłością; wyraża zatém to dotykanie ręką wody dotknięcie duszy ludzkiéj łaską Ducha ś. Czyniąc potém nad wodą trzykrotnie znak krzyża ś., rozdziela i rozlewa ją na cztéry strony, co oznacza, że wszystkie części świata są powołane do wiary ś. przez chrzest ś. według słów Zbawiciela: „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha ś.“ (Mat. 28, 19). Przez trzykrotne tchnienie, które teraz kapłan czyni na wodę, wyraża, że przez chrzest nadane bywa człowiekowi życie duchowne, jako niegdyś Stwórca pierwszemu człowiekowi nadał przez tchnienie ducha i życie; że mu tożsamo łaska Ducha ś. będzie udzieloną, jak Chrystus przez tchnienie swoim apostołom Ducha ś. udzielił. Zanurzając zaś po trzykroć stopniowo paschał w wodzie, przypomina wstąpienie Chrystusa do rzeki Jordanu i przyjęcie tam chrztu ś. od Jana, a zatém, uświęcenie wody. Stopniowe zanurzanie zapalonego paschału oznacza, że przyjmujący chrzest ś. będą za łaską Ducha ś. światłością nauki Chrystusa coraz więcéj oświeceni i jéj prawdziwością coraz głębiéj przejęci. Tak poświęconą wodą kropi kapłan lud na przypomnienie, że wszyscy przytomni otrzymali przez chrzest ś. poświęcenie, które, jeżeli splamili grzechami, łzami pokuty obmywać powinni.

Nareszcie wlewa kapłan do wody trochę oleju i krzyżma ś., które miesza z wodą. Oznacza to najprzód pełność i obfitość łask Ducha ś. i zjednoczenie się Jezusa przez chrzest ś. z tymi, którzy przez ten ś. Sakrament członkami Jego kościoła się stają.

Aby zaś za przyczyną wszystkich świętych najłaskawszy Pan Bóg wszystkich ochrzczonych wiecznego szczęścia uczestnikami uczynić raczył, śpiewa się teraz litania do wszystkich świętych. Dla wyrażenia zaś, z jaką gorliwością i upokorzeniem serca ta prośba do Boga się zanosi, leży

kapłan podczas śpiewania litanii u stóp ołtarza krzyżem. Powstanie kapłana oznacza, że wszyscy, którzy w grzechach prawie pogrzebani byli, przez chrzest ś. jako nowe stworzenia do łaski i wiecznego szczęścia z Chrystusem zmartwychwstaną.

5. Msza ś. wielkosobotnia. Ta msza ś. odprawia się na pamiątkę tego poranku, w którym Marya Magdalena, Marya Jakóbowa i Salome, przyszedłszy do grobu Chrystusa a nie znalazłszy ciała, dowiedziały się od anioła o Jego chwalebném zmartwychwstaniu. Z téj to przyczyny w białym już ornacie wychodzi kapłan do ołtarza, a ponieważ dawniéj litania do wszystkich świętych zastępowała miejsce introitu, więc téż i teraz zaraz po modlitwie u stopni ołtarza odprawionéj śpiewa „Gloria etc.“ Natychmiast odzywają się organy i wszystkie dzwony kościelne, zwiastując bliskie zmartwychwstanie Chrystusa. Przed ewangelią śpiewa kapłan coraz wyższym głosem po trzykroć „Alleluja!“ tj. „Chwalcie Boga!“ (z hebrajskiego) dla oznaczenia tryumfu Zbawiciela. W powszechném używaniu oznacza to słowo uczucie i wykrzyknienie radośne, jak np. „Co za szczęśliwa nowina! Cieszcie się! Radujcie się!“ Opuszcza się w téj mszy ś. „Credo,“ bo apostołowie nie wierzyli jeszcze w zmartwychwstanie Chrystusa; także Offertorium, bo dawniéj w ciągu téj mszy ś. nie odbierano ofiar i nie odmawiano téj modlitwy. Nie daje się pocałowanie pokoju, ani się mówi „Agnus Dei,“ bo Chrystus Pan nie oznajmił jeszcze apostołom pokoju, a „Agnus Dei“ śpiewano uprzednio w litanii. Opuszczają się wreszcie modlitwy, zwane Communio i Postcommunio, bo dawnym zwyczajem postu zaraz po komunii kapłana odprawują się nieszpory, i to na znak radości krótkie.

Uwaga. Wyraz Alleluja, począwszy od téj mszy ś., powtarza kościół ś. przez cały czas wielkanocny w modłach i śpiewach swoich dla wyrażenia radości ze zmartwychwstania Chrystusa i dla pobudzenia wiernych do wielbienia Go za dzieło odkupienia.

Nauki moralne wypływające z obrzędów wielkiéj soboty są następujące:

1. W rozpamiętywaniu tajemnic dnia tego powinniśmy łączyć się duchem z intencyą kościoła i obudzać w sobie religijne uczucia, stosowne do nabożeństwa i obrzędów, jakie się odbywają.

2. Przy święceniu ognia mamy ożywiać w sobie uczucia pobożne, czynić postanowienie gorliwego pełnienia prawd wiary ś. i starać się, aby serca nasze ogniem miłości Boga i Jego ś. religii zapalone były. Nadto mamy Chrystusa uważać za naszą prawdziwą światłość, i starać się, abyśmy jako synowie światłości zawsze w téj światłości chodzili, nie zbaczając nigdy na drogę ciemności.

3. Przy święceniu wody do chrztu ś. powinniśmy dziękować Bogu, że nas przez chrzest ś. uczynił dziećmi swemi i dziedzicami królestwa niebieskiego; odnowić wszystkie obietnice Bogu na chrzcie ś. uczynione, czynić mocne postanowienie zachowania niewinności na chrzcie św. otrzymanéj, lub prędkiego odzyskania, jeżeliśmy ją na nieszczęście stracili.

§. 125. Wielkanoc czyli uroczystość zmartwychwstania pańskiego.

Uroczystość zmartwychwstania pańskiego nazywa się także wielkanocą, ponieważ ta noc, w któréj Jezus Chrystus zmartwychwstał, jest dla nas z tego względu nocą wielką i bardzo ważną. Zmartwychwstanie Chrystusa jest zasadą naszéj wiary, naszego zmartwychwstania i wiecznego życia; dla tego też kościół ś. z większém tę uroczystość weselem i radością aniżeli inne zwykł obchodzić. Radość i wesele kościoła wyraża się w przyozdobieniu ołtarzy, w stroju kapłańskim i we wszystkich pieniach, jakie się podczas wielkanocnego czasu do wielbienia Boga używają. Zawsze ten dzień wesoły był największą uroczystością wiernych; ś. Grzegorz nazywa go świętem nad świętami, uroczystością nad uroczystościami. Dawniéj obchodzono to święto przez cały tydzień, w XIII wieku naznaczono trzy dni uroczystości,

teraz w skutek zmniejszenia świąt r. 1775 zapadłego obchodzi się uroczyście tylko przez dwa dni.

Rezurrekcya. Nabożeństwo, wyobrażające samo zmartwychwstanie Zbawiciela, zowie się powszechnie z łacińskiego, rezurekcyą i odprawia się w wielką sobotę wieczorem albo w wielkanoc czyli wielką niedzielę rano, stosownie do miejscowego zwyczaju. Duchowieństwo, rozpoczynając to nabożeństwo, śpiewa przed grobem pańskim niektóre psalmy i modły uwielbiające Zbawiciela, który swém zmartwychwstaniem zwyciężył śmierć, spełnił o sobie proroctwa i przyszłe nasze zmartwychwstanie zapewnił; po czém z najśw. Sakramentem w uroczystéj procesyi wśród odgłosu wszystkich dzwonów kościelnych i wesołych śpiewów obchodzi się trzy razy kościół. Na procesyi widać godła zmartwychwstałego Chrystusa: krzyż przepasany czerwoną stułą, jako godło najwyższego kapłana; figurę Chrystusa Pana zmartwychwstałego z chorągiewką w ręce, jako znak zwycięztwa nad śmiercią i piekłem, i zapalony paschał na oznaczenie, że Chrystus jest światłością naszą. Trzy razy obchodzi się kościół, na znak powszechnéj radości i wesela.

Po procesyi odprawia się jutrznia, przed którą wszelako zwiastuje jeszcze kapłan ludowi zmartwychwstanie Chrystusa, trzymając krzyż przepasany czerwoną stułą lub figurę Zbawiciela w rękach i obrócony do ludu, po trzykroć coraz donośniejszym śpiewając głosem: „Surrexit Dominus de sepulchro!“ tj. „Zmartwychwstał Pan z grobu itd.“ Podczas tego śpiewu winszowali sobie dawniéj będący w kościele wierni, a całując się wzajemnie na znak wspólnéj radości i miłości, powtarzali słowa przez kapłana śpiewane: „Surrexit Dominus etc.“ Ztąd powstał zwyczaj winszowania sobie nawzajem „wesołego Alleluja“ i witania się sposobem dawnym, który trwa dotąd w kościele greckim. Nauki moralne wypływające z téj uroczystości są:

1. Powinniśmy oddawać najgłębszą cześć Jezusowi Chrystusowi, okazywać Mu wdzięczność za Jego łaski i starać się

z Chrystusem duchownie zmartwychwstać, tj. powstać z wszelkiego grzechu, wyrzec się go na zawsze i żyć tylko dla Boga; dla tego

2. Należy przed wielkanocą odprawić spowiedź i przyjąć komunię świętą.

Zwyczaje wielkanocne. Podobnie jak wilia na boże narodzenie, jest znowu tak zwane święcone na wielkanoc zabytkiem dawnych uczt miłości Agape. A że pobożność chrześcian nie przestaje na zwyczajném przed jedzeniem błogosławieniu pokarmów, jakie każdy wierny odprawić może, dla religijnego więc uświetnienia wspólnéj radości zapraszają do poświęcenia tychże pokarmów kapłana albo do kościoła je niosą. Między temi potrawami poświęca się baranek, zwykle z chorągiewką, wyobrażający Chrystusa Pana, który jest barankiem gładzącym grzechy nasze; jajka, jako obraz zmartwychwstania, gdyż twarda ich skorupa porównaną być może z kamieniem grobowym, który Chrystus przełamał, jak to małe zwierzątko przekłuwa uprzednio skorupę, zanim z niego żywe wynijdzie. Poświęcają się i inne pokarmy i napoje dla otrzymania od Boga téj łaski, abyśmy w tych dniach i zawsze pokarmów i napojów bez grzechu używali. Na to święcone zapraszają się zwykle wzajemnie wierni dla okazania wspólnéj radości z uroczystości zmartwychwstania.

§. 126. Niedziela przewodna (Dominica in Albis).

Tak się zowie od wyrazu hebrajskiego Phase, po łacinie transitus, a po polsku przewód, bo wielkanoc u żydów była pamiątką ich przejścia przez morze Czerwone. W języku kościelnym zowie się ta niedziela Dominica in albis scil. depositis, z przyczyny, że w nią dawniéj nowo ochrzczeni suknie białe składali (§. 27).

Na téj niedzieli nie kończy się wszakże czas wielkanocny; trwa on przez ośm tygodni, aż do uroczystości Trójcy przenajświętszéj. Wszystkie modlitwy i śpiewy kościelne w tym czasie odznaczają się radością, wdzięcznością i uwielbieniem

Jezusa Chrystusa za dokonane dzieło odkupienia. Z tych też powodów radości i powszechnego wesela modlitwy niektóre w tym czasie stojąco odprawiać się zwykły.

§. 127. Dzień ś. Marka (25 kwietnia).

Dnia 25 kwietnia obchodzimy ś. Marka ewangelistę procesyą ze śpiewem litanii*) do wszystkich świętych. Ta procesya była ustanowiona od papieża ś. Grzegorza W. roku 590 dla wyjednania u Boga odwrócenia morowego powietrza, które straszliwym sposobem za jego czasów miasto Rzym postoszyło, gdyż ludzie ziewając lub kichając, zaraz umierali, zkąd zwyczaj życzenia kichającym „Boże daj zdrowie“ (§. 77). Dla zachowania porządku w tem nabożeństwie duchowieństwo i wierni zgromadzili się do siedmiu kościołów, a potém śpiewając litanie szli w procesyi do kościoła najśw. Maryi Panny, gdzie wszyscy wspólnie błagali Boga o przebaczenie. I nie bez skutku były pokorne prośby ludu, albowiem po odprawieniu téj procesyi przestało w krótkim czasie srożyć się powietrze. A że zarazy i rozmaite choroby nawiedzają ludzi prawie zawsze i po rozmaitych miejscach rozszerzać się zwykły, dla tego kościół boży na różnych soborach postanowił dnia 25 kwietnia, odbywać corocznie procesyą z litaniami. Dnia 25 kwietnia, bo w tym dniu od św. Grzegorza odprawioną była.

O procesyach w ogólności, o potrzebie i zbawiennych skutkach z nich wypływających, tudzież o sposobie i porządku, w jakim się odbywają, czytaj w §. 145.

§. 128. Krzyżowe dni (Dies Rogationum, Bitt-Tage).

Trzy dni przed wniebowstąpieniem pańskiém tj. poniedziałek, wtorek i środa, zowią się „dniami krzyżowemi“

*) Litania jest wyraz grecki i znaczy prośbę, błaganie. Szczególniej zaś modły mają nazwę litanii, kiedy się zanoszą do Boga dla przebłagania jego gniewu, dla odwrócenia klęski, którą jesteśmy zagrożeni, dla uproszenia jakiego dobrodziejstwa albo podziękowania za te, któreśmy odebrali.

ponieważ w nich odbywają się publiczne obchody czyli procesye do kościołów, lub też, osobliwie po małych miasteczkach i po wsiach, do krzyżów*). Zowią się także dniami modlitwy, jak to wyraz łaciński i niemiecki oznacza, ponieważ w nich odprawiają się publiczne modły, i odbywa się procesya ze śpiewem litanii do wszystkich świętych, dla uproszenia urodzajów i odwrócenia powszechnych klęsk, jakiemi są pożary, gradobicia, wylewy wody itd.

Tym procesyom, odbywającym się w krzyżowe dni, dał początek ś. Mamert, biskup winneński we Francyi r. 474. Trzęsienie ziemi, pożary, nieurodzaje, srogość drapieżnych zwierząt rzucających się na ludzi, i inne klęski trapiące kraj francuzki, pobudziły pobożnego biskupa dla przebłagania gniewu bożego i odwrócenia klęsk kraj tak straszliwie niszczących, do odprawiania z wiernymi swojej dyecezyi przez trzy dni wśród modłów i postu publicznych procesyj. Ta jego pobożność pomyślnym skutkiem uwieńczoną została, ponieważ Bóg wejrzał litościwie na bobożne prośby wiernego ludu, i te klęski oddalił. Za przykładem ś. Mamerta poszli niebawem inni francuzcy biskupi i te procesye corocznie odprawiać zaczęli. W dziewiątym wieku stało się to nabożeństwo w innych katolickich krajach powszechném, a tak zwyczaj zamienił się w prawo kościelne. Kościół ś. przeznaczył na to nabożeństwo trzy dni przed samém wniebowstąpieniem pańskiém, aby wierni, mając tę pamiątkę obchodzić, potrzeby swoje Chrystusowi przez przyczynę świętych pańskich przedstawili, tudzież dla udzielenia im téj nauki, że nikt nie stanie się uczestnikiem chwały Chrystusowej w niebie, kto nie jest uczestnikiem Jego cierpień i nie żyje jako pielgrzym i gość na téj ziemi.

Nauki moralne, wynikające z tego nabożeństwa, są:

1. Wraz z kościołem ś. należy łączyć błagalne prośby

*) Stawianie krzyżów przy drogach bierze swój początek od VII wieku, kiedy cesarz Herakliusz zwyciężywszy Persów, odebrał im krzyż Zbawiciela i w kościele jerozolimskim złożył. Mają one nam przypominać łaskę odkupienia naszego i miłość Chrystusa.

do Boga, aby dał obfite plony ziemi i one od piorunów, upałów, gwałtownych deszczów, gradobicia i wszelkich nieszczęśliwych przypadków zachować raczył.

2. Prosząc o dobra doczesne, powinniśmy prosić także o dobra duchowne i wieczne; aby więc serca nasze obfitowały w cnoty i dobre uczynki, a ponieważ wszystkie plagi doczesne są znakiem gniewu bożego za nasze przewinienia i grzéchy, mamy przeto błagać litościwego Boga, aby się dał przebłagać, a nam łaskę nawrócenia i poprawy udzielił.

Uwaga. Do dni krzyżowych był niegdyś przyłączony post ścisły; podziśdzień z przyczyny, że te dni przypadają w czasie wielkanocnym, przepisane jest tylko wstrzymanie się od pokarmów mięsnych.

Okres III.

Od wniebowstąpienia pańskiego do końca kościelnego roku.

§. 129. Uroczystość wniebowstąpienia pańskiego.

Ta uroczystość obchodzi się w 40 dni po zmartwychwstaniu Chrystusa Pana i przypomina ową błogą i uroczystą chwilę, w któréj Zbawiciel, zebrawszy swoich apostołów i uczniów, dawszy im ostatnią pożegnawczą naukę, błogosławiąc ich, wzniósł się mocą swoją z góry oliwnéj do nieba. Na tę pamiątkę zaraz po ewanielii, która to wniebowstąpienie pańskie opisuje, gasi się paschał, oznaczający Chrystusa Pana opuszczającego teraz ten świat a powracającego na łono swego niebieskiego Ojca; chowa się też z paschałem krzyż przepasany czerwoną stułą i figura zmartwychwstałego Chrystusa. Przede mszą ś. odbywa się procesya ze stacyami, która wyraża tryumf Zbawiciela wstępującego do nieba, i uczniów idących za Chrystusem na górę oliwną, oddających Mu pokłon polecających się Jego opiece. Przez śpiew towarzyszący téj procesyi pragnie kościoł boży obudzić w sercach wiernych podobne uczucia, jakiemi przejęci byli apostołowie patrzący na wstępującego do nieba Jezusa.

Nauki moralne wypływające z téj uroczystości są:

1. Powinniśmy najgłębszą cześć oddawać Chrystusowi Panu, który wstąpił do nieba, aby był naszym pośrednikiem i obrońcą przed Bogiem Ojcem.

2. Umysł i serce nasze odrywać od ziemi i dóbr doczesnych, a podnosić do nieba, jako ojczyzny, do któréj zdążać mamy, a gdzie Zbawiciel miejsce nam gotuje.

§. 130. Uroczystość zesłania Ducha świętego, czyli zielone świątki.

Dnia dziesiątego po wniebowstąpieniu, a 50go po zmartwychwstaniu Chrystusa Pana, obchodzi kościół boży uroczystość zesłania Ducha ś., dla uczczenia pamiątki zesłania Ducha ś. na apostołów i cały kościół, Zowie się też ta uroczystość „zielonemi świątkami“, ponieważ się obchodzi w téj porze roku, kiedy drzewa i pola pokryte są świéżą zielonością i kwiatami, których lud do ubrania świątyń i domów podczas tych świąt używa. Nazwa łacińska „Pentecostes“ (z greckiego) znaczy dzień pięćdziesiąty t. j. po zmartwychwstaniu.

Dzieje apostolskie (rozd. 2) opisują nam tak sam cud zstąpienia Ducha św. na apostołów, jakotéż niemniéj cudowne skutki tegoż zesłania. Na podziękowanie Panu Bogu za tak wielkie dobrodziejstwo sami apostołowie tę wielką ustanowili uroczystość.

Dzień pięćdziesiąty po wielkiéjnocy był także uroczysty u żydów; ich świątki były wyobrażeniem dobrodziejstw, które chrześcianie tego dnia otrzymali. Żydzi dziękowali Panu Bogu, że przez Mojżesza raczył swe prawo wyryte na tablicach kamiennych nadać im na górze Sinai; zstępując zaś w tym dniu Duch ś. na apostołów, prawo nowego zakonu wyrył na sercach wiernych, których napełnił znajomością i miłością Boga. Żydzi ofiarowali tego dnia chleby z pierwiastków nowego żniwa; podobnie apostołowie ofiarowali Bogu w tym dniu pierwsze owoce duchownego żniwa, któremi na pierwsze kazanie ś. Piotra było nawrócenie trzech tysięcy żydów.

Uroczystość zielonych świątek miała zawsze i ma dotychczas wigilią z postem. Niegdyś aż do XIII wieku poświęcano jak w wielką sobotę wodę do chrztu ś., katechumenom dawano chrzest ś. uroczyście, i całą noc na modlitwie, śpiewaniu hymnów i psalmów, tudzież na czytaniu ustępów z pisma ś. i ojców śś. przepędzano, a témsamém przygotowywano się do komunii, którą w tę uroczystość wszyscy przyjmowali.

Hymn „Veni Creator“ etc., który się wśród nabożeństwa téj uroczystości śpiewa, ułożył według jednych Karol Wielki, a według zdania drugich Rhabanus Maurus. Gdzie są biskupi, udzielają dzisiaj wiernym Sakrament bierzmowania, bo przyjmujący ten Sakrament otrzymują łaski Ducha ś.

Nauki moralne wynikające z téj uroczystości są:

1. Równie jak Bogu Ojcu i Synowi, powinniśmy także Duchowi ś. oddawać najgłębszą cześć i uszanowanie.

2. Rozważać dary i łaski Ducha ś., jakie apostołom, ojcom śś. i całemu kościołowi przez wszystkie wieki udzielać raczył i dotąd wiernym udziela, i za nie serdecznie dziękować.

3. Prosić Ducha przenajświęt., aby zasze nasz umysł oświecał, serca nasze miłością Boga i Jego przykazań napełniał i przez swe dary zbawienną w nas sprawił życia odmianę.

§. 131. Uroczystość Trójcy przenajświętszej.

Ponieważ każda niedziela poświęcona jest czci i uwielbianiu Trójcy przenajś. (gdyż w niedzielę rozpoczął Bóg Ojciec stworzenie, w niedzielę zmartwychwstał Syn Boży, w niedzielę zstąpił Duch ś. na apostołów), ztąd długo w kościele bożym nie było osobnego święta ku uczczeniu Trójcy przenajświętszéj. Lecz skoro około IX stulecia rozbudziło się szczególniejsze nabożeństwo w sercach chrześcian ku téj najśw. tajemnicy, obchodzono więc to święto najprzód w niektórych katolickich krajach, a mianowicie we Francyi, zkąd rozszerzało się daléj aż nareszcie około roku 1315 przez papieża Jana XXII w całym kościele zaprowadzone zostało.

Obchodzi się ta uroczystość zaraz w następną nie-

dzielę po zielonych świątkach, ponieważ tajemnica Trójcy przenajśw. jest główną i naczelną nauką chrześciańskiéj religii, przez apostołów po zesłaniu Ducha ś. opowiadaną, a od narodów z wiarą przyjętą według słów Zbawiciela: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha ś.“ (Mat. 28, 19). Ta uroczystość ma nam przeto przypominać, że we wszystkie obchodzone dotąd w roku uroczystości wierzyć i tę wiarę głośno, publicznie wyznawać obowiązani jesteśmy. Nadto od adwentu do téj uroczystości mieliśmy sposobność do zastanawiania się i rozważania trzech osób boskich. Adwent przypominał nam stworzenie człowieka, a zatém jako Stworzyciela, Boga Ojca; od Bożego narodzenia aż dotąd rozważaliśmy człowieczeństwo Syna Bożego, a w zielone świątki obchodziliśmy zesłanie Ducha ś. Jako tedy te trzy boskie osoby jednego stanowią Boga, tak je też w jednym dniu w społeczności rozważamy, abyśmy przed majestatem boskim składając hołd tym trzem osobom boskim wspólnie, nasze pokorne uczczenie i uwielbienie publicznie okazali. Przypomina nam jeszcze ta uroczystość owe dobrodziejstwa, które tym trzem osobom Boskim zawdzięczamy, nasze stworzenie, odkupienie i uświątobliwienie, wzywając nas do wynurzenia jak najczulszéj wdzięczności. Prawo zaś do otrzymania tych duchownych dobrodziejstw otrzymaliśmy przez chrzest ś., udzielony nam w imieniu Trójcy przenajśw., poczuwać się tedy mamy do odnowienia ślubów na chrzcie ś. uczynionych i do sumiennego wypełniania obowiązków w tymże chrzcie świętym na siebie przyjętych.

§. 132. Uroczystość bożego ciała.

Uroczystość bożego ciała obchodzi się na pamiątkę ustanowienia najśw. Sakramentu ołtarza, dla oddania najgłębszéj czci Jezusowi Chrystusowi utajonemu w najśw. Sakramencie, tudzież dla publicznego i otwartego wyznania naszéj wiary w tajemnicę tego Sakramentu.

Jakkolwiek ustanowienie najświęt. Sakramentu ołtarza

odbyło się na ostatniéj wieczerzy pańskiej, a témsamém w wielki czwartek najwłaściwiej i najsolenniéj obchodzoném być winno, przecież z przyczyny rozpamiętywania gorzkiej męki Zbawiciela (§. 121) odprawia się ta pamiątka w cichéj żałobie, a natomiast we czwartek po uroczystości Trójcy przenajśw. jak najsolenniéj i najuroczyściéj.

Ustanowił tę uroczystość papież Urban IV. (1263 r.) we czwartek przypadający po Trójcy ś., a zatém po oktawie zesłania Ducha ś., bo najstósowniejszą jest rzeczą, aby stósownie do dnia ustanowienia tego najśw. Sakramentu zaraz po uroczystéj pamiątce utwierdzenia i rozszerzenia kościoła ś. obchodzoną była ta tajemnica, przez którą ten kościół umacnia się, doskonali i posila. Obchodzi się ta uroczystość przez całą oktawę t. j. przez ośm dni z wystawieniem najświętszego Sakramentu w monstrancyi, ponieważ jest jedną z najświętszych w kościele.

Zacząwszy od pierwszych nieszporów, które przypadają we środę poprzedzającą boże ciało, wystawia się ponad cyboryum przed wielkim ołtarzem jeden lub trzy kielichy, co trwa przez całą oktawę, bo kielich, w którym się poświęca krew pańska, jest godłem téj uroczystości.

Jeden kielich przedstawia wiernym, że jak Bóg jest jeden, tak wiara prawdziwa od Chrystusa objawiona jest jedna, i Chrystus, który jest szafarzem ciała i krwi swojéj przenajświętszéj, jeden prawdziwy założył kościół. Trzy kielichy wyrażają trzy osoby w Bogu, z których druga stała się człowiekiem i dla naszego duchownego posiłku zostawiła nam krew swą i ciało.

W samą uroczystość bożego ciała odprawia się publiczna i uroczysta procesya po ulicach miasta i miejscach publicznych, gdzie pod gołém niebem do śpiewania ewangelij ubiérają się ołtarze. Odbywa się zaś ta procesya (od r. 1315) dla publicznego wyznania wiary naszéj o tym najśw. Sakramencie, na podziękowanie za wszystkie łaski, które przyjmując lub odwiedzając ten Sakrament odbieramy,

dla przeproszenia za wszystkie zniewagi i bluźnierstwa, które przez cały rok odbiera Jezus Chrystus w najśw. Sakramencie nietylko od niedowiarków ale i bezbożnych chrześcian; wreszcie dla otrzymania błogosławieństwa bożego tak ludziom pojedynczym jak całym miastom i wioskom wielce potrzebnego. Ta procesya po rynku lub ulicach miasta przypomina nadto, jak Chrystus Pan obchodził niegdyś wsie, miasteczka i miasta, opowiadając ludziom swą boską naukę i wiele łask szczególnych im świadcząc, dla tego śpiewają się cztery ewangelie, od których czteréj ewangeliści opisanie życia, nauki i czynów Jezusa Chrystusa zaczynają, a w których wszyscy ustanowienie tego najśw. Sakramentu zaświadczają. W czasie uroczystéj procesyi kapłani i lud idą z zapalonemi świecami, co oznacza, że w najśw. Sakramencie, który kapłan niesie, jest Chrystus prawdziwy i żywy, światłość świata, że przeto wszystkim wiernym zdobywać się należy na gorącą miłość ku Jezusowi Chrystusowi i na oddanie Mu najgłębszéj czci w najśw. Sakramencie. Procesyą uzupełnia dziękczynny himn „Te deum etc.“

Uwaga. Prócz téj uroczystéj i okazałéj procesyi po rynku miasta lub ulicach publicznych odbywa się codziennie przez całą oktawę procesya z najś. Sakramentem około kościoła lub w kościele, a ósmego dnia na zakończenie tego nabożeństwa w czasie nieszpornym niemniéj okazała jak w pierwszym dniu uroczystości. W niektórych miejscach stawiają także ołtarze i tym samym obrzędem kończą tak wielkie nabożeństwo.

Nauki moralne, wypływające z uroczystości bożego ciała, są:

1. Prócz zachowania skromności zewnętrznéj w czasie tak uroczystego obchodu powinniśmy zdobywać się na skupienie ducha i gorącą pobożność.

2. Jezusowi Chrystusowi utajonemu w najświętszym Sakramencie powinniśmy oddawać przez cały ten tydzień najgłębszą cześć, a tém nagradzać te zniewagi, które Mu zwykle przez naszą wyrządzamy nieskromność.

3. Składać Mu najżywsze dzięki, że raczył nas tą samą wiarą i nauką oświecić, jakiéj sam, z nieba na ziemię przyszedłszy, ludzi nauczał. Tę zaś wiarę powinniśmy w sercach naszych ożywiać i umacniać.

Zwyczajem do tej uroczystości przywiązanym jest święcenie wianków. Dla świetniejszego obchodu téj uroczystości znosili wierni do kościoła kwiaty, robili z nich girlandy i wieńce, któremi ołtarze i świątynie pańskie zdobili, co dało powód do obrania téj uroczystości za najstósowniejszą porę ku podziękowaniu Bogu za przeznaczenie rozlicznych roślin do użytku ludzi i zwierząt oraz ku uproszeniu Go, aby je pobłogosławił i w obfitości rozkrzewiać raczył. Kapłan poświęcając wianki prosi tedy Pana Boga, aby od tych, którzy wianeczki i pączki różnych ziół z nabożném sercem na ołtarzu składają, wszelkie przeszkody do zbawienia oddalił, oraz z pączkami cnót i dobrych uczynków do niebieskiéj szczęśliwości kiedyś ich przyjął. Tak poświęcone wianki przechowuje lud w domach ze czcią, używa ich w różnych potrzebach, osobliwie wczasie grzmotów i nawalnic, czyniąc z nich kadzenie.

§. 133. Uroczystość apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca).

Ta uroczystość poświęcona jest pamiątce ś. Piotra i Pawła, jako dwom przedniejszym apostołom. Piotr bowiem od samego Chrystusa został obranym na naczelnika kościoła, jak to przypadająca na tę uroczystość ewangelia głosi, a Paweł ś. najwięcéj łożył pracy i najwięcéj wytrzymał prześladowania w opowiadaniu ewangelii narodom pogańskim. Ich pamiątkę obchodzimy razem, bo obadwa jednego dnia (29 czerwca, 67 roku po Chrystusie) w jedném i témsamém mieście (Rzymie) za prześladowania cesarza Nerona śmierć męczeńską ponieśli. Dawniéj obchodzono uroczyście a nawet z poprzedzającą wigilią pamiątkę każdego z apostołów; wszakże przy zniesieniu innych uroczystości zniesiono także uroczystości apostołów śś., wyjąwszy dzisiejszą, w któréj przez osobną modlitwę do Boga wszystkich razem apostołów wspomnienie się czyni.

Ciała śś. apostołów Piotra i Pawła spoczywają w kościele watykańskim, do których w każdym wieku nawet z najodleglejszych krajów odbywali wierni pobożne pielgrzymki. W tę uroczystość, oprócz innych wspaniałych obrzędów, jakie się w watykańskim kościele odbywają, wzniosły i rozczulający przedstawia widok plac ś. Piotra Niezliczona rzesza wiernych różnego stanu i narodu stoi przed kościołem watykańskim, a papież, jako namiestnik Chrystusa, następca ś. Piotra i głowa całego kościoła, ukazuje się na balkonie tegoż kościoła, wznosi ręce do nieba i po krótkiej modlitwie znakiem krzyża ś. błogosławi miastu i światu (Urbi et Orbi).

Nauki moralne:

1. Dziękujmy Bogu, że nas uczynił wyznawcami téj wiary, którą apostołowie śś. opowiadali i życie swe za nią łożyli.

2. Czcijmy śś. apostołów, którzy tyle trudów i mąk dla opowiadania ewangelii ponosili.

3. Prośmy Boga o łaskę skutecznego wytrwania w wierze i o łaskę mężnego jéj wyznawania, choćby na wzór apostołów własną krwią one zapieczętować przyszło.

4. Obudzajmy w sobie uczucia miłości i posłuszeństwa ku następcy ś. Piotra, papieżowi, biskupom i wszystkim duchownym osobom.

§. 134. Uroczystość wniebowzięcia najświętszéj Maryi Panny (15. sierpnia).

Kościół boży obchodzi tę uroczystość na pamiątkę i uczczenie śmierci, wskrzeszenia i przeniesienia się Maryi z duszą i ciałem nieuległém żadnemu zepsuciu z ziemi do nieba. Rok śmierci Maryi podaje dziejopis Euzebiusz na 48-my po narodzeniu Chrystusa; według téj rachuby żyła więc N. Marya Panna około 64 lat na ziemi Uroczystość Jéj zaśnienia i wniebowzięcia sięga odległéj starożytności, gdyż już w IV wieku miał ją zaprowadzić papież Damazus. Że i ciało najśw. Panny wzięte zostało do nieba, nie jest artykułem wiary, ale powszechne zdanie kościoła twierdzi, że najśw. Panna wkrótce po

swojej śmierci wskrzeszoną, oraz z ciałem i duszą do nieba wziętą została.

Nauki moralne, wypływające z téj uroczystości są:

1. Z okoliczności tryumfalnego wzięcia Maryi do nieba powinniśmy się zdobywać na Jej uwielbienie wraz z aniołami i ze wszystkimi świętymi.

2. powinniśmy naśladować cnoty Maryi, za które tak wielkiej chwały dostąpiła; pokładać w Niej ufność, oraz pod Jéj macierzyńską opiekę i obronę udawać się we wszystkich potrzebach duszy i ciała.

3. Prosić Ją, aby przez swoje zasługi wyjednała nam dobrą i szczęśliwą śmierć.

Zwyczajem przywiązanym do téj uroczystości jest święcenie ziół, dla czego lud prosty tę uroczystość „Matką boską zielną“ zwykł nazywać. Właściwie nie zioła, ale różne owoce i zboża w tym dniu poświęcać się powinny. Kościół święty przy tem święceniu ziół, kłosów zboża i owoców, składa za nie dzięki Bogu i o łaskę dobrego onych spożycia prosi. Tym obrzędem przypomina jeszcze wiernym cnoty Maryi, która w Piśmie św. do ziół i kwiatów bywa przyrównaną, i prosi Boga, aby za Jéj przyczyną obudził w wiernych chęć starania się o cnoty i o dobre uczynki, które snopki ziół i kłosów do poświęcenia przyniesione wyrażają.

§. 135. Uroczystość narodzenia najśw. Maryi Panny (8 września).

Już od wieku V. obchodzi kościół ś. uroczystość narodzenia najśw. Maryi Panny, córki św. Joachima i św. Anny. Wyposażona hojnie łaskami od Boga, przyszła na ten świat bez grzechu pierworodnego. Jéj ubogie ale pracowite życie jaśniało rozlicznemi cnoty, z których najgłówniejsze, silna i niewzruszona wiara, głęboka pokora, niepokalana czystość, zupełne poddanie się woli Boskiej i t. d.

Nauki moralne:

1. Powinniśmy Maryi jako Matce Zbawiciela i matce du-

chownej nas wszystkich oddawać przynależną cześć, dziękując Bogu za te łaski, któremi Ją obdarzyć raczył.

2. Obowiązkiem jest naszym naśladować świątobliwość i inne cnoty Maryi, a tém samém starać się o jej macierzyńską opiekę.

§. 136. Uroczystość ś. Michała archanioła (29 września).

Dzień św. Michała archanioła, jako wielkiego książęcia anielskich chórów, obrońcy kościoła i patrona konających w wielu krajach już od V. wieku obchodzono uroczyście; nie tak dawno w Galicyi, dla której za szczególnego obrany patrona (§. 95).

Modły kościelne wskazują, ze w tym dniu czcimy także wszystkich śś. aniołów: te zaś dwie uroczystości łączymy, pamiętając, że święci aniołowie razem z ś. Michałem archaniołem czas doświadczenia zwycięzko odbyli, razem też koroną nieśmiertelności obdarzeni zostali

Nauki moralne:

1. Dziękujmy Panu Bogu zą wszystkie łaski ś. Michałowi i Jego towarzyszom nadane.

2. Winszujmy im zwycięztwa i chwały.

3. Polecajmy siebie i cały kraj nasz opiece tego potężnego przed Bogiem patrona, osobliwie w czasie powszechnego ucisku: głodu, moru, powietrza i t. d. przez częste i pobożne modły.

§. 137. Rocznica poświęcenia kościoła (Dedykacya).

Chwalebny zwyczaj obchodzenia pamiątki poświęcenia kościołów bierze swój początek z przykładu ludu izraelskiego, który pamiątkę poświęcenia drugiego kościoła w starym zakonie corocznie obchodził. Tę uroczystość obchodzimy w trzecią niedzielę października. Kościół boży odnawia w tym dniu w pamięci wiernych uczucia religijne, jakiemi świętość kościołów serca ich napełniać powinna, i obowiązki jakie mają ku swemu kościołowi. Przypomina im także skromność, pobożność, cześć i uszanowanie, z któremi do kościoła wchodzić i w nim zawsze przebywać powinni.

Podczas nabożeństwa dnia tego, równie jak podczas konsekracyi kościoła, pali się dwanaście świec przy krzyżach, na ścianach kościelnych odmalowanych. Te gorejące świece przypominają wiernym wdzięczność i miłość ku Jezusowi Chrystusowi za powołanie ich do wiary swego apostolskiego kościoła, tudzież obowiązek nabywania światła jego boskiéj nauki i przyświecania przykładem w całém życiu (§. 79).

W wielu kościołach wywiesza się na całą oktawę tego święta na wieży kościelnéj chorągiewkę, co oznacza tryumf, który kościół ś. nad niedowiarstwem odniósł.

§. 138. Uroczystość wszystkich świętych (1 listopada).

Powodem do ustanowienia téj uroczystości była świątynia pogańska w Rzymie „panteonem“ zwana, z przyczyny, iż na służbę i ku czci wszystkich pogańskich bogów poświęconą była. Tym sposobem mieściła ona w sobie wszystkie zabobony i całą brzydotę pogaństwa. Po upadku pogaństwa wzięli ją chrześcianie dla uczczenia w niéj jednego prawdziwego Boga; papież Bonifacy IV poświęcił ją na cześć najśw. Maryi Panny i wszystkich świętych, umieściwszy w niéj 28 wozów śś. relikwij, które z grobów męczenników około Rzymu wydobyto. Papież Grzegorz III. dobudował do téj świątyni kaplicę na cześć wszystkich świętych (r. 731), a Grzegorz IV (r. 833) tę uroczystość, która z początku w samym tylko Rzymie obchodzoną była, rozszerzył na cały katolicki kościół.

Kościół boży obchodzi tę uroczystość jużto dla złożenia Bogu podzięki za uwieńczenie nieskończoną chwałą wielu ludzi, których „świętymi“ zowiemy, jużto dla uczczenia wszystkich świętych, których w ciągu roku nie obchodzimy osobno pamiątki; wreszcie i dla tego, aby zachęcić wiernych każdego wieku i stanu przykładami świętych do osiągnienia chwały niebieskiéj, któréj używają święci.

Nauki moralne wypływające z téj uroczystości są:

1. Powinniśmy dziękować Bogu za uszczęśliwienie dusz błogosławionych.

2. Naśladować ich życie; każdy bowiem według wieku i stanu swojego znajdzie między świętymi rówiennika, który swém życiem wskaże mu sposób, jakim się dostał do nieba.

3. Prosić świętych pańskich, aby sami na wieki uszczęśliwieni, nas także swoją potężną przyczyną do tego szczęścia doprowadzili.

§. 139. Dzień zaduszny (2 listopada).

Ten dzień jest poświęcony pamiątce wszystkich zmarłych, którzy dla niektórych grzechowych plam nie otrzymali nieba, ale w czyśćcu miłosierdzia bożego wyglądać muszą. Lubo podczas każdéj mszy ś. modli się kościół za te dusze cierpiące, przecież dla zachęcenia nas do troskliwszego wypełniania tego obowiązku pragnie, aby wszyscy wierni najosobliwiéj w tym dniu z jego modłami łączyli swoje, a tak przez ofiarę mszy ś., błagania, jałmużnę i dobre uczynki, uprosili u najmiłosierniejszego Boga odpuszczenie tych grzechów powszednich, które duszom w czyśćcu będącym przeszkadzają do prędkiego oglądania majestatu boskiego. Z tychto przyczyn zowie się także ten dzień „zaduszn ym“, który dopiero ze schyłkiem X wieku wziął swój początek z zakonu benedyktynów kluniaceńskich z rozporządzenia opata tegoż zakonu ś. Odylona r. 998 we Francyi. Niedługo potém ten zwyczaj do całego kościoła rozciągnięty, zamienił się w prawo. Obchodzi się dzień zaduszny zaraz po uroczystości wszystkich świętych dla wyrażenia ścisłéj jedności między wszystkimi powszechnego kościoła członkami t. j. wiernymi na ziemi, świętymi w niebie i duszami cierpiącemi w czyśćcu. Wierni bowiem na ziemi, oddawszy cześć Bogu za radość i szczęście, jakiego święci doznają w niebie, tudzież poleciwszy się sami ich opiece, zanoszą zaraz błagalne modły do Boga za tymi, którzy jeszcze zostają w czyśćcu, a przez ofiary, modlitwy i dobre uczynki starają się uczynić za nich sprawiedliwości boskiéj zadosyć i prędkie im w niebie ze świętymi połączenie wyjednać.

Obrzędy przywiązane do żałobnego nabożeństwa w dzień zaduszny są następujące:

1. Już dnia poprzedzającego t. j. w uroczystość wszystkich świętych po nieszporach światłych, kończących nabożeństwo o wszystkich świętych, odprawiają się nieszpory żałobne z procesyą i stacyami.

2. W sam dzień już o świcie zwołuje smutny głos dzwonu wszystkich wiernych na żałobną jutrznią „egzekwiami“ zwaną, poczém następuje msza uroczysta i stósowna do tego dnia nauka.

3. Po nauce odbywa się śpiew żałośny za katafalkiem i żałobna procesya ze stacyami koło kościoła lub na cmentarzu. W tkliwych i żałośnych śpiewach zasyłają wszyscy swe modły za dusze wiernych zmarłych do Boga. Na pierwszéj stacyi odmawiają się modlitwy za kapłanów, na drugiéj za rodziców, na trzeciéj za dobrodziejów, na czwartéj za dusze zmarłych, których ciała na miejscowym spoczywają cmentarzu.

4. Po wejściu napowrót do kościoła kończy się żałobne nabożeństwo za wszystkich wiernych zmarłych w ogólności.

Wystawiony podczas tego nabożeństwa katafalk *) przedstawia grób; obrzędy przy katafalku są takie, jakby ciało zmarłego było na nim złożone (§. 85). Przez to chce kościół św. niejako uobecnić wiernym zejście ze świata zmarłych, za których się modlą i do gorętszéj za nich modlitwy zachęcić. Śpiew „Libera me“ etc. za katafalkiem przypomina, że i na nas czeka śmierć i sąd, na którym ze spraw naszych ścisły będziem musieli złożyć rachunek. Rozciągnione czarne sukno przedstawia nam cmentarz, na którym spoczywają zwłoki tych, którzy nas poprzedzili i na którém może i nasze spoczywać będą. Procesya przypomina, że tą samą drogą i my pójdziemy do wieczności, jaką poszli ci, którzy nas wyprzedzili t. j. przez śmierć.

---

*) Złożone z κατα i φαλκης, belek (Balken), rusztowanie. Pierwotnie zwało się to drewniane wzniesienie, na którém w dzień koronacyi stawiano dla papieża krzesło z poręczami, i na którém po śmierci jego ciało w siedzącéj postawie i przybrane w szaty godności umieszczano.

Nauki moralne:

a) Lubo dzień zaduszny nie jest dniem świątecznym; mamy się wszelako poczuwać do obowiązku znajdowania się w tym dniu na publicznem nabożeństwie w kościele i modły wraz z modłami kościoła za dusze zmarłych do Boga zasyłać, a osobliwie za dusze rodziców, nauczycielów i t. d.

b) Do tych modłów łączyć inne dobre uczynki, osobliwie jałmużnę dla ubogich, o której pismo ś. mówi: „Dobra jest modlitwa z postem i jałmużną, więcéj, niźli skarby złota chować; albowiem jałmużna od śmierci wybawia i ona jest, która oczyszcza grzechy i czyni, że się znajduje miłosierdzie i żywot wieczny“ (Tob. 12, 8).

c) Ta myśl, że i nam za nasze winy trzeba będzie wypłacić się sprawiedliwości boskiéj, powinna nas ostrzegać, abyśmy pokuty nie odkładali na czas dalszy, który jest niepewny.

Uwaga. Ostatnie dwie uroczystości, wszystkich świętych i dzień zaduszny, przypadające na końcu w roku kościelnym, wskazują bardzo trafnie ostateczny koniec wszystkich rzeczy w czasie, i przypominają powszechny sąd, który jest uzupełniającym aktem historyi świata.

DODATEK.

O ĆWICZENIACH RELIGIJNYCH I PRZYWIĄZANYCH DO NICH POBOŻNYCH ZWYCZAJACH.

§. 140. Pacierze kapłańskie.

Pacierze kapłańskie biorą początek swój od czasów apostolskich. Według świadectwa dziejów apostolskich modlili się apostołowie w różnych godzinach dnia, a zwłaszcza o godzinie 9, 12, 3. W pierwszych wiekach chrześciaństwa odmawiali kapłani codziennie pewne psalmy i inne modlitwy; zwolna utworzył się „brewiarz“ (z łacińskiego „breviarium“ i. e. breve orarium, krótkie modły), zawierający w sobie na każdy dzień roku nieco z psalmów, z pisma ś. nowego zakonu, z ży-

cia śś. pańskich, z wykładu ewangelii, z niektórych hymnów i modlitw.

Modły brewiarza podzielone są na siedm części, „godzinami kanonicznemi“ zwanych, któremi są: 1 jutrznia (Matutinum i Laudes), 2 prima (scil. hora), 3 tertia, 4 sexta, 5 nona, 6 nieszpory (Vespera) i 7 kompleta (Completorium). Podział wzięty z psalmu Dawida: „Siedm razy na dzień chwaliłem Cię Panie“ (ps. 118).

Jutrznia pochodzi od zwyczaju dawnych chrześcian, którzy gotując się do większych uroczystości, wielką część nocy przepędzali na modłach. Te modły nocne dzielono na trzy części, pierwszą mówiono o dziewiątéj wieczór, drugą o północy, trzecią o trzeciéj rano; ztąd trzy części jutrzni: primum, secundum et tertium nocturnum (scil. oramentum) czyli pierwsza, druga i trzecia część modlitw nocnych. Na świtaniu mówiono Laudes (wielbienia). Późniéj wszystkie te części modłów nocnych zaczęto odmawiać rano i nazwano je Matutinum (scil. oramentum) czyli jutrznią tj. nabożeństwem ranném. Wszakże po klasztorach zakonnych utrzymuje się dotąd dawny zwyczaj modlenia się w nocy.

Horae tj. cztery godziny kanoniczne, prima, tertia, sexta i nona, mówi się według dawnéj rachuby czasu o pierwszéj, trzeciéj, szóstéj i dziewiątéj godzinie po wschodzie słońca; według tegoczesnéj rachuby o 6, 9, 12 i 3.

Nieszpory odmawiano albo śpiewano około zachodu słońca. Podziśdzień odprawiają się one w każde uroczyste święto; w niektórych kościołach także w każdą niedzielę o 3 lub 4 po południu i składają się z następujących modlitw: Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, pięciu psalmów, czytaniu z pisma św., z hymnu, antyfony do „Magnificat“ czyli radosnego pienia Maryi i z modlitwy przypadającego święta.

Kompleta albo modły przed spoczynkiem łączą się zwykle z nieszporami i zawierają w sobie krótkie czytanie z pisma ś., Ojcze nasz, spowiedź powszechną, cztery psalmy, hymn, krótkie prośby, hymn Symcona, modlitwę do Boga, modlitwę

do najśw. Panny, Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo i Wierzę w Boga. Podług tych siedmiu części pacierzy kapłańskich ułożono i dla wiernych różne modły, które dla krótkości „godzinkami“ nazwano. Takiemi są godzinki o najśw. Pannie, o męce pańskiéj, o Trójcy świętéj.

§. 141. Modły wiernych.

Już w starym zakonie częste modlitwy nakazywali ludowi izraelskiemu patryarchowie, Mojżesz, prorocy, i modlili się żydzi a nawet poganie, bo modlitwa jest potrzebą serca ludzkiego. Większą potrzebą stała się modlitwa częsta w nowym zakonie; zaleca ją bowiem sam Zbawiciel, apostołowie, ojcowie śś., przykłady ludzi pobożnych, a wreszcie własne potrzeby nasze. Modlitwą czcimy Pana Boga, ożywiamy w sobie wiarę, nadzieję i miłość, otrzymujemy spokojność duszy, wesele serca, błogosławieństwo boże.

Modląc się, używamy różnych zewnętrznych znaków dla wyrażenia uczuć, jakiemi nasze serca bywają przejęte. Te zewnętrzne znaki są:

1. Znak krzyża ś. Zwyczaj czynienia znaku krzyża ś. jest bardzo dawny (§. 88). Dotychczas ludzie pobożni przed każdą ważniejszą sprawą zwykli czynić znak krzyża ś., bo tym znakiem towarzyszącą mu modlitwą czcimy i wyznajemy Trójcę przenajśw. przypominamy sobie miłość Chrystusa Pana, który umarł za nas na krzyżu, oddalamy szatańskie pokusy i jednamy sobie błogosławieństwa niebios. Żegnając się pięciu palcami, przypominamy sobie pięć ran Zbawiciela. Gdy kładziemy rękę na czole, które jest siedliskiem wstydu, objawiamy, że się nie wstydzimy ukrzyżowanego Chrystusa. Spuszczając rękę na piersi, które wyobrażają opór i obronę przeciwko nieprzyjaciołom, pokazujemy, że krzyż ś. jest naszą tarczą przeciw wszelkim złym pożądliwościom i nieprzyjaciołom zbawienia. Przenosząc rękę z lewego ramienia (lewa strona jest podług ewangielii godłem potępienia, a prawa zbawienia) na prawe, wyrażamy, że Chrystus przez mękę

i śmierć krzyżową z drogi potępienia postawił nas na drodze zbawienia.

2. Bicie się w piersi. Ten chwalebny zwyczaj jest naśladowaniem owego celnika, który modląc się w kościele, nie śmiał podnieść oczu swych ku niebu, ale tylko ze skruchą serca bił się w piersi mówiąc: „Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu!“ Chrystus Pan zapewnił, że usprawiedliwiony odszedł do domu swego tj. że go Bóg wysłuchał i grzechy mu odpuścił.

3. Klęczenie. Klęcząc, modlą się wierni dla uszanowania najwyższego Majestatu, stosownie do nauki apostoła Pawła ś. (do Efez. 3, 14). Tak modlił się król Salomon wczasie poświęcenia kościoła jerozolimskiego, tak król Ezechiasz i lewici, tak Szczepan ś., kiedy go kamienowali.

4. Upadanie na twarz. Jestto najdobitniejszym znakiem pokory i uniżenia się przed Bogiem. W téj pokornéj uniżoności modlił się Zbawiciel na górze Oliwnéj.

5. Leżenie krzyżem jest znakiem najwięcéj upokarzającym i ztąd ma nazwanie, że człowiek upadłszy na twarz i rozciągnąwszy ręce, kształt krzyża formuje. Ten zwyczaj, lubo go kościół nie nakazuje, wszelako ze względu na pokorne serce pochwala.

6. Składanie rąk wyraża gorącą prośbę do Boga, aby miłościwie przyjął modły nasze i jest znakiem zdania się na wolą Boga

7. Wznoszenie rąk i oczu ku niebu jest znakiem wzywania pomocy i wsparcia bożego, tudzież podniesienia myśli i uczuć serca naszego ku Bogu. Tak modlił się Mojżesz, gdy Izraelici z Amalekitami walczyli, tak Salomon i inni.

8. Odkrycie głowy wczasie modlitwy jest znakiem szacunku i uszanowania ku Bogu, któremu przez ten obrzęd cześć się oddaje.

Wszystkie sprawy dzienne pobożnych chrześcian zaczynają się od modlitwy i na niéj się kończą. Są tedy a) modlitwy poranne i b) modlitwy wieczorne.

a) Modlitwy poranne, oprócz modlitwy pańskiéj, Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Wierzę w Boga, dziesięciu przykazań boskich i pięciu przykazań kościelnych. Należy osobliwie tym, którzy większą posiadają naukę, dziękować Bogu za łaski udzielone, a osobliwie za tę, że ich przez noc szczęśliwie przy zdrowiu zachować raczył, wszystkie sprawy dnia bieżącego ofiarować Bogu, przyczém czynić postanowienie unikania grzechów i wszelkich do niego okazyj, tudzież prosić Boga o łaski potrzebne do wypełnienia obowiązków, i polecać się opiece najśw. Maryi Panny, świętego anioła stróża i śś. patronów. Młodzieńcy szkolni czynią to chętnie zabierając się do nauki z książeczek do nabożeństwa, gdzie zwykle tym porządkiem umieszczone bywa nabożeństwo poranne.

b) Modlitwy wieczorne. Wieczór dziękują ludzie pobożni Panu Bogu za wszystkie łaski a osobliwie za te, które w ubiegłym dniu otrzymali, czynią rachunek sumienia, proszą Boga o odpuszczenie grzechów, przedsiębiorą sobie nadal szczerą i pokutną poprawę, a prosząc Boga o oddalenie wszelkiego nieszczęścia wczasie nocy, wzywają pomocy najświętszéj Panny, ś. anioła stróża i śś. patronów.

W dziennych modlitwach nie opuszczają też wierni modlitwy przed i po jedzeniu, odmówienia anielskiego pozdrowienia (§. 115), a pobożni młodzieńcy odmawiają nabożnie nietylko wspomniane modlitwy, ale też modlitwy przed i po nauce szkolnéj, zawsze z przynależną przyzwoitością, skromnością i pobożnością.

§. 142. Pobożne bractwa.

Pod „bractwem“ rozumiemy stowarzyszenie osób pobożnych ustanowione pod przewodnictwem duchownych pasterzy dla czczenia jakiéj tajemnicy wiary, albo najśw. Maryi Panny, lub innego świętego, tudzież dla ćwiczenia się w obowiązkach religii i moralności chrześciańskiéj. Ponieważ takie stowarzyszenie tworzy między ludźmi oddzielną niejako fami-

lią, ztąd członkowie takich duchownych stowarzyszeń zowią się „braćmi.“

W kościele katolickim są różne bractwa, które od celu ustanowienia bywają nazwane. I tak jest bractwo najśw. Sakramentu, męki pańskiéj, serca Jezusowego, najśw. Panny Różańcowéj, Szkaplerznéj, św. Antoniego, św. Franciszka i t. d.

Wszystkie te bractwa, prócz właściwego sobie celu, ten mają ogólny: zaszczepiać w wiernych pobożność, pobudzać i zachęcać ich do dobrych uczynków i utwierdzać między ludźmi pokój i miłość braterską.

Wiele bractw jest potwierdzonych przez najwyższych kościoła naczelników, którzy im różne odpusty nadali. U nas powszechnie zaprowadzone są bractwa różańca i szkaplerza ś. Nabożeństwo różańca ś. zaprowadził i uchwalił namiestnik Chrystusa Grzegórz IX r. 1234; uroczystość zaś różańca ś. ku czci bogarodzicy ustanowił papież Pius V. z powodu odniesionego świetnego zwycięztwa chrześcian nad Turkami pod Lepanto r. 1571.

Składa się zaś różaniec ś. ze składu apostolskiego, z modlitwy pańskiéj, z pozdrowienia anielskiego, i z tajemnic, przypominających nam cierpienia i zwycięztwa Zbawiciela. Przez pierwsze ćwiczymy się zbawiennie w chrześciańskich cnotach, przez drugie czcimy i wychwalamy naszego Zbawiciela, a przez częste powtarzanie pozdrowienia anioła, ogłaszamy i wyznajemy uroczyście przynależną cześć Maryi.

Uroczystość różańca ś. obchodzimy w pierwszą niedzielę miesiąca października a uroczystość najś. Maryi Panny Szkaplerznéj dnia 16 lipca.

§. 143. Zakony.

Nazwa „zakon“ wyraża towarzystwo pod św. regułą czyli ustawą żyjące, a od kościoła bożego potwierdzone. Ponieważ te ustawy czyli reguły są różne, przeto i imiona zakonów bywają różne, brane powszechnie od imion założycieli tychże zakonów.

Celem zakonów głównym jest doskonalsza świątobliwość na ziemi i zbawienie duszy w wieczności. Celem podrzędnym są niektóre sprawy pobożne, do których zakon jaki szczególniéj się przykłada. Według potrzeb kościoła, krajów i stosunków ludzkich, różne zakony wybrały sobie rozmaite cele podrzędne. Jedne poświęcają się nawracaniu ludów pogańskich, drugie opowiadaniu słowa bożego i usługom kościelnym, inne znowu usługom chorych lub rozmyślaniu duchownemu, częstym modlitwom, postom, umartwieniom ciała itd.

Początek zakonów odnosi się do czasów starego zakonu, gdyż już prorok Eliasz żył na górze Karmel w towarzystwie ludzi pobożnych, prowadzących życie zakonne. Po przyjściu Jezusa, ś. Jan Chrzciciel żył na puszczy; inni pobożni wierni w Egipcie pustelnicze prowadzili życie, jako św. Paweł pustelnik r. 249, ś. Antoni, ś. Pachomiusz, od którego właściwie nastąpił szereg różnych pobożnych pod św. regułą zgromadzeń.

Ustawodawcą zakonników w Europie był ś. Benedykt we Włoszech r. 429 po Chrystusie, potém ś. Dominik r. 1216, ś. Franciszek z Assyżu, ś. Ignacy Lojola (r. 1540) i inni.

Niemniéj i zakony płci żeńskiéj wielkie czynią kościołowi i towarzystwu ludzkiemu przysługi modlitwą, dobrym przykładem, wychowaniem panien, usługą około chorych i t. d. Tak ś. Klara założyła zakon klaryssek czyli franciszkanek (r. 1222), ś. Teresa zakon karmelitanek, ś. Franciszek Salezy napisał ustawy zakonnicom zwanym wizytkami (r. 1610), ś. Wincenty a Paulo zostawił ustawy siostrom miłosierdzia (1650) itd.

§. 144. Post w piątki i w soboty.

Prócz postu adwentowego, wigilij, postów kwartałowych i wielkiego postu, o których była mowa wyżej, post ś zalecił jeszcze kościół boży w piątek i sobotę każdego tygodnia, a to dla przypomnienia wiernym, że prowadzić życie pokutne i pożądliwości ciała miarkować zawsze powinni. W tym celu już od czasów apostolskich był przeznaczony piątek dla

uczczenia męki i śmierci Jezusa Chrystusa, a sobota jako dzień przygotowawczy do niedzieli, i czci najś. Panny Maryi szczególnie poświęcony. W kościele greckim utrzymał się zwyczaj poszczenia we środę.

§. 155. Procesye.

Pod procesyą *) rozumiemy pochód publiczny, który kapłani z ludem wiernym uroczyście w pewnym porządku przy nabożnych pieniach i gorących modłach do Boga odbywają.

Zwyczaj odbywania procesyj wzięty jest z pisma ś. starego zakonu. Lud izraelski niosąc arkę pańską, przy nabożnych pieniach obchodził siedm razy miasto Jerycho. Dawid przeprowadzał z procesyą arkę przymierza z domu Obededona do Jeruzalem. Salomon również z procesyą wprowadził arkę do nowo zbudowanego kościoła. Lud izraelski przy okrzykach radości towarzyszył w procesyi Chrystusowi wjeżdżającemu do Jeruzalem. Publiczne zaś procesye chrześciańskie wzięły początek w pierwszych wiekach kościoła, gdy ten po ustaniu prześladowań stałego pokoju używać zaczął. W procesyi przeprowadzano ciała męczenników z jednego miejsca na drugie, w czasie klęsk i w potrzebach publicznych udawano się w procesyi do grobów męczenników lub na inne cudowne miejsca, gdzie zasyłano błagalne modły do Boga, prosząc Go o zmiłowanie, dla czego te procesye „litaniami“ czyli „modłami“ zwano. Był też ten zwyczaj, który się do dziśdnia utrzymuje, że gdy biskup wjeżdżał do miasta w zamiarze wizytowania parafii lub na celebrę, duchowieństwo z ludem wychodziło przeciwko niemu i przy nabożnym śpiewie prowadziło go w procesyi do kościoła na celebrę przeznaczonego, zkąd takie kościoły „stacyami“ się zwały. Wszakże „stacyami“ nazywano także miejsca, na których dla odprawienia szczególnych modłów zatrzymywała się procesya. Z tychto procesyj powstały

*) Wyraz procesya pochodzi od łacińskiego słowa procedere tj. postępować, lub iść naprzód.

podziśdzień istniejące w katolickim kościele. Odbywają się zaś procesye:

1. Dla uczczenia majestatu boskiego i dla przeproszenia Go za wszystkie zniewagi i obelgi, jakich od ludzi w różnych miejscach i rozmaitym sposobem doznaje.

2. Dla uczczenia wszystkich podróży, trudów i cierpień, jakie Chrystus dla naszego zbawienia ponosił, tudzież dla okazania Mu naszéj najczulszéj wdzięczności.

3. Dla uczczenia i przypomnienia wiernym świętych tajemnic do publicznego wyznania wiary naszéj i dla pokazania całemu światu, że nie wstydzimy się wiary i krzyża Chrystusowego, ale owszem za wielki sobie zaszczyt mamy należeć do Jego prawdziwych czcicieli.

4. Dla przypomnienia ludziom, że tu na ziemi nie mają stałego mieszkania i że są pielgrzymami do nieba, dla zachęcenia ich do coraz większego postępu w cnotach a pokonywania wszelkich pokus i przeszkód na drodze zbawienia.

5. Dla pokazania, że życie człowieka jest ciągłym bojem i ustawiczną walką na ziemi, i że ludzie powinni być gotowi do odpierania napadów nieprzyjaciół dusznych. Lud idący wczasie procesyi pod chorągiew krzyża, przedstawia duchowne wojsko z dusznymi nieprzyjaciołmi do walki gotowe.

Procesye są radosne i smutne, czyli żałobne. Radosne są te, na których radośnie opiewa się chwała Boga i tryumf Zbawiciela, tudzież jawne wyznanie tajemnic wiary się czyni. Do takich należą procesye odprawiane wczasie różnych uroczystości kościelnych, osobliwie podczas wielkiejnocy (§. 125) i bożego ciała (§. 132). Drugie są smutne i żałobne, kiedy się odbywają przy grzebaniu ciał umarłych (§. 85), dzień zaduszny (§. 139) lub przy innych nabożeństwach żałobnych. Do smutnych czyli raczéj pokutnych należą także odbywane w dnie postne i w dnie na publiczne modły przeznaczone, jakoto: W dzień ś. Marka (§. 127), podczas dni krzyżowych (§. 128), tudzież w różnych przygodach i klęskach, dla uproszenia zmiłowania boskiego.

Procesya niedzielna, która w każdą niedzielę przed sumą odbywać się zwykła, ma na celu przez wspólne modły i nabożne pienia wyjednanie sobie u Boga łaski do godnego i zbawiennego słuchania mszy ś., na uczczenie zmartwychwstałego Chrystusa, którego każda niedziela jest pamiątką i wyznanie tryumfu krzyża Chrystusowego, jako i wiary naszéj.

Godła chrześciańskiéj procesyi są:

1. Krzyż. Procesyom przewodniczy podwyższony krzyż na znak, że krzyż Chrystusa jest naszem znamieniem i chorągwią, pod którą ze wszystkimi dusznymi nieprzyjaciołmi powinniśmy walczyć; że Chrystus ukrzyżowany jest naszym wodzem i przewodnikiem do nieba; że modły do Boga Ojca tylko w Jego imieniu zanoszone mogą być dla nas skuteczne. Przeto zapatrując się nań, powinniśmy obudzać w sobie gorące nabożeństwo i chrześciańskie męztwo do zwalczenia nieprzyjaciół duszy.

2. Chorągwie, jako znamiona wiary chrześciańskiéj i tryumfu Chrystusa, przypominają wiernym, że pod opieką świętych patronów, których obrazy są na chorągwiach, powini na wzór ich naśladować życie Chrystusa, jawnie wyznawać wiarę ś., i mężnie walczyć z nieprzyjaciołmi duszy.

3. Zapalone świece, kiedy procesya odbywa się z najśw. Sakramentem, znamionują cześć i uszanowanie Jezusowi Chrystusowi w najśw. Sakramencie utajonemu. Nadto przypominają one wiernym, że serca ich miłością pałać powinny ku Jezusowi Chrystusowi, który z miłości ku nam śmierć na krzyżu poniósł.

4. W czasie procesyi, osobliwie z najśw. Sakramentem czyni się kadzenie dla wyrażenia głębokiéj czci i uszanowania Bogu, oraz dla przypomnienia, że wierni podług słów apostoła na każdém miejscu dobrą i przyjemną wonnością Chrystusa być powinni, i że serca ich tak wznosić się powinny do Boga, jak dym kadzidła do góry się podnosi.

5. Kropienie wodą w dzień zaduszny i w innych procesyach czyni się dla sprowadzenia na te miejsca boskiego

błogosławieństwa i pokazania, że wszystkie miejsca powinny być święte.

6. Odbywa się zaś procesya przy odgłosie dzwonów kościelnych, aby wierni nieobecni na procesyi łączyli się w modłach do Boga z tymi, którzy się na niej znajdują.

§. 146. Pobożne pielgrzymki.

Zwyczaj pielgrzymowania na miejsca święte sięga pierwszych chrześciaństwa wieków. Świadczą kościelni dziejopisarze, iż w pierwszych wiekach kościoła zwykli byli wierni odwiedzać groby męczenników; że dalekie i przykre do tych Kościołów w których spoczywały ich ciała, odprawiali drogi. Najczęściéj zaś udawali się do ziemi świętéj, aby na tych miejscach, gdzie Zbawiciel przemieszkiwał, zagrzewali serca swe miłością ku Niemu i uprosili sobie potrzebne do zbawienia łaski.

Najsławniejsze pielgrzymki w naszych czasach są te, które się w duchu pokuty odprawiają do ziemi świętéj, mianowicie do Jerozolimy, gdzie tyle rozczulających pamiątek Zbawiciela; do Loretto we Włoszech, gdzie jest cudowny domek najśw. Maryi Panny; wreszcie do Rzymu, gdzie są zwłoki śś. apostołów Piotra i Pawła. Nie z mniejszém jednak nabożeństwem zwykł i lud nasz podziśdzień odbywać pielgrzymki do Częstochowy, na Kalwaryą Zebrzydowską, do Mogiły, do Kobylanki i na inne miejsca cudowne, unosząc, z tychże wzmocnioną w sobie wiarę, ożywioną nadzieję i gorętszą miłość ku Bogu; po które to łaski z pokutnem sercem wśród śpiewu i pobożnych modłów, pieszo, a częstokroć o głodzie i w słocie, tak skwapliwie i ochoczo pospiesza.

627/78

75 –

WYŻSZA SZKOŁA
PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA
109557

Biblioteka WSP Kielce
0152840